



GAZETA pomorska

Relaks

Dziś specjalna,
duża krzyżówka
do popołudniowej
kawy



Historia

Pod Bydgoszczą
odnaleziono
szczątki 150 osób

W październiku 1939 roku Niemcy dowozili nad jezioro w Borównie transporty z więźniami, gdzie - nad linią polskich umocnień - dokonywali masowych egzekucji.

- Str. 4

Prokuratura

Co ze śledztwem
w sprawie
interwencji policji?

Ponad 10 miesięcy po śmierci 47-letniego mieszkańca Bydgoszczy, do której doszło po interwencji policji, sprawa wciąż nie znalazła finału.

- Str. 8

Inwestycje

Prace na toruńskim
odcinku S10
postępują powoli

Od wiosny trwa budowa - a w praktyce przebudowa - fragmentu trasy ekspresowej S10 między węzłami Toruń Zachód a Toruń Południe.

- Str. 10



Rewolucja na szkolnym talerzu

W stołówkach będzie więcej warzyw, owoców, produktów pełnoziarnistych i roślin strączkowych, a co najmniej raz w tygodniu uczniowie mają dostać pełnowartościowy posiłek roślinny. Zmiany obejmą również szkolne sklepiki i automaty

str. 6

JUŻ DZISIAJ!

Dożynki kujawsko-pomorskie

specjalny dodatek z okazji wojewódzkiego święta plonów



POLECAMY

JUTRO: Krzysztof Cugowski dla rocka porzucił studia prawnicze. Dobra dieta dla pacjenta

28.08.2026

Piątek

Imieniny obchodzą: Augustyn, Patrycja, Aleksander**Telefon alarmowy:** 112

Komentarz na dziś

**Lucyna Talaśka-Klich:** Grzebię w śmieciach, zbieram butelki i płacę coraz więcej*zastępca redaktor naczelnej*

Oddajemy więcej do butelkomatów, to niech nam zmniejszą opłatę za śmieci - tak nasz Czytelnik skomentował tekst o butelkomatach. - Święte słowa - pomyślałam i zaczęłam analizować, ile czasu i pieniędzy zjada nam segregacja odpadów. Żeby było jasne - nie czuję się upokorzona wprowadzeniem systemu kaucyjnego, chociaż smród przy niektórych butelkomatach czuć muszę, bo wdech jeszcze mam dobry.

„Zrobiliśmy z ludzi śmieciarzy” - powiedział jeden z posłów. I to było też o mnie. Bo w śmieciach grzebię! Tych własnych, wytworzonych przez rodzinę, która idealnie wpisuje się w ogólnopolski trend i śmieci komunalnych produkuje coraz więcej. GUS podał, że przeciętny Polak w 2025 r. wytworzył średnio 381,6 kg odpadów komunalnych, czyli o 4,7 kg więcej niż rok wcześniej. Jak to możliwe, że śmieci nieki trzeba opróżniać coraz częściej, jeśli w kuchni mamy już cztery pojemniki, w tym trzy do segregacji plastiku, puszek i szkła. Papier i kartony przechowujemy w garażu. Sterta rośnie coraz szybciej. Przybywa kartonów i wszelkiego paskudztwa, którym internetowi sprzedawcy wypełniają przesyłki, by się nie potłukły, nie pogniotyły, nie poturłały. Czasami są to pocięte kartony, gazety albo kolorowe chrupki. Te chrupki są podobno ekologiczne, skrobiowe. Owszem, zawierają skrobię, ale oprócz tego biodegradowalne polimery. Rozłożą się w środowisku, ale lepiej ich nie jeść, tym bardziej że niektóre zawierają chemiczne barwniki, plastifikatory zwiększające elastyczność i substancje wzmacniające. A jak się takie cholerstwo naelektryzuje to trudno to pozbić i wyrzucić do kosza. Tylko jakiego? Nie mam pojęcia z czego je zrobiono - czy są w całości bio, czy tylko częściowo. Trudno, zapelniam nimi śmietnik na zmieszane.

Z plastikiem, szkłem i kartonami radzimy sobie świetnie. Kartony oczyszczam z plastikowych naklejek, plastikowe opakowania uwalniam z tych papierowych, reszta rodziny też ma swoje zadania związane z segregacją odpadów. I taki paradoks - obywatel pracy przy śmieciach ma coraz więcej, wykonuje ją za darmo i w dodatku rachunki za odbiór śmieci mu rosną. Z danych GUS wynika, że w 2025 r. poprawiła się struktura zbieranych odpadów. W przyszłym roku zostanie odrąbiony jeszcze większy sukces, bo Polacy ruszyli do butelkomatów. Dla środowiska - same plusy. Dla kieszeni przeciętnego Polaka? Niekoniecznie. Zyskają ci zaglądający do wszystkich napotkanych śmietników i wyciągający butelki kaucyjne. Grzebię tylko w swoich śmieciach, butelkomat nie napelni mi portfela.

Czy gminne samorządy będą dla takich jak ja łaskawe i obniżą rachunki za odbiór odpadów? Wszak muszą wywozić mniej plastikowych butelek a posegregowane odpady to czyste złoto. Nic tylko sprzedać i zarobić. Bo samorządy mogą zarabiać na sprzedaży odpadów (przynajmniej niektórych), po to by bilans wyszedł na zero lub na prawie zero. By mieszkańcy płacili mniej za śmieci. - E, dziś na plastiku już się nie zarobi - narzekał jeden z samorządowców jeszcze w czasach, gdy inne gminy potrafiły nawet ten towar dobrze sprzedać. Nie ludźmy się, że opłaty za śmieci zmniejszą. Niebawem będzie wysyp grzybów. Warto się w lesie rozejrzeć za butelkami kaucyjnymi.



Redaktor naczelna
Alicja Polewska
Z-cy redaktor naczelnej
Justyna Wojciechowska-Narloch
Lucyna Talaśka-Klich
Jakub Stykowski
Wydawca
Beata Busz

www.pomorska.pl

Polska Press
Makroregion Wielkopolska
Kujawsko-Pomorskie
Redakcja ul. Zamoyskiego 2,
85-063 Bydgoszcz, tel. 52 32 63 100
gp.redakcja@polskapress.pl
Prezes Makroregionu
Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy
Agnieszka Perlińska
Dyrektor marketingu
Katarzyna Jabłońska
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
85-438 Bydgoszcz,
ul. Grunwaldzka 229



Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Zuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.pomorska.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

ROZMOWA

Prezes NFZ: lekarz będzie związany z placówką na stałe lub w szerszym wymiarze czasu pracy

Aneta Pawłowska-Krac/PAP

Wprowadzenie limitów wynagrodzeń dla medyków poprawi kondycję finansową placówek medycznych - mówi prezes Narodowego Funduszu Zdrowia Filip Nowak.

Jak na NFZ i jego finanse wpłyną planowane zmiany w ochronie zdrowia, czyli np. ustalenie maksymalnej stawki godzinowej dla medyków na poziomie 240 zł brutto, ograniczenie czasu pracy do dwóch etatów, czy wymóg pracy w wymiarze przynajmniej pół etatu w jednej placówce?

Będzie to miało zasadniczy wpływ na dostępność i bezpieczeństwo świadczeń, a także lepszą opiekę dla pacjentów, bo lekarz będzie związany z placówką na stałe, czy też w szerszym wymiarze czasu pracy. Wprowadzenie maksymalnego wynagrodzenia poprawi kondycję finansową placówek medycznych. Ich dobra kondycja finansowa to także mniejsza presja na nieograniczony, a więc nierealny poziom finansowania z NFZ. Wciąż mamy w pamięci czas po COVID-19. Paradoksalnie ów kryzys spowodował hossę w zarobkach lekarzy, ale także w kondycji finansowej szpitali, bo część zasobu kadr medycznych, zazwyczaj finansowanego ze składek zdrowotnych, była wtedy finansowana z budżetu państwa, z funduszu COVID-owego. Niektórzy świadczeniodawcy opierali swoją strategię na tym, że NFZ będzie płacił za wszystkie świadczenia w pełnej stawce. Ta strategia była dobra na rok czy dwa, ale wiedząc jak działa system finansowany ze środków publicznych i znając ograniczenia wynikające z wysokości składki zdrowotnej, trzeba było tę strategię dostosować do realiów. Sytuacja wróciła do stanu sprzed pandemii i plano-



FOT. NFZ

Filip Nowak: - Mamy zbyt rozbudowaną bazę szpitali działających w trybie ostrodyżurówym

wanie realizacji świadczeń musi korespondować z zasadami obowiązującymi „od zawsze”, co oznacza m.in., że Fundusz bez zwłoki reguluje rachunki wynikające z wartości kontraktu. Natomiast przychody za świadczenia zrealizowane powyżej wartości umowy są finansowane zgodnie z możliwościami płatnika. Poza tzw. świadczeniami nielimitowanymi, nie ma gwarancji ceny i finansowania pozostałych świadczeń przewyższających wartość kontraktu.

Czy planowane zmiany wpłyną na sytuację NFZ?

To jest działanie zmierzające do stabilizacji rynku medycznego, do tego, żeby placówki medyczne nie musiały wpadać w „korkociąg”, wynikający z coraz to wyższych wynagrodzeń. Choć może nieidealne, to w obecnej sytuacji takie rozwiązanie jest niezbędne - do momentu zmiany struktury udzielanych świadczeń. Mamy zbyt rozbudowaną bazę szpitali działających w trybie ostrodyżurówym, o czym mówię od dłuższego czasu.

Jeżeli szpital chce po przekroczeniu kontraktu nadal przyjmować pacjentów, a NFZ za określone świad-

czenia zapłaci po roku, to oznacza, że szpital kredytuje NFZ, bo na bieżąco musi płacić np. lekarzom.

Zacznijmy od tego, że administrowanie od zarządzania różni się tym, że administrator przyjmuje pieniądze i bez analizy przekazuje je dalej. Zarządzający ma wiedzę o pacjentach, którzy się u niego leczą. Są pacjenci, którzy muszą być przyjęci natychmiast i tacy, którzy na interwencję medyczną mogą poczekać.

Do przyszłego roku?

Nie ma takiego systemu ochrony zdrowia, finansowanego ze środków publicznych, w którym płatnika stać na wszystko, wszędzie i naraz.

Chodzi o to, aby odpowiednio zarządzać strumieniem pacjentów, planować w skali całego roku i uwzględnić priorytety. Dlatego umowa, którą zawieramy ze szpitalami, mówi o 12 miesiącach, bo chodzi o dostępność pacjentów do leczenia przez cały ten okres.

Odnosnie do płatności dla lekarzy, to w specjalistycznej ponad 80 proc. stanowią przedsiębiorcy, a nie lekarze na umowie o pracę. Pieniądze na wypłaty dla personelu na umowach o pracę są zabezpieczone.

Czyli lekarz na kontrakcie, przedsiębiorca, jak pango nazywa, ma przykładowo od sierpnia przyjmować pacjentów w wizję, że pieniądze ze te wizyty otrzyma w marcu przyszłego roku?

Nie. Powinien pracować 12 miesięcy w roku do wartości kontraktu. Natomiast przyjmując więcej pacjentów - nie pierwszorazowych, nie onkologicznych, nie dzieci - bo m.in. tu zapłata jest pewna i w pełnej wysokości - musi wziąć pod uwagę, że cała reszta, tak jak we wszystkich innych obszarach gospodarki, czeka na moment rozliczenia, zgodnie z umową. ©©

INWESTUJEMY W ZDROWIE

Dzięki Funduszom Europejskim zarządzanym przez Marszałka i Samorząd Województwa inwestujemy w infrastrukturę i wyposażenie placówek, podnosimy jakość opieki medycznej i zwiększamy dostępność świadczeń.

W RAMACH REALIZOWANYCH PROJEKTÓW FINANSUJEMY:

- budowę, przebudowę i modernizację przychodni, poradni i centrów diagnostycznych;
- zakup wyposażenia, w tym sprzętu i aparatury medycznej;
- rozwiązania w zakresie IT (oprogramowanie, sprzęt).

DO KOGO TRAFIA WSPARCIE?

W ramach ogłaszanych naborów wsparcie kierowane jest do placówek medycznych funkcjonujących w publicznym systemie ochrony zdrowia. Fundusze trafiają zarówno do lokalnych poradni i przychodni w całym województwie, jak i do wojewódzkich specjalistycznych placówek medycznych, wykonujących skomplikowane procedury

Fundusze Europejskie

Łączy nas region

medyczne i leczących pacjentów na najwyższym światowym poziomie.

KIERUJEMY ŚRODKI M.IN. NA:

- rozwój ambulatoryjnej opieki specjalistycznej oraz leczenia jednego dnia poprzez zakup sprzętu, przebudowę infrastruktury, stopniowe odwracanie piramidy świadczeń oraz poprawę dostępności i jakości świadczeń;
- poprawę dostępności do świadczeń realizowanych w ramach ambulatoryjnej opieki specjalistycznej oraz poprawę warunków ich udzielania w zakresie rehabilitacji;
- przedsięwzięcia z zakresu deinstytucjonalizacji opieki długoterminowej, paliatywnej, hospicyjnej i geriatrycznej;

- przedsięwzięcia z zakresu rozwoju ochrony zdrowia psychicznego oraz wsparcie podmiotów udzielających świadczeń w zakresie leczenia uzależnień;
- przedsięwzięcia z zakresu rozwoju zdolności obronnych oraz wsparcie podmiotów rozwijających technologie i rozwiązania o zastosowaniu dual-use.

PULA ŚRODKÓW NA WSPARCIE PRZEDSIĘWZIĘĆ Z OBSZARU ZDROWIA W RAMACH PROGRAMU FUNDUSZE EUROPEJSKIE DLA KUJAW I POMORZA NA LATA 2021-2027 (CS 4V) WYNOŚI OKOŁO 298,8 MLN ZŁOTYCH.



Fundusze Europejskie dla Kujaw i Pomorza



Rzeczpospolita Polska

Dofinansowane przez Unię Europejską



Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego

WIĘKSZY DOSTĘP, LEPSZA OPIEKA

Rozmowa z Edwardem Hartwiche, dyrektorem Wojewódzkiego Szpitala Dziecięcego w Bydgoszczy

Fundusze Europejskie dla Kujawsko-Pomorskiego na ochronę zdrowia to przede wszystkim środki na poprawę jakości i dostępności świadczeń medycznych dla mieszkańców regionu. Dziś rozmawiamy o tym, jak dzięki unijnemu wsparciu zmieniło się życie pacjentów i personelu medycznego z naszego województwa.



Środki unijne pozwoliły na budowę i modernizację wielu szpitali w regionie.

A jak dzięki nim zmienił się Wojewódzki Szpital Dziecięcy w Bydgoszczy?

Szpital Dziecięcy został zmodernizowany akurat w oparciu o finansowanie kredytem z Europejskiego Banku Inwestycyjnego, natomiast wiele inwestycji realizowanych w szpitalu powstało lub powstaje właśnie dzięki Funduszom Europejskim dla Kujaw i Pomorza. Obecnie z tego programu realizowana jest inwestycja warta ponad 80 mln zł. Dzięki niej będziemy dysponować dwoma nowymi rezonansami oraz pełnym wyposażeniem do diagnostyki obrazowej. W ramach programu powstaje też obecnie nowa pracownia endoskopowa i sala wybudzeniowa.

Co jeszcze zmieniło się w szpitalu dzięki unijnym środkom?

W 2015 roku byliśmy w stanie przyjmować 12,5 tysiąca pacjentów. W tym roku zbliżamy się do 20 tysięcy. Jest to niesamowity progres w skali leczenia, który przyczynia się ewidentnie do skrócenia kolejek. Ten progres jest efektem pracy znakomitego zespołu oraz stale poprawiających się warunków. A wyposażenie szpitala

w dodatkową diagnostykę jeszcze bardziej przyspieszy te procesy, wobec czego będziemy mogli wykonywać świadczenia dla jeszcze większej ilości pacjentów, co znowu skróci kolejki.

Zapytam teraz o cyfryzację placówek medycznych. Co zmienia się w tej kwestii?

To bardzo istotny obszar, również realizowany ze środków europejskich, przy czym jest on finansowany u nas w ramach Krajowego Programu Odbudowy. Pozyskalismy w jego ramach 14 milionów złotych na to, żeby zmienić infrastrukturę informatyczną, zarówno sprzętową, jak i software, oraz żeby wyposażać szpital w narzędzia, które zwiększą bezpieczeństwo dokumentacji medycznej.

Czy bez pieniędzy unijnych udałoby się zrealizować te wszystkie inwestycje?

Obawiam się, że w sytuacji, gdy nierzaz brakuje środków własnych na realizację świadczeń medycznych, tym bardziej nie byłoby ich na rozwój. Dlatego myślę, że wszyscy możemy się cieszyć z tego, że możemy korzystać z Funduszy Europejskich. I nie dotyczy to tylko opieki zdrowotnej, ale też wielu innych przestrzeni życia publicznego.

HISTORIA

Szczątki 150 osób odnalezione pod Bydgoszczą

opr. Michał Sierek

Szczątki co najmniej 150 osób zamordowanych w październiku 1939 roku odnaleziono w Borównie pod Bydgoszczą. O efektach prowadzonych w tym miejscu prac poinformowała Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku.

Komisja od kilku lat prowadzi śledztwo dotyczące „zbrodni pomorskiej”, czyli masowej eksterminacji ludności polskiej na Pomorzu Gdańskim, której Niemcy dopuścili się jesienią 1939 roku. Jak informuje IPN, badania archeologiczne są kluczowe dla ustalania nowych faktów o tych wydarzeniach. W ostatnich latach pozwoliły zlokalizować, przeanalizować i podjąć szczątki setek osób zamordowanych przez niemieckie formacje wojskowe, policyjne i parapolityczne.

W ostatnim czasie intensywne badania prowadzono w rejonie jeziora Borówno w gminie Dobrcz niedaleko Bydgoszczy. Z zebranego materiału dowodowego wynika, że w październiku 1939 roku Niemcy dowozili nad jezioro Borówno transporty z więźniami, gdzie nad linią polskich umocnień polowych dokonywano masowych egzekucji. W czerwcu 1944 roku część grobów została zniszczona przez specjalne komando odpowiedzialne za likwidację śladów zbrodni w ramach operacji zakodowanej pod kryptonimem „Aktion 1005”. W jej ramach lokalizowano groby masowe, wydobywano zwłoki, palono je na stosach, a resztki ukrywano – informuje Instytut Pamięci Narodowej.

Badania na zlecenie IPN prowadził zespół biegłych z zakresu archeologii, antropologii fizycznej, antropologii i medycyny sądowej (reprezentujący uczelnie: Uniwersytet Łódzki, Rzeszowski, Warszawski, Zie-



W Borównie niedaleko Bydgoszczy odnaleziono szczątki co najmniej 150 osób zamordowanych w październiku 1939 roku

lonogórski oraz Uniwersytet Medyczny im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu). Prowadzone w tym roku prace miały na celu kompleksowe udokumentowanie miejsca zbrodni i zabezpieczenie dowodów. Przed przystąpieniem do czynności m.in. przeanalizowano historyczne zdjęcia

lotnicze, skanowano teren przy użyciu dronów, prowadzono badania wykrywaczami metali.

Jak informuje IPN, zespół biegłych ujawnił zasypany okop wojenny. W jego wypełnisku odnaleziono szkielety ludzkie (ofiary były osobami dorosłymi w różnym wieku,

głównie mężczyznami) zachowane w porządku anatomicznym, w różnym układzie, bez cech intencjonalnego pochówku. Na większości czaszek widoczne były otwory postrzałowe, przeważnie z uszkodzeniem wlotowym w okolicy potylicy – co jednoznacznie wskazuje na sposób zadawania śmierci.

W pobliskim lesie zlokalizowano przebieg rowu strzeleckiego, z którego w czerwcu 1944 Sonderkommando 1005 wydobyło zwłoki wcześniej zamordowanych ofiar. W jego wypełnisku znajdowały się jedynie pojedyncze, luźne szczątki oraz drobne przedmioty, co świadczy o dokładności przeprowadzonej akcji zatarcia śladów – informuje IPN. W październiku 1945 roku, na podstawie relacji świadka, zlokalizowano resztki stosu ciała palnego – miejsce to jest współcześnie upamiętnione. Stos nie mógł jednak zawierać wszystkich szczątków spalonych ofiar. Dzięki połą-

czeniu różnych metod badawczych odnaleziono „zrzutowisko” po akcji 1005 – miejsce, w którym zdeponowano spalone szczątki ofiar. Za punkt ukrycia dowodów wybrano fragment polskiego okopu wojenskowego biegnącego w okolicznym lesie. Szczątki ofiar zalegały w jego wypełnisku w kilku skupiskach na odcinku ponad 33 metrów. Wśród nich nie odnaleziono wartościowych przedmiotów, co sugeruje, że szczątki były jeszcze przebierane i przesiewane po spaleniu – dodaje Instytut. Jak informuje, na tym etapie badań można stwierdzić, że nad jeziorem Borówno odnaleziono szczątki co najmniej 150 osób zamordowanych w październiku 1939.

Śledztwo i interdyscyplinarne badania dotyczące zbrodni pomorskiej 1939 roku oraz akcji 1005 na Pomorzu Gdańskim będą kontynuowane w ramach międzynarodowego projektu naukowego „Archeologia Aktion 1005.” ©

OCHRONA ŚRODOWISKA

Królowej polskich rzek w starej oponie nie jest do twarzy. Będzie sprzątanie Wisły

Szymon Spandowski

W ubiegłym roku z koryta, brzegów i dorzecza Wisły społecznicy zebrali 250 ton śmieci. Teraz ruszają ponownie. Zaangażowani mogą liczyć na wsparcie merytoryczne i drobną pomoc finansową.

Właśnie rusza czwarta edycja Akcji Czysta Wisła. W poprzedniej rzekę na całej długości – od źródeł na Baraniej Górze, aż po ujście do Bałtyku – sprzątało 25 tysięcy wolontariuszy. Społecznicy sprzątają nie tylko koryto i brzegi Wisły, ale

również jej dopływy. W ubiegłym roku zebrali 250 ton odpadów, głównie plastiku w różnej postaci, szkła, opon i śmieci wielkogabarytowych.

– W tym roku będą też robione badania morfologii śmieci, tak aby określić jakie odpady, jakich producentów najbardziej zaśmiecają środowisko, jak system kaucyjny wpływa na ograniczenie zaśmiecenia oraz jak wygląda gospodarka odpadami w różnych rejonach Polski – mówi Dominik Dobrowolski, pomysłodawca i główny organizator akcji.

Jak to wszystko działa? – Jest to akcja zdecentralizo-



Tak w 2023 roku wyglądała Akcja Czysta Wisła w regionie

wana. Każdy lokalny sztab, grupa wolontariuszy, szkoła czy stowarzyszenie może zgłosić i zorganizować własne sprzątanie wybranego odcinka

rzeki w dogodnym terminie w trakcie trwania edycji – wyjaśnia Dominik Dobrowolski. – W tym roku akcja będzie prowadzona przez cały wrzesień.

Najważniejszy jest jednak efekt działań, więc lokalni organizatorzy mogą sprzątać rzeki i plaże w innych dogodnych terminach.

Pamiętać trzeba, że każdy organizator bierze na siebie odpowiedzialność za bezpieczne przeprowadzenie akcji, musi też zapewnić, że zebrane odpady zostaną zabrane przez właściwe służby. – Na to też wszystkich uczulam – dodaje Dobrowolski. – Zapraszam do udziału, ale też proszę lokalnych organizatorów, aby dopilnowali, żeby wszystkie zebrane śmieci zostały później odebrane. Od czterech lat nie było z tym jednak problemu. Tutaj najlepsza rada jest taka, aby po prostu wcześniej skontaktować się z lokalnym samorządem.

Wszyscy zainteresowani, szczególnie ci, którzy zamie-

rzają postawić pierwsze kroki na tym nadwiślańskim szlaku, dobrze zrobią, jeśli wcześniej odwiedzą na Facebooku stronę Akcja Czysta Wisła i zobaczą, jak takie sprzątanie wygląda.

Dzięki wsparciu banku Crédit Agricole od 4 lat grupy sprzątające mogą też liczyć na drobne wsparcie finansowe – do 500 złotych. – Granty mogą być przeznaczone na to, aby akcję przeprowadzić, albo żeby ją wesprzeć – mówi Dominik Dobrowolski. – Wachlarz jest duży, wodniacy, którzy pływają motorówkami czy pontonami proszą, aby wesprzeć zakup paliwa, albo podbieraków. Fundusze można też wykorzystać na zakup rękawic czy worków. Można za te pieniądze kupić prowiant dla uczestników akcji. Możliwości jest sporo.

©

REKLAMA

0011489983

Sprawdź co się dzieje w regionie!
Odwiedź stronę www.kujawsko-pomorskie.pl
oraz profile społecznościowe województwa

#LubieTuByc

Samorząd Województwa
Kujawsko-Pomorskiego



Urząd Marszałkowski
Województwa
Kujawsko-Pomorskiego
w Toruniu

KUJAWSKO-POMORSKIE OBCHODY 46. ROCZNICY PODPISANIA POROZUMIEŃ SIERPNIOWYCH

KUJAWY
POMORZE



PROGRAM:

22.08.2026

Grudziądz I godz. 12:00

Brama główna dawnego zakładu PZUO „WARMIA”,
ul. Lotnicza 21

Uroczystości pod Tablicą Pamiątkową.

godz. 13:30

Pomnik Solidarności, ul. Wybickiego

Uroczystości oficjalne, część artystyczna
oraz wręczenie pamiątkowych medali. Złożenie
kwiatów pod Pomnikiem.

31.08.2026

BYDGOSZCZ I godz. 17:40/18:00

Kościół p.w. Św. Andrzeja Boboli, Plac Kościeleckich 7

Uroczysta Msza św. z okazji 46. rocznicy podpisania
„Porozumień Sierpniowych”.

31.08.2026

TORUŃ I godz. 10:00

ul. Piekary 35-39

Złożenie kwiatów pod tablicą poświęconą Ludziom
„Solidarności” Regionu Toruńskiego.

04.09.2026

BYDGOSZCZ I godz. 12:00

Sala Bydgoskiego Marca 1981 r. w Kujawsko-Pomorskim
Urzędzie Wojewódzkim w Bydgoszczy

Uroczysta Gała wręczenia „Medali Solidarności”
z okazji upamiętnienia 46. rocznicy podpisania
„Porozumień Sierpniowych”.

06.09.2026

TORUŃ I godz. 9:00

Katedra św. Janów, ul. Żeglarska 16

Msza Święta w intencji Ojczyzny oraz 46. rocznicy
powstania NSZZ „Solidarność”.

WŁOCŁAWEK I godz. 10:00

Bazylika Katedralna pw. Wniebowzięcia NMP

Msza Święta w intencji NSZZ „Solidarność”
i Ojczyzny oraz złożenie kwiatów pod miejscami
pamięci.

INOWROCŁAW I godz. 9:00

Bazylika Imienia NMP

Msza Święta w intencji Ojczyzny oraz 46. rocznicy
powstania NSZZ „Solidarność”.

Organizatorzy:



WOJEWODA
KUJAWSKO-POMORSKI
MICHAŁ SZTYBEL



Marszałek Województwa
Kujawsko-Pomorskiego
Piotr Ciałbecki



Przewodnicząca Sejmiku
Województwa
Kujawsko-Pomorskiego
Elżbieta Piniewska



POMORZE

Pierwszy dzwonek i nowy obiad. Rewolucja w szkołach

Edyta Łosińska-Okoniewska

Mniej mięsa, więcej warzyw, roślin strączkowych i produktów pełnoziarnistych. Tak od września ma wyglądać szkolne żywienie.

Dla dzieci może to oznaczać zupełnie nowe smaki na talerzu. Dla rodziców - pytania o to, co właściwie będzie jadło ich dziecko. Z kolei pracownicy stołówek muszą przygotować się na zmianę dotychczasowych jadłospisów. Nowe przepisy zaczną obowiązywać od 1 września. Ich głównym celem ma być poprawa jakości żywienia dzieci oraz kształtowanie zdrowych nawyków od najmłodszych lat.

Raz w tygodniu obiad bez mięsa

Jedną z najbardziej zauważalnych zmian będzie obowiązek przygotowania co najmniej raz w tygodniu obiadu w pełni roślinnego, opartego na nasionach roślin strączkowych. W praktyce oznacza to, że uczniowie mogą spodziewać się na przykład dań z fasolą, soczewicą, ciecierzycą czy grochem. Tradycyjny kotlet nie będzie więc pojawiał się na talerzu już tak często. Nowe przepisy promują również większy udział warzyw, owoców oraz produktów pełnoziarnistych. Co najmniej dwa razy w tygodniu zupy mają być przygotowywane na wywarach warzywnych. Pytanie, czy szkoły są na to przygotowane?

- Jakos będziemy musieli sobie z tym poradzić - mówi pracownik jednej z placówek oświatowych. - Sama zmiana

jadłospisu nie powinna być dużym problemem organizacyjnym. Panie w kuchni dostaną dokument z informacją, co należy przygotować, i po prostu to zrobią. Jeśli będzie miała być zupa na wywarze z kalafiora, to taką przygotują.

Nie wszyscy patrzą jednak na nowe przepisy wyłącznie przez pryzmat organizacji pracy. - Wydaje mi się, że wchodzi tu pewna ideologia, pojawia się chociażby dieta planetarna - mówi pracownik placówki. - Zwłaszcza, że wokół sposobu żywienia i najlepszej diety nadal toczą się dyskusje. Nawet naukowcy spierają się przecież o to, jaka dieta jest odpowiednia. W zależności od tego, kto decyduje, takie i taka dieta jest wprowadzana - dodaje.

Jednocześnie podkreśla, że szkoły nie mają wyboru. Skoro przepisy zostały przyjęte, trzeba będzie je wdrożyć. - Zobaczmy, jak będzie to wyglądało od 1 września i czy rodzice będą chcieli wypowiedzieć się na ten temat. Pewnie pierwsze miesiące pokażą, jak to rozwiązanie sprawdzi się w praktyce - dodaje.

A co z dziećmi, które nie jedzą mięsa?

To pytanie może być dla wielu rodziców szczególnie istotne. Dotychczas, jak wynika z wypowiedzi pracowników kilku pomorskich szkół, nie było większej liczby zgłoszeń od rodziców, którzy chcieliby dla swoich dzieci całkowicie bezmięsnego menu.

W przypadku przedszkoli sytuacja wygląda inaczej. Jeżeli dziecko ma potwierdzoną



Od 1 września dzieci dostaną więcej warzyw i mniej mięsa

przez lekarza konieczność stosowania konkretnej diety, jadłospis może zostać odpowiednio zmodyfikowany. - Jeżeli dziecko np. nie może jeść jajka kurzego, kupujemy jajka przepiórcze, żeby również mogło jeść jajka tak jak inne dzieci i nie czuło się z tego powodu gorzej - mówi pracownik przedszkola.

Nowe przepisy idą jeszcze dalej. Dzieci pozostające na diecie roślinnej mają mieć zapewnioną odpowiednią alternatywę bez produktów odzwierzęcych w dniach, kiedy pozostali uczniowie dostają mięso lub rybę. Zmiany nie dotyczą jednak wyłącznie mięsa.

Nowe zasady zakładają ograniczenie ilości cukrów dodawanych do napojów przygotowywanych w stołówkach. Woda ma być preferowanym napojem dla dzieci. Większy nacisk zostanie położony także na produkty pełnoziarniste, warzywa, owoce, nasiona roślin strączkowych oraz produkty sezonowe i lokalne. Chodzi o to, aby zdrowe jedzenie nie było czymś wyjątko-

wym, ale stało się zwyczajną częścią szkolnego dnia.

- Jeżeli nowe przepisy pomogą dzieciom jeść więcej warzyw i ograniczyć nadmiar cukru, to uważam, że jest to krok w dobrą stronę - stwierdza mama ucznia. - Nie chodzi przecież o to, żeby zabrać dzieciom ulubione potrawy, ale żeby nauczyć je, że zdrowe jedzenie może być również smaczne.

Zmiany także w szkolnych sklepikach

Nowe przepisy obejmą również produkty sprzedawane w sklepikach i automatach znajdujących się na terenie szkół.

Katalog dozwolonych produktów będzie dokładnie określony. Znajdą się w nim między innymi kanapki, sałatki, warzywa, owoce, produkty zbożowe, mleko, produkty mleczne, napoje roślinne, orzechy i nasiona bez dodatku soli i cukru, naturalna woda oraz wybrane soki i przeciera. Dopuszczone będą również między innymi gorzka czekolada o wysokiej zawarto-

ści kakao czy bezcukrowe gumy do żucia.

Jednocześnie ograniczona zostanie możliwość sprzedaży produktów o niskiej wartości odżywczej. Z katalogu usunięto także kategorię „inne”, która wcześniej pozostawiała większe pole do sprzedaży dodatkowych produktów.

Rodzice nadal mają najważniejszy głos

Nowe przepisy nie oznaczają, że szkoła będzie decydowała o całym sposobie żywienia dziecka.

Rodzice nadal samodzielnie decydują, co dziecko je w domu i co przynosi ze sobą do szkoły. Nowe regulacje dotyczą przede wszystkim żywności oferowanej przez placówki zarówno w stołówkach, jak i sklepikach. I właśnie dlatego pierwsze miesiące obowiązywania nowych zasad mogą być szczególnie ciekawe. To wtedy okaże się, czy dzieci zaakceptują nowe dania, czy kuchnie będą miały problem z ich przygotowywaniem i przede wszystkim, czy zdrowe menu będzie też smaczne.

Dlatego o sukcesie nowych zasad zdecyduje nie tylko to, co znajdzie się w rozporządzeniu, ale również to, jak szkoły przełożą je na codzienny talerz. Bo zdrowy obiad musi być nie tylko zgodny z przepisami. Musi jeszcze smakować dzieciom.

Od 1 września sprawdzian

Nowe zasady mają pomóc w walce z problemem nadwagi i otyłości wśród dzieci oraz kształtować nawyki, które mogą procentować w doro-

ślým życiu. Państwowa Inspekcja Sanitarna od lat prowadzi działania edukacyjne dotyczące zdrowego żywienia i wspiera placówki oświatowe w tym zakresie.

- W szkolnym żywieniu zgodnie z nowymi przepisami mocno ograniczono zawartość cukru i soli w produktach. Zmienił się też nieco sam kierunek żywienia, zmierzający bardziej w stronę produktów roślinnych, zwłaszcza strączkowych - mówi Elżbieta Spiczak-Brzezińska, kierownik sekcji higieny żywności i żywienia w Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Kościerzynie. - Na stronie Głównego Inspektora Sanitarnego są również przykładowe przepisy na takie dania. Nowością jest także to, że w żywieniu dzieci mogą być też włączone produkty bezglutenowe i bezlaktozowe, czego wcześniej nie było. Nowe przepisy oznaczają dość sporą zmianę w szkolnych stołówkach, bo dotyczą tak naprawdę każdej grupy. Szkoły muszą się do tego przygotować. Dlatego też prowadzona jest kampania informacyjna pod hasłem „Szkoła - przestrzeń zdrowego odżywiania”.

Teraz przed szkołami i przedszkolami kolejny krok. Pierwszy dzwonek zabrzmi 1 września. Wtedy zaczną się też pierwsze prawdziwe testy nowych szkolnych jadłospisów. Czy dzieci polubią roślinne obiady? Czy rodzice zaakceptują zmiany? I czy kucharze znajdą sposób, żeby zdrowe jedzenie zniknęło z talerzy również szybko jak pizza czy naleśniki? Odpowiedź poznamy już tej jesieni. ©©

PROKURATURA

Prezes PKOl zatrzymany

- W ramach śledztwa w sprawie Zondacrypto zatrzymany został Radosław P. - poinformował prokurator generalny Waldemar Żurek.

„Prokuratura będzie przekazywała dalsze informacje po zakończeniu czynności z jego udziałem, prowadzonych w Śląskim Wydziale PZ PK” - przekazał Żurek na platformie X. Do sprawy odniósł się Jakub Rutnicki, minister sportu i tu-

rystyki. „Taka osoba nigdy nie powinna być prezesem PKOl-u. Mówimy o tym od miesięcy, mówi też o tym środowisko sportowe. Piesiewicz skompromitował polski olimpizm i wykorzystał wizerunek polskich sportowców. Czekamy na informacje prokuratury” - napisał na platformie X Rutnicki.

Po zakończeniu czynności w Warszawie prezes PKOl zostanie przewieziony do prokuratury w Katowicach. (KW)

REKLAMA

0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.

Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.

Tel. kontaktowy 603 920 399

REKLAMA

0011573582

Prezydent Miasta Bydgoszczy

stosownie do przepisu art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r., poz. 399 ze zm.)

podaje do publicznej wiadomości,

że w siedzibie Wydziału Mienia i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15, na tablicy ogłoszeń, a także na stronie internetowej: <http://bip.um.bydgoszcz.pl> zamieszczono wykaz nieruchomości stanowiących własność Miasta Bydgoszczy, przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz użytkownika wieczystego, tj. nieruchomości gruntowej położonej w Bydgoszczy przy ul. Christiana Andersena (działka nr 22/2 – w obrębie 339).

Wykaz zostaje zamieszczony na okres od dnia 27 sierpnia 2026 r. do dnia 17 września 2026 r.

MATERIAŁ INFORMACYJNY URZĘDU MARSZAŁKOWSKIEGO WOJEWÓDZTWA KUJAWSKO-POMORSKIEGO

0011489979

Uczniowie, sięgnijcie po stypendia!

Nawet 5 tysięcy złotych mogą otrzymać najbardziej pracowni i utalentowani uczniowie kujawsko-pomorskich szkół. Roczne stypendia przyznawane są w ramach trzech marszałkowskich programów. Regulaminy będą dostępne na www.kujawsko-pomorskie.pl od 31 sierpnia. Pierwsze wnioski można będzie składać od 1 września.

– Dobra edukacja to klucz do dobrej przyszłości. Samorząd województwa przykładą dużą wagę do jakości kształcenia i czyni bardzo wiele, by związane z kształceniem wydatki nie obciążały nadmiernie budżetów rodzin, zwłaszcza tych mniej zamożnych. Zależy nam, by uzdolnieni młodzi ludzie mieli warunki ku temu, by w pełni wykorzystać swój potencjał – podkreśla marszałek Piotr Całbecki.

Marszałkowskie stypendia edukacyjne dla uczniów szkół zlokalizowanych na terenie województwa kujawsko-pomorskiego przyznawane są na 10 miesięcy danego roku szkolnego (rocznie do 5 tysięcy złotych), a ich wysokość zależy od pozycji ucznia na liście rankingowej

oraz rodzaju szkoły, w jakiej uczeń pobiera naukę. Wsparcie można przeznaczyć na cele związane z rozwojem edukacyjnym – m.in. zakup książek, komputera, udział w dodatkowych zajęciach i konkursach, opłacenie dostępu do internetu, dojazdów do szkoły oraz zakwaterowania. Dwa projekty stypendialne (Prymusi Pomorza i Kujaw II i Zawodowe Talenty Kujaw i Pomorza) finansowane są z programu regionalnego Fundusze Europejskie dla Kujaw i Pomorza 2021-2027, trzeci (Prymus Pomo-

rza i Kujaw Plus) z budżetu województwa.

Prymusi Pomorza i Kujaw II Projekt adresowany jest do uczniów klas VI-VIII szkół podstawowych, liceów ogólnokształcących, klas VI-VIII ogólnokształcących szkół muzycznych I stopnia, ogólnokształcących szkół muzycznych II stopnia lub liceów sztuk plastycznych, które są laureatami lub finalistami konkursów i olimpiad.

W minionym roku szkolnym wsparciem objęto 1 290 uczniów.

Zawodowe Talenty Kujaw i Pomorza

Wsparciem objęci zostaną utalentowani uczniowie klas drugich i wyższych technik, szkół zawodowych oraz uczniowie szkół branżowych drugiego stopnia w regionie.

W roku szkolnym 2025/2026 wsparcie trafiło do 520 uczniów regionu.

Prymus Pomorza i Kujaw Plus

Program jest uzupełnieniem projektu „Prymus Pomorza i Kujaw II” realizowanym w oparciu o budżet województwa. Adresowany jest do uczniów klas VI-VIII szkół podstawowych i ogólnokształcących szkół muzycznych I stopnia oraz uczniów wszystkich klas liceów ogólnokształcących, ogólnokształcących szkół muzycznych II stopnia i liceów sztuk plastycznych, którzy uzyskali szczególne osiągnięcia i nie otrzymali stypendium w ramach projektu Prymus Pomorza i Kujaw II. Nabór wniosków do kolejnej edycji ruszy w pierwszym kwartale 2027 roku.

Tegoroczne stypendia odebrało 222 uczniów kujawsko-pomorskich szkół podstawowych i średnich.



Gala z udziałem najlepszych uczniów - laureatów marszałkowskich stypendiów edukacyjnych, 2025 rok

FOT. SZYMON DZIEBIO/TARANTOGA.PL DLA UMWKP

Filharmonia Pomorska: inwestycja wystartowała, muzycy nie zwalniają tempa

Nowoczesność, oryginalne rozwiązania architektoniczne i technologia immersyjnego dźwięku w połączeniu z tradycyjną elegancją neoklasykistycznej bryły gmachu z połowy ubiegłego wieku, a do tego przeszklenia i dużo zieleni – tak będzie wyglądać nowy kompleks Filharmonii Pomorskiej w Bydgoszczy już za trzy lata. Warta 380 mln złotych rozbudowa i modernizacja, finansowana głównie z budżetu województwa, już się rozpoczęła.

– Koncepcja rozbudowy jest odważna, ale jednocześnie pozostaje w wielkiej porze wobec obiektu, który już istnieje. Świątynia sztuki musi przemawiać również formą architektoniczną. Myślę, że osiągniemy ten efekt – podkreśla marszałek Piotr Całbecki.

W przyszłej nowej części kompleksu znajdzie się m.in. mała sala koncertowa z widownią na 350 miejsc, estradą dla orkiestry kameralnej i trzydziestoosobowego chóru, oczywiście z profesjonalnym nagłośnieniem



Wizualizacja rozbudowy i modernizacji siedziby FP

i oświetleniem, z salą prób i garderobami dla artystów. Zostanie umieszczona pod ziemią, będzie doświetlana świetlikami stropowymi wzdłuż ścian bocznych i za estradą, które widziane z lotu

ptaka utworzą przed głównym wejściem kształt liry. Ściany zostaną otoczone fosą z zieloną roślinnością. Znakomitą akustykę sali kameralnej osiągniemy za pomocą najnowocześniejszej

technologii immersyjnego dźwięku, opartej o system mikrofonów i głośników oraz zaawansowane algorytmy i procesory przetwarzające sygnał cyfrowy w czasie rzeczywistym.

Chełmiński Światłoczuły: poczujecie magię!



FOT. RAFAŁ SKOZYŁAS DLA SOS MUSYC

I edycja Festiwalu Światłoczułego w Chełmnie

Położone na dziewięciu wzgórzach Chełmno nigdy nie było i wciąż nie jest zwykłym miejscem. A w tym tygodniu (czwartek 27 sierpnia - sobota 29 sierpnia) stanie się jeszcze bardziej magiczne, gdy po zmroku na średniowiecznych murach pojawią się obrazy stworzone przez artystów ze światła i kolorów. Jeśli dodać do tego muzykę, to ... wow! Nie może Was tam zabraknąć. Ruszajcie do Chełmna. Organizację wydarzenia wspiera samorząd województwa.

Jeszcze przez dwa wieczory (godz. 20-23) światło, dźwięk, animacje i nowoczesne technologie performatywne ożywią chełmiński Rynek, miejskie bramy, kościoły, Stare i Nowe Planty oraz mniej oczywiste zakątki miasta. Udział w festiwalu, finansowanym z budżetu województwa kujawsko-pomorskiego, jest bezpłatny.

– Ubiegłoroczna edycja imprezy spotkała się z dużym zainteresowaniem. Została doskonale odebrana przez mieszkańców i turystów, których do miasta przyjechały tysiące – mówi marszałek Piotr Całbecki. – Średniowieczna architektura Chełmna doskonale sprawdziła się jako sceneria dla takiego wydarzenia. W tym roku Światłoczuły, podczas którego zaprezentuje się wielu znakomitych artystów, a swoje dzieła pokażą też chełmińskie dzieci, zapowiada się co najmniej ciekawie. Zapraszamy do Chełmna!

Na festiwalowych gości czeka dwanaście instalacji przygotowanych przez artystów i kolektywy artystyczne z Polski, Węgier, Czech, Rumunii, Niemiec i Armenii: „Flora Spectrum” - na chełmińskim Rynku „Serce miasta” – prezentacja na ratuszu „The Super Magic Stone Circle” – mury miejskie

przy bocznym wejściu na cmentarz w sąsiedztwie ul. 22 Stycznia „Cienie historii” – róg ul. Klasztornej i 22 Stycznia „Kosmosny” - seans audio-wizualny - kościół św. Ducha „Facelessmen” – przy kościele św. Ducha w pobliżu ul. Wałowej „Pig Farm” – Park Rydygiera „Strażnicy bramy” – Brama Grudziądzka (instalacja wykorzystująca prace dzieci uczestniczących w konkursie Chełmińskiego Domu Kultury) „Między słowami” – przy wejściu na Planty „Animals” – przy Osadzie Rycerskiej „Hidden Garden” – Stare Planty „Hydro oddech” - wieża ciśnień.

Strona festiwalu: festivalswiatloczuly.pl Organizatorzy przygotowali konkurs dla publiczności. Zadanie polega na wykonaniu i opublikowaniu w mediach społecznościowych relacji lub zdjęć z Festiwalu Światłoczułego – wygra/wygrają autor/autorzy dzieła, które najbardziej spodoba się odbiorcom (miarą będzie uzyskany zasięg). Na stronie festiwalu i na kujawsko-pomorskie.pl dostępna jest mapa instalacji, którą podczas wydarzenia można będzie otrzymać w każdym z festiwalowych punktów informacyjnych. Będą też oznakowane parkingi. Festiwal Światłoczuły w liczbach:

- 2. edycja
- 3 dni festiwalu
- 12 instalacji świetlnych
- 3 godziny pokazów codziennie (od 20.00 do 23.00)
- 9 wyznaczonych parkingów
- Chełmno: 7 zabytkowych kościołów, 18 zabytków architektury gotyckiej, 2 270 metrów zachowanych średniowiecznych murów.

Więcej na www.kujawsko-pomorskie.pl

PROKURATURA

Zmarł po interwencji policji. Co dalej ze śledztwem?

Maciej Czerniak

Postępowanie dotyczące użycia paralizatora przeciwko agresywnemu mężczyźnie zostało przeniesione do prokuratury w Nakle. Sąd wydał postanowienie o zawieszeniu śledztwa, ale nie o jego zamknięciu. Prokurator czeka na ekspertyzę biegłego.

Ponad 10 miesięcy po śmierci 47-letniego mieszkańca Bydgoszczy, do której doszło po interwencji podjętej przez policjantów komendy miejskiej, sprawa nie znalazła finału.

Chodzi o interwencję z 20 października 2025 r. w domu przy ul. Pszenicznej w Bydgoszczy. Jak ustaliliśmy, śledztwo nadzorowane pierwotnie przez Prokuraturę Rejonową Bydgoszcz-Południe, zostało przeniesione do nakielskiej „rejonówki”.

- Postępowanie zostało zawieszone, będą jeszcze w jego ramach wykonywane kolejne czynności - mówi prok. Arkadiusz Lachuta z Prokuratury Rejonowej w Nakle nad Notecią. Jak to czynności? I co było powodem zawieszenia sprawy? Jeste-



FOT. DARIUSZ GÓDZ / POLSKAPRESSE

Śledztwo w sprawie śmierci mieszkańca Bydgoszczy, wobec którego policja użyła paralizatora zostało przeniesione do Nakła

śmy odsyłani do rzecznika bydgoskiej prokuratury okręgowej.

Wypowie się biegły z dziedziny taktyki policyjnej

- Wydanie postanowienia o zawieszeniu postępowania było związane z tym, że wystąpiono o kolejne ekspertyzy biegłych - mówi prok. Agnieszka Adamska-Okońska, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Bydgoszczy. - Trwa oczekiwanie na wnioski, jakie

sformułuje w swojej ekspertyzie biegły z dziedziny taktyki policyjnej.

Przypomnijmy, że 20 października ubiegłego roku do dyżurnego KMP w Bydgoszczy wpłynęło zgłoszenie z prośbą o udzielenie Zespołowi Ratownictwa Medycznego pomocy przy agresywnym pacjencie, awanturującym się w domu. Ze zgłoszenia wynikało, że 47-latek ma problemy natury psychicznej. - Na miejsce zostali skierowani policjanci, aby udzie-

lić wsparcia załozdzie pogotowia. Tam funkcjonariusze zastali rodzinę agresywnego mężczyzny oraz ZRM. Z ich relacji wynikało, że 47-latek odgrążał się domownikom, jak również ratownikom - mówi nadkom. Przemysław Słomski z zespołu prasowego KWP w Bydgoszczy.

Mężczyzna, jak przekazała policja, „naruszył nietykalność cielesną jednego z nich, uderzając go w twarz”.

Użyto paralizatora i środka uspokajającego

- W związku z jego zachowaniem, domownicy oraz ratownicy zamknęli agresywnego mężczyznę w jednym z pokoi. Po otwarciu drzwi 47-latek, odgrążając się, ruszył w kierunku funkcjonariuszy - dodaje nadkom. Słomski. - Nie reagował na wezwania do zachowania zgodnego z prawem, dlatego policjanci użyli gazu pieprzowego. Niestety, bez rezultatu. Przeciwnie agresor zaatakował funkcjonariusza, w związku z tym policjantka oraz ratownik, używając siły fizycznej, próbowali obezwładnić mężczyznę. 47-latek nadal był agresywny. Policjant użył trzykrotnie paralizatora z przyłożenia.

Krótko po zdarzeniu policja wydała oświadczenie. Zaznaczono w nim m.in. (w kontekście użycia paralizatora): „Dopiero ten środek umożliwił założenie mu kajdanek na trzymane z przodu ręce (czynny opór z jego strony powodował, że próba założenia kajdanek z tyłu okazała się bezskuteczna)”.

„Dopiero po chwili 47-latek uspokoił się. Wówczas policjanci wykorzystali ten moment i przełożyli kajdanki na ręce trzymane z tyłu. Jeden z ratowników zaaplikował zastrzyk ze środkiem uspokajającym. Mężczyznę ułożyli w pozycję boczną bezpieczną. Jego choroby życiowe były cały czas monitorowane i wtedy nie stwierdzono nieprawidłowości. Natomiast po około 2-3 minutach zauważono, że najprawdopodobniej przestał oddychać. Policjanci natychmiast zdjęli mu kajdanki, a będący na miejscu ratownicy, a także lekarz przystąpili do resuscytacji. Nieprzytomny mężczyzna został podłączony pod specjalistyczny sprzęt, a następnie przetransportowany do szpitala. Niestety, o godzinie 18.45 nastąpił zgon 47-latka”. ©

BIZNES

Erbud zamknie fabrykę MOD21 pod Toruniem. Pracuje tam 130 osób

Małgorzata Oberlan

Erbud zapowiedział, że zamknie fabrykę MOD 21 w Ostaszewie pod Toruniem. Pracuje w niej teraz 130 osób. - Ale proces wygaszania potrwa kilka lat. Pracownikom będziemy proponować zatrudnienie w innych naszych spółkach w regionie - mówi Marcin Kasprzak, dyrektor marketingu w Erbud SA.

Erbud z Torunia to spółka giełdowa, zatem obligują go procedury i terminy informacyjne. W oficjalnym komunikacie zatem podał, że „ERBUD przestaje inwestować w MOD21”.

„Spółka produkująca drewniane obiekty modułowe z fabryką w podtoruńskim Ostaszewie zakończy swoją działalność po dokończeniu wszystkich aktualnych projektów. Właściciel, giełdowy ERBUD, chce skupić zasoby na swoich innych segmentach” - czytamy w komunikacie.

A nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że Erbud po prostu przez ostatnie lata dokładał do tego biznesu i stracił nadzieję na poprawę koniunktury.

Stopniowe wygaszenie MOD21 oznaczać będzie docelowo zarówno zamknięcie fabryki w Ostaszewie, jak i redukcję zatrudnienia. Pracownicy objęci zostaną kompleksowym programem outplacementowym, części z nich zostanie zaproponowany transfer do innych spółek grupy, która jest jednym z większych pracodawców w regionie Kujaw i Pomorza.

- Jako grupa Erbud zatrudniamy w regionie 900 osób, w różnych spółkach i miejscach. W pierwszej kolejności zatem pracownikom proponowane będzie zatrudnienie w innym zakładzie. Nie wykluczamy też takiego scenariusza, że ktoś będzie chciał przejąć od nas tę fabrykę wraz z produkcją i załogą - mówi Marcin Kasprzak, dyrektor marketingu i PR w Erbud SA.

Pracownicy zostaną objęci wsparciem

Grupa Erbud przez 36 lat działalności nie przeprowadziła żadnego zwolnienia grupowego. Teraz chce stanąć na wysokości zadania i zadbać o ludzi.

Zależy jej na reputacji dobrego pracodawcy. Jeśli ktoś nie skorzysta z oferty pracy w innym miejscu, będzie objęty kompleksową po-



FOT. PIOTR SMOLINSKI

Fabryka MOD21 w Ostaszewie pod Toruniem zostanie zamknięta

mocą przy szukaniu pracy i objęty wsparciem doradczym, psychologicznym etc.

- Decyzja o zaprzestaniu działalności nie jest oceną pracy, zaangażowania ani kompetencji pracowników, lecz konsekwencją uwarunkowań biznesowych oraz konieczności dostosowania działalności Grupy do obecnej sytuacji rynkowej i strategicznych kierunków rozwoju - podkreśla Dariusz Grzeszczak, prezes i założyciel Grupy ERBUD.

Ponad 90 mln zł zysku wypracowały trzy inne filary

Jak zaznacza w komunikacie Erbud, „trzy dojrzałe, stabilne filary grupy, czyli kubatura, OZE i serwis dla przemysłu wypracowały w 2025 r. ponad 90 mln zł zysku”. Zaprzestanie działalności MOD21 znajdzie odzwierciedlenie w wynikach finansowych Grupy ERBUD, jednak odpisy aktualizujące mają w dużej części wyłączenie charakter bilansowy i nie wpływają na płynność finansową Grupy ERBUD. To istotne informacje.

Co ważne, wszystkie obecnie realizowane przez MOD21 kontrakty na rynku polskim i niemieckim zostaną dokończone.

- Wywiążemy się z wszystkich zobowiązań kontraktowych i finansowych z naszymi klientami, dostawcami i partnerami biznesowymi. Cały proces wygaszania działalności zostanie przeprowadzony w sposób odpowiedzialny, transparentny i z poszanowaniem praw oraz potrzeb pracowników - deklaruje Bartosz Wiśniewski, prezes MOD21.

- Naszym celem jest nie tylko przeprowadzenie procesu zgodnie z prawem, ale przede wszystkim zapewnienie pracownikom realnego wsparcia w poszukiwaniu nowego zatrudnienia i planowaniu kolejnych kroków zawodowych. Przygotowaliśmy działania wspierające pracowników w okresie przejściowym, w tym programy pomagające w znalezieniu nowej pracy oraz rozwijaniu kompetencji potrzebnych na rynku. Istotna jest dla nas również transparentna komunikacja z pracownikami - mówi Jolanta Jakóbczyk, dyrektorka HR w Grupie ERBUD.

©

DOŻYNKI

WOJEWÓDZTWA KUJAWSKO-POMORSKIEGO

I DIECEZJI PŁOCKIEJ

RYPIN

MIEJSKI OŚRODEK SPORTU I REKREACJI

30 SIERPNIA 2026 R.

KUJAWY
POMORZE



UROCZYSTOŚCI GŁÓWNE

- 10:30 Przemarsz Korowodu Dożynkowego**
- 11:00 Uroczysta Msza Święta Dożynkowa**
pod przewodnictwem Biskupa Płockiego
Szymona Stulkowskiego
- 12:30 CZĘŚĆ OFICJALNA:**
- odegranie hymnu państwowego
 - powitanie gości i wystąpienia okolicznościowe
 - ogłoszenie wyników konkursów dożynkowych

WYDARZENIA TOWARZYSZĄCE

- 9:00 Konkursy o nagrodę Marszałka**
Województwa na najładniejsze wieńce
dożynkowe
- 10:30 Otwarcie kiermaszu *Wież żywi miasto***
Wystawa maszyn rolniczych
retro oraz współczesnych
- 13:30 Kujawski Maraton Dożynkowy:**
- kiermasz rękodzieła ludowego
 - pokazy Kół Gospodyń Wiejskich
 - przegląd kapel ludowych
- występ zespołu Korniki
- prezentacje ginących zawodów
- animacje, zabawy i konkursy
- warsztaty tematyczne
- pokazy cyrkowe
- 16:00 35. Wybory Miss Rypin**
AGRA 2026
- 19:00 GWIAZDA WIECZORU:**
GRZEGORZ HYŻY

Organizatorzy:



Piotr Calbecki
Marszałek Województwa
Kujawsko-Pomorskiego



Elżbieta Pińiewska
Przewodnicząca Sejmiku
Województwa Kujawsko-Pomorskiego



Paweł Grzybowski
Burmistrz Miasta Rypin



Jarosław Sochacki
Starosta Rypiński



Szymon Stulkowski
Biskup Płocki

Partner:



Patronat medialny:



Fundusze Europejskie
dla Kujaw i Pomorza



Rzeczpospolita
Polska

Dofinansowane przez
Unię Europejską



Samorząd Województwa
Kujawsko-Pomorskiego

INWESTYCJE

Prace na tym odcinku S10 postępują powoli

Marek Nienartowicz

Roboty ziemne i prace konstrukcyjne - tak wygląda budowa fragmentu trasy ekspresowej S10 na wysokości Torunia.

Budowa - a w praktyce przebudowa - fragmentu trasy ekspresowej S10 między węzłami Toruń Zachód a Toruń Południe trwa od wiosny obecnego roku. Rozpoczęła się z 16-miesięcznym poślizgiem. Znacznie dłużej niż planowano trwała procedura wydania pozwolenia na nią, czyli Zezwolenia na Realizację Inwestycji Drogowej (ZRID). To zaczęło obowiązywać 31 marca 2026 roku. Kilka tygodni później konsorcjum firm Rubau i Poltores rozpoczęło prace na toruńskim fragmencie S10.

To część większej inwestycji realizowanej na zlecenie Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Jest nią budowa odcinka trasy ekspresowej S10 między Bydgoszczą a Toruniem. Toruński fragment jest jednym z czterech składających się na niego. Każdy ma innego wykonawcę.

Toruński fragment trasy S10 w budowie: takie jest zaawansowanie robót

Toruński fragment zaczęto budować jako ostatni. Jak obecnie wygląda stan robót?

- Zaawansowanie rzeczowe inwestycji na toruńskim fragmencie S10 wyniosło na koniec lipca 14 procent - mówi Julian Drob, rzecznik prasowy oddziału GDDKiA Bydgoszczy.

Budujące ten fragment trasy S10 konsorcjum firm Rubau i Poltores prowadzi przede wszystkim bardzo intensywne roboty ziemne. Ze względu na nie na istniejącej jezdni obowiązuje tymczasowa organizacja ruchu z rondami oraz ograniczenie prędkości.

- Równolegle prowadzone są prace konstrukcyjne przy wznoszeniu obiektów inżynierskich oraz roboty branżowe polegające przeważnie na usuwaniu kolizji z istniejącą infrastrukturą. Będą one, tak jak roboty ziemne, kontynuowane w najbliższych tygodniach - dodaje Julian Drob.

Przypomnijmy, że na toruńskim fragmencie S10 budowana jest



Tak z drona prezentuje się budowa w rejonie węzła Toruń Zachód

nowa, dwupasmowa jezdnia. Na nią z czasem zostanie przerzucony ruch z tej istniejącej od 20 lat. To umożliwi jej przebudowę. Nadal będzie jezdnią dwupasmową, ale stanie się jednokierunkową.

W ramach inwestycji przebudowany również zostanie węzeł Toruń Zachód, w którym S10 zbiega się z drogą krajową nr 15, oraz węzeł Toruń Południe. W nim „ekspre-

sówka” zbiega się z autostradą A1. Poza tym powstaną dwa nowe węzły - Toruń Podgórz i Toruń Czerniewice. Ten pierwszy jest budowany w osi ulicy Drzymały. Toruń Czerniewice zostanie „spięty” z ulicą Łódzką.

Ogółem na toruńskim fragmencie S10 wzniesionych zostanie w sześć nowych obiektów inżynierskich. Pięć istniejących

będzie gruntownie wyremontowanych.

Odcinek S10 Bydgoszcz - Toruń: oto kiedy mamy nim pojechać

Według zapowiedzi GDDKiA, termin zakończenia budowy odcinka trasy ekspresowej S10 Bydgoszcz - Toruń to maj 2028 roku. Wtedy przejezdny powinien być jej fragment między węzłami Toruń Zachód a Toruń Południe.

Wcześniej zakończą się budowy trzech pozostałych fragmentów S10. Najszybciej ma być gotowy ten między Solcem Kujawski a węzłem Toruń Zachód - w kwietniu 2027 roku. Na koniec lipca zaawansowanie robót na tym fragmencie oceniono na około 75 procent. Rozpoczął się już na nim montaż barier i ogrodzenia.

Na czerwiec 2027 roku planowane jest oddanie do użytku fragmentów S10 Bydgoszcz Południe - Bydgoszcz Park Przemysłowy oraz Bydgoszcz Park Przemysłowy - Sołec Kujawski. Zaawansowanie robót na nich w końcu lipca oceniono na ponad 40 procent. ©©

Z WOKANDY

Bydgoszcz „przegrała w całości” sprawę z Toruniem o śmieci. Na razie

Marek Nienartowicz

Bydgoszcz nadużyła prawa i naruszyła zasady współżycia społecznego - stwierdził Sąd Okręgowy w Bydgoszczy w uzasadnieniu wyroku dotyczącego jej sporu z Toruniem o zasady rozliczania kosztów śmieci dostarczanych do spalarni. Wyrok jest nieprawomocny.

Przypomnijmy, że w 2009 r. miasta zawarły porozumienie dotyczące budowy spalarni śmieci, do której będą trafiać odpady z Bydgoszczy i Torunia oraz z ich otoczenia. Inwestycja została zrealizowana przy wsparciu z funduszy unijnych. Współpraca miast była niezbędna dla zabezpieczenia dla spalarni odpowiednio dużej ilości śmieci i warunkiem uzyskania dotacji.

Miasta się umówiły

W porozumieniu miasta umówiły się także na jednakową cenę za zagospodarowanie tony odpadów dla każdej ze stron, konieczność jej uzgadniania przez nie, wspólne ponoszenie kosztów, w tym kosztów transportu oraz funkcjonowania Stacji Przeladunkowej Odpadów (SPO) w Toruniu.

Zasady wypracowane w 2009 r. Bydgoszcz podważyła w końcu 2022 r. Na podstawie opinii zamówionej



Spalarnia śmieci w Bydgoszczy powstała przy wsparciu z funduszy UE

w jednej z kancelarii prawnych Bydgoszcz uznała porozumienie za nieważne. Toruń nie godził się na to, ale ostatecznie przystał na nowe porozumienie. Zostało zawarte wiosną 2023 r. Na Toruń zostały przerzucone koszty dowozu odpadów z SPO do spalarni. Ten nowy system rozliczeń sprawił, że wydatki Torunia związane z tym systemem termicznej przeróbki śmieci wzrosły przez rok o 4,1 mln zł.

Mimo zawarcia nowego porozumienia, Toruń nie odpuścił. Złożył przeciw Bydgoszczy pozew w Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy. Wyrok w I Wydziale Cywilnym zapadł w czerwcu bieżącego roku. Jak już in-

formowaliśmy, sąd przyznał rację Toruniowi. Uznał, że obie strony nieprzezwyciężają porozumienie z 2009 r.

Tak sąd uzasadnił wyrok

Dotarliśmy do uzasadnienia wyroku, wydanego przez sędziego Daniela Sobocińskiego. Nie podzielił on stanowiska Bydgoszczy, że podpisanie porozumienia w 2023 r. doprowadziło do skutecznego zastąpienia porozumienia zawartego 14 lat wcześniej. Wskazał, że zawarciu nowego nie towarzyszyły swobodne negocjacje pomiędzy partnerami. Co więcej, Bydgoszcz wykorzystała pozycję jako właściciel spółki prowadzącej spalarnię.

Toruń z kolei był pod ścianą - obawiał się, że zostanie z tonami śmieci.

W uzasadnieniu przypomniano też, że porozumienie z 2009 zostało zawarte na czas nieokreślony, z możliwością odstąpienia od niego z sześciolatym wypowiedzeniem, ale nie wcześniej niż po 30 latach od dnia podpisania umowy. - Jedną z podstawowych zasad porządku prawnego jest zasada „pacta sunt servanda”, zgodnie z którą zaciągnięte zobowiązania powinny być wykonywane - przypomnieli sędziowie. Uznał, że sam fakt uznania przez Bydgoszcz, iż porozumienie w 2009 r. zostało źle skonstruowane i to jej mieszkańcy ponoszą część kosztów transportu odpadów z Torunia, nie zwalnia z obowiązku dotrzymania umowy. Przypomniał też, że na taki sposób kalkulacji ceny zgodziły się ówczesne władze Bydgoszczy. Padło także stwierdzenie, że Bydgoszcz nadużyła prawa i naruszyła zasady współżycia społecznego.

- Pozwany wykorzystał deklarację 30-letniej współpracy między stronami jako podstawę do uzyskania dofinansowania z funduszy Unii Europejskiej, następnie wykonywał porozumienie, a dopiero po osiągnięciu zakładanego celu gospodarczego zakwestionował ekonomiczne warunki jego wykonywania. Takie postępowanie, w ocenie Sądu, pozostaje wewnątrz-

nie sprzeczne. Nie można akceptować sytuacji, w której podmiot publiczny czerpie korzyści z określonego stanu prawnego, a następnie odmawia respektowania tych samych zobowiązań, które umożliwiły mu uzyskanie tych korzyści - stwierdził sędzia.

Co do unijnego dofinansowania przyznanego na budowę spalarni, to sąd zwrócił uwagę, że do 4 listopada 2021 r. obowiązywał tzw. okres trwałości projektu. Do tego terminu Bydgoszcz nie miała żadnych uwag do porozumienia z 2009 r. Dlaczego? Gdyby w tym okresie podważyła porozumienie, UE mogłaby zażądać zwrotu dotacji. Zwracałaby ją Bydgoszcz. Porozumienie zostało więc przez nią wypowiedziane niedługo po wygaśnięciu okresu trwałości projektu. - W ocenie Sądu pozwany wycofał się z projektu, by następnie wymóc na powodzie zmianę zawartego porozumienia, bez konieczności zwrotu świadczeń uzyskanych ze środków unijnych - stwierdził sędzia Daniel Sobociński.

Sąd stwierdził, że Bydgoszcz sprawę „przegrała w całości”. Ustalił, że miasta nadal wiąże „śmieciowe” porozumienie z 2009 r. Bydgoszcz skorzystała z prawa do złożenia apelacji. Termin rozprawy nie został jeszcze wyznaczony. ©©

Branża przyszłości. Jak ORLEN zmienia oblicze poszukiwań ropy i gazu?

Dzisiejszy sektor poszukiwań i wydobywania węglowodorów to jedna z najbardziej zaawansowanych technologicznie gałęzi przemysłu. W ORLEN nowoczesne rozwiązania, cyfryzacja oraz sztuczna inteligencja stają się codziennymi narzędziami pracy, a programy wspierające edukację i młode talenty mają na celu rozwój całej branży na kolejne dekady.

Tu komputer wyprzedza koparkę

Choć ropa naftowa i gaz ziemny znajdują się głęboko pod powierzchnią ziemi, większość pracy przy ich poszukiwaniu odbywa się... przed ekranami komputerów. Dzisiejszy upstream, czyli obszar odpowiedzialny za poszukiwanie i wydobywanie, sięga po rozwiązania, które jeszcze niedawno kojarzyły się raczej z branżą informatyczną albo projektami kosmicznymi. Współczesne złoża „produkcją” prawdziwą lawinę informacji, a strumień danych płynie z odwiertów, z pomiarów geofizycznych, z badań sejsmicznych czy systemów precyzyjnych czujników, które monitorują pracę instalacji przez całą dobę. Ich wykorzystanie nie byłoby możliwe bez użycia technologii Big Data oraz zaawansowanych narzędzi analitycznych.

Od lawiny danych do trafnych decyzji

Inżynierowie przetwarzają olbrzymie zbiory danych geologicznych, budując trójwymiarowe modele złóż, uruchamiają złożone symulacje, a całe scenariusze prac sprawdzają najpierw w wirtualnym świecie, jeszcze zanim w teren wyjedzie pierwszy sprzęt. W ruch idą modele matematyczne, systemy wspierające wybór rozwiązań i algorytmy, które pomagają przewidywać zachowanie złóż oraz optymalizować przebieg i efektywność wydobywania. Specjaliści mogą też szybciej wychwytywać ryzyko, wzmacniać bezpieczeństwo prowadzonych prac, a przy tym ograniczać koszty i minimalizować wpływ działań na środowisko.

Doświadczenie to największy kapitał

Działalność upstream w Polsce realizowana jest przede wszystkim przez ORLEN Oddziały Upstream Polska



w Zielonej Górze i Sanoku, a także spółki ORLEN Upstream Polska i ORLEN Petrobaltic. Ta ostatnia wydobywa ropę i gaz na polskich wodach Morza Bałtyckiego. Z kolei takie firmy z obszaru upstream w ORLEN, jak ORLEN Gazoprojekt, Exalo Drilling, ORLEN Technologie i Geofizyka Toruń świadczą specjalistyczne usługi, m.in. realizację badań sejsmicznych, projektowanie odwiertów wraz z instalacjami czy wykonywanie wierceń. Dla wielu rodzin branża wydobywcza jest częścią lokalnej historii od pokoleń, nie brakuje osób związanych z nią przez kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt lat. Wieloletnie doświadczenie pracowników jest jednym z największych kapitałów organizacji i pozwala skutecznie łączyć wiedzę zdobywaną przez lata z nowoczesnymi technologiami.

ORLEN inwestuje w technologię i ludzi

Nowoczesna branża wydobywcza potrzebuje specjalistów o zupełnie nowych kompetencjach. Obok wiedzy geologicznej czy wiertniczej coraz większe znaczenie mają umiejętności programowania, analizy danych, modelowania komputerowego, automatyki czy znajomość nowoczesnych systemów informatycznych. To zawody dla ludzi ciekawych świata, którzy lubią wyzwania, pracę

z najnowszymi technologiami i w projektach wymagających współpracy specjalistów z wielu dziedzin.

Co łączy gaz ziemny, dzieci i pradawne oceany?

Inwestowanie w przyszłe pokolenia specjalistów rozpoczyna się... już w przedszkolu i szkole. Oddziały w Zielonej Górze i Sanoku realizują liczne działania edukacyjne dla dzieci i młodzieży. Pracownicy spółki odwiedzają placówki w ramach „Akademii Skarbów Ziemi”. Zajęcia mają formę warsztatów i doświadczeń, więc nauka idzie tu w parze z zabawą. Najmłodsi poznają tajemnice geologii, uczą się, skąd pochodzi surowce naturalne i dlaczego są tak ważne dla współczesnego świata. Mogą dotknąć ropy naftowej albo zbadać, pochodzące z odwiertów, próbki skał, które są pozostałościami po pradawnych morzach sprzed ery dinozaurów. Lekcje prowadzone przez ekspertów to dla nich ogromne przeżycie, które pamiętają znacznie dłużej niż standardowe zajęcia.

Blisko sąsiadów

Zaangażowanie ORLENU wspierające lokalne społeczności wykracza poza działalność biznesową. W regionach, w których spółka prowadzi poszukiwania, wydobywanie gazu, wspiera inicjatywy integrujące mieszkańców

oraz stwarzające dzieciom i młodzieży możliwości rozwoju zarówno poprzez sport, jak i rozwijanie pasji i zainteresowań. Wśród nich znajdują się projekty sportowe, takie jak Akademia Żużlowa Sanok, wydarzenia masowe, jak „Bieg Lwa i Bieg Lwiątek” w Tarnowie Podgórnym czy „Przemyska Dycha”. Firma angażuje się również w inicjatywy kulturalne i edukacyjne, przykładami są piknik naukowy „Moc Odkrywców” organizowany na Politechnice Rzeszowskiej, festiwale muzyczne Young Arts Festi-

val w Krośnie czy CORNO – Brass Music Festival oraz spotkania teatralne odbywające się w Zielonej Górze. Dzięki temu ORLEN pomaga rozwijać lokalne talenty, promować aktywny styl życia oraz wzmacniać więzi społeczne, budując trwałe relacje oparte na partnerstwie i dobrym sąsiedztwie z mieszkańcami terenów, na których prowadzi swoją działalność.

Nauka, która inspiruje

Rozwój młodych pasjonatów nauki wspiera program „Być jak Ignacy”, prowadzony przez Fundację ORLEN



im. I. Łukasiewicza. Inicjatywa od lat zachęca uczniów szkół podstawowych do poznawania świata poprzez eksperymenty i samodzielne odkrywanie zjawisk przyrodniczych. Dzieci uczą się logicznego myślenia, pracy zespołowej oraz kreatywnego rozwiązywania problemów. „Inżynierowie przyszłości” to z kolei program skierowany do szkół ponadpodstawowych. Popularyzuje naukę przez doświadczenia i wspiera młodzież w realizacji innowacyjnych przedsięwzięć w zakresie nauk ścisłych i przyrodniczych. Kolejny program Fundacji – TURBOgrant, adresowany jest do studentów kół naukowych, realizujących zwłaszcza ambitne projekty obejmujące m.in. obszar poszukiwania i wydobywania, automatyki, robotyki, analizy danych, itp. Takie kompetencje i innowacyjne pomysły są i będą niezwykle cenne zarówno w branży energetycznej, jak i całym nowoczesnym przemyśle.

Branża XXI wieku

Współczesny sektor poszukiwań i wydobywania to już nie tylko praca przy odwiertach, ale zaawansowane środowisko technologiczne, w którym kluczową rolę odgrywają dane, cyfrowe modele i specjalistyczna wiedza. O sukcesie projektów decyduje dziś nie tylko dostęp do złóż, lecz przede wszystkim umiejętność ich właściwej oceny, zarządzania ryzykiem oraz prowadzenia wydobywania w sposób bezpieczny i efektywny. Nowoczesny upstream łączy kompetencje z zakresu geologii, geofizyki, inżynierii, analityki danych i zarządzania projektami, wykorzystując zaawansowane narzędzia wspierane przez sztuczną inteligencję. Co ważne, wiedza i doświadczenie rozwijane w tej branży znajdują zastosowanie w nowych obszarach energetyki. Kompetencje związane z rozpoznawaniem struktur geologicznych wspierają np. rozwój morskich farm wiatrowych, energetyki jądrowej, a w przyszłości będą odgrywać istotną rolę w magazynowaniu wodoru i składowaniu dwutlenku węgla.

To pokazuje, że nowoczesny sektor poszukiwań i wydobywania jest nie tylko częścią dzisiejszej energetyki, ale także ważnym zapleczem dla energetyki jutra.

Grudziądz

• **Dyżur reportera**

tel. 697 772 052 (w g. 10-14), redakcja.grudziadz@pomorska.pl

WEEKEND

WOKÓŁ SPORTU

Na koncertach i festynach w Grudziądzu i okolicach, w weekend pożegnamy lato

(DD)

Przed nami ostatni weekend tegorocznych wakacji! Pożegnać je możemy na imprezach, których w Grudziądzu i najbliższej okolicy będzie kilka.

Największym wydarzeniem w Grudziądzu będzie piątkowy koncert na Błoniach Nadwiślańskich.

Żabson nad Wisłą

Koncert, którego gwiazdą będzie popularny raper, rozpocznie się o g. 19 setem, który przygotował DJ Gruby Bounce. O g. 20 wystąpi Eryk Moczko reprezentujący młode pokolenie polskiej sceny muzycznej. Koncert Żabsona rozpocznie się o g. 21.30. To wykonawca łączący współczesny hip-hop i melodyjne brzmienia. Zaprezentuje największe przeboje i materiał z najnowszych wydawnictw.

Po koncercie do domu będzie można wrócić dodatkowymi kursami MZK. Tramwaje z przystanków na al. 23 Stycznia w kierunku Tarpna odjadą o g. 21.50 i 22.1, 22.42 i 23.07. Kursy z al. 23 Stycznia w kierunku Rządza zaplanowano na g. 22.09, 22.35, 23.15 i 23.35.

Dodatkowe autobusy odjadą o g. 22.30. Linia S1 pojedzie spod Inkubatora Przedsiębiorczości trasą linii N przez os. Lotnisko do Mniszka. Linia S2 odjedzie z przystanku po stronie autobusowych ładowarek i pojedzie ul. Sienkiewicza, Legionów i Paderewskiego do dworca przy ul. Dębowej.

Festyn, spacer, kino...

• W cyklu „Muzeum na leżaku” na piątek, o g. 16.30 w gmachu głównym placówki zaplanowano kuratorskie oprowadzenie Mariusza Żebrowskiego po wystawie zorganizowanej z okazji 250-lecia rozpoczęcia budowy Twierdzy Grudziądz. Wstęp bezpłatny.

• W piątek, w salę kinową pod chmurką zamieni się Centrum

Edukacji Ekologicznej przy ul. Nad Torem 1. Obejrzeć możemy tutaj film dokumentalny „Mazury - pie rzasta republika”. A o tym jak powstał opowie reżyser Artur Homan. Seans organizowanym jest w ramach DKF. Początek o g. 19, wstęp wolny.

• W niedzielę, odbędzie się ostatni w sezonie spacer z przewodnikiem PTTK. Justyna Malewska-Sempołowicz poprowadzi chętnych „Drogą grudziądzkich strażaków”, z okazji 150-lecia straży pożarnej w Grudziądzu. Chętni zbierają się o g. 10, na ul. Wybickiego 30. Udział bezpłatny.

• Ostatnią wakacyjną imprezą w Grudziądzu będzie niedzielny festyn rodzinny organizowany w marinie przez CK Teatr. Zabawa rozpocznie się o g. 12 występem tanecznym Szkoły Tańca Nike. Na g. 12.30 zaplanowano spektakl teatralny „Pan Maluśkiewicz”, a na g. 13.30 - pokaz magii w wykonaniu Armanda Górnego. O 14.45 zagra zespół Toksyna, a od 16 muzykę do zabawy serwować będzie DJ 100BEE

To dożynek czas

• W sobotę, na terenie Gminnego Ośrodka Kultury w Małym Rudniku (gm. Grudziądz) zaplanowano wspólne dożynki 11 sołectw, KGW i OSP z południowej części gminy Grudziądz. Rozpoczną się mszą o g. 14.30 w kościele w Sztynwagu. Od 15.30 trwać będzie festyn na boisku GOK-u. O g. 18 koncert zespołu AllDęte, a od g. 19 potańcówka.

• W niedzielę, dożynki w Radzynie Chelmińskim. Mszę zaplanowano na g. 11, a po niej korowód przejdzie na plac Zamkowy. Wystąpią: g. 14.30 Zespół Pieśni i Tańca „Powiśle”, g. 17 zespół Masters z hitem „Żono moja”, od g. 18.30 - zespół Hit. Ponadto: konkursy dla sołectw, animacje dla dzieci, stoiska KGW.

• O ciekawych imprezach w okolicach Grudziądza informujemy na stronach 27 i 28.

centrum. Autobusy MZK w piątek będą nadal jeździły objazdem przez ul. Chelmińską, a na swoje stałe trasy przez Kalinkową wrócą w sobotę. Od 1 września do normalnych rozkładów wrócą tramwaje i autobusy linii 4. Autobusy 11 zmienią trasę: będą jeździły na Rządza a nie Strzemięcín.

Miliony złotych dla GKM-u i Olimpii dzielą radnych



FOT. ALEKSANDRA PASIS

Łukasz Kowarowski (Lewica):
- Odkąd jestem radnym, zawsze głosowałem „za” udzieleniem wsparcia GKM-owi i Olimpi. To są spółki miejskie

Aleksandra Pasis

Większość radnych zagłosowała za przekazaniem ogromnych środków z budżetu miasta do spółek sportowych. Tym razem to: 4 mln zł dla GKM-u i 2 mln zł dla Olimpii Grudziądz. To kolejne już w tym roku przelewy z kasy samorządu na zawodowe drużyny.

Od lat nie zmienia się podejście większości radnych Grudziądza do finansowania zawodowych drużyn żużlowej i piłki nożnej. Wynik głosowania był więc doprzedzenia. Tym razem 15 radnych Grudziądza głosowało „za”, „przeciw” było trzech, a dwóch wstrzymało się od głosu. Podobnie od lat nie zmienia się znacząco liczba sponsorów pozyskiwanych przez GKM czy Olimpię.

Na co te pieniądze?

Głównie dla zawodników

Jednym z przeciwnych przekazywaniu milionów złotych spółkom sportowym jest radny niezrzeszony, Roman Sarnowski. - Głosuję przeciw, gdyż jest to niezmienny kierunek, który prezentuję w tej sprawie od początku kadencji. Powinien być większy nacisk na sponsorów, aby spółki nie były w tak dużym zakresie dokapitalizowane przez miasto, gdyż są inne potrzeby samorządu. Nie jest też tak, że jestem przeciwny tym dyscyplinom sportu, tylko chodzi o to, by było to stabilne, a nie, że głównym utrzymującym te kluby jest miasto. Jakże są teraz efekty? Widać! Grube miliony włączane w GKM, a będziemy walczyć w play downach.



FOT. ALEKSANDRA PASIS

Krzysztof Kosiński (PiS):
- W obecnej sytuacji miasta, Grudziądza nie stać na utrzymanie sportu na poziomie aż takich wydatków

Podczas sesji, radny Sarnowski dopytał także na co konkretnie będą przeznaczone środki o, które wniosły kluby - GKM: 4 mln zł i Olimpia: 2 mln zł.

Marcin Murawski, prezes GKM-u odpowiedział: - Pieniądze będą przeznaczone na kontrakty z zawodnikami oraz wypłaty za punkty uzyskane w poszczególnych meczach. Dodam, że 14 proc. budżetu spółki to wynagrodzenia. To łączny koszt rzędu około 14 milionów złotych.

Tomasz Asensky, prezes Olimpii: - Ok. 1,6 mln zł zostanie przeznaczone na wynagrodzenia zawodników, trenerów i pracowników klubu, a pozostała kwota na bieżące utrzymanie.

To spółki miejskie - trzeba je utrzymać

Łukasz Kowarowski, radny Lewicy poparł uchwałę budżetową, w skład której wchodziło m.in. dokapitalizowanie obu spółek sportowych: - Odkąd jestem radnym głosowałem za udzieleniem wsparcia GKM-owi i Olimpi. Na tę chwilę nie ma innego, lepszego sposobu na finansowanie naszych klubów. To są dwie spółki miejskie i dlatego nie zawaham się, by zagłosować „za”.

Krzysztof Pokora, radny Koalicji Obywatelskiej przyznał, że chciałby, aby finansowanie spółek sportowych odbywało się w inny sposób, ale dopóki będą to miejskie spółki będzie głosował „za” dokapitalizowaniem.

Krzysztof Kosiński, radny PiS: - W sytuacji miasta, kiedy mamy na względzie skalę zadłużenia i prognozę ponad półmiliardowego zadłużenia, nakłaniałbym prezydenta przede wszystkim do pozyskania



FOT. ALEKSANDRA PASIS

Roman Sarnowski (niezrzeszony):
- Powinien być większy nacisk na sponsorów, aby spółki nie były w tak dużym zakresie dokapitalizowane przez miasto

sponsora strategicznego. W obecnej sytuacji miasta uważamy, że Grudziądza nie stać na utrzymanie sportu na poziomie aż takich wydatków, gdyż to realnie przeniesie się na kieszeń mieszkańców.

„Ten system trzeba zmienić”

Radna Aleksandra Drozdecka wygłosiła oświadczenie i w imieniu klubu Obywatelski Grudziądz kolejny już raz zaapelowała do radnych i prezydenta o wypracowanie strategii oraz finansowania miejskich spółek sportowych. W ocenie OG część przekazywanych środków mogłaby zostać wykorzystana przede wszystkim na inwestowanie w młodzież: ich edukację, rozwój. Radna odczytała: „Ostatecznie zagłosujemy „za”, ponieważ nie chcemy wykonywać pustych, nic nie wnoszących gestów ani podejmować decyzji wyłącznie po to, by zmanifestować sprzeciw. (...) Póki co nie widzimy wystarczającej woli do zmiany obecnego modelu finansowania. Sport jest ważną częścią życia naszego miasta, ale również ważne jest to, abyśmy potrafili odpowiedzialnie określić proporcje w wydawaniu publicznych pieniędzy.

Ostatecznie „za” dokapitalizowaniem spółek sportowych głosowali radni KO, Lewicy, OG i Krzysztof Gawroński. Przeciw byli: radny Krzysztof Kosiński i Marzena Makowska - oboje z PiS i radny Roman Sarnowski. Wstrzymali się: radni PiS Marek Czeppek oraz Sławomir Szymański.

W 2026 r. z budżetu miasta do GKM-u „popłynęło” już w sumie 12 mln zł (8 mln zł na bieżące funkcjonowanie i 4 mln zł na oświetlenie), a do Olimpii w sumie 4 mln zł. ©

KRÓTKO

Ruch drogowy i komunikacja Ulica Kalinkowa otwarta

Jak zapowiedzieli wczoraj drogowcy, od dzisiejszego ranka przywrócony ma być normalny ruch na ul. Kalinkowej - ponownie możliwy będzie wjazd na os. Strzemięcín od strony

PULSregionów



Szkoła bez komórek. A co z uzależnieniem dorosłych? - Str. 14-15

EDUKACJA

Nowy rok szkolny na cyfrowym detoksie

O tym, że młodzi ludzie są coraz bardziej uzależnieni od internetu i mediów społecznościowych, wiemy od dawna, świadczy o tym także ostatni raport CBOS-u. Ministerstwo edukacji postanowiło z tym walczyć i wprowadziło zakaz używania telefonów komórkowych w szkołach podstawowych

Dorota Kowalska

To będzie inny rok szkolny niż poprzednie, a przynajmniej te, które pamiętają współczesne dzieciaki. Zgodnie z nowelizacją ustawy Prawo oświatowe uczniowie publicznych i niepublicznych szkół podstawowych nie będą mogli korzystać z telefonów komórkowych i innych urządzeń umożliwiających komunikację, nagrywanie dźwięku lub obrazu. Zakaz ma obowiązywać podczas lekcji, przerw i innych zajęć odbywających się w placówce i na zewnętrznych obiektach sportowych, na których często odbywają się zajęcia lekcji wychowania fizycznego. Jeśli chodzi o szkoły ponadpodstawowe, licea i technika, tu zasady ustala dyrekcja.

- Wyjątkiem może być proces dydaktyczny i decyzja nauczyciela, ale nie może być to norma, bo widzimy jak bardzo uzależnione są dzieci od internetu - zaznaczyła minister edukacji, Barbara Nowacka.

I, żeby było jasne, nie jesteśmy tu pierwsi. We Francji zakaz używania w szkołach podstawowych i średnich telefonów - zarówno na lekcjach, jak i na przerwach, wszedł w życie w 2016 roku. W Grecji takie prawo obowiązuje od dwóch lat. Uczniowie szkół podstawowych i średnich mogą przynosić telefony do placówek, ale muszą być wyłączone i schowane w torbach przez cały dzień. Podobne ograniczenia obowiązują w Finlandii, Holandii czy Belgii. W państwach, takich jak Hiszpania czy Niemcy, zakazy ustalane są przez władze wspólnot autonomicznych i landów. W tym roku, zakaz używania telefonów komórkowych w gimnazjach wprowadzono także w Portugalii.

Polscy uczniowie z nowych przepisów nie są zadowoleni. Mówią o swoich prawach, ograniczeniu ich autonomii i mniejszym poczuciu bezpieczeństwa. Argumentują, że smartfon to dla uczniów narzędzie stałego kontaktu z rodzicami. Brak tego kontaktu, zwłaszcza w sytuacjach kryzysowych, może wywoływać stres. Podnoszą, że potrzebna jest edukacja cyfrowa zamiast cyfrowej prohibicji: szkoła powinna uczyć, jak mądrze i higienicznie korzystać z technologii, a nie całkowicie jej zakazywać.

Zatopieni w social mediach

Niby tak, ale prawda jest taka, że dzieci i młodzież coraz częściej dłużej siedzą w sieci. Świadczy o tym także ostatni raport „Jak korzystamy z mediów społecznościowych?” opublikowany właśnie przez CBOS.

Z badania wynika, że z mediów społecznościowych korzysta prawie dwie trzecie Polek i Polaków (63 proc.). Najczęściej - a jakby inaczej - osoby młode. Niemal wszyscy badani w wieku od 18 do 24 lat (97 proc.) zadeklarowali, że korzystają z social mediów. W grupie wiekowej od 25 do 34 lat odsetek ten wynosi 89 proc., wśród osób w wieku od 35 do 44 lat - 83 proc., wśród seniorów - 30 proc.

Popularność konkretnych serwisów społecznościowych zależy od wieku, płci i tego, co nas do social mediów przyciąga, czego w nich szukamy.

Najbardziej popularną platformą jest Facebook (wraz z Messengerem), z którego korzysta 87 proc. Polek i Polaków. Drugą lokatę zajmuje YouTube odwiedzany przez 71 proc. respondentów, na trzecim miejscu plasuje się Instagram, z którego korzysta 44 proc. ogółu badanych. Rzadziej używamy TikToka czy Spotify. Najmniej przeglądany platformami są: X (dawniej Twitter), LinkedIn, Pinterest, Snapchat oraz Twitch. Czterech na stu ankietowanych zadeklarowało, że korzysta z jeszcze innych mediów społecznościowych, wśród których najczęściej wskazywano WhatsApp.

Seniorzy najczęściej odwiedzają Facebooka oraz YouTube'a. Najmłodsi respondenci zdecydowanie częściej niż ogół badanych korzystają z niemal wszystkich platform. Najwyraźniej zaznacza się to w przypadku Spotify (używa go 63 proc. ankietowanych w wieku 18-24 lata wobec 25 proc. wśród ogółu), TikToka (68 proc. wobec 31 proc.) oraz Instagrama (78 proc. wobec 44 proc.). Wyjątkiem jest Facebook, z którego korzysta 82 proc. najmłodszej grupy badanych, podczas gdy wśród ogółu odsetek ten wynosi 87 proc.

A co do płci, kobiety generalnie częściej niż mężczyźni korzystają z Facebooka i Pinteresta. Rzadziej wchodzi na YouTube'a oraz Twitcha. Za to mężczyźni zdecydowanie

częściej niż kobiety korzystają też z platformy X i TikToka. Sytuacja jest jednak odwrotna, jeśli spojrzymy na najmłodszych respondentów - kobiety w wieku od 18 do 24 lat korzystają z TikToka zdecydowanie częściej niż mężczyźni (77 proc. wobec 60 proc.).

Z telefonem nawet przy śniadaniu

Marta, 16 lata, licealistka: czarne włosy do ramion, duże, zielone oczy. - Używam telefonu, a konkretnie wchodzę do sieci, zdecydowanie częściej niż sama bym tego chciała. Nie oznacza to, że jestem od niego uzależniona. Podczas wakacji, bez większych problemów odcinam się od internetu i zajmuję się swoim życiem - mówi.

Czego szuka w swoim telefonie? Przede wszystkim, chce być w kontakcie ze znajomymi, móc z nimi pisać na Messengerze czy WhatsAppie, rozmawiać.

- Tu także znajduję masę informacji potrzebnych mi w szkole. Na telefonie odbieram pocztę, przeglądam na nim informacje o tym, co dzieje się na świecie i w kraju - wylicza.

Jednocześnie zauważyła, że coraz częściej czyta na telefonie książki. Kiedy była młodsza, w ogóle nie uznawała czytania w innej formie niż papierowa. Teraz, kiedy musi mieć na uwadze ciężar plecaka, z którym chodzi do szkoły dużo łatwiej sięgać po książki właśnie w telefonie. Dzięki temu może czytać w każdym miejscu, bo smartfon zawsze ma przy sobie.

- Mimo tego staram się wprowadzać pewne zasady. Kiedy spotykam się ze znajomymi, nie używam w ogóle telefonu, zostawiam go w torbie. W stu procentach skupiam się wtedy na nich i na rozmowie. Mało korzystam z internetu na wakacjach, czy podczas weekendów

wych wyjazdów, w każdym razie nie buszuję wtedy w sieci i nie skaczę po social mediach - tłumaczy.

Kuba, lat 14, uczeń jednej z katowickich szkół podstawowych z telefonem śpi, je, nawet chodzi do toalety. Jest bardzo aktywny w sieci, a czas, który spędza przed małym ekranem, to głównie przeglądanie mediów społecznościowych. Wojtek, jego kolega, też cały czas ma przy sobie telefon. Korzysta z niego podczas nauki, w social mediach kontaktuje się ze znajomymi i przyjaciółmi, obserwuje konta piłkarzy i klubów sportowych, bo jest zapalonym fanem piłki nożnej, gra w przeróżne gry. Niedawno sam założył konto na Instagramie.

- W sieci rozładowuję napięcie, to dla mnie forma odpoczynku, ale też zabicia nudy. Jestem zmęczony natłokiem informacji, więc nie biegam po serwisach informacyjnych, nie sprawdzam, co dzieje się w kraju, czy na świecie, to mnie jeszcze bardziej stresuje - uśmiecha się. Oczywiście, oboje z Kubą oglądają filmiki na TikToku.

- Część jest głupich, ale są takie, z których sporo się można dowiedzieć - to Kuba. Wojtek dorzuca, że nawet jego tata wchodzi na TikToka, zwłaszcza jak coś mu się zepsuje, albo kiedy ma coś nowego zamontować.

- Mówi na TikToku „Wujek dobra rada” - wybucha śmiechem chłopak. Ale tak, przyznaje, to platforma, z której korzystają głównie ludzie w jego wieku.

Czego szukamy w mediach społecznościowych

Mimo iż 63 proc. z nas korzysta z mediów społecznościowych, rzadko zamieszczamy w nich treści związane ze swoim życiem prywatnym. Mniej niż jeden na stu respondentów robi to codziennie lub pra-

wie codziennie. Jedna trzecia użytkowników social mediów dzieli się materiałami z życia prywatnego jeszcze rzadziej, a zdecydowana większość (61 proc.) nie robi tego wcale. Niespełna jedna czwarta pracujących użytkowników mediów społecznościowych zamieszcza w nich informacje o swoich umiejętnościach lub dorobku zawodowym, tak aby były one widoczne dla osób z ich branży. Nieco mniej badanych z tej grupy (9 proc.) wrzuca do sieci materiały związane z życiem zawodowym, a 3 proc. udostępnia treści zawodowe i prywatne w równej mierze.

Większość użytkowników mediów społecznościowych deklaruje, że nie obserwuje na stałe nikogo poza osobami znajomymi. Wśród badanych śledzących profile nieznanym sobie osób przeważają respondenci z wykształceniem podstawowym lub gimnazjalnym oraz z wykształceniem wyższym. Podobnie jak w przypadku innych aspektów korzystania z social mediów, zdecydowanie częściej są to osoby w wieku od 18 do 24 lat (81 proc.) oraz od 25 do 34 lat (64 proc.). Co ciekawe, wśród seniorów odsetek obserwujących kogoś na stałe jest znacząco wyższy niż wśród tych w wieku od 55 do 64 lat (odpowiednio 20 proc. i 14 proc.).

Kogo najchętniej „śledzimy” w social mediach? Twórców związanych z rozrywką, kulturą i mediami, osoby pochodzące ze sfery nauki, sportowców. Zdecydowanie mniejszą popularnością cieszą się profile poświęcone polityce czy gospodarce.

Część z nas, czterech na dziesięciu badanych, deklaruje, że z mediów społecznościowych czasami pozyskuje informacje na temat bieżących wydarzeń. Rzadko z takiego źródła informacji korzysta 17 proc. respondentów, wcale - 6 proc. Stawiamy głównie na krótkie formy przekazu: po 26 proc. badanych zadeklarowało, że zazwyczaj czyta nagłówki oraz krótkie posty, albo ogląda krótkie materiały wideo. Niemal co czwarta osoba (24 proc.) klika w linki i przechodzi do artykułów na stronach zewnętrznych. 12 proc. zapoznaje się z informacjami z kraju i świata,

W sieci rozładowuję napięcie, to dla mnie forma odpoczynku, ale też zabicia nudy. Jestem zmęczony natłokiem informacji, więc nie biegam po serwisach informacyjnych, nie sprawdzam, co dzieje się w kraju czy na świecie, to mnie jeszcze bardziej stresuje

KUBA, 14 LAT
uczeń



FOT. 123RF

Popularność konkretnych serwisów społecznościowych zależy od wieku, płci i tego, co nas do social mediów przyciąga

oglądając dłuższe analizy wideo lub słuchając podcastów (7 proc.). Tu ważny jest poziom wykształcenia. Osoby z wykształceniem wyższym klikają w linki, które przekierowują ich do artykułów na stronach zewnętrznych dwa razy częściej niż ci z wykształceniem zawodowym lub średnim, zdecydowanie rzadziej czerpią informacje z krótkich materiałów wideo i poprzez czytanie nagłówków.

Niemal co czwarty respondent ma największe zaufanie do materiałów publikowanych przez znanych dziennikarzy i publicystów, a 34 proc. – treści na profilach ekspertów z różnych dziedzin. Trzech na dziesięciu badanych jako wiarygodne uważa oficjalne profile tradycyjnych mediów. Zdecydowanie mniej ufamy twórcom internetowym, influencerom, twórcom podcastów, profilom polityków i partii politycznych.

Wszyscy siedzą w sieci

Anna, księgowa, pięćdziesięciolatka, matka dwójki dzieci, budzi się i pierwsze, co robi – sięga po telefon. Sprawdza, co kto napisał na Facebooku i Twitterze, co tam nowego na Instagramie. Wstaje z łóżka, szykuje się do pracy, w metrze znowu wyjmie z torebki telefon i przegląda serwisy informacyjne. W pracy mały ekran leży cały czas obok niej. Bo dzieci mogą zadzwonić, mama, mąż. Ile surfuje w sieci?

Wzrusza ramionami: w sumie jakieś 5, może 6 godzin dziennie.

Mąż? Siedzi głównie na laptopie. Ogląda na nim filmy. Dzieci?

– One żyją na TikToku i Instagramie. Facebook jest już ponoć passe – wzdycha.

Co myśli o zakazie używania telefonów komórkowych w szkole? Jest na tak.

– Na lekcji dzieciaki powinny słuchać nauczycieli, nie siedzieć w swoich smartfonach. Na pewno bez telefonów lepiej się będą koncentrować, nic ich nie będzie rozpraszać. A na przerwach będą z sobą rozmawiać, a nie siedzieć z nosami w ekranach – mówi. Nie martwi się, że nie będzie miała z córkami kontaktu, bo wiadomo, że jeśli coś się stanie, szkoła ją natychmiast o tym powiadomi.

Barbara, lat 73, mama Anny i babcia jej dwóch córek, też często korzysta z sieci. Tu czyta serwisy informacyjne, zagląda na Facebooka, wyszukuje prezenty dla dzieci i wnuków. Jej znajomi – podobnie. Kontaktują się ze sobą w mediach społecznościowych, na WhatsAppie wysyłają sobie zdjęcia.

– Myślę, że jak wnuczki te kilka godzin w ciągu dnia będą bez telefonu, nic im się nie stanie. Przynajmniej oczy im trochę odpoczną. Przecież wrócą do domu i wszystkie media społecznościowe w mig przelecą. Nic im nie umknie, świat im nie ucieknie – tak mówi.

Ale już zięć, mąż Anny, ma całkiem inne podejście do sprawy. Jego zdaniem, ten zakaz to łamanie praw dzieci i uczniów. Trzeba tłumaczyć, edukować, a nie zakazywać.

Na cyfrowym detoksie

Z raportu CBOS-u „Jak korzystamy z mediów społecznościowych” wynika, że większość badanych deklarujących korzystanie z platform społecznościowych (74 proc.) spędza w nich od 1 do 2 godzin dziennie, 16 proc. – od 3 do 4 godzin. Sześciu na stu użytkowników sieci społecznościowych poświęca im 5 lub więcej godzin dziennie.

Zdecydowanie wyróżniają się w tym przypadku ludzie młodzi. Ponad jedna czwarta (26 proc.) osób korzystających z mediów społecznościowych w wieku od 18 do 24 lat spędza w nich minimum 5 godzin w ciągu doby, a jedna trzecia – od 3 do 4 godzin. W pozostałych grupach wiekowych zdecydowana większość (ponad 60 proc.) korzysta z nich przez maksymalnie dwie godziny dziennie.

Tak, zdajemy sobie sprawę, że przesadzamy, że za bardzo pochłania nas ten wirtualny świat. Co trzeci użytkownik social mediów uważa, że spędza w nich za dużo czasu. Biorąc pod uwagę fakt, że najmłodszy najczęściej przebywa w mediach społecznościowych, nie powinno zaskakiwać, że to właśnie oni szczególnie często deklarują, iż

zbyt często i zbyt długo siedzą przed małym ekranem telefonów czy komputerów (53 proc.).

I tak jedna trzecia badanych przynajmniej raz świadomie ograniczała lub czasowo rezygnowała z korzystania z mediów społecznościowych, przy czym 9 proc. robi to regularnie. Cyfrowy detoks jest bardziej popularny wśród osób w wieku od 18 do 24 lat.

Ponad połowa z nas ograniczała korzystanie z mediów społecznościowych podczas spacerów, spożywania posiłków czy w innych sytuacjach codziennych, ale też podczas urlopu i w weekendy. Czemu fundujemy sobie cyfrowy detoks? Z poczucia straty czasu (7 proc.), z uwagi na nasze zdrowie psychiczne i fizyczne, co drugi ankietowany miał poczucie przeciążenia treściami czytany w sieci.

Rodzice dyskutują

Dyskusja o tym, czy zakaz używania telefonów komórkowych w szkołach jest dobrym, czy złym, rozpalą fora internetowe. Oto jedno z nich.

Internauta1: „Ja kupiłem dzieciom telefon, bo istnieje potrzeba kontaktowania się z nimi po lekcjach, zwłaszcza kiedy oboje rodzice pracują i pewne rzeczy trzeba uzgadniać przez telefon. Nie mam nic przeciwko nakazowi trzymania telefonu w szkolnej szafce w czasie zajęć. Moje dzieci mają limity „ekra-

nowe” i doskonale wiedzą dlaczego. Myślę, że problem mają rodzice, którzy sami oddają się scrollowaniu całego dnia”.

Internauta2: „Alternatywy dają lepsze efekty niż prohibicja. Wstawić do szkół więcej gier planszowych, przestrzeni do aktywności, organizować zabawy. (...) Jeśli się czegoś takiego nie zrobi, a zakaz wejdzie, to iPad babies roznieśli szkołę po trzech dniach”.

Internauta3: „Był podobny zakaz kiedyś w mojej szkole, co prawda inne czasy, mniej zaawansowane telefony. Ale zakazu nikt nie przestrzegał, każdy miał telefon, tylko się z nimi chowaliśmy przed nauczycielami. Więc czy te zakazy coś realnie pomogą, wątpię. Ludzie zamiast na korytarzach będą się chować w łazienkach. Myślę, że to jest decyzja rodziców czy dziecko posiada telefon i czy może go zabrać do szkoły”.

Internauta4: „Jako osoba z ADHD, która sama używała w szkole telefonu, powiem tak: jestem za. Ale uważam, że to jest rozwiązanie krótkoterminowe. I może równie dobrze nie działać. Sam czytałem książki na lekcjach, bo to było ciekawsze. Problem leży w uwadze uczniów i ich zdolnościach do koncentracji. A model pruski, o ile pozwala na masowość nauki, nie jest ciekawy”.

Żeby szkoła nie nudziła

CBOS swój raport podsumowuje tak: „Korzystanie z mediów społecznościowych w Polsce jest zjawiskiem powszechnym, obejmującym około 63 proc. społeczeństwa, przy czym aktywność ta jest niemal całkowita wśród osób najmłodszych, a znacznie rzadsza u seniorów. Istotną rolę odgrywa tu również wykształcenie. Osoby z wyższym stopniem edukacji znacznie częściej deklarują obecność w sieci niż osoby z wykształceniem podstawowym. (...) Intensywne korzystanie z mediów społecznościowych – szczególnie widoczne u najmłodszych spędzających w sieci nawet powyżej pięciu godzin dziennie – prowadzi do odczuwania negatywnych skutków, takich jak zmęczenie wzroku, rozdrażnienie czy problemy z koncentracją. W odpowiedzi na to zjawisko jedna trzecia respondentów stosowała przynajmniej raz cyfrowy detoks, motywując to poczuciem straty czasu oraz chęcią zadbania o zdrowie psychiczne. Do najczęściej stosowanych technik ograniczania aktywności online należą wyłączanie powiadomień, usuwanie aplikacji oraz rezygnacja z używania telefonu w sypialni, choć dla wielu, zwłaszcza młodych, główną przeszkodą w detoksie pozostaje nuda”.

I to jest wyzwanie dla polskiej szkoły: sprawić, żeby dzieci i młodzież się w niej nie nudziły.

BEZPIECZEŃSTWO



Do tego dramatu na torach doszło 14 sierpnia. Na strzeżonym przejeździe kolejowym Toruń Kluczyki pociąg śmiertelnie potrafił 91-letnią kobietę; rogatki były zamknięte, gdy była na przejeździe

Czarna seria na torach. Każda śmierć to trauma maszynisty

Tylko w sierpniu na torach pod Toruniem i w Bydgoszczy zginęły dwie osoby, a jedna straciła stopy. Wstępne ustalenia są takie, że w każdym tych z przypadków maszynista nie miał szans uniknąć dramatu. Nawet gdy zauważył człowieka, nie zdołał wyhamować

Małgorzata Oberlan

Każda z tych sierpniowych historii w Kujawsko-Pomorskiem jest inna, ale łączą je miejsce (tory), czas i fakt, że najprawdopodobniej za każdym razem maszynista pociągu był bez szans. Jeśli maszynista widzi człowieka na torach, to wie, że nie ma jak uniknąć zderzenia. Pociągu ważącego setki ton nie da się zatrzymać w miejscu jak samochodu. W zdecydowanej większości przypadków usiłuje jednak wyhamować skład.

- Ale droga hamowania wynosi od kilkuset metrów do nawet ponad kilometra - zaznacza prokurator Joanna Kordzińska, zastępca szefa Prokuratury Rejonowej Toruń Wschód. To w obrębie jej działania doszło w sierpniu do dwóch tragedii - w podtoruńskiej Brzozie i Kluczykach. W Bydgoszczy natomiast dramat wydarzył się w mieście. Prześledźmy te wypadki chronologicznie, z pytaniem, czy pociągi miały szansę na uniknięcie potrącenia.

Noc w Brzozie

Do potrącenia przez pociąg w Brzozie pod Toruniem doszło w nocy z 4 na 5 sierpnia. 31-letniego mężczyznę, leżącego tuż przy torach, zauważył 5 sierpnia po godzinie 8.00 maszynista pociągu. Zarówno on, jak i cała ekipa tego pociągu zareagowała wzorowo, alarmując dyżurnego ruchu w na stacji w Ołtuczynie. Wezwano też służby ratunkowe i policję. Okazało się, że 31-latek przeleżał przy torach około 12 godzin - bez stopy (miał dużo szczęścia, że nie wykrwawił się na śmierć). Druga stopa też została mu potem amputowana.

Co się wydarzyło na tych torach w gminie Wielka Nieszawka? Śledztwo w tej sprawie - w kierunku wypadku komunikacyjnego z ciężkimi skutkami zdrowotnymi (art. 177 par. 2 Kodeksu karnego) prowadzi wspomniana Prokuratura Rejonowa Toruń Wschód. - Mężczyzna jest już w stanie stabilnym. Został przesłuchany w charakterze pokrzywdzonego. Zeznał, że 4.08. wieczorem wracał po alkoholu do domu. Aby się nie zgubić, postanowił iść wzdłuż torów. W trakcie tej wędrówki jednak zasnął. Obudził się już bez stopy i nie pamięta, co się stało - mówi prokurator Joanna Kordzińska.

- Niewątpliwie mężczyzna stopę stracił przez najechanie pociągu, to nie podlega wątpliwości - mówi prokurator Joanna Kordzińska. - Ustalenia wymaga to, przez który konkretnie pociąg i w jakich okolicznościach.

Jak dotąd najbardziej prawdopodobnym scenariuszem śledczym wydaje się to, że najechanie nastąpiło przez pociąg relacji Warszawa Wschodnia - Bydgoszcz Główna, który krytycznego wieczoru (około godz. 21.00) przejeżdżał właśnie przez opisywane tory. - Maszynista tego pociągu został już przesłuchany. Przejeżdżając tamtędy zauważył, że ktoś w niedozwolonym miejscu przechodzi przez tory. Zaczął wtedy gwałtownie hamować. Nie miał następnie żadnego wskazania, by w ogóle doszło do kontaktu pociągu z człowiekiem (huku czy innego hałasu, szarpnięcia). Zgodnie z procedurami zgłosił zdarzenie kierownikowi stacji w Ołtuczynie i pojechał dalej - relacjonuje prokurator Joanna Kordzińska.

Przeprowadzono już także oględziny lokomotywy tego pociągu. - Nie było na niej żadnych śladów uderzenia czy podobnego wypadku - dodaje prokurator.

Wstępne ustalenia są takie, że maszynista nie zauważył najechania na stopę mężczyzny. Co więcej, finałem śledztwa może być uznanie, że to nietrzeźwy na torach spowodował wypadek. Już samo przechodzenie przez tory kolejowe w miejscu niedozwolonym to wykroczenie, nie wspominając o leżeniu na nich. W tym momencie jednak nic nie jest przesądzone. - Na uwadze mamy też ewentualne nieudzielenie pomocy przez osobę/osoby, które mogły to uczynić - kończy prokurator Kordzińska.

Na przejeździe Toruń Kluczyki

Zaledwie kilkanaście kilometrów od Brzozy doszło po 10 dniach do kolejnego dramatu. To był piątkowy poranek, 14 sierpnia, przejazd strzeżony Toruń Kluczyki.

Jak przekazują śledczy, maszynista kierujący pociągiem PKP Intercity „Brda” relacji Bydgoszcz Główna - Warszawa Wschodnia potrafił na przejeździe kolejowym przechodzącą przez tor nr 202 kobietę. Miała 91 lat. Seniorka była na tym przejeździe pomimo uruchomionej sygnalizacji świetlnej oraz zamkniętych szlabanów. W starciu z pociągiem nie miała żadnych szans. Zginęła na miejscu wskutek rozległych, wielonarządowych obrażeń - prokuratura dysponuje już wynikami sekcji zwłok.

Dlaczego 91-latka tam weszła i jak? To pytanie nurtuje chyba

wszystkich. Czyżby osoba w tym wieku ryzykowała? A może źle widziała? Zastabła? Na kluczowe pytanie dziś odpowiedzi brak. Być może wyjaśni to wszczęte przez Prokuraturę Rejonową Toruń Wschód śledztwo. Toczy się w kierunku art.177 par.2 Kodeksu karnego, czyli wypadku ze skutkiem śmiertelnym. Ale - to ważne - w sprawie, a nie przeciwko komuś, przynajmniej na razie.

- Maszynista zauważył kobietę, nie zdołał jednak wyhamować pociągu i uniknąć wypadku. Został przebadany alkomatem - wynik negatywny. Teraz czekamy na wynik badań z krwi na obecność alkoholu i środków odurzających - mówi prokurator rejonowa Joanna Becińska.

W śledztwie, standardowo w takich wypadkach, przesłuchano nie tylko maszynistę i kierownika pociągu, ale i członków rodziny zmarłej. Powód znalezienia się kobiety na przejeździe przy zamkniętych szlabanach się nie rozjaśnia... Zbadać trzeba jednak wszystkie okoliczności. - Prokurator wystąpił z żądaniem do PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. i PKP Intercity S.A. o wydanie zapisów monitoringów znajdujących się na przejeździe, jak i w lokomotywie pociągu, a także zapisów z prędkościomierza rejestrującego pociąg. Dalsze czynności zostaną przez nas zleczone po uzyskaniu i analizie monitoringu - przekazuje prokurator Becińska.

Na torach w Bydgoszczy

Wyjątkowo smutne tło ma tragedia, do jakiej doszło w Bydgoszczy na torach na wysokości ul. Zaświat, na 158. km trasy kolejowej na wysokości 1. Pomorskiej Brygady Logistycznej w Bydgoszczy.

To była środa, 19.08., po godz. 7.00 rano. Pociąg potrafił na torach 86-letniego mężczyznę - zginął na miejscu. Jak przekazał „Expressowi Bydgoskiemu” Jakub Skrzypek z Komendy Miejskiej Policji w Bydgoszczy, mężczyzna najprawdopodobniej popełnił samobójstwo. Ale, jak w każdym innym przypadku, sprawa zostanie dokładnie zbadana przez prokuraturę i kolej.

Trauma maszynisty

Każdy podobny tragiczny wypadek odbija się na psychice maszynisty. Przeciętnemu człowiekowi trudno

sobie wyobrazić, co czuje sekundy „tuż przed”, kiedy próbuje wyhamować pociąg i po uderzeniu w człowieka. Niezależnie od okoliczności i powodów, dla których człowiek znalazł się na ich drodze, nawet gdy winy maszynisty absolutnie brak, jemu jej poczucie może towarzyszyć latami. Specjaliści wiedzą, że maszyniści w tych krytycznych chwilach doświadczają stresu porównywalnego z tym, jaki przeżywają żołnierze na froncie. Często pojawia się PTSD, czyli zespół stresu pourazowego wraz z całą gamą objawów - lękami, bezsennością, nawracającymi wspomnieniami i tzw. fleszbackami z momentu uderzenia.

Kto ma im pomóc? Powinien, po pierwsze, pracodawca, czyli przewoźnik. Walczyły o to wsparcie branżowe związki zawodowe. W wielu firmach przewozowych są więc zawarte porozumienia i wypracowany system wsparcia psychologicznego, a także mechanizm postępowania zaraz po wypadku (np. odsunięcie od pracy załogi pociągu, dłuższe wolne samego maszynisty). Pomocy udzielają też związki.

Takie organizacje jak Związek Zawodowy Maszynistów Kolejowych w Polsce (ZZM) udzielają pomocy prawnej, reprezentują pracowników i monitorują kwestie związane z ochroną prawną i pomocą psychologiczną po wypadkach. W praktyce bywa jednak różnie - zależy wiele od przewoźnika, ale i najbliższego otoczenia maszynisty. Nawet najbardziej doświadczony psycholog nie sprawi, że człowiek tragedii „wymaże” ze wspomnień i życiorysu. Jakkolwiek jednak by to nie zabrzmiało, dla polskich maszynistów tzw. „incydenty na torach” i same potrącenia ludzi to prawie codzienność. Jak podał w styczniu br. „Rynek Kolejowy”, statystyki z wypadków są tragiczne: 229 ofiar było tylko w 2025 r.

Na przejazdach kategorii A-E odnotowano 185 wypadków i kolizji. W ich wyniku zginęło 58 osób, a 18 zostało ciężko rannych. Jeszcze bardziej alarmujące są dane dotyczące pieszych przechodzących przez tory w miejscach niedozwolonych. W takich zdarzeniach w ub. r. doszło do 219 wypadków, w których zginęło 171 osób, a 27 zostało ciężko rannych. A to był tylko jeden rok... ©

Tu znajdziesz pomoc

Jeśli przeżywasz trudności, myślisz o odebraniu sobie życia albo chcesz pomóc osobie zagrożonej samobójstwem, dostępne są bezpłatne, całodobowe formy wsparcia: Centrum Wsparcia dla Osób Dorosłych w Kryzysie Psychicznym - 800 70 22 22,

Diecięcy Telefon Zaufania Rzecznika Praw Dziecka, - 800 12 12 12 Telefon Zaufania dla Dzieci i Młodzieży - 116 111, Telefon Wsparcia Emocjonalnego dla Dorosłych - 116 123, Numer alarmowy w sytuacjach zagrożenia zdrowia i życia - 112. Więcej informacji na stronie kampanii: zatrzymaj samobójstwo.



FOT. GETTY

DOŻYŃKI *kujawsko- -pomorskie*

● Kiedy krajobraz powoli zmienia barwy na dojrzałe złoto, a w powietrzu czuć rześki chłód zbliżającej się jesieni, wiemy, że nadchodzi czas szczególny.

Po miesiącach intensywnego wysiłku przychodzi zasłużona chwila, by odetchnąć i cieszyć się owocami całorocznej pracy. W tym czasie silniej niż zwykle odczuwamy więź z naszą małą ojczyzną, doceniając stabilność oraz bezpieczną codzienność, jaką dają nam ziemia i trud ludzkich rąk.

Stajemy przed okazją, by wyrazić uznanie dla rolników, ogrodników oraz hodowców, a także razem dzielić radość z dostatku lokalnych dóbr. Nasz region ma zresztą pełne prawo do chwalenia się swoimi osiągnięciami - tworzy tętniący życiem obszar, gdzie między innymi nowoczesne rolnictwo i innowacyjna wieś harmonijnie łączą się z szacunkiem do natury. Każdy powracający czas zbiorów przypomina o ogromnej wartości relacji, które budujemy tu od pokoleń.

W te dni serce województwa bije w Rypinie. Wśród malowniczych krajobrazów ziemi dobrzyńskiej, świętujemy Wojewódzkie Dożynki - wydarzenie będące niezwykłą fuzją wielowiekowej tradycji ze współczesnością.

Z jednej strony to barwny folklor, misternie wyplecione wieńce i stroje ludowe. Z drugiej - wspaniała okazja do spotkań całej społeczności, dająca przestrzeń do rozmów, zabawy i dumy z dynamicznego rozwoju tutejszych wsi. Właśnie w ten sposób lokalna otwartość

ukazuje swoje najcieplejsze, najbardziej serdeczne oblicze.

Zapraszamy do wspólnego świętowania. Zasmakujcie w zapachu świeżego pieczywa, posłuchajcie muzyki, skosztujcie tradycyjnych przysmaków przygotowanych przez tutejsze gospodynie i dajcie się ponieść tej unikalnej atmosferze wdzięczności.

Niezależnie od tego, czy przyjeżdżacie z drugiego końca województwa, czy mieszkacie tuż obok - czujcie się jak u siebie!

Święto plonów w Rypinie. Tradycja, sport, lokalne smaki i muzyka

W niedzielę, 30 sierpnia w Rypinie będzie biło serce naszego regionu. Wojewódzkie dożynki to wyjątkowe święto plonów, które połączy dziękczynienie za trud rolników z bogatym programem kulturalnym, tradycją i sportem. Zapraszamy do wspólnej zabawy!

Jan Oleksy

Tegoroczne regionalne święto plonów odbywa się na terenie rypińskiego Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji przy ulicy Sportowej. Na wydarzenie zapraszają samorządowe władze województwa, miasta i powiatu oraz biskup płocki.

Organizatorzy przygotowali moc atrakcji pozwalających kultywować regionalne tradycje, podziwiać sztukę ludową oraz wspólnie celebrować zakończenie tegorocznych zniw. Całość uroczystości głównych będzie można śledzić również podczas transmisji online.

Startujemy na sportowo, dla zdrowia i zabawy

Świętowanie rozpoczniemy niezwykle aktywnie - od Dożynkowego Rajdu Rowerowego.

Uczestnicy wystartują o godzinie 9:00 ze stadionu MOSiR i pokonają rekreacyjną, 30-kilometrową trasę prowadzącą przez malownicze zakątki Rypina i powiatu rypińskiego. Na trasie prze-

jazdu zaplanowano dwa postoje: przy plaży nad jeziorem Kopiec w Żale oraz przy starym spichlerzu podworskim w Rusinowie.

Korowód oraz msza

O godzinie 10:30 wyruszy barwny korowód dożynkowy, po którym o 11:00 odprawiona zostanie uroczysta msza święta pod przewodnictwem biskupa Szymona Stulkowskiego.

Część oficjalna o 12:30 obejmie m.in. przemówienie marszałka Piotra Całbeckiego i rozstrzygnięcie konkursów dożynkowych.

W samym sercu wydarzeń, dożynkowe dekoracje i smaki

Od rana na terenie MOSiR-u będzie można podziwiać wieńce rywalizujące w konkursach na najbardziej tradycyjną kompozycję tradycyjną i współczesną, a także odwiedzić stoiska powiatowe oraz skosztować dań w ramach rywalizacji na „Kwaśne i praśne potrawy zniwne”.



Koncert gwiazdy wieczoru - Grzegorza Hyżego - rozpocznie się o godz. 19.

O 10:30 wystartuje kiermasz „Wieś żywi miasto” oraz wystawa maszyn rolniczych retro i współczesnych. Rolniczy trud reprezentować będą starostowie dożynek - Anna i Rafał Zgliniczy z Borzymina.

Muzyka i wybory

Popołudnie od 13:30 upłynie pod znakiem Kujawskiego Maratonu Dożynkowego z pokazami Kół Gospodyń Wiejskich, przeglą-

dem kapel ludowych, atrakcyjnymi warsztatami i pokazami cyrkowymi. O 16:00 rozpoczyna się 35. Wybory Miss Rypin AGRA 2026.

Zwieńczeniem pełnego wrażeń dnia będzie koncert - o godzinie 19:00 na scenie wystąpi gwiazda wieczoru, Grzegorz Hyży.

Warto wyjechać poza miasto

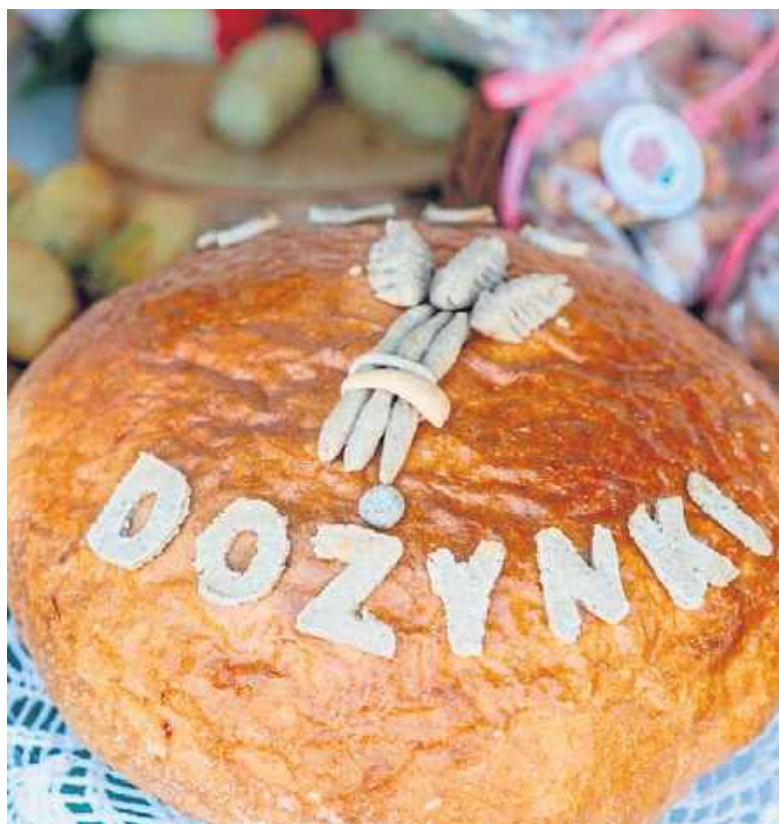
Osoby pragnące poznać okolice miasta mogą połączyć dożynkowe

emocje z odkrywaniem walorów turystycznych powiatu rypińskiego. Trasa rajdu rowerowego pozwala bowiem z bliska przyjrzeć się urokliwym krajobrazom, odwiedzić zabytkowy spichlerz podworski w Rusinowie oraz poznać inne atrakcje tych stron.

To doskonała okazja, by przekonać się, jak bogatą historię oraz malownicze zakątki kryje w sobie ta część regionu.



Redaktor naczelna
Alicja Polewska
Polska Press Makroregion Wielkopolska
Kujawsko-Pomorskie
Redakcja ul. Zamoyskiego 2,
85-063 Bydgoszcz,
tel. 52 32 63 100
gp.redakcja@polskapress.pl
Prezes Makroregionu
Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy
Agnieszka Perlińska
Dyrektor marketingu
Katarzyna Jabłońska
Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45,
02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00,
fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu
Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Projekt graficzny,
dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
85-438 Bydgoszcz,
ul. Grunwaldzka 229



Tradycyjny chleb jest jednym z symboli dziękczynienia na święcie plonów - za udane, tegoroczne zbiory.



Z dojrzałych kłosów, kwiatów i soczystych owoców powstają tradycyjne wieńce dożynkowe.

REKLAMA

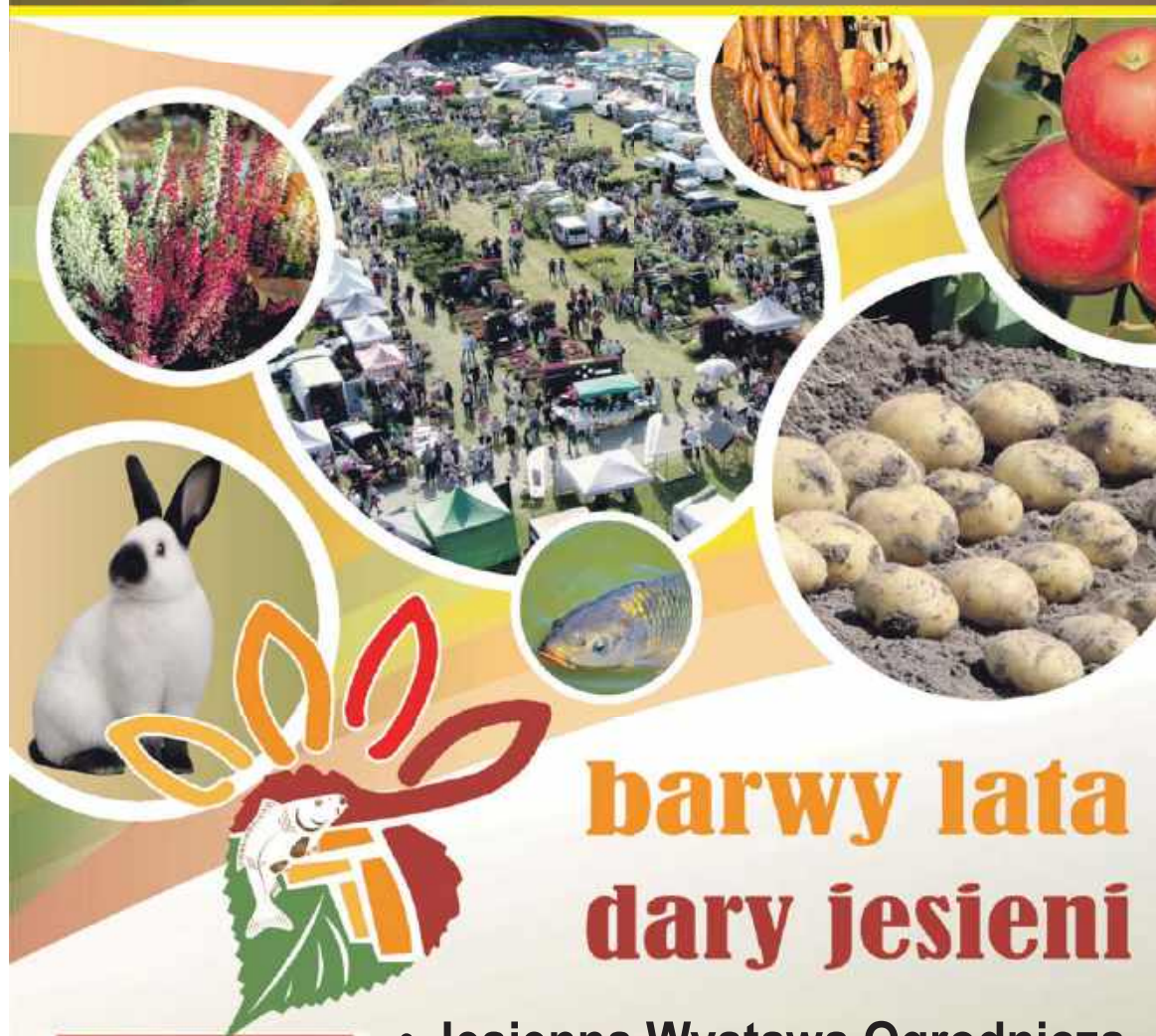
0011563778

we WRZEŚNIU ZAPRASZAMY do



KUJAWSKO-POMORSKI
OŚRODEK DORADZTWA ROLNICZEGO
w Minikowie

NA SZEREG WYDARZEŃ, więcej informacji



barwy lata dary jesieni

Minikowo

20

września

10⁰⁰ - 16⁰⁰

www.kpodr.pl



- Jesienna Wystawa Ogrodnicza połączona z kulinarną promocją karpia
- Święto Ziemniaka
- Ogólnopolski Konkurs Serowarski ArcySer
- Wystawa Królików Rasowych
- Konkurs dla publiczności pn. „Człowiek i środowisko”
- Atrakcje dla dzieci i dorosłych



Dofinansowane przez
Unię Europejską



10

września

10⁰⁰ - 15⁰⁰

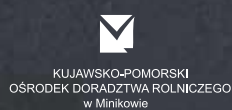


JESIENNE MANEWRY POLOWE

w Minikowie

W PROGRAMIE:

- odkrywka glebowa
- największa w Polsce kolekcja międzyplonów
- wykład dr hab. Bartłomieja Gliny, prof. UPP
 - metody siewu międzyplonów
 - konsultacje z ekspertami branżowymi
 - prezentacja odmian kukurydzy, słonecznika, buraka cukrowego
 - szeroka oferta firm rolniczych



Dofinansowane przez
Unię Europejską

ŚWIĘTO ZIEMNIAKA

20 września 2026 r. MINIKOWO



KONKURS
„Na najsmaczniejszą
odmianę ziemniaka”

DEGUSTACJA
ziemniaka parowanego
na miejscu

POKAZ
26 odmian ziemniaków

Czy wiesz, co tak naprawdę symbolizuje chleb dożynkowy?

Dzielenie się chlebem z tegorocznych zbóż to najważniejszy punkt każdych dożynek.

Choć dziś kupujemy go w sklepie od ręki, dla naszych pradziadków każdy bochenek był efektem wielomiesięcznej, ciężkiej pracy na roli i symbolem przetrwania zimy.

Agata Wodzień-Nowak

Przed nami kolejne dożynki. Czas podziękowań za zebrane plony, które zapewnią pożywienie na kolejny rok. Podczas tradycyjnych dożynek nie może zabraknąć częstowania uczestników chlebem z mąki z tegorocznych zbóż.

Chleb na dożynki podsumowuje zbiory

Do chleba, zwłaszcza na wsi, od stuleci podchodzono z ogromnym szacunkiem. Rolnicy wiedzieli, ile pracy kosztuje ich uprawa zbóż, z których będzie można mieć mąkę i zapewnić żywność rodzinie. Modlili się o sprzyjającą pogodę i odprawiali szereg rytuałów, np. wkładając palmę wielkonocną pod skibę ziemi. Przekazywanie chleba i dzielenie się nim jest rów-

nież ważnym dożynkowym obrzędem.

Wypiekany z mąki żytniej i pszennej czasem jest prosty w swojej formie, posypyany makiem, innym razem bogato zdobiony. Najbardziej liczy się jednak to, co symbolizuje.

Znaczenie chleba dożynkowego

Obrzęd przewiduje, że dożynkowi staroście wręczają chleb gospodarzom dożynek (np. przedstawicielom gminy, powiatu lub województwa). Ci z kolei częstują nim gości święta plonów. Chleb upieczony z nowej mąki jest przynoszony na mszę dożynkową i takim poświęconym pieczywem dzielą się uczestnicy uroczystości, niechym wróżbą plonów i dostatku.

Jest to owoc pracy człowieka na roli, symbol życia i szczęścia.

Chleb umieszczano w środku wieńca dożynkowego i tak niesiono do poświęcenia. Dziś również można zobaczyć takie przykłady.

Muzeum Regionalne w Jasle wskazuje ponadto, że chleb symbolizuje dostatek i pomyślność, ale także gościnność, mądrość, płodność, składaną ofiarę oraz święte ciało Chrystusa.

Chlebem wita się młodą parę, nie wolno go marnować

Chlebem i solą od dawna witano państwa młodych na progu domu, po powrocie z kościoła. Dziś dzieje się to najczęściej w progu sali weselnej. Witając młodą parę chlebem i solą życzy się, by nigdy im chleba nie zabrakło - to zapewni im dobrobyt i szczęście. Warto przypomnieć, że towarzysząca pieczywu sól to podstawowy składnik stosowany do konserwacji żywności.

„Zgodnie ze staropolskim zwyczajem chleba nie można było nikomu odmawiać, należało się nim dzielić, z każdym, kto o niego poprosił” - przypomina Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu. Natomiast Muzeum Regionalne w Jasle



Chleb upieczony z mąki z pierwszych zbiorów przypominał, że owoce pracy rolnika przynoszą spokojną przyszłość całej wsi.

pisze o chlebie tak: „Traktowany jako materia pośrednicząca w kontaktach ludzi ze światem boskim i diabelskim, jest ściśle związany z magią, wróżbami i lecznictwem. Miał znaczenie obrzędowe, najczęściej dziękczynne i ofiarne, był ważnym elementem w zwyczajach weselnych i pogrzebowych”.

Nie jedz z czapką na głowie

Powszechnie panująca bieda na wsi czasów naszych pradziadków sprawiała, że żywność, a zwłaszcza chleb bardzo szanowano. Gospodynie pilnowały, by go nie marnować, nie wyrzucać - żeby nie ściągnąć na siebie kary bożej.

Muzeum w Jasle wymienia zakazy związane z pieczywem:

- Chleba, jako daru boskiego, nie wolno było spożywać w sposób niegodny, np. z czapką na głowie;
- Za grzech uważano dotknięcie chleba nieumytą ręką;
- Chlebem nie wolno było się bawić, po chlebie, nawet po okruszynach, nie wolno było stąpać;
- Nie wolno było chleba upuścić na ziemię, a przed rozkrojeniem znaczone na nim znak krzyża.

JAK SAMEMU UPIEC CHLEB DOŻYNKOWY? OTO PROSTY PRZEPIS

Upieczenie własnego bochenka na święto plonów to świetny sposób, by poczuć ducha dawnych tradycji we własnej kuchni. Oto prosta instrukcja - krok po kroku - na odświeżony wypiek pszenno-żytni, który zachwyci głębokim smakiem, wiejskim charakterem oraz świeżością.

Potrzebne składniki:

- Baza wypieku: 400 g mąki pszennej chlebowej (typ 750) oraz

100 g razowej mąki żytniej (typ 2000).

- Zaczyn: 65 g mąki pszennej, 65 ml letniej wody i 1 g suszonych drożdży.

- Pozostałe dodatki: ok. 300 ml wody (dodawanej z wycuciem), 13 g soli oraz pestki dyni lub słonecznika do posypania.

Przepis krok po kroku - to proste!

1. Przygotuj zaczyn - połącz mąkę, drożdże i letnią wodę przeznaczoną na zaczyn. Przykryj naczynie i zostaw do powolnej fermentacji na 8-10 godzin

2. Do wyrośniętego zaczynu dodaj obie mąki, sól oraz stopniowo wlewaj letnią wodę, wyrabiając masę tak długo, aż uzyskasz gładką, elastyczną i jednolitą strukturę.

3. Miskę z ciastem przykryj ściereczką i odstaw w ciepłe miejsce na ok. 1-2,5 godz., aż wyraźnie zwiększy swoją objętość (obserwuj).

4. Aby ukształtować i ozdobić ciasto, wyłóż je na blat. Jeśli chcesz przygotować dekoracje (np. symboliczne kłosa czy warkocze), odetnij mały fragment. Z zasadniczej części uformuj bochenek i ułóż go na papierze do pieczenia. Z odkrojonego kawałka uwił ozdobę, przyklej je na lekko zwilżony wierzchołek chleba i zwieńcz całość nasionami.

5. Drugie wyrastanie - tak przygotowany bochenek pozostaw pod przykryciem na jeszcze jedną godzinę do ostatecznego wyrośnięcia.

6. Rozgrzej piekarnik (bez termoobrotu) do 230°C. Włóż chleb i piecz przez ok. 10-15 minut, następnie obniż temperaturę do 200°C na pozostałe 25-30 minut.



Odświeżony ozdobiony bochenek to nie tylko serce stołu dożynkowego, ale i wyraz głębokiego szacunku dla ludowej tradycji dzielenia się z potrzebującymi.

**CEDROB PASZE**

WIEDZA I DOŚWIADCZENIE

Ekspert w żywieniu
drobiu i trzody chlewnej

Nowoczesne rozwiązania oraz zaawansowane technologie

**Zakład Produkcji Pasz**

Ujazdówek 2A, 06-400 Ciechanów

tel.: +48/ 23 675 03 30

www.cedrobpasze.pl

Dożynki za dawnych lat. Oglądamy święto plonów na starych fotografiach

Jak dawniej dziękowano za obfite plony?

Dożynkowe zwyczaje oraz wyjątkowy klimat tych dni z pierwszej połowy XX wieku oglądać możemy na archiwalnych kadrach.

Agata Wodzień-Nowak

Dla dawnych Słowian pory roku miały wymiar boski. Bogactwo zbiorów, dojrzałe owoce, pełne ryb rzeki czy obfitość leśnej zwierzyny uznawano za dary, którymi odchodzące lato obdarowywało ludzi. Ze względu na tę rozmaitość natury, obchodzono liczne święta dziękczynne zwane spasmami, które wyznaczały koniec poszczególnych etapów zbiorów.

Skierujmy jednak naszą uwagę do czasów zdecydowanie bliższych. Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie wyjaśnia, że termin dożynek to czas niedługo po święcie Matki Boskiej Zielnej (15 sierpnia) w myśl przysłowia „Na Wniebowzięcie pokończone żęcie”. Wspomina także, że dożynki są związane z gospodarką folwarczną - wg źródeł sięgają XVI wieku.

Kiedyś organizował je dziedzic w swoim folwarku, z biesiadą i muzyką. Zanim uformowany ze wszystkich mieszkańców wsi rozśpiewany korowód (znane są bardzo liczne pieśni dożynkowe) dotarł do dworu, najpierw udawał się do kościoła, aby wieniec poświęcić - co dodatkowo nadawało mu mocy.

Święto plonów urządzali dawniej nie tylko zamożniejsi rolnicy, ale i szlachta. W latach międzywojennych tradycja ta rozszerzyła się

na szczebel parafialny, gminny oraz powiatowy.

Warto przypomnieć, że pierwsze Dożynki Prezydenckie odbyły się w Spale 28 sierpnia 1927 roku u Prezydenta RP Ignacego Mościckiego. Objął on wówczas patronat nad uroczystościami.

Czy współczesne obchody tak bardzo różnią się od dawnych zwyczajów? Dożynki wciąż cieszą się ogromną popularnością nie tylko na wsiach.



Dożynki w Rzeszowie, 1932 rok

FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE



Dożynki w Spale, lata 1926-1939

FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE



Dożynki w Krobie, 1934 rok

FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE



Dożynki w Siemianowicach, 1938 rok

NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE



Dożynki w Spale, lata 1926-1930

FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE



BS BRODNICA

Oferta dla Młodego Rolnika

Oferta skierowana jest do **Młodego Rolnika**, który na dzień złożenia wniosku nie ukończył **41 lat**, rozpoczynającego lub prowadzącego działalność rolniczą.

Startuj mocniej!

Specjalne warunki dla młodych gospodarzy.

Sprawdź co zyskujesz

– więcej informacji u naszego doradcy
oraz na stronie www.bsbrodnica.pl



Nowoczesna
bankowość



Wsparcie ze środków
krajowych i unijnych



Oszczędzanie



Finansowanie rozwoju
gospodarstwa



Bezpieczeństwo
finansowe



Wsparcie doradcy

Zeskanuj kod QR, wypełnij formularz – skontaktujemy się z Tobą. ➤



**Lider Finansowania
Agrobiznesu 2025**
w ogólnopolskim
rankingu
Związku Banków Polskich



www.koluda.pl



Zakład Doświadczalny Kołuda Wielka

Kołuda Wielka,
ul. Parkowa 1
88-160 Janikowo
☎ +48 52 351 33 91,
✉ koluda@iz.edu.pl



**Instytut Zootechniki Państwowy
Instytut Badawczy Zakład
Doświadczalny Kołuda Wielka jest
od 1946 roku czołową placówką
badawczą – naukową w kraju. Twórca
i hodowca Gęsi Białej Kołudzkiej®,
odpowiada za 98 % populacji gęsi
w Polsce.**

Oferujemy:

- ★ Pisklęta rodzicielskie i towarowe Gęsi Białej Kołudzkiej®
- ★ Tuszki Gęsi Białej Kołudzkiej®
- ★ Pisklęta kaczki i gęsi ras zachowawczych
- ★ Materiał hodowlany merynosa polskiego odmiany barwnej
- ★ Doradztwo, szkolenia, staże, praktyki zawodowe i uczniowskie
- ★ Sprzedaż produktów rolnych





Tradycja tworzenia słomianych witaczy sięga dawnych zwyczajów.



W budowanie witaczy często angażują się całe pokolenia - od dzieci po seniorów.

Niezwykłe dekoracje dożynkowe witają gości

Witacze dożynkowe z roku na rok coraz bardziej zachwycają pomysłowością.

Te słomiane, gigantyczne rzeźby przyciągają uwagę oraz są znakomitą dowodem na kreatywność mieszkańców wsi województwa kujawsko-pomorskiego.

Kamila Kruk

Słomiane instalacje dożynkowe to tradycyjny znak, że dana wieś, gmina bądź powiat rozpoczyna świętowanie udanych zbiorów. Te efektowne dekoracje od dawna wpisują się w pejzaż wiejskich obchodów, stanowiąc ich niezwykle wizytówkę. To właśnie one na wjeździe do miejsc-

wości witają przybyłych i zapraszają do udziału w dziękczynieniu za plony.

W województwie kujawsko-pomorskim co roku powstają imponujące dzieła, które budzą szczerą zachwyt kierowców i przechodniów. Stworzenie takiej figury to jednak ogromne wyzwanie. Cały proces wymaga przemyślanego projektu, zgromadzenia i trans-

portu surowców, precyzyjnego wykonania poszczególnych detali oraz stabilnego montażu konstrukcji, tak by wytrzymała przez cały dożynkowy sezon. Sukces zależy od ogromu pracy, siły fizycznej i pełnego zaangażowania sąsiedzkiego. Wspólne budowanie trwa od kilku godzin do nawet paru dni.

Oprócz funkcji dekoracyjnej, te pomysłowe obiekty stanowią piękny wyraz jedności i solidarności mieszkańców. Są serdecznym gestem otwarcia na gości i zachętą do dołączenia do wiejskiej zabawy.

Projekty często czerpią z kulturowego dziedzictwa regionu, dawnych zwyczajów, ale także nawiązują do zabawnych postaci, bajek czy historii.



Do budowy wykorzystuje się np. owoce, warzywa czy ziarno.



W wielu regionach Polski organizowane są oficjalne konkursy na najbardziej pomysłową instalację.



Konstrukcje dożynkowe potrafią osiągać imponujące wysokości.

NOWY KOCIOŁ?

DOBIERZ GO DO SWOJEGO DOMU



NOWOŚĆ

DREWNO + PELLET
FENIKS HYBRID DUOODWIEDŹ NAS
W RYPINIE

Rypin,

ul. Dojazdowa 6D



tel. 666 869 567



www.rejs-piece.pl

Na miejscu hurtownia hydrauliczna **HYDRAULIK**
ON DIESEL
GARAGE

TORUŃ

ul. Polna 148

724 535 981

biuro@ondieselgarage.pl

ZOBACZ WIĘCEJ NA SWOIM TELEFONIE:



KOMPLEKSOWA NAPRAWA TWOJEGO AUTA

- REGENERACJA POMP WTRYSKOWYCH I WTRYSKIWACZY (aut osobowych, ciężarowych, maszyn budowlanych i rolniczych)
- DEMONTAŻ I DIAGNOSTYKA UKŁADÓW PALIWOWYCH
 - CZYSZCZENIE FILTRÓW CZĄSTEK STAŁYCH (DPF/FAP/ GPF/SCR)
 - DIAGNOSTYKA KOMPUTEROWA
- NAPRAWY MECHANICZNE I EKSPLOATACYJNE
 - SERWIS KLIMATYZACJI
- PRZYGOTOWANIE AUTA DO PRZEGLĄDU TECHNICZNEGO
- SPRZEDAŻ POMP WTRYSKOWYCH I WTRYSKIWACZY (nowych lub regenerowanych)

Kulinarne dziedzictwo Kujaw i Pomorza. Prosto, smacznie i oszczędnie

Jak jedli nasi przodkowie? Na liście produktów tradycyjnych województwa kujawsko-pomorskiego zarejestrowano już ponad 100 potraw, przetworów i napojów. Każdy z nich jest wyjątkowy w smaku i sposobie przygotowania.

Kamil Pik

Dawniej jadano prosto i smacznie. Nasi przodkowie korzystali z tego, co dało im gospodarstwo, woda i lasy. Dziś możemy tego smakować i mieć pewność, że zostało przyrządzone tak samo, jak wiele lat temu.

Ser na wiele sposobów

W XIX i na początku XX wieku, jeśli w gospodarstwie była krowa dająca mleko, wyrabiano z niego sery, ale nie te żółte długodojrzejące. Podstawą był twaróg, najczęściej wyrabiany ze skwaszonego mleka. Delikatnie je podgrzewano i odciskano skrzep. Taki ser jest wpisany na listę produktów tradycyjnych jako twaróg z Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej. Świeży i śmietankowy w smaku. Jadano go z chlebem albo na obiad w formie gzik, czyli potrawy, która przeniknęła na Kujawy z Wielkopolski. Jeśli domownicy twarogu zjeść nie zdążyli i zaczynał kwa-

śnieć, gospodynie miały swój sposób, żeby go nie wyrzucać. Nie smażyły go i nie robiły popularnego na południu Polski sera zgliwiełego, tylko gotowały na parze z dodatkiem sody, soli i żółtek jaj. Jest on jednak zarejestrowany jako „ser smażony z kminkiem”.

Nie tylko krowimi serami zajmowali się nasi przodkowie. Pod koniec XIX wieku na Kujawy wprowadzono, ponoć aż z Rosji, kozy. Zwierzęta te nie były wymagające w hodowli, dawały też mleko, z którego wyrabiano ser, który przy odpowiednim przechowywaniu nie psuł się całymi miesiącami. Aromatyzowano go ziołami. Obecnie tak przyrządzany ser kozi z Mikanowa znalazł się na liście produktów tradycyjnych.

Gęś - królowa Kujaw

Na Kujawach i Pomorzu na chłopskich stołach rzadko gościła wołowina czy wieprzowina. Był za to drób, a z niego najważniejsza gęś. Dawała pożywne tłuste mięso,

można było je wędzić i przechowywać w tłuszczu. Najwięcej gęsi ubijano w dni poprzedzające 11 listopada, czyli na świętego Marcina. Podawano je faszerowane i pieczone. Jednak tradycyjnie z gęsi przygotowywano wiele posiłków, tak by wykorzystać każdą jej część. Na liście produktów tradycyjnych możemy więc znaleźć gęsą okrasę, czyli zmielone mięso i skórki z tłuszczem pochodzące z piersi i ud, przyprawione solą i cząbrem lub majerankiem. Niektóre gospodynie dodawały do masy czosnek. Jako że okrasa jest tłusta, dobrze się przechowywała. Smarowano nią chleb lub dodawano do ziemniaków i kaszy. Piersi gęsi też wędzono i tak powstały słynne na całą Polskę półgęski.

Z ostatnich części gęsi gotowano zupy. Na przykład brukwiankę doprawianą cząbrem, czy czerninę z krwi, do której dodawano nieco octu, żeby się nie ścięła. W rosole, który był bazą tych polewek, mogły się gotować wpisane na listę produktów tradycyjnych owijunki, czyli łapki gęsi z nadzianym na nie żółtkiem gęsini owiniętym jelitami. Był to dodatek mięsny do zupy lub oddzielne drugie danie podawane z kaszą lub ziemniakami i rosół.

Wykorzystywano nawet skórę z szyi gęsi. Faszerowano ją dobrze



Paczki ziemniaczano-dyniowe nadziewano często przygotowywaną przez gospodynie konfiturą z dzikiej różny.

przyprawioną i mieloną wątróbką. Danie to przypomina gęsi pipek z kuchni żydowskiej - inne jest tylko nadzienie.

Tradycyjne wypieki

Chleb kujawsko-pomorski to nie tylko ten pszenno-żytni wypiekany na naturalnym zakwasie, ale także ten z dodatkiem ziemniaków. Gdy bulwy stały się bardzo popularne na naszych terenach, zaczęto je dodawać do pieczywa - zapewne z oszczędności. Nie trzeba było ich mielić jak ziarna, więc były tańsze w przygotowaniu do wypieku. Wystarczyło je ugotować i rozdrobnić. Ciasta chlebowego było więcej i jednocześnie okazało się, że dłużej zachowuje ono świeżość i wilgotność. Na tym kujawskie gospodynie nie poprzestały, dodawały też ziemniaki do ciasta wyrabianego na paczki. Na liście produktów tradycyjnych z naszego regionu znajdują się paczki dyniowo-ziemniaczane oraz pierniki z kartoflami. Podob-

nie jak w przypadku chleba, były one przez to dłużej zdatne do spożycia.

Jednak nie tylko kartofle były niezwykle ciekawym dodatkiem do wypieków z naszego regionu. Innym jest... amoniak. Ten składnik soli trzeźwiących używany bywa do wypieku kruchych ciasteczek - amoniaczek.

Na pewno jednym z ciekawszych wypieków jest maca boro-wiacka, dotąd podawana na stół przez gospodynie z okolic Tucholi. Według etnografów nazwa została zapożyczona od placzków wypiekanych przez Żydów, którzy przed wojną zamieszkiwali Bory Tucholskie. Przepis na to ciasto znany jest już od XIX wieku. W odróżnieniu od tego chlebowego, dodaje się do niego śmietany i formuje wszystko w kwadrat. Można je przygotowywać na sposób wytrawny z solą i grzybowym lub mięsnym far-

ciąg dalszy na stronie 12



Do najważniejszych przypraw dodawanych do czerniny należą: suszone gruszki i śliwki, majeranek, czomber oraz cukier do smaku.



Tradycyjny, świeży twaróg kwasowy wyrobiony w charakterystyczny blok, idealnie nawiązuje do regionalnego przysmaku z Kujaw, serwowanego z chlebem lub jako baza do gzik.

INTER - VAX ŻNIN

UL. DWORCOWA 29, 88-400 ŻNIN
668 319 690

- CIĄGNIKI / ŁADOWARKI
- MASZyny ROLNICZE
- CZĘŚCI ZAMIENNE
- MASZyny KOMUNALNE
- SPRZĘT OGRODNICZY



WWW.SKLEPROLNICZY.PL

CZĘŚCI DO CIĄGNIKÓW I MASZYN
POLSKICH I ZAGRANICZNYCH MAREK

SPRZĘT OGRODNICZY

WYPOSAŻENIE GOSPODARSTW

NARZĘDZIA

ELEKTRONARZĘDZIA

ŚRODKI NA INSEKTY

ATRAKCYJNE CENY

SZYBKA
WYSYŁKA

SklepRolniczy.pl
BY INTER - VAX
ZNIN



Diesel Service

Mieczysław Kluszczyński

- ✓ NAPRAWA POMP WTRYSKOWYCH I WTRYSKIWACZY DO MASZYN ROLNICZYCH, BUDOWLANYCH, POJAZDÓW CIĘŻAROWYCH, OSOBOWYCH I DOSTAWCZYCH.
- ✓ PROFESJONALNY SERWIS SAMOCHODOWY POJAZDÓW OSOBOWYCH I DOSTAWCZYCH.
- ✓ DIESEL SERVICE: BOSCH, DELPHI, MOTORPAL, DENSO, ZEXEL, PERKINS



ul. Sępia 13, Bydgoszcz | ☎ 52 372 25 89 | ☎ 791 035 930 | www.kluszczyński.pl

dokończenie ze strony 10

szem. Można i na słodko z ulubionymi owocami.

Nasze roślinne

Cukier za czasów naszych pradziadków był drogi. Jeśli przy domu była pasieka, korzystano z miodu. A co, jeśli pszczoł nie było? Borowiacy wpadli na pomysł, jak domowym sposobem przerobić buraki na słodkość w płynie. Godzinami parowano je w parnikach i zbierano powstały sok, który potem był ponownie odgotowywany. To bardzo zdrowy produkt - ma dużo potasu oraz żelaza.

Innym sztandarowym „smarowidłem” naszego regionu są powidła z Doliny Dolnej Wisły. Te tradycyjnie smaży się w miedzianych kotłach, mieszając drewnianą kopyścią. Gdy osiągały odpowiednią konsystencję, przecierano je przez ceramiczne sita, aby pozbyć się pestek. W drugiej połowie XIX wieku Dolina Dolnej Wisły stała się największym na Pomorzu rejonem sadowniczym, w tym sadów śliwkowych. Owoce te przetwarzano na wiele sposobów, do dziś jednym z popularniejszych są śliwki w occie. To doskonały dodatek do mięs i serów. Wcale nie są kwaśne, ponieważ balansuje się ich smak cukrem. Do tego dodaje się charakte-

rystyczne przyprawy: cynamon i goździki.

W podobny sposób na Kujawach przygotowano też gruszki szaruszki w syropie. Najczęściej używano owoców starej odmiany gruszy Salisbury, którą nazywano szaruszką ze względu na kolor skórki. Do tego syropu cukrowego dodawano nieco octu oraz również goździki.

Coś do picia

W XVIII wieku cała Europa zakochała się w kawie. Nie każdego było na nią stać, więc mieszkańcy Kujaw zaczęli przygotowywać jej tańszy zastępnik przygotowywany ze zbóż. Uzyskiwano ją z ziaren żyta, pszenicy lub jęczmienia wypalanych na blasze lub patelni. Kawę gotowano w dzbanku i podawano zarówno na ciepło, jak i na zimno, bo bardzo dobrze gasiła pragnienie.

Kawa zbożowa ma dużo wspólnego z innym tradycyjnym napojem z naszego regionu - podpiwkiem. Jeszcze przed II wojną światową zaczęto go produkować we Włocławku. Podpiwek to mieszanka kawy zbożowej właśnie i chmielu do samodzielnego przygotowania w domu. Najczęściej pito go schłodzonego podczas żniw i prac polowych. Podobnie wisko z chabru, które wytwarzano w wielu wiejskich domach,



FOT. ARCHIWUM POLSKA PRESS

Jednym z najstarszych sposobów przetwarzania owoców śliwek jest ich rozgotowywanie oraz zagęszczanie w podgrzewanych kotłach.

napój o różowo-bursztynowym kolorze i słodko-kwaśnym smaku. Przygotowuje się go z płatków kwiatów, wody i cukru. Wisko powinno stać na słońcu przez kilka dni. Potem trzeba je przecedzić i zlać do butelek.

I na koniec przypominamy nie mniej awangardowy napój wpisany na listę produktów tradycyjnych. To herbatka z ziołowych wianków. Jak każda tradycja, na za-

kończeniu oktawy Bożego Ciała przygotowywano niewielkie wianki, które potem były święcone w kościele. Miały one zazwyczaj nieparzystą liczbę rodzajów ziół. Dla każdego domownika opracowywano indywidualną kompozycję. Wieszano je w ważnych miejscach domu, jednak na Kujawach przygotowywano z nich lecznicze herbatki, a nawet nalewki. Dla zdrowia wszystkich.



FOT. ARCHIWUM POLSKA PRESS

Początkowo mace borowiackie były słodkie - z owocami. Potem zaczęto wypiekać je także na słono, np. ze skwarkami wieprzowymi.

AUTOREKLAMA

0011573767

Polecamy →

strefa
AGRO

Czytaj

strefaagro.pl



Trzy nowe nabory Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa



Przeciwdziałanie afrykańskiemu pomorowi świń, odnawialne źródła energii i poprawa dobrostanu zwierząt gospodarskich – to trzy obszary, na które będzie można uzyskać dofinansowanie w nowych naborach ARiMR.

Na jesień planowane są aż trzy nabory z działań inwestycyjnych obsługiwanych przez Oddziały Regionalne ARiMR w ramach Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027. Poniżej przedstawiamy informacje na temat dat naborów, wymogów formalnych, wysokości dofinansowania oraz procedur kontrolnych.

Przeciwdziałanie ASF

Przyjmowanie wniosków o przyznanie pomocy na inwestycje zapobiegające rozprzestrzenianiu się ASF potrwa **od 2 września do 1 października br.** W sumie na dofinansowania przewidziano ok. 119,28 mln zł. To już czwarty nabór w ramach interwencji I.10.3. Do naboru można zgłosić operacje rozpoczęte nie wcześniej niż w dniu złożenia wniosku i polegające na:

- wykonaniu ogrodzenia,
- utworzeniu zadaszonej niecki dezynfekcyjnej,
- wyposażeniu gospodarstwa rolnego w urządzenie do dezynfekcji,
- zapewnieniu możliwości zdezynfekowania się osób zajmujących się obsługą świń,
- budowie lub przebudowie magazynu do przechowywania słomy,
- posadowieniu silosu na paszę gotową lub zboże przeznaczone na paszę,
- zapewnieniu utrzymania świń odrębnie od innych zwierząt.

O pomoc mogą wnioskować rolnicy (osoba fizyczna, osoba prawna, jednostka organizacyjna nieposiadająca osobo-

wości prawnej), którzy spełniają następujące warunki:

- są posiadaczami samodzielnymi lub zależnymi nieruchomości objętej inwestycją, położonej na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, na której prowadzą: chów lub hodowlę nie mniej niż 50 świń, chów lub hodowlę metodami ekologicznymi nie mniej niż 27 świń, lub hodowlę świń ras rodzimych lub świń ras czystych,
- ukończyli 18 lat,
- mają nadany numer identyfikacyjny w ewidencji producentów.

Maksymalna wysokość pomocy udzielona beneficjentowi w okresie realizacji Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej wynosi 100 tys. zł, co może stanowić do 80% kosztów kwalifikowalnych inwestycji.

Odnawialne źródła energii

Kolejny program jest skierowany do rolników zainteresowanych inwestowaniem w odnawialne źródła energii i poprawę efektywności energetycznej gospodarstw. Wnioski będzie można składać **od 5 października do 3 listopada br.** O trzeci nabór w ramach Interwencji I.10.2. Wsparciem zostaną objęte:

- inwestycje dotyczące biogazowni rolniczych (obszar A),
- inwestycje dotyczące mikroinstalacji produkujących energię z promieniowania słonecznego (obszar B),
- inwestycje dotyczące rozwiązań poprawiających efektywność energetyczną budynków gospodarstw rolnych (obszar C).

Pomoc przyznaje się rolnikom (osoba fizyczna, osoba prawna, jednostka organizacyjna nieposiadająca osobowości prawnej, wspólnicy spółki cywilnej

prowadzący działalność rolniczą w ramach spółki cywilnej), którzy spełniają następujące warunki:

- otrzymali podstawowe wsparcie dochodów w ramach PS WPR co najmniej w roku, w którym złożono WOPP lub w roku poprzednim lub pomoc ta została przyznana małżonkowi rolnika – o ile nie występuje między nimi rozdzielność majątkowa,
- lub prowadzą działy specjalne produkcji rolnej, o których mowa w art. 6 pkt 5 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników lub którego małżonek prowadzi działy specjalne produkcji rolnej – również pod warunkiem braku rozdzielności majątkowej,
- mają ukończone 18 lat – w przypadku osób fizycznych,
- oraz nadany numer EP. Istotnym warunkiem przyznania pomocy jest wytwarzanie, magazynowanie i wykorzystanie energii z OZE wyłącznie na potrzeby własne gospodarstwa. Beneficjenci muszą spełnić konkretne wytyczne dotyczące całkowitej mocy urządzeń oraz ukończyć w określonych ramach czasowych szkolenie w zakresie efektywności energetycznej gospodarstwa. Limity dla jednego beneficjenta w okresie realizacji Planu Strategicznego WPR wynoszą kolejno: 1,5 mln zł w obszarze A, 200 tys. zł w obszarze B oraz 200 tys. zł w obszarze C. Łącznie beneficjent korzystający ze wszystkich trzech obszarów może otrzymać maksymalnie 1,7 mln zł.

Poprawa dobrostanu bydła i świń

Od 7 października do 6 listopada br. będzie też można złożyć wniosek na dofinansowanie inwestycji

poprawiających dobrostan bydła i świń. To drugi nabór w ramach interwencji I.10.15.

Pomoc polega na dofinansowaniu operacji w zakresie dobrostanu zwierząt i obejmuje:

- budowę lub przebudowę wybiegów dla bydła,
- budowę lub przebudowę zbiorników na odcieki z wybiegu dla bydła, jeżeli operacja obejmuje również budowę lub przebudowę tych wybiegów,
- wyposażenie pastwisk umożliwiających bezwzględny wypas bydła,
- zakup budek do grupowego odchovu cieląt do 8 tygodnia życia wraz z przestrzenią ruchową,
- zakup zautomatyzowanych instalacji poprawiających mikroklimat w budynkach inwentarskich,
- zakup systemów zarządzania stadem lub dojem,
- zakup autonomicznych, samobieżnych urządzeń do czyszczenia podłóg w budynkach inwentarskich,
- zakup czochradeł,
- zakup przepędów i poskromów w celu zapewnienia kontrolowanego i bezpiecznego przemieszczania zwierząt, a także ich chwilowego unieruchomienia, w celach zabiegowych i diagnostycznych.

O wsparcie mogą się ubiegać rolnicy (osoba fizyczna, osoba prawna, jednostka organizacyjna nieposiadająca osobowości prawnej, wspólnicy spółki cywilnej) prowadzący działalność rolniczą w ramach spółki cywilnej), którzy spełniają następujące warunki:

- w okresie co najmniej ostatnich 12 miesięcy poprzedzających miesiąc, w którym przypada dzień rozpoczęcia terminu naboru WOPP, prowadzili produkcję zwierzęcą w zakresie chowu lub ho-

dowli świń lub chowu lub hodowli bydła, a liczba zwierząt w ich gospodarstwie w przeliczeniu na DJP wynosi nie mniej niż 5 DJP, odrębnie w zakresie każdego z gatunków objętego operacją,

- w dniu złożenia WOPP mają ukończone 18 lat – w przypadku osoby fizycznej,
- posiadają numer EP. Pomoc będzie przyznawana w formach: refundacji części kosztów kwalifikowalnych poniesionych przez beneficjenta, w wysokości do 65% kosztów kwalifikowalnych operacji, na operację o planowanej wysokości kosztów kwalifikowalnych powyżej 20 tys. zł. Limit pomocy na jednego beneficjenta i na jedno gospodarstwo w okresie realizacji PS WPR wynosi do 150 tys. zł.

Składanie wniosków i kontrole

Wnioski składa się za pomocą Portalu Rolnika <https://portalrolnika.gov.pl/>

W ramach weryfikacji wniosków w zakresie programów i działań realizowanych przez ARiMR wnioskodawcy są poddawani kontroli lub wizytacjom w miejscu realizacji dofinansowanej inwestycji. Kontrole przeprowadza się w celu potwierdzenia spełnienia warunków stanowiących podstawę przyznania płatności oraz zweryfikowania zgodności danych i informacji zawartych we wnioskach pomocowych ze stanem faktycznym. Kontrole realizowane są przez inspektorów terenowych ARiMR oraz zewnętrznych wykonawców.

Wszystkie osoby realizujące kontrole posiadają imienne upoważnienia wydane przez ARiMR i są zobowiązane do ich okazania. Upoważnienie zawiera wskazanie osoby dopusz-

czonej do wykonywania czynności kontrolnych, a także miejsce, zakres i podstawę prawną. Inspektorzy terenowi mają prawo m.in. do:

- wstępu na grunty i do obiektów związanych z działalnością, której dotyczy pomoc,
- żądania pisemnych lub ustnych informacji związanych z przedmiotem kontroli,
- wglądu do dokumentów związanych z przedmiotem kontroli i sporządzenia z nich odpisów, wyciągów lub kopii oraz zabezpieczania tych dokumentów,
- żądania okazywania i udostępniania danych informatycznych,
- sporządzania dokumentacji fotograficznej z przeprowadzonej kontroli.

Do wykonywania dokumentacji fotograficznej mogą zostać wykorzystywane drony / bezzałogowe statki powietrzne (BSP). Szczególnie podczas realizacji kontroli w zakresie płatności bezpośrednich tego typu narzędzia są często używane przez zewnętrznych inspektorów w ramach dokumentacji fotograficznej działek rolnych. Posługiwanie się BSP przez inspektorów jest weryfikowane, a ARiMR dokłada wszelkich starań, żeby inspektorzy działali z zachowaniem norm prawnych i wytycznych. Z kontroli sporządzana jest dokumentacja, która po zakończeniu obsługi formalnej trafia do beneficjenta w celu zapoznania się z jej ustaleniami.

Pełne zasady i warunki przyznania pomocy można znaleźć na stronie internetowej www.gov.pl/web/arimr lub w punktach informacyjnych ARiMR.



Jak zrobić regionalne potrawy? Sprawdź te tradycyjne przepisy

Wyjątkowa słodczy, wyrazisty smak z octowej zalewy, a może pożywna zupa?

Tu każdy znajdzie coś dla siebie. Oto sprawdzone receptury gospodyń z naszego regionu, które zachwycą miłośników domowych tradycji.

oprac. **Lucyna Tataruch**

Tradycje kulinarne regionu kształtowały się pod silnym wpływem lokalnego rolnictwa oraz dostępu do naturalnych zasobów. Żyzne kujawskie gleby (tzw. czarne ziemie) sprzyjały uprawie warzyw strączkowych, okopowych i zbóż, co znalazło odzwierciedlenie w pożywnych, gęstych zupach oraz daniach mączno-ziemniaczanych. Z kolei Kociewie, z bogatymi tradycjami gospodarki mlecznej, wykształciło unikalne sposoby przetwarzania nabiału. Nie bez znaczenia była w tym konieczność oszczędności, co pobudzało pomysłowość gospodyń. Doskonałym przykładem jest fjut kociewski (często nazywany też cyropem). To gęsty, karmelowy syrop powstający na bazie długo gotowanej maślanek z cukrem lub z soku buraków cukrowych (często w proporcjach „na oko”). Tradycyjnie używano go jako zamiennika miodu do smarowania chleba czy słodzenia potraw. Również potrawy takie jak dziady (znane w innych częściach kraju pod nazwą prażoki, fusia lub lemieszka) to klasyczny przykład kuchni oszczędnej. Połączenie ugotowanych ziemniaków zaparzonych mąką i okraszonych słoniną dawało potrawę taną, szybką i gwarantującą sytość na długie godziny pracy w polu.

JAK ZROBIĆ TE POTRAWY? OTO TRADYCYJNE PRZEPISY:

Fjut kociewski

- Maślanek wlać do wysokiego garnka z grubym dnem i wsypać cukier. Zacząć gotować. W pierwszej fazie będzie się „podnosiła i może wykpić”. Wówczas trzeba intensywnie mieszać, a najlepiej na chwilę zestawić z ognia.
- Początkowo będzie wyglądać, jakby się zważyła/rozwarstwiła - oddziela się gęste od rzadkiego. Nadal ma jasny kolor.

- Następnie kolor powoli zaczyna się zmieniać - od przybrudzonego beżowego do lekko karmelowego - a jednocześnie masa powoli zaczyna łączyć się i po prażkach na garnku widać, że jej ubywa, czyli plyn odparowuje.
- W ostatnim etapie fjut przybiera odpowiedni kolor i konsystencję. Teraz należy często mieszać drewnianą łyżką, bo gdy zacznie gęstnieć, może się przypalić.
- Fjut jest gotowy kiedy po przemieszaniu zostaje ślad łyżki, konsystencja jego powinna być gęsta, ale i lejąca się wolnym strumieniem.

Ryba w zalewie po kujawsku

- Ryby oczyścić, umyć i w zalewności od wielkości pokroić na mniejsze części - dzwonka lub zostawić w całości. Posolić.

- Cebulę pokroić w krążki, zmieszać z pokrojonymi rybami, zostawić na 1-2 godziny.

- Przygotować zalewę: do ok. 4 szklanek wody dodać $\frac{3}{4}$ szklanki octu, 1 łyżkę soli, 6 łyżek cukru, ziarna kubaby oraz listki bobkowe. Wodę z przyprawami zagotować, zostawić do przestygnięcia.

- Ryby obtoczyć w mące, usmażyć na oleju z dwóch stron.

- Następnie włożyć je do płaskiego garnka lub słoja, przełożyć surową cebulą, pokrojoną w krążki, zalać ostudzoną zalewą tak, aby zakryła ryby.

Zupa fasolowa po kujawsku

- Fasolę ($\frac{1}{2}$ kg) wypłukać, moczyć całą noc. Zagotować w tej samej wodzie. Odląć wodę po zagotowaniu.

- Namoczoną fasolę zalać świeżą wodą, dołożyć 2-3 sztuki kości wieprzowych, jak się zagotuje zszumować (zdjąć z wywaru pływające na wierzchu drobiniki, które oderwały się podczas gotowania z kości).

- Do zszumowanego wywaru dodać warzywa: marchew, pietruszkę, seler, por (po jednej sztuce) oraz przyprawy: sól, ziarnka pieprzu, li-



Proste i sycące placki z tłuczonych ziemniaków zaparzanych mąką najlepiej smakują ze skwarkami z boczku lub słoniny.

stek bobkowy, kubaba - do smaku - a także pokrojone w kostkę ziemniaki (4 sztuki). Gotować, aż fasola będzie miękka.

- Kości wyjąć, obrać z mięsa i mięso włożyć do zupy, doprawić solą, pieprzem i majerankiem.

- Można przesmażyć pokrojony boczek wędzony (ok. 20 dag) lub kawałek kiełbasy pokrojonej w kostkę (20-30 dag) i dodać do zupy.

Dziady kujawskie

- Ziemniaki (ok. 1 kg) obrać i opłukać, pokroić na mniejsze kawałki, ugotować w lekko osolonej wodzie.

- Po ugotowaniu, odląć część wody i dodać do gorących ziemniaków ok. 2 łyżki mąki pszennej.

- Dokładnie ukrychać, czyli pognieść ziemniaki z gorącą wodą i mąką.

- Z masy ziemniaczanej formować małe, okrągłe placki i smażyć na tłuszczu z obu stron na złoty kolor.

- Surowy boczek lub słoninę pokroić w kostkę, podsmażyć na złoty kolor. Można też podsmażyć pokrojoną w kostkę cebulę, połączyć usmażone placki.

Chruściki zwane też chrustem

- 2 szklanki pszennej mąki przesiać przez sito, wymieszać z $\frac{1}{2}$ łyżeczki cukru oraz szczyptą soli. Dodać 4 żółtka, 1 łyżkę spirytusu i 5 łyżek kwaśnej śmietany. Zagnieść ciasto, jak na pierogi.

- Zagniecione ciasto zbić wałkiem - uderzać w ugniecione ciasto, aby się rozplaszczyło, po czym ponownie zagnieść i znów zbić. Czynność powtarzać przez 10-15 minut, aż ciasto będzie jednolite i elastyczne.

- Ciasto dzielić na porcje i wałkować cienko na stolnicy posypanej delikatnie mąką - ważne jest, aby jak najmniej dawać mąki do podsypywania. Resztę ciasta, które czeka na wałkowanie przykryć ściereczką, aby nie obsychało.

- Placki powstałe po wałkowaniu pokroić na paski o szerokości ok. 3-4 cm, a potem na prostokąty. Każdy prostokąt naciąć na środku i przez nacięcie przeciągnąć jeden koniec.

- Rozgrzać w garnku tłuszcz. Chruściki piec w głębokim i dobrze rozgrzanym tłuszczu z obu stron na jasno złoty kolor.

- Po wyjęciu kłaść na ręczniczki papierowe, aby odsączyć tłuszcz. Po wystygnięciu posypać cukrem pudrem połączonym z cukrem waniliowym.

UWAŻAJ NA NAZEWNICTWO

W tradycyjnych przepisach często pojawia się kubaba oraz listek bobkowy. Są to staropolskie i regionalne określenia na ziele angielskie oraz liść laurowy, które niegdyś sprowadzano z odległych stron i sprzedawano na wagę.



Syrop ze słodzonej maślanek, dawniej zastępujący miód. Powstaje w wyniku długiego i powolnego odparowywania płynu, aż masa osiągnie odpowiednio gęstą, lejącą konsystencję.



SKUP I SPRZEDAŻ BYDŁA ORAZ TRZODY CHLEWNEJ



KONKURENCYJNE
CENY

FACHOWA
OBSŁUGA

EKSPRESOWA
PŁATNOŚĆ

F.H.U. ADRIAN CHOMIAK

Szczuka 88

87-300 Brodnica

tel. skup:

• 605 275 830 • 607 133 924 • 783 518 683
• 696 804 205

biuro i skup trzody:

• 601 724 403



Skup zbóż i sprzedaż nawozów

ZIEMPOL

Skup zbóż



Odbiór
własnym transportem



Szybka
płatność



Kujawsko-Pomorskie



Telefon | 731 566 024

SPOŁECZEŃSTWO

Dwie siostry z Janikowa, jedna niezwykła historia

Ich historia przed laty poruszyła całą Polskę. Daria i Olga Kołacz z Janikowa (powiat inowrocławski) przyszły na świat jako bliźniaczki syjamskie, zrosnięte w dolnym odcinku kręgosłupa. Dziś są dorosłymi, samodzielными kobietami. Studiują, pracują, rozwijają pasje i angażują się w projekty społeczne

Barbara Galas

Niedawno odwiedziły Rzeszów, aby wziąć udział w dwunastej już akcji pomocy kobietom i dzieciom z Ukrainy, które w rosyjskich atakach straciły kończyny. Do tej pory w ramach przedsięwzięcia wykonano już ponad 300 protez. Koszty wykonania protez, a także pobytu pacjentów w Rzeszowie, pokrywa Fundacja Opieki nad Ofiarami Wojny i Katastrof ALAMEEN, działająca dzięki wsparciu króla Salmana z Arabii Saudyjskiej.

Jeździła po Polsce, szukała lekarzy

Daria i Olga urodziły się 8 października 2003 roku w Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi. Były bliźniaczkami syjamskimi, zrosniętymi w dolnym odcinku kręgosłupa. Ich mama, Wiesława Dąbrowska, dowiedziała się o tym, że urodzi bliźnięta syjamskie, dopiero w 32. tygodniu ciąży.

- To był szok i niedowierzanie. Ale nie było już czasu na zastanawianie się, rozpamiętywanie czy pytanie, dlaczego właśnie my. Trzeba było po prostu działać - wspomina pani Wiesława.

Zaczęła się walka. Mama jeździła po Polsce, szukała lekarzy, konsultacji i specjalistów, którzy mogliby podjąć się rozdzielenia córek. Każda kolejna rozmowa dawała nadzieję, ale jednocześnie przypominała, jak trudna będzie to droga.

W tym samym czasie do działania przystąpił bratanek pani Wiesławy. W internecie, po angielsku, opisał historię dziewczynek. I właśnie ta internetowa wiadomość dotarła do Arabii Saudyjskiej, do lekarzy pracujących w jednym z tamtejszych szpitali. Historia bliźniaczek trafiła następnie do członków saudyjskiej rodziny królewskiej. Wtedy wydarzyło się coś, czego rodzina Kołaczów się nie spodziewała. Padła propozycja, że w całości pokryje koszty operacji ówczesny następca tronu, późniejszy król Abdullah bin Abdulaziz Al Saud.

Bez wahania

3 stycznia 2005 roku w Rijadzie rozpoczęła się wieloetapowa operacja rozdzielenia Darii i Olgi. Zabieg trwał 18 godzin. Kierował nim dr Abdullah Al-Rabeeah, a w operacji uczestniczyło około 50 lekarzy i specjalistów.

Była to operacja niezwykle skomplikowana i obciążona ogromnym ryzykiem. Dla rodziny dziewczynek



Daria i Olga Kołacz z Janikowa przyjechały do Rzeszowa w roli ambasaderek fundacji ALAMEEN

były to godziny pełne napięcia, strachu i nadziei. A potem przyszła wiadomość, na którą wszyscy czekali. Operacja się udała. Dziewczynki zostały rozdzielone. Dla ich mamy oznaczało to początek zupełnie nowego życia.

- Po rozdzieleniu była przede wszystkim radość i szczęście. Każda matka cieszyłaby się, że operacja się udała i wszystko poszło pomyślnie - wspomina pani Wiesława.

Dziewczynki nie wróciły jednak od razu do Polski. W Arabii Saudyjskiej czekała je jeszcze trzymiesięczna rehabilitacja.

- Doprowadzono je tam do takiego stanu, że kiedy wróciliśmy do Polski, już raczkowały - wspomina pani Wiesława.

Powrót do Polski nie oznaczał końca tej historii. Wręcz przeciwnie. Arabia Saudyjska stała się drugim domem. Po operacji rodzina regularnie wracała do Rijadu na kontrole. Lekarze, którzy zajmowali się dziewczynkami jako małymi dziećmi, nadal interesowali się ich losem. Analizowali wyniki badań i obserwowali ich rozwój. Dla rodziny Kołaczów Arabia Saudyjska przestała być po prostu miejscem, w którym odbyła się operacja. Stała się częścią ich życia.

- Od tamtego czasu regularnie latamy tam na kontrole. Wszystkie badania są przekazywane lekarzom w Arabii Saudyjskiej, oni je przeglądają i sprawdzają. Dla nas Arabia Saudyjska to drugi dom. Traktują nas jak rodzinę, a my ich również traktujemy jak rodzinę - mówi Wiesława Dąbrowska. Dziś, po ponad 21 latach od operacji, ta więź wciąż jest żywa.

dają i sprawdzają. Dla nas Arabia Saudyjska to drugi dom. Traktują nas jak rodzinę, a my ich również traktujemy jak rodzinę - mówi Wiesława Dąbrowska. Dziś, po ponad 21 latach od operacji, ta więź wciąż jest żywa.

Dwie siostry, dwa charaktery

Daria i Olga nie mogą pamiętać samej operacji. Były wtedy bardzo małe. Historię własnego życia poznawały stopniowo - ze zdjęć, nagrań telewizyjnych, opowieści rodziców i materiałów prasowych.

- Właściwie dowiedziałyśmy się o tym ze zdjęć. Później były programy telewizyjne, media, przyjeżdżali dziennikarze. Tak naprawdę historia naszego życia była wokół nas i z czasem coraz bardziej zaczęłyśmy ją poznawać - mówi Daria.

Dziś trudno patrzeć na Darię i Olę wyłącznie przez pryzmat ich historii medycznej. Są przede wszystkim dwiema dorosłymi kobietami. Samodzielnymi. Aktywnymi. Mającymi własne zainteresowania i plany. Choć wyglądają niemal identycznie, ich mama od początku podkreślała, że charakter mają zupełnie różny.

- Olga jest bardziej uparta i wojownicza. Daria jest spokojniejsza i bardziej wrażliwa. Każda ma inne upodobania i zainteresowania. Każda chodzi swoją drogą - mówi pani Wiesława.

Siostry tylko to potwierdzają. - Właściwie nasze charaktery są bardzo różne. Tak samo jak zainteresowania - mówi Olga.

Dziewczynki, o których kiedyś mówiła cała Polska, dorosły. Dziś studiują, pracują i rozwijają swoje zainteresowania. Angażują się również w projekty społeczne i występują jako ambasadorki dialogu międzykulturowego.

- Bardzo lubimy latać do Arabii Saudyjskiej. Podoba nam się tam właściwie wszystko - mówi Daria.

Po chwili obie wskazują na coś, co szczególnie zapadło im w pamięć. Życzliwość. - Zawsze witają nas bardzo serdecznie. Naprawdę nie możemy powiedzieć o nich nic złego - dodaje Olga.

Więź z Arabią Saudyjską jest dla siostr tak ważna, że od pewnego czasu uczą się również języka arabskiego. Operacja uratowała im życie, ale nie sprawiła, że wszystkie problemy zniknęły. Siostry wymagają rehabilitacji i muszą uważać na kręgosłup. Nie traktują jednak swoich ograniczeń jako granicy, której nie można przekroczyć. - Rehabilitację cały czas mamy i musimy mieć. Ale staramy się żyć normalnie, tak jak inni ludzie - mówi Daria. - Mamy pewne ograniczenia związane z kręgosłupem, ale staramy się nimi nie przejmować i nie pozwalać, żeby nas ograniczały bardziej, niż jest to konieczne - dodaje Olga.

„Dzięki niemu możemy żyć osobno”

Kiedy pytamy je o człowieka, który przed laty sfinansował ich operację, w głosie pojawia się wdzięczność. Daria i Olga wiedzą, że bez tej pomocy ich życie mogłoby wyglądać zupełnie inaczej.

- Czujemy się wyróżnione, bo przecież nie zdarza się codziennie, żeby spotkać człowieka, który podjął decyzję o sfinansowaniu takiej operacji. Jesteśmy mu bardzo wdzięczne. Nie wiadomo, jak wyglądałoby nasze życie, gdyby wtedy nie otrzymaliśmy tej pomocy - mówi Daria.

Dziewczyny przyjechały do Rzeszowskich Zakładów Ortopedycznych, gdzie trwa już dwunasta akcja pomocowa. To właśnie tutaj polscy i saudyjscy specjaliści wspólnie wykonują protezy dla osób poszkodowanych w wyniku wojny w Ukrainie, a także dla tych, którzy urodzili się bez kończyn.

Dla Darii i Olgi to spotkanie ma również osobiste znaczenie. Od lat współpracują z saudyjską fundacją i dobrze znają osoby zaangażowane w jej działalność. Ich obecność w Rzeszowie była więc symbolicznym spotkaniem dwóch historii - tej, która ponad 21 lat temu dała im szansę na życie osobno, oraz tej, która dziś pomaga kolejnym potrzebującym odzyskać sprawność i nadzieję.

©

BEZPIECZEŃSTWO I PRAWO

Maski na orliku. Jak kibolska wojna dotarła do spokojnego Unisławia

Szesnastu zamaskowanych mężczyzn wpada na orlik. Świadcami brutalnego pobicia są dzieci bawiące się na sąsiednim placu zabaw. W Unisławiu od miesiąca przybywało sygnałów, że konflikt znany dotąd z toruńskich ulic przeniósł się do miejscowości liczącej 3400 mieszkańców

Adam Willma

Tabliczka z napisem „Sołtys” bawi przyjezdnych. Bo liczący 3,4 tys. mieszkańców Unisław nadal udaje wieś, choć w rzeczywistości jest miasteczkiem z okazałymi budynkami, a nawet wielkomiejskimi kamienicami. Całość poprzetykana gustownymi sklepikami i punktami usług. Miejscowa Biedronka ma jedno z największych obrotów w regionie, więc teraz swojej szansy szuka tu Lidl.

Do Torunia jest z Unisławia niepełna 30 kilometrów, tak samo jak do Bydgoszczy. Więc każdego dnia o świcie do skłóconych ze sobą aglomeracji ruszają dwa korowody pracowników. Przez całe dekady Unisław żył swoim życiem - spokojnym, skupionym na własnych sprawach.

W miejscowym kościele kilka kobiet zatopionych w modlitwie. Na nieodległej promenadzie emeryt z wnuczką patrzą na rozciągający się stąd pejzaż na pradolinę Wisły.

Siedemdziesiąt sekund

Było przed godz. 20. Na boisku i placu zabaw przebywało kilkadziesiąt osób. Dzieci grały w piłkę i zjeżdżały tyrolką. Na części obiektu trenowali młodzi mężczyźni związani z miejscową sekcją sportów walki.

Pod orlik podjechały 3 samochody z zamaskowanymi tablicami rejestracyjnymi. Z aut wysypało się 16 osób w białych kominiarkach. Interesowało ich tylko kilku wybranych spośród kilkunastu ćwiczących mężczyzn. Najpierw gaz, później brutalna egzekucja. Napastnicy użyli kastetów, jednego z leżących skopali.

Policja mówi o 4 poszkodowanych osobach. A ściślej - potencjalnie pokrzywdzonych, bo poszkodowani odmówili wyjazdu do szpitala. Nie potwierdzili, aby ich obrażenia związane były z wydarzeniami na orliku.

Wszystko trwało minutę i dziesięć sekund - mówi Jakub Danielewicz, wójt Unisławia. - Obecny na miejscu pracownik gminy wezwał policję.

To przerwało akcję.

Pan Stanisław, opiekun obiektu, rzucał właśnie z dziećmi do kosza. Gdy bandyci wbiegli na orlik, zdążył otworzyć drugie wyjście.

Najmłodszy skrył się za jego plecami.

Policjanci zabezpieczyli zapis z siedmiu kamer. Prowadzą postępowanie w kierunku „czynnego udziału w zbiegowisku”. Żart?

Kwalifikacja może się zmienić, jeśli pojawią się dowody pobicia lub uszkodzenia ciała - mówi Monika Chlebicz, rzeczniczka Komendy Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy. - Za ten czyn grozi do trzech lat więzienia. Oczywiście, że mamy dużą wiedzę operacyjną. Problem w takich sprawach polega na przełożeniu wiedzy operacyjnej na materiał procesowy. Potrzebne są dowody, w tym zeznania osób pokrzywdzonych. Policjant może widzieć na monitoringu kopnięcia, ale bez badania lekarskiego i zeznań nie ustali skutków każdego ciosu. Nie możemy zmusić osoby pokrzywdzonej do poddania się badaniu przez biegłego. Jeżeli mówi, że nic się nie wydarzyło, możliwości procesowe są ograniczone - tłumaczy Chlebicz.

Przekładając na język stadionowy: z psami się nie rozmawia.

Dariusz Traczyk, sołtys Unisławia i szef miejscowej OSP: - Rodzice opowiadali, że kilkoro dzieci nie

może spać po tych wydarzeniach, na wspomnienie reagują płaczem. Widok zamaskowanych ludzi, którzy wpadają na boisko i biją innych, był czymś, z czym wcześniej się nie zetknęły.

Najpierw był trening

Ionią losu jest, że trener kick-boxingu z Bydgoszczy został zaproszony do Unisławia, żeby w atrakcyjny sposób zaktywizować młodych ludzi, odciąć ich od smartfonów, zmotywować tych snujących się po ulicach. Po pewnym czasie trener z Bydgoszczy zrezygnował, ale namaścił następcę spośród wychowanków. Treningi przejął Adrian Drzewiecki (personalia zmienione), a w czerwcu oficjalnie zarejestrowane zostało stowarzyszenie.

Bokserzy z impetem zdomowili się w Unisławiu. Na ulicach pojawiły się plakaty w estetyce gal MMA. Przez około trzy miesiące sekcja korzystała z gminnej hali, ale wójt zażądał dokumentów potwierdzających kwalifikacje trenerskie oraz sprawdzenie osób pracujących z dziećmi. Drzewiecki zapewniał, że posiada certyfikaty, nie przedstawił ich jednak podczas spotkania w urzędzie. Rozmowa toczyła się

w napiętej atmosferze i zakończyła się gwałtownie. Bokser oświadczył, że musi wyjść, bo nie wytrzyma nerwowo, a następnie złożył skargę na wójta. Wszyscy w Unisławiu wiedzą, że Adrian Drzewiecki ma krótki lont.

W skardze Drzewiecki zarzucił Danielewiczowi bezpodstawne oskarżanie go o wandalizm oraz rozpowszechnianie krzywdzących informacji - jakoby klub demoralizował dzieci i służył działalności przestępczej związanej z narkotykami. Domagał się też przywrócenia dostępu do gminnych obiektów.

Wójt nie zamierza się wycofywać: - Nie godzę się, żeby klub szkolący dzieci w gminnym obiekcie nie poddawał się weryfikacji. Sporty walki mogą wychowywać, ale mogą też stać się zapleczem do bójek. Gmina nie może udawać, że tego ryzyka nie widzi.

Spór z urzędem wypchnął treningi na orlik.

To obiekt ogólnodostępny, nie trzeba podpisywać umowy ani przedstawiać instruktorowi dokumentów. Właśnie tam 19 sierpnia napastnicy zastali ludzi związanych z sekcją.

Elana to trzecioligowy klub piłkarski z Torunia. Nawet w Toruniu jednak rzadko kto kojarzy nazwiska piłkarzy, wszyscy natomiast kojarzą kibiców Elany. Bo Elana to wyznacznik wiary. W tej religii rolę szatana odgrywa nie tylko wrogi Zawisza Bydgoszcz, ale - o ironio - toruński klub żużlowy Apator.

W tej teologii są również anioły: „W 2016 roku Widzew i Elana znalazły się w ogólnopolskim układzie chuligańskim, w skład którego weszły także Ruch oraz krakowska Wisła. Grupa ta otrzymała skrót WRWE, pochodzący od pierwszych liter nazw wszystkich ekip” - czytamy w witrynie kibicowskiej Widzewa.

Trzy lata temu przy unisławskim dworcu pojawiło się graffiti z symbolem Elany. Z roku na rok coraz więcej młodych ludzi nosi symbole kojarzone z toruńskim klubem.

Na przełomie maja i czerwca podczas meczu B-klassy w Unisławiu odpalono racę. Doszło do szarpaniny z policją. Przed kolejnym spotkaniem służby potraktowały wielki stadion jak obiekt podwyższonego ryzyka.

Mecz zabezpieczało 54 policjantów, trzech pracowników ochrony i czterech strażaków. - Był dron i cztery psy - nie kryje poirytowania wójt. - Wcześniej czegoś takiego u nas nie było.

Elana przeciw wszystkim

W 2018 roku jeden z liderów Młodej Elany udzielił obszernego wywiadu serwisowi Stadionowi Oprawcy. Opowiadał o treningach grupy, walkach z innymi ekipami, konfliktach z kibicami Apatora i Zawiszy oraz wewnętrznym rozłamie: „Idziemy w kierunku chuligańskim, chcemy się bić”. Celem miało być wychowywanie kolejnego pokolenia.

Z Zawiszą sprawa była prosta. Toruń i Bydgoszcz dzieli stary antagonizm, wzmacniany każdym meczem. Policja dmucha na zimne, więc przed meczami przez miasto przejeżdża ciąg radiowozów. Policja przeszukuje samochody, próbuje nie dopuścić do ustawki.

Z czasem jednak konflikt przesunął się do wnętrza samego środowiska Elany. Jedną z najbardziej rozpoznawalnych postaci został Damian Zawadzki (personalia zmie-



Dariusz Traczyk, sołtys Unisławia i szef miejscowej OSP: - Rodzice opowiadali, że kilkoro dzieci nie może spać po tych wydarzeniach, na wspomnienie reagują płaczem



18 czerwca na ul. Osiedlowej w Złejwsi Małej pojawili się zamaskowani mężczyźni. Na nagraniach widać, że trzymają przedmioty przypominające maczety



Miesiąc przed napadem na orlik, około 2.00 w nocy, na jednej z posesji w Unisławiu spłonęło volvo V40. Samochód stał w wiacie tuż przy domu

nione), który w przeszłości reprezentował Młodą Elanę. Zawadzki jest dziś znanym zawodnikiem gal freak fightowych, organizował też walki drużynowe.

W grudniu 2023 Grupy Kibicowskie Elany Toruń publicznie się od niego odciepił. Walki drużynowe nazwano jego prywatnym przedsięwzięciem, a nie organizacją kibiców Elany. Napięcie rosło, aż w 2025 r. publiczne przepychanki przerodziły się w otwarty konflikt z ludźmi opisywanymi jako Młoda Elana.

Podgórska, Kuranty, Zławieś

W październiku 2025 r. przy ul. Podgórskiej w Toruniu doszło do bójki. Następnego dnia policja zatrzymała osoby w wieku 15, 28 i 29 lat. W samochodzie i mieszkaniach znalazła maczety, petardy hukowe oraz przedmioty przypominające broń. „Zatrzymani byli związani ze środowiskiem pseudokibiców jednego z miejscowych klubów” – napisano w komunikacie.

Prokuratura podała, że w bójce uczestniczył m.in. Damian Z. (personalia zmienione). Dwaj dorośli usłyszeli zarzuty udziału w bójce z użyciem niebezpiecznego narzędzia. Nie przyznali się do zarzucanego czynu.

15 maja 2026 r. przed północą grupa mężczyzn weszła do restauracji Kuranty na Rynku Staromiejskim. Skierowali się do stolika, przy którym siedziało czterech klientów. Doszło do awantury i przepychanek. Na nagraniu z monitoringu widać rozpylany gaz i przedmiot przypominający maczetę. Goście w panice uciekali z sali. Policja zatrzymała dwóch mężczyzn, którzy usłyszeli zarzuty

„czynnego udziału w zbiegowisku”.

Media społecznościowe szybko przypisały obie strony do skonfliktowanych kręgów dawnej Elany. Ostatecznie właściciel lokalu nie złożył zawiadomienia o zniszczeniach. Według informacji zebranych przez nas, straty zostały pokryte przez ludzi związanych z uczestnikami zajścia.

18 czerwca na ul. Osiedlowej w Złejwsi Małej pojawili się zamaskowani mężczyźni. Na nagraniach trzymają przedmioty przypominające maczety. Słychać huk interpretowane w internecie jako strzały. W okolicznym bloku w szybie pozostały ślady po pociskach. Prokuratura Rejonowa Toruń Centrum-Zachód wszczęła śledztwo dotyczące udziału czterech osób w zbiegowisku. Nie potwierdziła jednak użycia broni palnej (użyto prawdopodobnie broni pneumatycznej) ani przynależności uczestników do konkretnej grupy.

Z informacji uzyskanych nieoficjalnie wynika, że policja sprawdza wątek konfliktu wewnątrz dawnego środowiska Elany.

Narkotyki i rękawice

Socjologowie badający środowiska pseudokibiców już przed laty zauważyli, że sporty walki są sposo-

bem budowania pozycji w tym środowisku. A gale na gołe pięści oraz freak fighty pozwalają przekuć uliczną rozpoznawalność w legalne pieniądze. Na freak fightowych walkach uczestnicy wychowani na klubowych ustawkach stanowią znaczącą część.

Tu pojawia się jeszcze jeden wątek. Policyjne statystyki od lat pokazują, że przy sprawach dotyczących pseudokibiców dominują przestępstwa narkotykowe. W 2021 CBSP zatrzymało pięciu mężczyzn podejrzanych o wprowadzenie na rynek ponad 1,5 tony narkotyków. W całym śledztwie było 41 podejrzanych i 105 zarzutów. Według CBSP gang tworzyły głównie osoby powiązane z pseudokibicami różnych klubów. Działania prowadzono między innymi w Toruniu.

Nie był to jedyny taki przypadek. W 2019 r., po meczu Elany Toruń z Olimpią Elbląg, policja zatrzymała pięciu mężczyzn podejrzewanych o naruszenie przepisów dotyczących imprez masowych. Podczas późniejszego zatrzymania jednego z nich funkcjonariusze znaleźli w samochodzie prawie 3 kilogramy amfetaminy. Dwie osoby miały odpowiedzieć również za przestępstwa narkotykowe. W październiku 2022 r. jeden z pseudokibiców został skazany na pięć lat i sześć miesięcy więzienia za udział w obrocie co najmniej 300 kilogramami marihuany.

Wśród zatrzymanych znalazł się również Kamil K. (personalia zmienione), kojarzony ze środowiskiem Elany i znany z walk w Gromdzie (organizacji promującej walki na gołe pięści). Prokuratura zarzuciła zatrzymanym obrót znacznymi

ilościami marihuany, a dwóm także udział w zorganizowanej grupie przestępczej.

Nieoficjalnie policjanci twierdzą, że symbole Elany to przykrywką w walce o podział narkotykowych rewirów.

Ogniem i maczetą

Miesiąc przed napadem na orlik, około godz. 2 w nocy, na jednej z posesji w Unisławiu spłonęło volvo V40. Samochód stał w wiacie tuż przy domu, więc ogień objął daszek, a potem tuje przy granicy posesji. Sąsiedzi mówią o uszkodzonej bramie oraz materiale nasączonym substancją łatwopalną.

Właściciele nie chcą rozmawiać o pożarze. Wiadomo, że posesja należała wcześniej do Adriana Drzewieckiego (personalia zmienione), z którym są związani rodzinie. Poprzedni mieszkaniec również jeździł volvo. We wsi mówi się, że do podpalenia auta przy ulicy – nomen omen – Spokojnej doszło przez nieporozumienie.

Zaboleć miało Drzewieckiego.

Z dymem poszło auto o wartości około 50 000 zł. Właściciele nie odzyskają pieniędzy, bo nie mieli autotasco.

Dyżur posterunkowego

Posterunek Policji w Unisławiu mieści się kilkadziesiąt metrów od urzędu gminy. Funkcjonariusz dyżuruje tu zaledwie 8 godzin dziennie. Kierownik posterunku przyjmuje mieszkańców w poniedziałki od godz. 10 do 14. Dwaj dzielnicowi obsługują nie tylko Unisław, lecz także gminę Kijewo Królewskie. Kiedy nie odbierają telefonów, mieszkańcy mają dzwonić

do dyżurnego Komendy Powiatowej w Chełmnie.

Niedawno propozycja przekształcenia Unisławia w miasto została odrzucona przez mieszkańców – nie kryje rozgoryczenia wójt. – A ta zmiana dałaby nam szansę na komisariat i kilkanaście etatów policyjnych. Musimy liczyć na policję, bo sami nie damy sobie rady. Sprawa jest zbyt poważna. Na razie to lokalne rozgrywki wewnątrz kibolskiego środowiska, ale cały czas myślę o tym, czy kolejną ofiarą nie będzie dziadek z wnuczką, którzy przyszli na orlik.

Sołtys nie kryje rozgoryczenia tym, co stało się z Unisławiem:

– Przez wielu jesteśmy postrzegani jako spokojna oaza, w której warto zamieszkać, jeśli chce się odetchnąć od miasta – mówi Dariusz Traczyk. – A jednocześnie wszystkie najważniejsze dla życia sprawy są na wyciągnięcie ręki. Nic dziwnego, że ceny nieruchomości szły w górę. A teraz ludzie zastanawiają się, czy takie sytuacje będą się powtarzały. Obawiam się, że może przyłgnąć do nas ta łątka sportowych patologii. Jeszcze jedna, dwie takie sytuacje i ludzie będą się bali wyjść wieczorem z domu. Do tej pory można było spokojnie spacerować, nawet po zmroku. Było miło, przyjemnie i bezpiecznie. A teraz nawet na taką spokojną wieś przyszedł zamęt z miasta. Jeżeli te grupy dalej będą prowadziły taką walkę, ludzie zaczną się zamykać w domach. Jak w mieście.

A końca walki nie widać. Na razie mamy przerwę techniczną, bo pobici na orliku liżą rany. Najdotkliwej kastetą potraktowano Drzewieckiego. ©

POLITYKA

Afera Zondacrypto. Czy Przemysław Kral pograży polską prawicę?

Kolejne osoby uwikłane w dziwne zależności, drogie prezenty dla prezesa PKOl, który został w czwartek zatrzymany, rozmowy polityków PiS z Przemysławem Kral, szefem giełdy kryptowalut. W tle wielkie pieniądze i tysiące oszukanych

Dorota Kowalska

Ten tydzień stał pod znakiem wielkiej afery Zondacrypto. O tym, że będzie ona zataczała coraz szersze kręgi, mówiło się od dawna, ale nie wszyscy przypuszczali, że tak szybko dowiemy się o drogich prezentach, dziwnych układach i tajnych spotkaniach na styku polityki i biznesu.

Kral i status małego świadka

Pierwsza rzecz, chyba najważniejsza: dziennikarka TVP Info Dorota Wysocka-Schnepf ustaliła, że Przemysław Kral, założyciel upadłej giełdy kryptoaktywów Zondacrypto, otrzymał status małego świadka koronnego i współpracuje z prokuraturą. Od wiosny tego roku ma składać obszernie wyjaśnienia w śledztwie dotyczącym firmy, której szefował.

Podobne informacje podali Andrzej Stankiewicz i Jacek Harłukowicz, dziennikarze Onetu. Redakcja sugeruje, że Kral poszedł na współpracę z prokuraturą, bo liczy na nadzwyczajne złagodzenie kary.

Dlaczego to, co powie prokuratura, będzie tak ważne politycznie? - Wszyscy o tym przecież doskonale wiemy, że Zondacrypto bardzo mocno była zaangażowana w różnego rodzaju inicjatywy i wydarzenia polityczne, żeby przypomnieć tylko głośną, organizowaną z bardzo dużą pompą konferencję CPAC, czyli konferencję środowisk prawicowych, która w maju ubiegłego roku, dosłownie kilka dni przed drugą turą wyborów prezydenckich została zorganizowana w Jasionce pod Rzeszowem - zwraca uwagę dziennikarz.

Ale związków Przemysława Krala z polityką jest znacznie więcej, o tym jednak później. Tak czy inaczej zeznania szefa Zondacrypto mogą mocno obciążyć obóz polskiej prawicy.

Sprawa druga: Michał Fuja z „Superwizjera” TVN24 i Szymon Jadczyk z Wirtualnej Polski podali, że prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego Radosław Piesiewicz, łączony z Prawem i Sprawiedliwością, dostał od Przemysława Krala zegarek Patek Philippe wart 40 tysięcy euro oraz inne prezenty. Za co? Za „załatwienie” problemów giełdy kryptowalut z Urzędem Ochrony Konkurencji i Konsumentów (UOKiK). Urząd wysłał w 2025 roku do spółek grupy Zondacrypto osiem pism. Pytał o reklamy giełdy i przepływy finansowe. Według źródeł serwisu Piesiewicz miał dekla-



Prezes PKOl miał dostać od szefa Zondacrypto Przemysława Krala m.in. zegarek wart 40 tysięcy euro

rować Kralowi, że „załatwi” sprawę UOKiK. Miał się przy tym powoływać na swoje kontakty z Mateuszem Morawieckim i prezesem UOKiK Tomaszem Chróstnym. Później przekazał, że „jest po sprawie” i że pisma z UOKiK przestały przychodzić. Z nikim się jednak nie spotkał, niczego nie załatwił, ale prezent kupiono około sześciu tygodni później. Piesiewicz potwierdza, że Kral przekazał mu zegarek, ale zapewnia, że zapłacił za niego gotówką.

W środę ci sami dziennikarze poinformowali, że Michał Moskał, poseł PiS i wieloletni współpracownik Jarosława Kaczyńskiego, oraz Artur Chodźński, były funkcjonariusz CBA, spotkali się 7 sierpnia 2025 roku na hiszpańskiej Ibizie z Przemysławem Kral. Wkrótce po spotkaniu Moskał zaczął się aktywnie zajmować tematem kryptowalut w Sejmie.

Piesiewicz miał załatwić sprawę

Radosław Piesiewicz, który w sprawie Zondacrypto pojawia się nie po raz pierwszy, na platformie X odpowiedział na pytania wysłane przez Szymona Jadczyka. Dziennikarz dopytywał o kontakty z Przemysławem Kral i drogą błyskotkę.

„Tak, potwierdzam, że kupiłem zegarek wspomnianej marki z własnych

osobistych środków, a w zakupie pomógł mi pan Przemysław Kral. Zakup akurat takiego zegarka jest skomplikowany i mimo podejmowanych przeze mnie prób wcześniej nie udało mi się nabyć zegarka tej konkretnej marki. Podczas jednej z rozmów, Przemysław Kral powiedział, że ma taką możliwość, by ten zegarek pomóc mi kupić. Umówiliśmy się, na jego wyraźną prośbę, abym zapłacił mu za niego gotówką (uczyniłem to w kilku ratach, podczas naszych spotkań, co potwierdzą świadkowie). Zegarek jest z certyfikatem wystawionym na moje imię i nazwisko. Oczywiście nie płaciłem żadnego podatku, gdyż nie jest to darowizna, a zakup” - stwierdził Radosław Piesiewicz.

Tyle tylko że 19 listopada zeszłego roku Kral napisał do Radosława Piesiewicza, że chce mu coś przekazać. Panowie spotkali się w hotelu, tam Kral dał szefowi PKOl zegarek Patek Philippe Calatrava 6007G-001 za 40 tys. euro. Po spotkaniu Piesiewicz wysłał do Krala esemesa: „Jesteś niesamowity”, „Jestem w szoku, dziękuję”. Czemu był „w szoku” z powodu kupionego przez samego siebie zegarka? Brzmi dziwnie, trzeba przyznać.

Według ustaleń WP i TVN24, oprócz zegarka Kral miał opłacić Piesiewiczowi i jego bliskim miejsca VIP na mecz AS Monaco - PSG w listo-

padzie ubiegłego roku oraz wizyty na innych piłkarskich spotkaniach. Opłaty za bilety, hotele oraz transport miały wynieść szefa Zondacrypto około 18-44 tys.

„Tak, byłem na meczu Atalanta - Juventus, na zaproszenie sponsora klubu z Bergamo firmy Zondacrypto. Spółka opłaciła wówczas hotel. Jednak przeloty na ten mecz mojego syna opłaciła moja małżonka” - odpowiada Piesiewicz na jedno z pytań.

W odpowiedzi na inne tłumaczy, że na mecz pojechał z „panami: Supronem oraz Kotowiczem, było wyjazd związany z działaniami PKOl, a zatem te koszty zostały pokryte przez PKOl”.

Podsumowując: cena zegarka i wyjazdów to ponad 200 tys. złotych. W czwartek Radosław Piesiewicz został zatrzymany.

Moskał szukał sponsora

Michał Moskał, rocznik 1994, to były szef gabinetu politycznego Jarosława Kaczyńskiego i dyrektor Biura Prezesa PiS, członek sejmowej Komisji Cyfryzacji. Spotkanie z Kralem zorganizował mu Artur Chodźński, były agent CBA, który przez wiele miesięcy pracował dla szefa Zondacrypto. Kral miał poprosić Chodźńskiego o kontakt do młodego polityka, który zna się na nowych tech-

nologiach. Wybór padł na Moskała. Moskał też miał coś do ugrania - szukał sponsora lub patrona konferencji, którą organizowała jego fundacja i pod tym kontem sondował Krala.

Po publikacji w mediach, Michał Moskał stwierdził, że celem spotkania było „wyłącznie przeprowadzenie wstępnej rozmowy na temat wsparcia konferencji dot. nowych technologii”, a koszty „rozliczył po powrocie, tego samego dnia, z prywatnych środków”.

„Z Kralem rozmawiałem raz - tak samo jak z dziesiątkami innych przedsiębiorców. Ani ja, ani żaden z moich współpracowników, ani żadna z organizacji społecznych, w których działam, nigdy nie podjęli z nim ani z podmiotami z nim związanymi żadnej współpracy. Nie przyjęliśmy od nich ani złotówki. Każdy, kto będzie próbował insynuować cokolwiek innego, spotka się z twardą odpowiedzią na drodze sądowej” - napisał poseł PiS.

Tyle tylko że Moskał, który wcześniej nie zajmował się kryptowalutami, po spotkaniu z Kraliem mocno się uaktywnił w tym temacie, wystosował chociażby oficjalne pismo do szefa Komisji Nadzoru Finansowego (KNF), w którym protestował przeciwko jego słowom, że kryptowaluty „nie są instrumentem służącym realizacji celów, którym służy rynek finansowy”.

Potem, 9 września, sam pochwalił się na platformie X, że razem z innym ówczesnym posłem PiS, Januszem Kowalskim, złożył poprawki dorządowego projektu ustawy o kryptoaktywach. Poprawki dotyczyły tych samych wątków, które znalazły się w uwagach Krala z marca 2024 roku do tego samego projektu. Dzisiaj Moskał twierdzi, że to nie on był autorem poprawek i nie on odpowiadał za ich przygotowanie i że „oceniał je i nadal ocenia pozytywnie”.

Prawo i Sprawiedliwość o wojach Moskała i jego spotkaniu z Kraliem ponoć nic nie wiedziało.

„Pan Michał Moskał nie informował kierownictwa PiS o swoim wyjeździe na Ibizę, nie reprezentował tam też naszej partii i nie znamy powodów wyjazdu p. Michała Moskała. Nasza formacja nigdy nie prowadziła żadnych konsultacji z p. P. Kraliem, co więcej, rekomendowaliśmy całkowity zakaz kryptowalut” - napisał rzecznik PiS, Rafał Bochenek.

Prawica a ustawa o kryptowalutach

Dziwne powiązania polityków prawicy z Zondacrypto wyszły ma jaw przy okazji próby uregulowania rynku kryptowalut. Karol Nawrocki trzy razy zawetował ustawę, która to właśnie miała na celu.

Ale po kolei: pierwszy raz zawetował ją 7 listopada 2025 roku. Zbigniew Bogucki, szef kancelarii prezydenta decyzję Nawrockiego tłumaczył wtedy między innymi tym, że ustawa wprowadzała rozwiązania nadmierne, niejednoznaczne i nieproporcjonalne.

5 grudnia, przed głosowaniem nad odrzuceniem prezydenckiego weta, Donald Tusk podczas niejawnych obrad Sejmu, przedstawił posłom, zapowiedzianą jako pilną, informację dotyczącą bezpieczeństwa państwa. Wiadomo, że na sali plenarnej mówił o „kryptoaferze i rosyjskim w niej śladzie”.

Weta prezydenta jednak nie odrzucono, zdecydowały o tym głosy polityków PiS-u i Konfederacji.

Po głosowaniu premier Donald Tusk zapowiedział szybkie złożenie nowego projektu w tej sprawie. I tak też się stało - nowy projekt o identycznym brzmieniu, jak ten zawetowany, trafił do Sejmu i 18 grudnia ubiegłego roku i został uchwalony.

Projekt, co podkreśla strona rządowa, miał zapewnić stosowane rozporządzenia MiCA (The Markets in Crypto-Assets Regulation). Co to takiego? Rozporządzenie MiCA „określa zharmonizowane dla wszystkich państw członkowskich ramy prawne dla rynków kryptoaktywów, wprowadzając szczegółowe przepisy dotyczące kryptoaktywów, związanych z nimi usług i działań, które nie są jeszcze objęte unijnymi aktami ustawodawczymi dotyczącymi usług finansowych”.

Chodzi między innymi o „wprowadzenie środków nadzorczych mających na celu przeciwdziałanie naruszeniom, których mogą dopuścić się podmioty nadzorowane”.

W lutym tego roku prezydent Nawrocki zawetował ustawę po raz kolejny.

Wtedy premier Donald Tusk publicznie powiedział to, o czym wiedzieli już posłowie z niejawnych obrad Sejmu.

- Mam informacje, które rodzą bardzo dramatyczne pytania: dlaczego PiS, Konfederacja i prezydent blokują rozwiązania dotyczące rynku kryptowalut. Być może, niestety, znaleźliśmy rozwiązanie, dlatego to robimy - stwierdził Donald Tusk, przekazując informację, którą otrzymał od Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Wynika z nich, że na przełomie października i listopada 2025 roku, miesiąc przed głosowaniem weta prezydenta w sprawie regulacji rynku kryptowalut, Przemysław Kral, prezes zarządu giełdy kryptowalutowej Zondacrypto, dokonał wpłat na rzecz

dwóch fundacji: 450 tys. zł wpłacono Fundacji Instytut Polski Suwerennej Zbigniewa Ziobro. Część z tych środków przeznaczono na obrońców Dariusza Mateckiego i księdza Michała Olszewskiego. Inna spółka związana z Zondacrypto i panem Kraliem Expofer Servis House zrealizowała transakcję na rzecz fundacji posła Przemysława Wiplera. Zondacrypto była także głównym sponsorem imprezy prawniczych działaczy CPAC.

- W trakcie kampanii prezydenckiej najważniejszymi uczestnikami tej imprezy byli prezydenci Duda i Nawrocki - podkreślił Donald Tusk, zaznaczając, że jest to „tylko część materiału”.

Według premiera, Zondacrypto powstała w „okolicznościach zasługujących na mocny film kryminalny”. Założyciel zaginał w nieznanych okolicznościach, według wszystkich przypuszczeń nie żyje. Jak przypomnieli Donald Tusk, „wielka kariera” Zondacrypto zaczęła się w 2022 roku z nowym szefem, za pieniądze - jak oświadczył szef rządu - rosyjskiej mafii.

- U źródeł sukcesu finansowego tej firmy stoją nie tylko rosyjskie pieniądze powiązane z tzw. bratwą, czyli jedną z najważniejszych grup mafijnych w Rosji, ale także ze służbami rosyjskimi - mówił premier.

Nie podzielało. Było kolejne weto prezydenta, kolejne próby jego odrzucenia, ale politycy prawicy coraz częściej tłumaczyli swoje głosowania.

Oszustwo na ogromną skalę

W międzyczasie okazało się, że do prokuratury zgłaszają się poszkodowani przez pana Krala, którzy na Zondacrypto stracili swoje pieniądze. Wśród nich także polscy sportowcy, Zondacrypto wyjątkowo chętnie wspierała bowiem sport. Od października pełniła rolę głównego sponsora PKOl. W ramach tej współpracy firma zobowiązała się do wypłaty nagród dla polskich sportowców za wyniki osiągnięte podczas zimowych igrzysk olimpijskich Mediolan-Cortina 2026. Łączna wartość tych świadczeń wynosi około 13,8 mln zł. Problem polega na tym, że część nagród została wypłacona w formie tokenów - cyfrowych aktywów dostępnych w aplikacji sponsora. Choć środki formalnie pojawiły się na kontach sportowców, wielu z nich nie jest w stanie zamienić ich na realne pieniądze.

Prezes PKOl Radosław Piesiewicz - ten od drogiego zegarka - zaznaczył wówczas, że PKOl nie ma obecnie podstaw prawnych do zerwania umowy ze sponsorem. Taka decyzja mogłaby wiązać się z poważnymi konsekwencjami finansowymi dla organizacji. Stwierdził też, że nie był świadomy problemów Zondacrypto w chwili podpisania z nim umowy oraz że przed złożeniem podpisu informował ABW o zamiarach rozszerzenia grona sponsorów o podmioty spoza Unii Europejskiej.

„Prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego Radosław Piesiewicz kłamie i manipuluje” - szybko odpowiedział rzecznik Tomasza Siemoniaka Jacek Dobrzyński. I tłumaczy, że w piśmie z 17 października 2025 roku skierowanym do ABW, PKOl nie pyta o firmę Zondacrypto ani o kryptowaluty. Informuje jedynie, że „rozpatrywane jest nawiązanie współpracy z podmiotami zagranicznymi, w tym działającymi poza obszarem Unii Europejskiej, a także oferującymi produkty i usługi niestandardowe” i zwraca się z prośbą o „udzielenie informacji lub przeprowadzenia szkolenia dla kierownictwa (...) organizacji z zakresu ewentualnych ryzyk związanych ze współpracą z tego typu podmiotami i organizacjami”.

„Co ciekawe, Piesiewicz na konferencji prasowej sam stwierdził, że już 5 dni później (najwyraźniej nie czekając na odpowiedź ABW) - 22 października 2025 r. ogłoszono współpracę z firmą Zondacrypto. W piśmie PKOl wskazał swojego sekretarza generalnego do kontaktów telefonicznych z ABW. Funkcjonariusze ABW kontaktując się z PKOl przedstawili ofertę szkoleń z zakresu profilaktyki kontrwywiadowczej i antyterrorystycznej. Po przedstawieniu oferty sekretarz generalny zobowiązał się do wskazania dogodnego dla PKOl terminu, a następnie nie reagował na kolejne próby kontaktu ze strony funkcjonariuszy ABW” - analizuje Dobrzyński i podsumowuje: „Panie Piesiewicz, kłamstwo ma krótkie nóżki”.

Wiadomo, że Zondacrypto sponсорuje też wiele klubów piłkarskich, nie tylko polskich zresztą, niektóre kończą z nim współpracę.

Kolejny z wizytą u Krala

I żeby było jasne, z Zondacrypto i panem Kraliem powiązanych jest znacznie więcej polityków prawicy, czy ludzi z nią kojarzonych - nie tylko Zbigniew Ziobro, Przemysław Wipler, czy prezes Piesiewicz. W kwietniu tego roku szereg Prawa i Sprawiedliwości opuścił wspomniany już wcześniej Janusz Kowalski. Oficjalnie powód - niezgoda na to, jak działają struktury tej partii na Lubelszczyźnie. Była też wersja nieoficjalna, bardziej wiarygodna zwłaszcza biorąc pod uwagę wypowiedź Adama Bielańskiego, z której wynika, że „odejście tego polityka PiS-u było dyskutowane od wielu tygodni”.

Jak bowiem ustaliła Wirtualna Polska, rezygnacja Kowalskiego ma bezpośredni związek z aferą wokół Zon-

Kasa na zegarki za 40 tysięcy euro, na media, wyborcze imprezy, fundacje prawniczych polityków. A przecież serial „Zonda” dopiero się rozkręca...

DONALD TUSK
premier

dacrypto, polityk i tak zostały z PiS usunięty, uprzedził więc co nieuniknione.

Kowalski od jakiegoś czasu wyrażał wyjątkowe zainteresowanie rynkiem kryptowalut. Równolegle pracownicy Zondacrypto opowiadali dziennikarzom WP o co najmniej czterech wizytach ówczesnego polityka PiS w katowickich siedzibach firmy i innych lokalach powiązanych z Przemysławem Kraliem. Informatorzy WP twierdzili, że „w czasie jego wizyt włączano w firmie zagłuszarki”.

Informacje dotarły do kierownictwa PiS. Wiadomo było, co się stanie. Kowalskiego ponoć nikt nie zatrzymywał.

Pierwsza wizyta miała mieć miejsce latem 2023 roku, tuż przed kampanią parlamentarną. Druga - na początku grudnia 2023 roku, już w nowym Sejmie. Trzecia - w maju 2024 roku. Ostatnia - w maju lub czerwcu 2025 roku. To Kowalski pomógł nawiązać relacje między Kraliem a kierownictwem Telewizji Republika, którą Zondacrypto hojnie wspierała.

Co ciekawe, 22 lipca 2025 roku odbyło się pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o rynku kryptoaktywów i Kowalski stał się jednym z najgłośniejszych krytyków regulacji.

Złożył 11 poprawek do projektu. Mówił o „nadregulacji” i „118 stronach ponad unijne minimum”. Oskarżał rząd o działanie „w interesie lobby bankowego” i Commerzbanku. Wystąpił na konferencji Next Block Expo, udzielił obszernego wywiadu portalowi bitcoin.pl, apelował do prezydenta Karola Nawrockiego o weto. Zbieg okoliczności?

Serial „Zonda” trwa

Zestawiając fakty, rodzi się pytanie: Jakie związki politycy prawicy mieli z giełdą kryptowalut? I czy na tych związkach korzystali?

- Z jakiegoś powodu zawzięcie blokowali możliwość uregulowania tego rynku i narazili na szwank bezpieczeństwo państwa oraz na straty tysiące ludzi - stwierdził swego czasu premier Donald Tusk.

Zachowali się w tej sprawie jak lobbyści? - dopytali dziennikarze.

- Dla mnie od początku było jasne, że ta polityczna więź, obecność polityków PiS-u, prezydenta i kandydata na prezydenta na imprezach finansowanych przez Zondacrypto, ten typ reklamy, to wszystko pokazywało, że coś może za chwilę się z tym zdarzyć. Uprzedzałem o tym także prezydenta - odpowiedział.

I zdarzyło się, ludzie na giełdzie kryptowalut stracili pieniądze, ale, jak dodał premier, nie mamy przepisów, które pozwalają na „skuteczne działania kontrolne ze strony państwa z winy Nawrockiego, PiS i Konfederacji”.

- Na ile oni robili to na zamówienie Zondacrypto czy innych aktorów obecnych na rynku kryptowalut, nie jestem od tego, żeby zastąpić proku-

raturę czy sąd, ale sprawa śmieszna od samego początku - mówił Donald Tusk.

Przypomniał, że już wcześniej ostrzegał przed powiązaniem giełdy z rosyjską mafią. - Ewidentne to, że prezydent Duda, prezydent Nawrocki dawali twarz imprezom przez nich (Zondacrypto) finansowanym, to samo w sobie było bardzo, bardzo niepokojące. Zawsze się wtedy pojawia pytanie: głupota, pieniądze, jakieś wpływy polityczne, szantaż? Tej zagadki sam nie rozwikłałem, ale na pewno mają się z czego tłumaczyć - przekonywał Tusk.

Zagadkę próbują rozwikłać prokuratorzy. Śledztwo w sprawie Zondacrypto zostało wszczęte w kwietniu 2026 roku pod kątem oszustw znacznej wartości i prania brudnych pieniędzy. Postępowanie, które początkowo prowadziła Prokuratura Regionalna w Katowicach, pod koniec lipca zostało połączone ze śledztwem toczącym się w śląskim wydziale PK, dotyczącym zaginięcia Sylwestra Suszka, założyciela giełdy BitBay, poprzedniczki Zondacrypto. Suszek, określany mianem króla kryptowalut, zaginał w marcu 2022 roku, najprawdopodobniej został zamordowany w związku z przestępczymi rozliczeniami.

- Jest przełom w śledztwie. Są bardzo intensywne czynności, prowadzone od kilku miesięcy i na pewno w najbliższych tygodniach dostaniecie państwo informacje - stwierdził ostatnio minister sprawiedliwości Waldemar Żurek w rozmowie z dziennikarzami w Sejmie.

Wiadomo, że śledczy badają także możliwe przestępstwa związane z finansowaniem podmiotów związanych ze Zbigniewem Ziobrą, Przemysławem Wiplerem, Tomaszem Sakiewiczem i Telewizją Republika, bo giełda sponсорowała prawniczą telewizję, oraz konferencją CPAC. Pojawiły się nowe dowody i nowi świadkowie, którzy chcą zeznawać.

Prokuratura potwierdza: w postępowaniu są już podejrzeni, którym przedstawiono zarzuty. Ponoć sam Przemysław Kral miał usłyszeć zarzut udziału w oszustwie ogromnych rozmiarów, nie przedstawiono zarzutów związanych z zaginięciem Suszka. Współpracuje z prokuraturą, chce zeznawać w zamian za złagodzenie kary. O czym będzie opowiadał? Pewnie o tym, jak finansował polityków prawicy.

Donald Tusk ostatnie doniesienia mediów skomentował na platformie X, napisał tak: „Teraz już wiemy, dlaczego z uporem maniaka Karol Nawrocki i PiS blokowali ustawę o kryptowalutach. Kasa na zegarki za 40 tysięcy euro, na media, wyborcze imprezy, fundacje prawniczych polityków. A przecież serial „Zonda” dopiero się rozkręca...”

Wszystko wskazuje na to, że, rzeczywiście, ten serial będzie trwał, co rusz, będą się w nim pojawiać nowi bohaterowie.

RELIGIA

Misja wśród potomków ludożerców. Ojciec Grzegorz w Papui-Nowej Gwinei

Ojciec Grzegorz Kubowicz, misjonarz ze Zgromadzenia Misjonarzy Werbisów, opowiada nam o swoim powołaniu oraz posłudze w dalekiej i egzotycznej Papui-Nowej Gwinei, w której jest od 2015 roku. Do swoich wiernych lata samolotem, na co dzień chodzi boso, a mieszka w domu na palach, w którym szaleją termity

Dariusz Piekarczyk

Grzegorz Kubowicz urodził się w roku 1960 w Makowie Podhalańskim, ale wychował w Jaworznie, gdzie zamieszkali jego rodzice. W roku 1979 wstąpił do seminarium w Pieniężnie. To było rok po wyborze kardynała Karola Wojtyły na papieża Jana Pawła II. W tym samym czasie dwie jego kuzynki wstąpiły do zakonu, a kuzyn do redemptorystów.

Ghana pierwszą miłością ojca Grzegorza

– Jak to się stało, że trafiłem do Papui-Nowej Gwinei? – zastanawia się nasz rozmówca. – W Papui jestem od 2015 roku. Wcześniej pracowałem w Afryce, w Ghanie. Będąc jeszcze na studiach w misyjnym seminarium w Pieniężnie, po drugiej teologii w 1984 roku nadarzyła się okazja do wyjazdu na praktykę do Ghany, która była moją pierwszą miłością. Nauczyłem się bardzo dobrze jednego z lokalnych języków i zebrałem materiały do mojej pracy magisterskiej o wierzeniach w bóstwa Atano w środkowo-zachodniej Ghanie. W tamtych czasach nie było komórek – pisaliśmy listy, które szły do Polski przez półtora miesiąca albo dłużej. Czasem ze stolicy Ghany można się było dodzwonić do Polski. Spędziłem tam dwa lata na praktyce misyjnej i wróciłem dokończyć studia w Polsce w 1987 roku. Byłem wyświęcony w 1989 roku i wróciłem na stałe do Ghany jako kapłan misjonarz. Afryka jest kontynentem, który oczarowuje. Kultura ghańska jest otwarta i bardzo bogata. Uczono nas wszystkich zwyczajów, przysłów, zachowania się, sposobu jedzenia. Natomiast wiara w Boga zawsze tam była, tyle że tamtejsi ludzie nie znali Chrystusa. Po powrocie do Ghany w 2003 roku pracowałem tam jeszcze przez sześć lat. W latach osiemdziesiątych nie było dużo powołań lokalnych w Ghanie, ale nagle przyszedł boom powołań. Powoli zaczęliśmy opuszczać Ghanę. Ja wyjechałem w 2009 roku. Będąc w Polsce, nie mogłem sobie jednak znaleźć miejsca. Zgłosiłem się do Boliwii i do Papui-Nowej Gwinei. Przełożeni wysłali mnie do Papui, gdzie wyładowałem w listopadzie 2015 roku.

Papua: 820 języków i „kąpiele” w ubraniu

– Pierwszą rzeczą, którą lokalni ludzie powtarzają wszystkim przyjeżdżającym do Papui, jest to, że to kraj rzeczy nieoczekiwanych. I jest to prawdą w tym sensie, że nasza wyobraźnia ma granice wytyczone przez nasz sposób myślenia i przez naszą logikę. Źródłem niespodzianek jest też mnogość języków – obecnie około 820, a co za tym idzie różnorodność kulturowa. Sama Papua-Nowa Gwinea to druga co do wielkości wyspa świata – wraz z około 600 wyspami wokół. Mamy tu dwa różne klimaty: tropikalny wilgotny na nizinach oraz przyjemny, jak polskie lato w górach. Już przed przyjazdem przełożony Papui przeznaczył mnie do pracy w górach, w parafii z diecezji Wewak, abym wiedział, jak wygląda tropik, zanim pojadę w góry. W tym czasie uczyłem się również języka pidżin. Misjonarz, u którego spędzałem ten rok, powiedział mi: „Ty byłeś w Afryce, to już wszystko wiesz”. Ale już po pierwszym tygodniu pobytu uświadomiłem sobie, że Papua jest zupełnie inna, że nie ma porównania z Afryką, że muszę jakoś rozszerzyć moje horyzonty, aby się w ogóle odnaleźć. Udałem się więc do stacji bocznej, aby tam żyć wśród ludzi, podpatrywać ich i próbować jakoś „ogarnąć”

ich tryb życia. Niczego nie krytykowałem, z uśmiechem brałem udział we wszystkich zajęciach ludzi. Na przykład ktoś mówi: „Idę się kąpać”. W Ghanie w każdym domu były miejsca wyznaczone na prywatny „prysznic”, gdzie używając wiaderka wody i mydła, wszyscy bardzo dokładnie szorowali swoje ciała. Więc udałem się z tym człowiekiem, który siedł się „kąpać” i miał tylko mały, brudny ręczniczek na ramieniu. Po jakimś czasie doszliśmy do rzeczki. Ten mężczyzna wszedł w ubraniu do tej rzeczki, usiadł w niej i zaczął rozmawiać z drugim siedzącym w rzece mężczyzną. Przy okazji obaj żuli betel (to inny zwyczaj specyficzny dla Papui). Po jakimś czasie mój przyjaciel wyszedł z wody, otarł sobie twarz i powiedział: „Wykąpałem się...”. Nawiasem mówiąc, daleko od miasta mydło jest rarytasem. Dopiero po jakimś czasie zrozumiałem także fundamentalną różnicę między kulturą afrykańską a papuaską albo, szerzej, melanezyjską. Kultura afrykańska jest otwarta. Ludzie w Afryce uczyli nas, jak się zachowywać, jak unikać złamania tabu, natomiast tutaj kultura jest „taci” – milcząca, jakby ukryta. Trzeba pytać, dociekać, obserwować. A tak jak różnią się lokalne języki, tak różnią się zwyczaje – mnogość języków wynika między

innymi z faktu, że ludzie nie kontaktowali się między sobą, nie podróżowali daleko, każdy obracał się wśród „swoich”.

Misjonarz latający samolotem

– Do dziś Papuasi są bardzo wdzięczni misjonarzom za ogromny wkład w rozwój kraju – kontynuuje nasz rozmówca. – Obecnie pracuję na nizinach, wśród byłych ludożerców, w parafii św. Pawła, w miejscowości Nomad. Obok kościoła katolickiego są tu jeszcze dwa inne kościoły protestanckie. Ludzie twierdzą, że wraz z przybyciem misjonarzy zmienił się ich styl życia – porzucili dawne praktyki, które stały w sprzeczności z nauką Ewangelii. W naszej parafii ustały też walki plemienne, które były nagminne przed przybyciem misjonarzy. Placówka, w której pracuję obecnie, znajduje się w środku lasów tropikalnych i bagien. Dolatuję tam małym samolotem. Kiedy pierwszy raz przybyłem na misję, pewien mężczyzna przyszedł prosić o sól. Byłem trochę zdziwiony, ale dałem mu trochę soli i za miesiąc ten człowiek przyniósł mi dużą, świeżo złowioną rybę. Dzisiaj wiem, że w Nomad nie ma żadnego sklepu, że brakuje soli oraz takich podstawowych produktów, jak małe makaroniki czy przyprawy.

Kiedy więc lecę do miasta co sześć miesięcy, to kupuję więcej takich rzeczy. A kiedy ludzie przynoszą mi różne liście, banany, ignamy czy pataty, pytam, czego potrzebują w zamian. Jest to jeden z aspektów bycia częścią lokalnej społeczności. Na bagnach nie rosną warzywa, dieta jest uboga w białko. Okazyjnie można złowić rybę albo upolować trochę dziczyzny. Innym problemem jest odzież, która w naszych warunkach bardzo szybko się po prostu rozpada. A ubrania można kupić tylko w mieście.

Najlepiej jest chodzić boso

– W diecezji Daru-Kiunga, w której pracuję, mamy 13 parafii. Moja parafia jest oddalona o osiem dni drogi na nogach od centrum diecezji – mówi misjonarz. – Drogi przez las, gdzie przekracza się rzeki, bagna. Alternatywą jest lot małym samolotem, który trwa 35 minut. Sama nazwa Nomad nadana została przez pierwszych odkrywców – ludzie są dzisiaj tutaj, a jutro ich nie ma. Przenoszą się do obozowisk w buszu, gdzie wycinają las i tam sadzą swoje uprawy. Żyją tam przez kilka tygodni, a czasem miesięcy, a potem wracają na jakiś czas do Nomad. Jestem sam na parafii. Do diecezji udaję się dwa razy do roku, po Wielkanocy i w listopadzie, kiedy mamy diecezjalne



Uczniowie szkoły misyjnej w Papui-Nowej Gwinei w towarzystwie naszego rozmówcy, misjonarza werbisty Grzegorza Kubowicza, który posługuje w tym kraju od 11 lat. Wcześniej był w afrykańskiej Ghanie, która – jak mówi – jest jego miłością

FOT. ARCHIWUM GRZEGORZA KUBOWICZA



Ministranci z parafii, w której jest nasz rozmówca, w komżach i zielonych pelerynkach



Majowe nabożeństwo w Papui-Nowej Gwinei. Statua Matki Bożej wędruje od domu do domu



Ojciec Grzegorz Kubowicz w towarzystwie lokalnych polityków, którzy chętnie – jeśli jest taka potrzeba – wspomagają misjonarza



Nasz rozmówca, a w głębi siedziba misji, czyli drewniany dom na palach, częściowo obity blachą. Na szczęście jest tam prąd

spotkania. Wtedy kupuję 400 kg żywności i innych potrzebnych rzeczy, jak drobne materiały budowlane, proszek do prania, narzędzia. Każda parafia ma stacje boczne – ja mam ich dziewięć. Do wszystkich mogę dotrzeć na nogach – najbliższa znajduje się w odległości 45 minut pieszo, do większości jest kilka godzin drogi, do dwóch dzień drogi, a do dwóch dwa dni. Kiedy mam paliwo, mogę dotrzeć do stacji łódki. Musiałem się też nauczyć chodzić boso – zajęło mi to dwa lata. Jest to najodpowiedniejszy sposób poruszania się po naszym bagnistym i wilgotnym terenie. Jakikolwiek obuwie powoduje otarcia, które mogą rozwinąć się w jątrzące się rany, tzw. wrzody tropikalne. Oprócz insektów nieodłącznym towarzyszem naszych wędrówek własach są pijawki. Mamy tylko trzy miasta w diecezji i jedną w miarę normalną drogę. Transport jest problemem, bo samoloty i łodzie są bardzo kosztownym środkiem. Dodam, że nasza posługa nie byłaby możliwa bez pomocy ludzi świeckich – katechistów. Są to osoby, które potrafią głosić Ewangelię, przygotowywać do sakramentów. Oni idą jakby przed nami, a później mieszkają w stacjach bocznych i pomagają, szczególnie w prowadzeniu nabożeństw w niedzielę i nauce katechizmu. Obecnie w całej Papui mamy mało katechistów, podobnie jak mamy mało powołań do kapłaństwa. A w mojej parafii nie

ma już ani jednego katechisty ani liderów, którzy prowadzą nabożeństwa niedzielne. Mamy też kilku szafarzy Komunii Świętej, lektorów, oraz tych, co grają na gitarze. W ciągu roku staram się dawać kursy dla nich wszystkich. Organizuję je kilka razy w roku w głównej stacji, a przy okazji wizyt w stacjach bocznych mamy przynajmniej jeden dzień na szkolenie lokalnych liderów. Wielkim problemem jest to, że w mojej parafii tylko jeden język ma przetłumaczoną Biblię na język lokalny – wszystkie inne języki nie są pisane. Mamy właściwie cztery języki lokalne, a w całej parafii jest ich siedem, więc jest niemały galimatias. W liturgii i w czytaniach mszalnych używamy języka pidżin english. Większość moich parafian nie ukończyła szkoły podstawowej i nie umie czytać ani pisać, dlatego jest bardzo trudno znaleźć kandydata na lidera. A ludzie znający angielski lub pidżin english uciekają stąd do miast w poszukiwaniu pracy.

Jedyny Polak w diecezji

– W całej Papui jest 61 misjonarzy z Polski, w tym 20 werbistów, ale są też misjonarze św. Rodziny, Michałi Misjonarze Wincentego a Paulo, księży diecezjalnych i siostry – opowiada dalej werbista. – Według statystyk Papua jest krajem, w którym liczba lokalnych powołań maleje. W naszej diecezji Daru-Kiunga jestem jedynym Polakiem, biskup jest

Filipińczykiem, mamy jednego Wietnamczyka, jednego misjonarza z Indii, jednego z Afryki, dziewięciu z Indonezji i jednego lokalnego księdza diecezjalnego. Co prawda mamy też kilku lokalnych seminarzystów, ale większość z nich rezygnuje w trakcie studiów.

Kapłaństwo nie jest „popularne” w Papui. Idealem jest zostać „Wielkim Człowiekiem” – politykiem, który ma dużo pieniędzy i dzięki temu może pomagać innym.

Wiara w „sanguma”

– Tutaj wiara w moce magiczne jest „ukrywana”, czyli nikt otwarcie nie przyznaje się do posiadania mocy duchowych z obawy przed kimś, kto mógłby okazać się duchowo „mocniejszy” – kontynuuje Grzegorz Kubowicz. – Największym problemem jest wiara w „sanguma”, to jest w ludzi, którzy mogą spowodować chorobę lub śmierć człowieka. W mojej parafii prawie każdy pogrzeb zamienia się w polowanie na czarownicę. A człowieka oskarżonego torturuje się i zabija, chyba że uda mu się uciec. Według prawa państwowego jest to przestępstwo, ale zdarza się, że i policja oraz wykształceni ludzie również wierzą w „sanguma”. Wykrywaniem takich osób zajmują się lokalni „jasnowidze”. Oprócz tego ludzie uciekają się do różnych sposobów, które mogłyby wskazać domniemanego „winowajcę”. W Nomad mamy małą przychodnię,

w której przez większą część roku brakuje jednak lekarstw. Dlatego staram się rozbudzić w moich parafianach wiarę w Boga. Udało mi się przekonać ich do modlitwy do Jezusa w Najświętszym Sakramencie i do używania koronki do Miłosierdzia Bożego. Mielismy już uzdrowienia z przeróżnych chorób za przyczyną takich modlitw – twierdzi nasz rozmówca.

Wędrująca statua Matki Bożej

Boże Ciało w procesji oraz adorację Najświętszego Sakramentu wprowadził w Papui nasz rozmówca. – Wprowadziłem również majówki ze statua Maryi, która „wędruje” od domu do domu – mówi z dumą. – Z okazji świąt ludzie dekorują kościoły, używając lokalnych roślin, głównie liści palmowych i kwiatów. Natomiast przy okazji świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy dzielimy się jedzeniem. Każda rodzina gotuje w domu i po południu gromadzimy się razem na wspólny posiłek. Kończymy oglądaniem wideo. Takie wspólne jedzenie to ich zwyczaj, który praktykują między sobą przy okazji podziękowania, pojednania albo dobrych zbiorów. Nie ma żadnych domowych uroczystości przy okazji pierwszej komunii czy ślubu. W ogóle bardzo trudno jest nam przekonać małżonków do sakramentu małżeństwa. Bardzo dużo czasu poświęcam na naukę o sakra-

mentach. Jednym z sakramentów, o którym moi parafianie nic nie wiedzieli, jest namaszczenie chorych. Mamy problem z Adwentystami Dnia Siódmego, którzy rozprzestrzegli się w Papui w ostatnich latach i czasem aktywnie atakują Kościół katolicki. Na szczęście nie robią tego w mojej parafii i tutaj żyjemy w zgodzie. Jeśli chodzi o władze lokalne, utrzymujemy kontakt z nimi i czasem prosimy o pomoc. Pomagają w naszych inicjatywach, szczególnie w szkolnictwie oraz czasem w budowie kaplic w stacjach bocznych.

Siedzibą misji w Gasumi jest drewniany dom na palach, obity zieloną blachą. Jest też hol parafialny, bliski rozpadu – termity zjadają drewno. Nowy kościół zbudowano z drewna i blachy. Jest system solarny z akumulatorami, który zapewnia prąd.

Polska kojarzy się z filmami

– W mojej parafii wielu ludzi nie widziało jeszcze najbliższego miasta Kiunga – mówi zakonnik. – Dla większości biały człowiek to mieszkaniec Australii. Natomiast Polska kojarzy się im ze mną i z filmami o polskich kościołach, które im wyświetlałem. Populałym sportem jest siatkówka oraz rugby, chociaż niektórzy grają też w piłkę nożną. W Papui znam tylko jedną polską osobę świecką, która pracuje w stolicy. Nie mamy tutaj Polonii jako takiej. Nawet między nami, polskimi misjonarzami, bardzo rzadko się spotykamy z powodu utrudnień w transporcie. Dla mnie samego dotarcie do mojej parafii ze stolicy może zająć miesiąc – brakuje miejsc w liniowych samolotach ze stolicy Port Moresby do Kiungi, a mniejszy samolot z Kiungi do mojej parafii kursuje tylko, kiedy są pasażerowie i kiedy nasze lotnisko nie jest zbyt zablokowane – zwykle raz na trzy tygodnie. Jak można nam pomóc? Przede wszystkim modlitwą. No i oczywiście wsparciem finansowym. W naszej diecezji tylko dwie parafie są samowystarczalne, wszystkie inne istnieją dzięki wsparciu finansowemu.

W ojczyźnie co trzy lata

Podczas rozmów z misjonarzami pytam często, jak radzą sobie z kryzysami wiary i tęsknotą za Polską. – Największe kryzysy mam już za sobą. W czasie kryzysów nigdy nie rezygnowałem z modlitwy. Patrząc wstecz, pamiętam, że w modlitwie brewiarzowej uderzały mnie wtedy słowa psalmisty, który wołał gdzieś z głębokości o Boży ratunek. Dzisiaj uderzają mnie psalmy dziękczynne. Do Polski przyjeżdżam zazwyczaj raz na trzy lata. Za każdym razem Polska jawi mi się jako piękny kraj i za każdym razem trochę inny. Polacy też się zmieniają, a najbardziej młodzi. Tęskniłem kiedyś, gdy nie było internetu. Dziś, choć mieszkam daleko, jestem blisko tych, z którymi utrzymuję kontakt. Bardzo często odczuwam też wsparcie tych, którzy się za mnie modlą.

HISTORIA



28 sierpnia 1927 r. w Spale odbyły się pierwsze Dożynki Prezydenckie z udziałem Ignacego Mościckiego

Huculi, polityka i bigos. Dożynki w Spale w 1927 r.

Właśnie ruszyła fala lokalnych dożynek w całej Polsce – w tym roku będzie ich blisko 120. Centralne odbędą się w Spale 13 września. Tak jak 99 lat temu

Mariusz Grabowski

Dożynki to stały element oficjalnej agroideologii państwa polskiego. Organizowano je w dwudziestolecie, w Polsce Ludowej, dobrze mają się także dzisiaj. Mało kto pamięta, że zwyczaj dożynkowania sięga korzeniami obyczajowości I Rzeczypospolitej.

Na koniec żniw

W dzisiejszej formie dożynki są połączeniem dwóch staropolskich zwyczajów: tzw. okrężnego oraz dożynek, które w przeszłości były osobnymi, blisko sąsiadującymi świętami.

Zygmunt Gloger w trzecim tomie „Encyklopedii staropolskiej” pisał, że „Okrężne, biesiada rolnicza w jesienu po sprzątnięciu wszystkich zbiorów, czyli po »okrążeniu« pól, skąd i nazwa okrężnego powstała. Okrężne tem się różni od dożynek, że dożynki oznaczają dożęcie oziminy i przyniesienie wienca gospodarzowi z pola do domu. Okrężne zaś jest zabytkiem uczt jesiennych, znanych w przeszłości wielu narodom, wyprawianych po sprzątnięciu z pola wszystkich plonów”.

Symboliczne zakończenie żniw miało też swą uroczystą oprawę reli-

gijną. W każdym kościele parafialnym święcono obrzędowe pieczywo oraz wieniec dożynkowy wykonywane przez wytypowane wcześniej okoliczne wsie. Wieniec miały dość różnorodne kształty, zazwyczaj były zakończone w formie krzyży, hostii, kielichów i koron.

Gdzie? W Spale

Trudno dociec, kto w otoczeniu prezydenta Ignacego Mościckiego studiował Glogera, ale na pewno byli tam tacy, którzy zadali sobie trud przejrzenia planów prezydenta Stanisława Wojciechowskiego. To bowiem za jego kadencji narodził się pomysł organizacji wielkiego, ogólnonarodowego święta dowartościującego wieś.

Wytypowano nawet miejsce – Spalę, małą miejscowość w dawnej Puszczy Pilickiej, którą Wojciechowski lubił odwiedzać. Wybudowano tam w 1923 r. drewnianą kaplicę w stylu narodowym według projektu Kazimierza Skórewicza. Po poświęceniu fundamentów dokonał kapelan prezydenta prałat Marian Tokarzewski.

Po zamachu majowym nowym gospodarzem Spali został Ignacy Mościcki. Rok później, 28 sierpnia

1927 r., odbyły się tam pierwsze Dożynki Prezydenckie. Z jasnym przesłaniem: miały świadczyć o tym, że państwo dba o chłopów, stanowiących wówczas ponad 60 proc. mieszkańców Polski.

Chłop też człowiek

Ówczesną politykę II RP wobec chłopów nazwać można „bierną”. W 1925 r. uchwalono co prawda reformę rolną, ale mało kto z polityków wieszczył jej powodzenie. Chłopi czuli się obywatelami drugiej kategorii, do czego przyczyniał się opresyjny aparat państwowy. Wieś była nękana podatkami i arbitralnie nakładanymi karami administracyjnymi. Włościanie byli również dyskryminowani w urzędach, traktowani – co potwierdzają liczne świadectwa – nierzadko z fałszywie pojętą postszlachecką pogardą.

Dodajmy do tego, że kilkanaście procent chłopów w pierwszych latach niepodległości i w dobie kryzysu nie jadało do syta, szczególnie na przednówku. Permanentnie, zwłaszcza na ziemiach wschodnich, powtarzały się lokalne przypadki okresowego głodu.

Czasy wielkich strajków chłopskich i brutalnych represji miały do-

piero nadejść dekadę później, ale już w połowie lat 20. stosunki państwo-wieś dalekie były od stabilizacji.

Obiad z Mościckim

Co ciekawe, odzew chłopów na sygnał od państwa był nadspodziewanie pozytywny. Organizatorami dożynek były: Centralny Związek Kółek Rolniczych oraz podległe mu organizacje młodzieży wiejskiej i Związki Teatrów Ludowych. Do Spali przybyły delegacje poszczególnych ziem, nawet tak egzotycznych jak Huculszczyzna, oraz dzielnic całej Polski, w łącznej liczbie ok. 10 tys. osób. Licznie zjechali dziennikarze, a wydarzenie relacjonowało radio.

Jak zanotował w swoich wspomnieniach adiutant prezydenta por. Henryk Comte, uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem odprawionym przez prezydenckiego kapelana – ks. Mikołaja Bojanka, przy wzniesionym w centrum Spali ołtarzu polowym. Przed prezydenckim pałacem stanęło obszerne podium wyścielane kolorowymi dywanami.

Mościcki na początku uroczystości podziękował staroście dożynek za życzenia i odebrał wieniec od żniwiarz. Następnie nastąpił przemarsz pochodu dożynkowego przy dźwiękach orkiestr i kapeli ludowych. Korowód trwał przeszło godzinę, po czym goście dożynek zostali zaproszeni przez gospodarza na wspólny obiad. Przy stołach ustawionych w lesie wojskowe kuchnie polowe wydawały bigos, a bazyry – piwo. Delegacje zaś, które składały wieniec, zasiadły do wspólnego stołu z prezydentem na polanie za pałacem.

Huculi i Górale

Sukces imprezy zdyskontowano rok później, gdy do Spali przybyło ok. 40 tys. ludzi. Tylko z Warszawy przyjechało 28 pociągów, nie licząc autokarów i innych środków transportu. Uroczystości trwały aż trzy dni.

Na stronach Lokalnej Organizacji Turystycznej w Spale czytamy: „Przed dożynkami w 1928 r., największymi w okresie międzywojennym, zbudowano okazały stadion i kuchnię z zapleczem. Stadion miał bieżnię długości 460 metrów i trybunę mogącą pomieścić około 10 tys. widzów. Pośrodku widowni znajdowała się upiękuszona drewnianym wystrojem loża dla Prezydenta RP i jego gości. Na stadionie tym odprawiono przy polowym ołtarzu Mszę św. otwierającą spalskie dożynki. Tutaj też przebiegał ceremoniał składania wienców dożynkowych”.

Drugiego dnia dożynek odbyła się swoista defilada. Maszerowali m.in. „Huculi i Górale, dwie dziewczyny z grabiami, dwóch chłopów z kosami, Ślązak i Kujawiak, dwie dziewczyny z sierpami, wóz siana i cztery dziewczyny z grabiami, dwie dziewczyny z wiłami, dwie dziewczyny na wozie, czterokołowy wóz, a na nim zboże,

grupa chłopów i dziewcząt – cztery pary, orkiestra wiejska i wieniec ogólnopolski, czterech chłopów z cepami”. To fragment książki Michała Słoniewskiego „Prezydencka Spalę”

Idąc w pochodzie

Dożynki miały ogólnopństwowy charakter aż do wybuchu wojny i natchnionych odżyły w robotniczo-chłopskim PRL-u. Spalę odsunięto w cień, a celebry odbywały się w różnych miejscach kraju: np. w 1946 r. w Opolu, w 1949 r. na wrocławskim Psim Polu, w 1973 r. w Białymstoku, a ostatnie, w 1987 r. w Wąbrzeźnie. Jednocześnie centralne uroczystości organizowano od 1955 r. w stolicy. Od lat 80. miały swoją religijną alternatywę na Jasnej Górze.

Propaganda Polski Ludowej lubowała się w zestawianiu „mrocznej przeszłości” i „słonecznego dzisiaj”. np. „Gazeta Poznańska” w 1955 r. nazywała przedwojenne święto plonów w Spale „feudalnym hołdem chłopów składających wieniec dożynekowe jaśnie panom”. Autor artykułu pisał z pasją: „Wyprawianie dożynek przez dziedzica miało charakter jałmużny i łaski. Krocząc z wieniec dożynkowym i śpiewając piosenki dożynkowe, upokarzające często, na cześć rozwalonego na ganku dziedzica, biedota wiejska i dworska, poniewierana, żyjąca w nędzy i ciągłym strachu, nie robiła tego z własnej woli, ale z przymusu. Niejednokrotnie chłop i wyrobnik pańszczyźniany śpiewał przed dworem pieśni chwalebne swego pana za jego rzekomą dobroć w miejscu, gdzie poprzedniego dnia otrzymywał tęgie kije”.

Zataczając koło

Obchody święta plonów wkroczyły w nowy etap wraz z dojściem do władzy Edwarda Gierka. Jubileuszowe, XXX Dożynki Centralne w 1974 r. zorganizowano w Poznaniu, ze względu na spektakularne inwestycje i sukcesy, jakimi mogło w tym czasie poszczycić się to miasto: wybudowanie hali Arena, oddanie do użytku Trasy Hetmańskiej, narodziny półmilionowego obywatela Polski Ludowej i wyprodukowanie przez zakłady H. Cegielskiego setnej lokomotywy spalinowej.

„Po reformie administracyjnej kraju z 1975 r. dożynki centralne odbywały się w stolicach nowych województw, takich jak Leszno, Płock, Piotrków Trybunalski. Rozwiązanie takie miało zarówno promować samą reformę, jak i dowartościować mniejsze ośrodki wojewódzkie” – pisze Monika Milewska w tekście „Ukradzione święto. Dożynki w PRL”.

Tradycja organizowania dożynek w Spale powróciła po 1989 r., stając się wyraz „pielegnowania związków z przeszłością historyczną i budowania tożsamości narodowej”. Od 2005 r. uroczystości dożynkowe w Spale odbywają się rokrocznie we wrześniu już pod nazwą „Dożynki Prezydenckie”.

DO POCZYTANIA

DOROTA PONIŃSKA „RITA Z CASCII. HISTORIA KOBIETY, DLA KTÓREJ NIE MA RZECZY NIEMOŻLIWYCH”

Miłość nie zawsze jest słodka. Czasem jest twardą decyzją, powtarzaną każdego dnia, wbrew sobie. Rita marzyła o życiu w zakonie, ale została nakłoniona do małżeństwa. Wybrany przez ojca nieokrzesany awanturnik okazał się mężczyzną, którego pokochała. Jak została jedną z najpopularniejszych świętych, do której do dziś pielgrzymują miliony wiernych?

Wyd. Znak Horyzont, Kraków, 54,99 zł



ROBERT MAŁECKI „ŻAŁOBNICA”

Anna w wyniku dramatycznego wypadku traci męża i pasierbicę. Jej życie, już wcześniej nieidealne, teraz całkiem rozpada się na kawałki. Kobieta nagle zostaje sama z otrzymanym w spadku sporym majątkiem i przeszłością, która puka do jej drzwi... Jakiego zdarzenia może pociągnąć za sobą jedna tragedia? Anna nabiera przekonania, że ktoś stopniowo przejmie kontrolę nad jej życiem.

Wyd. Literackie, Kraków 2026, 49,99 zł



ANNA BIŃKOWSKA „FERWOR”

Regina Brywczyńska wie, że uporządkowane życie - przynajmniej według własnego przekonania. Wszystko zmienia jedno przypadkowe spotkanie na ulicy w Wilnie, które uruchamia lawinę zdarzeń, nad którymi szybko traci kontrolę. Wciągnięta w świat politycznych napięć i niebezpiecznych zależności, staje do gry o reputację - i o powstrzymanie katastrofy, która wisi nad Warszawą połowy lat 20-tych.

Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, 49,90 zł



MALWINA FERENZ „WSZYSTKIE MOJE RANDKI Z KOLESIEM NA R.”

Ja się o te randki nie prosiłam. Zostałam poderwana nie wiadomo kiedy i jak. Któregoś dnia nagle okazało się, że już od pewnego czasu jesteśmy razem, żyjemy razem, spędzamy razem każdy dzień, ba, dzielimy jedno łóżko! Tak po prostu. Wywrócił moje życie do góry nogami i wprowadził własne zasady, mając w nosie, co ja o tym myślę.

Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, 49,90 zł



SŌSUKE NATSUKAWA „GABINET DOKTORA SPINOZY”

Tetsuro Omachi był kiedyś gwiazdą medycyny - błyskotliwym internistą z wielkimi sukcesami i świetlaną przyszłością. Teraz pracuje w małym szpitalu. Zrezygnował z prestiżu i ambicji, które go napędzały. Po tragicznej śmierci siostry postanawia zmienić swoje życie i zaopiekować się jej synem. Czy można jednak uciec od pytań, które nie dają spokoju?

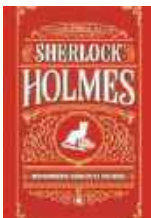
Wyd. Flow Books, Gdańsk 2026, 59,99 zł



ARTHUR CONAN DOYLE „SHERLOCK HOLMES. WSPOMNIENIA SHERLOCKA HOLMESA”

Sherlock Holmes ma do rozwiązania jednoznacznie nowe zagadki. Musi zmierzyć się z przeciwnikami, którzy czasami dorównują mu inteligencją. Dzięki swojemu chłodnemu analitycznemu umysłowi i niesamowitej spostrzegawczości zazwyczaj udaje mu się dotrzeć do prawdy i przechrzcić wrogów.

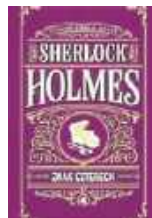
Wyd. W.A.B., Warszawa 2026, 54,99 zł



ARTHUR CONAN DOYLE „ZNAK CZTERECH. SHERLOCK HOLMES”

Mary Morstan, której ojciec zaginął przed laty, zwraca się do Sherlocka Holmesa z prośbą o pomoc w rozwiązaniu zagadki tajemniczych przesyłek. Od sześciu lat dziewczyna otrzymuje co roku po jednej perle. Detektyw i jego wierny towarzysz, doktor Watson, podejmują się rozwiązania tej sprawy, a każdy kolejny trop odsłania fragment skomplikowanej układanki.

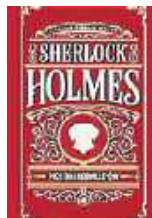
Wyd. W.A.B., Warszawa 2026, 44,99 zł



ARTHUR CONAN DOYLE „PIES BASKERVILLEÓW. SHERLOCK HOLMES”

Na wrzosowiskach hrabstwa Devonshire krąży opowieść o demonicznym psie, który prześladowa ród Baskervilleów. Gdy Charles Baskerville ginie w niewyjaśnionych okolicznościach, sprawa trafia do Sherlocka Holmesa i doktora Watsona. Rozpoczynają śledztwo i trafiają do miejsca, w którym zaciera się granica między rzeczywistością a tym, co nadprzyrodzone.

Wyd. W.A.B., Warszawa 2026, 49,99 zł



ADAM CHOWAŃSKI „POLSKI PARYŻ. ŚLADEM MALAREK, PISARZY, KREATORÓW STYLU”

Adam Chowański - wielbiciel i znawca tajemnic Paryża, autor popularnego profilu na Instagramie i nieoczywistych przewodników po stolicy Francji - zabierze cię w podróż: śladem wielkomiejskich saloonów, w których grywał Chopin, szlakiem pracowni największych polskich malarek, przez sale wykładowe Sorbony, tropem polskich artefaktów w Luwrze.

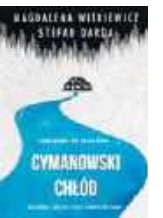
Wyd. Znak, Kraków 2026, 69,99 zł



MAGDALENA WITKIEWICZ, STEFAN DARDA „CYMANOWSKI CHŁÓD”

Pensjonat prowadzony przez Jerzego Zawislaka i jego wybranek przygotowuje się do zimowego sezonu, który powinien dać trochę wytchnienia i pozwolić na spokojne przygotowanie ich ślubu. Niektórzy mieszkańcy i goście pensjonatu „Cymanowski Młyn” skrywają sekrety, które miały nigdy nie wyjść na jaw, a które z każdą chwilą są coraz bliżej odkrycia.

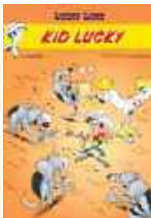
Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, 49,90 zł



MORRIS „LUCKY LUKE. KID LUCKY”

Mały Luke przemierza Dzikie Zachód ze starym poszukiwaczem złota. Nawet nie przypuszcza, że zaraz rozpocznie się ciąg zwariowanych i wesołych zdarzeń, które zaprowadzą go do Indian, drwali, żołnierzy, osadników... Wszyscy będą zmuszać chłopca do pracy i wymagać od niego posłuszeństwa, a przyszły rewolwerowiec wolałby się włóczyć i przeżywać przygody!

Wyd. Egmont, Warszawa 2026, 34,99 zł



BRUNO DEQUIER „LOUCA. FENOMENAŁNY”

Po kilku latach przebywania w ukryciu Louca pojawia się podczas półfinału Pucharu Gryfów. Trener niechętnie wpuszcza go na boisko. Szybko się okazuje, że umiejętności młodego piłkarza mogą pomóc drużynie Feniksów w awansie do wielkiego finału. Czy decyzja Louki o ujawnieniu się była przemyślana? Przecież wie, że w rodzinnym mieście czyha na niego płatny zabójca!

Wyd. Egmont, Warszawa 2026, 34,99 zł



AUGUSTO MACCHETTO „KLASYCZNE BAŚNIE DISNEYA. KSIĘŻNICZKA I ŻABA”

Tiana, tak jak kiedyś jej ojciec, marzy o otwarciu własnej restauracji. Każdego dnia pracuje od świtu do nocy, wierząc, że ten piękny sen wkrótce się ziszczy. Pewnego wieczoru spotyka... gadającego żabiego księcia. Naveen musi jak najszybciej z powrotem zamienić się w człowieka. Ich wspólny pocałunek staje się początkiem pełnej humoru i jazzu przygody.

Wyd. Egmont, Warszawa 2026, 34,99 zł



ALESSANDRO FERRARI „MAGICZNY ŚWIAT DISNEYA W KOMIKSIE. KRAINA LODU”

Elsa, świeżo koronowana królowa Arendelle, nie jest w stanie zapanować nad swoją potężną magiczną mocą. Przez jej czary całe królestwo pokryte jest śniegiem i skute lodem, dlatego Elsa ucieka w góry. Jej śladem wyrusza odważna siostra Anna. Towarzyszą jej mrukliwy Kristoff, renifer Sven i zabawny, ożywiony magią bałwanek Olaf.

Wyd. Egmont, Warszawa 2026, 34,99 zł



MICHAŁ ŁUCZYŃSKI „DRAUMUR. PODRUGIEJSTRONIE SNU”

Konrad, jak każdy nastolatek, uwielbia gry komputerowe. Tajemniczy niebieski kamień sprawia, że chłopak trafia do Draumur - krainy świadomego snu, w której marzenia i koszmary przybierają realną postać. W Draumur Konrad zostaje Wybranym. Przyjmuje imię Maximus i buduje swoją siłę na tym, kim jest w prawdziwym życiu. Tworzy drużynę obrońców Dobrych Snów.

Wyd. Zielona Sowa, Warszawa 2026, 34,99 zł



JAMIE SMART „KRÓLIK KONTRA MAŁPA I SUPER-SZYBKA AJ.”

Niech Skunks i Małpa mają się na baczności, bo oto ich odwieczny wróg Królik - wraz całą swoją bandą - dostanie niespodziewanie w tym tomie, niczym grom z jasnego nieba, wsparcie w postaci tajemniczej Aj. Skąd się wzięła? Podobnie jak inne zwierzątka ma puszysty ogonek, sterujące uszka, gęste futerko, ale nikt tak jak ona nie rozwala systemu.

Wyd. Egmont, Warszawa 2026, 59,99 zł



SILKE SIEFERT „MISTER O'LUI™ ZBIERA SIĘ NA ODWAGĘ”

Mister O'Lui i Rupert urządzili się wygodnie w swoim domku. Jednak pewnego dnia najpierw została zniszczona grządka z kwiatami. Potem zniknęło jedzenie z piknikowego koszyka. A na końcu ogołociono całą gruszę z owoców. Rupert był pewien, że wszystko to jest dziełem groźnego potwora! Lecz Mister O'Lui sądził, że to raczej sprawa przyjaciela.

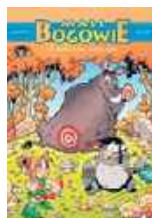
Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, 49,90 zł



CHRISTOPHE CAZENOVE „MALI BOGOWIE. POD EGIDĄ ARTEMIDY”

Od czasu, kiedy Artemida szkoli się na boginię natury i łowów, ma fiola na punkcie ochrony przyrody. Ale jak pogodzić funkcję obrończyni zwierząt z zajęciem patronki myśliwych, którzy polują na zwierzęta? Trudna sprawa. Biedna Artemida nie ma chwili spokoju... Na szczęście wesoły Taurusek zawsze potrafi wszystkich pocieszyć!

Wyd. Egmont, Warszawa 2026, 34,99 zł



ALBERT UDERZO „ASTERIKS. ASTERIKS U BELGÓW”

Coś niepokojącego dzieje się w obozie rzymskim - wśród legionistów wzrasta przekonanie, jakoby armorykańscy Galowie byli wyjątkowo spokojni i niegroźni w porównaniu ze swoimi belgijskimi pobratymcami. Wódz Asparanoiks nie może znieść takiej zniewagi! Wraz z Asteriksem i Obeliskiem wyrusza na spotkanie swoich północnych krewniaków.

Wyd. Egmont, Warszawa 2026, 59,99 zł



MAUD BEGON „Tajemniczy ogród”

Niezwykły komiks na podstawie znanej powieści Frances Hodgson Burnett. Po śmierci rodziców kilkuletnia Mary jedzie do Anglii, gdzie zostaje wysłana do ponurej rezydencji pośrodku wrzosowisk Yorkshire, należącej do jej wujka. To właśnie tam, dzięki niezwykłemu zbiegowi wydarzeń odkrywa radość przyjaźni... a także odnajduje zapomniany przez wszystkich ogród...

Wyd. Egmont, Warszawa 2026, 59,99 zł



100 WPŁYWOWYCH KOBIET

Z pasji, odwagi i potrzeby działania, by zmieniać region krok po kroku



Każda z nich idzie własną drogą, ma swoją historię, doświadczenia, pasję i własny sposób patrzenia na świat. Poznajcie pierwsze uczestniczki akcji 100 Wpływowych Kobiet.

Ich historie są różne, ale łączą je jedno: siła, odwaga i potrzeba działania. To opowieści o kobietach, które nie czekają, aż rzeczywistość zmieni się sama lub ktoś inny ją po-

prawi. Działają mimo przeszkód, konsekwentnie realizują swoje pomysły i walczą o to, co jest dla nich ważne. Biorą odpowiedzialność za wspólnotę i nie boją się zabierać głosu w ważnych dla nich sprawach. A ich działalność przynosi realne zmiany. - Jeśli komuś wydaje się, że sukces przychodzi łatwo, lektura tych historii szybko wprowadzi go z błędu. Za tym, co dziś wygląda jak spełnienie marzeń, stoją lata pracy,

setki prób i niejedna porażka. One jednak po każdej z nich podnosiły się i próbowały raz jeszcze. Z odwagą patrzyły przed siebie, udowadniając sobie i innym, że stać je na więcej. I właśnie dlatego ich historie są tak inspirujące, bo pokazują, że wielkie zmiany często zaczynają się od jednej decyzji, jednego pomysłu i jednej osoby, która postanawia działać - Katarzyna Adamczyk, która opiekuje się akcją 100 Wpływo-

wych Kobiet od strony redakcyjnej.

Jedne budują swoje firmy, inne rozwijają kulturę, sport, edukację czy działalność społeczną. Historie, które przeczytacie, opowiadają o drodze, która doprowadziła je do miejsca, w którym są dziś, o tym, z czego są dumne, o ludziach, którzy je inspirowali, i o tym, dlaczego wciąż chcą działać i zmieniać swoje otoczenie.

Na listach przygotowanych przez Kolegia Redakcyjne wszystkich dzienników regionalnych Polska Press Grupy znalazły się nazwiska kobiet reprezentujących różne dziedziny życia. Każda z nich jest inna, ale każdą cechuje niezwykła energia, konsekwencja i skuteczność w działaniu. Wojewódzkie głosowanie już się rozpoczęło! To właśnie Czytelnicy i Internauci zdecydowali, które z nominowanych kobiet zasługują na ty-

tuł najbardziej wpływowej kobiety w swoim regionie i awansują do ogólnopolskiego finału akcji 100 Wpływowych Kobiet.

Możliwe, że niektóre z tych Pań znacie od lat. O innych być może usłyszycie po raz pierwszy. Wszystkie jednak mają coś do powiedzenia o tym, jak zmieniać świat wokół siebie, krok po kroku.

Więcej o akcji na:
pomorska.pl/100-kobiet

MARLENA KORPALSKA

-Dzisiaj silna kobieta to dla mnie przede wszystkim kobieta samodzielna i wolna -świadoma swoich wyborów i umiejąca żyć na własnych zasadach. Nie wiem, czy jestem kobietą wpływową, ale wiem, że jestem silna - wyznaje Marlena Korpalska (prezes Fundacji Samotna Mama, Włocławek).

Najbardziej dumna jest z tego, co udało Jej się osiągnąć w życiu zawodowym: z wiedzy, doświadczenia i tego, że wiele rzeczy nauczyła się sama, krok po kroku, nigdy nie bojąc się nowych wyzwań. W życiu prywatnym największą dumą jest dla Niej kochany syn. - To też dobry moment, żeby podziękować mojemu przyjacielowi Jackowi, który przez całe moje zawodowe życie był obok mnie. Czasem dosłownie „prowadził mnie za rękę”, podpowiadał, wspierał i wierzył we mnie, nawet wtedy, kiedy sama jeszcze nie byłam pewna swoich możliwości. Dodziś jest moim przyjacielem i mento-

rem i jestem ogromnie wdzięczna, że mam go w swoim życiu - podkreśla nasza nominowana.

Zapytana o to, co było Jej największą inspiracją, bez wahania odpowiada, że zawsze były i będą to kobiety niezależne, samodzielne i aktywne zawodowo. - Nie było jednej konkretnej osoby, którą mogłabym wskazać - bardziej inspirowała mnie ich siła, odwaga i to, że potrafiły same budować swoje życie - dodaje Marlena Korpalska. Największy wpływ na to, kim jest dzisiaj, mieli Jej rodzice oraz wspomniany wcześniej przyjaciel, Jacek. Zdecydowanie wiele zawdzięcza jego wsparciu, radom i temu, że przez lata był Jej mentorem. - Myślę jednak, że na moje życie wpłynęły również różne wydarzenia i sytuacje, na które nie miałam wpływu, ale które ostatecznie ukształtowały mnie i doprowadziły do miejsca, w którym jestem - wspomina.



Inny kobietom radzi, aby dbały o swoją wolność i niezależność, szczególnie finansową: - Odważnie realizujcie swoje cele i róbcie to, co naprawdę lubicie. A jeśli życie nie pozwoliło Wam spełnić wszystkich marzeń - nie traktujcie tego, jak porażki. Zawsze można znaleźć inną drogę, alternatywne rozwiązanie, które da Wam poczucie spełnienia i szczęścia. Najważniejsze, żeby żyć po swojemu i być szczęśliwą.

MAGDALENA KOWALKOWSKA

Jest zdania, że silna kobieta to przede wszystkim kobieta, która ma pełny wgląd w siebie. Rozumie swoje emocje, zna swoje potrzeby, granice i wartości. Potrafi powiedzieć stanowcze „nie”, kiedy wie, że coś narusza granice, czy jej system wartości, ale także umie wybrać to, co ją uskrzydla. - Silna kobieta rozumie siebie, natomiast wpływową kobieta potrafi tą swoją siłą przekuć w narzędzie sprawcze, które oddziałuje na innych i napędza w ludziach zmianę. Inspirowanie innych do myślenia, działania czy innego postrzegania danej kwestii jest zdecydowanie supermocą - mówi dr Magdalena Kowalkowska (zastępca koordynatora Oddziału Klinicznego Ginekologii Onkologicznej w Centrum Onkologii, Bydgoszcz).

Jej największą, kobiecą dumą jest bez wątpienia niezależność i pozostawanie w zgodzie ze sobą, pomimo

różnorakich presji społecznych. To pozwala Jej wytyczać własną drogę, budować swoje „ja”, pielęgnować piękne oraz zdrowe relacje rodzinne, przyjacielskie i zawodowe, a także rozwijać to, co jest w niej najlepsze.

-Zdecydowanie wszystko, co mam w sobie dobrego i jak postrzegam świat oraz ludzi zawdzięczam moim, cudownym rodzicom. To oni pokazali mi, co w życiu naprawdę ma znaczenie i jak powinny wyglądać relacje człowieka z drugim człowiekiem. Nauczyli mnie, że siła nie polega na tym, by być lepszym od wszystkich, ale by być wiernym sobie, swoim wartościom i zasadom. To od nich nauczyłam się szacunku do siebie, do własnych granic, ale także do drugiej osoby. Pokazali mi, że niezależnie od tego, jak daleko zajdziemy, nigdy nie powinniśmy zapominać o życzliwości, empatii, uczciwości i zwy-



kłych ludzkich gestach - opisuje dr Kowalkowska. To właśnie oni dali Jej fundament, na którym mogła budować swoje życie. Nauczyli Ją odwagi, odpowiedzialności i wiary w siebie, ale przede wszystkim pokazali, że warto być dobrym człowiekiem.

Innym kobietom radzi, żeby słuchały swojej intuicji, szanowały swoje granice i nie bały się wybierać własnej drogi. A także, aby były dla siebie dobre.

TE PANIE ZAJMUJĄ CZOŁOWE MIEJSCA W GŁOSOWANIU NA WPŁYWOWĄ KOBIETĘ WOJEWÓDZTWA KUJAWSKO-POMORSKIEGO



Katarzyna Puzyńska
pisarka, autorka powieści kryminalnych, Brodnica
Nominowana za pomysł i organizację, wspólnie z wolontariuszami z Brodnicy, w tym Lucyną Kaczyńską, „Złotów w Lipowie”



Ewa Sobczyk
prezes Kujawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, Inowrocław
Nominowana za skuteczne zarządzanie największą spółdzielnią mieszkaniową w województwie kujawsko-pomorskim.



Małgorzata Hulisz
pisarka, Inowrocław
Nominowana za wydanie powieści „Tam, gdzie kończy się tor lotu”.



Anita Okulicz
wolontariuszka, biegacz, kordynatorka cotygodniowych biegów Parkrun, Bydgoszcz
Nominowana za inspirowanie mieszkańców do aktywności; budowanie społeczności biegowej



Beata Czaczyk
dyrektor Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej, Żnin
Nominowana za szeroką działalność kulturalną wykraczającą poza tradycyjne zadania biblioteki

GMINA PŁUŻNICA

To był horror dla blisko stu psów. Zapadł wyrok

Aleksandra Pasis

Anna M. została uznana winną znęcania się nad zwierzętami: 99 psami i królikami. Wyrok jest prawomocny.

Prokuratura zarzucała Annie M., że znęcała się nad zwierzętami od grudnia 2025 r. do 27 stycznia 2026 r. w ten sposób, że „utrzymywała 99 psów i cztery króliki w niewłaściwych warunkach bytowania, w tym w stanie rażącego niechlujstwa oraz bez odpowiedniego pokarmu i wody przez okres wykraczający poza minimalne potrzeby właściwe dla zwierząt, co doprowadziło je do skrajnego wycieńczenia, a w następstwie do śmierci jednego królika”.

Sąd wydał wyrok

Sąd Rejonowy w Wąbrzeźnie wydał wyrok, w którym uznał Annę M. za winną zarzucanych jej czynów i skazał ją na sześć miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata próby. Ponadto wąbrzeski sąd:

- zobowiązał Annę M. do podjęcia pracy zarobkowej,
- zakazał jej posiadania psów i królików przez 5 lat,
- orzekł wobec niej zakaz prowadzenia hodowli wszelkich zwierząt przez 15 lat,
- nakazał zapłacić na wiązkę w wysokości 5 tys. zł na rzecz Towarzystwa Ochrony Praw Zwierząt z Brodnicy,
- przydzielił jej kuratora, który ma sprawować nadzór nad skazaną w okresie dwóch lat próby.

• Anna M. musi też ponieść koszty sądowe. Wyrok jest prawomocny. Jak dotąd nie zostało sporządzone jego uzasadnienie.

„Państwo powinno kontrolować takie hodowle”

Ewa Gebert, prezes OTOZ Animal apeluje: - Mam nadzieję, że jeśli tym ludziom przyjdzie do głowy prowadzenie hodowli, to powiatowy lekarz weterynarii szybko zadziała i nie dopuści do tego, by znowu doszło do dramatu. Zabierając zwierzęta z posesji w Błędowie byliśmy przerażeni w jakim stanie one były. Choroba za chorobą. Musieliśmy je



99 psów żyło w skrajnie skandalicznych warunkach na posesji w Błędowie, w gminie Płużnica

długo leczyć, aby mogły zostać adoptowane. Sąd wypowiedział się jasno, że pseudohodowczyni jest winna znęcania się nad psami i ani ona, ani grupa osób z jej kręgu nie powinna zajmować się taką działalnością. Uważam, że nasze Państwo powinno mieć kontrolę nad hodowlami zwierząt domowych. Powinien być obowiązkowy rejestr pod nadzorem powiatowych lekarzy weterynarii, aby była stała kontrola nad miejscami przetrzymywania zwierząt i opieką lekarską.

Psy żyły na mrozie w rozpadających się budach i kojcach

Sprawa dotyczy pseudohodowli w Błędowie w gm. Płużnica w powiecie wąbrzeskim. Wybuchła pod koniec stycznia br. gdy panowały siarzyste mrozy. Wówczas to Powiatowy Lekarz Weterynarii z Wąbrzeźna wystąpił z wnioskiem do władz gminy Płużnica o tymczasowe zabezpieczenie psów i innych zwierząt oraz zawiadomił policję. „Pomorska” o tej skandalicznej sytuacji pisała jako pierwsza. Ustaliliśmy, że psy żyły w rozpadających się kojcach na mrozie. Miały skoŹnioną sierść, a w miskach zamrzniętą wodę. Głodowały. Od najmniejszych yorków po największe bernardy.

Skrajnie zaniedbanymi, wystawionymi na mróz czworonogami zajął się wówczas OTOZ Animals. Niektóre z nich trafiły także do Centrum Opieki nad Zwierzętami w Grudziądzu. Obie instytucje koordynowały akcję zabezpieczania psów, królików, ku-

cyka i innych z posesji w Błędowie.

Taki obraz wówczas zastały organizacje: - Budy były wko-pane w ziemię bądź śnieg. Ciężko było patrzeć, jak psiaki trzęsły się z zimna. Część z nich przy takich mrozach naprawdę mogła zamarznąć”. Psy także były skrajnie zaniedbane. „Małe rasy były bardzo zakółnione, z chorobą skóry i oczu, z dredami i sfilcowanym włosem. Wszystkie były zapchłone i zarobaczone” - Ewa Gebert, prezes OTOZ Animals.

Tak broniła się Anna M.

Choć Anna M. przyznała się do zarzucanych jej czynów, w rozmowie z „Pomorską” tłumaczyła, że została pozostawiona sama sobie z tą „hodowlą”, a miała się nią zająć tylko tymczasowo, do czasu powrotu do domu prawowitego właściciela (z naszych ustaleń wynika, że od listopada 2025 roku przebywał w zakładzie karnym, a interwencja weterynarii miała miejsce w styczniu 2026 roku). Twierdziła też, że była w gminie i prosiła, aby urzędnicy pomogli znaleźć domy dla ponad setki zwierzątek. - Nikt nie chciał mi pomóc. Usłyszałam, że psy mają właściciela. Musiałam się nimi zająć, bo zostały tak naprawdę pozostawione na pastwę losu, a przy takiej ilości było dużo pracy - mówiła. Anna M. Dodała też, że sygnalizowała właścicielowi z którym żyła na jednej posesji, że psów jest za dużo, że non stop były kontrole, że sąsiedzi dzwonili na policję. Bezskutecznie.

Za znęcanie się nad zwierzętami grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności. ©

KRÓTKO

Unisław

Akrobacje na niebie. To „Festiwal wiatru”!

W sobotę nad Unisławem podziwiać możemy popisy znakomitych lotników. Swoje programy zaprezentują m.in. jeden z najbardziej rozpoznawalnych polskich pilotów akrobacyjnych Artur Kielak, trzy samolotowa Grupa Akrobacyjna Firebirds, Bartosz Castelli pilotujący dwupłatowiec zaprojektowany w latach 40. ubiegłego wieku, brytyjska formacja Airborne Pyrotechnics latająca motoszybowcami. Na niebie zobaczymy też prawdziwy unikat: legendarny samolot Piper L-4H Cub z kolekcji Muzeum Lotnictwa Polskiego w Krakowie. A pokazów będzie 26! Zarówno dzienne akrobatyczne i precyzyjnego pilotażu oraz wyjątkowo widowiskowe nocne z użyciem świateł i pirotechniki. Część dzienna rozpocznie się o g. 17 i będzie trwała do g. 20. Później przez około godzinę trwać będzie część muzyczna. Blok pokazów nocnych rozpocznie się o g. 21.15 i będzie trwał do g. 22. A po tym laserowe show. Mie-

sca dla publiczności przygotowane zostaną na Stoku Unisław. Wstęp wolny. (DD)

Region

Dożynki z gwiazdami

- RYPIN jest gospodarzem sobotnich dożynek wojewódzkich. O szczegółach informujemy w specjalnym dodatku do dzisiejszej „Pomorskiej”.
- PRUSZCZ POMORSKI w sobotę świętuje zarówno dożynki, jak i 4. rocznicę otrzymania praw miejskich. Gwiazdą będzie Grzegorz Hyży, który wystąpi o g. 21, w Parku Pokoleń w Pruszczu. Impreza dożynekowa będzie trwała tutaj od g. 15.
- LISEWO. Zespół Camasutra (g. 19) i Paweł Stasiak (ok. g. 17) wystąpią na sobotnich dożynkach na stadionie w Lisewie, w sobotę. Oficjalne otwarcie o g. 15. Wystąpią też z Zespół Tańca Ludowego „Kundzia” oraz zespół Lisewianie.
- GMINA LNIANO. Dożynkowe uroczystości w sobotę, od g. 15 w parku, przy ul. Dworcowej. Z góralskim przytupem wystąpi kapela Ondraszki. Gwiazdą - o g. 19 - będzie Anna Jędrzejczyk.
- KIJEWÓ KRÓLEWSKIE. Zespół Golden Life (g. 19) i Paweł

- Stasiak z zespołu Papa D. (g. 20.30) będą gwiazdami dożynek w Kijewie Królewskim. Impreza odbędzie się w sobotę, od g. 16 na stadionie. Wystąpią też m.in.: kapela Łubianioki, Nie Ma Mo Wy (MAANAM akustycznie), Adrian Czyżniewski.
- GMINA JEŻEWO. Uroczystości rozpoczną się w sobotę o g. 16 na plaży Borce. Gwiazdami będą Trzy Korony i Cristo Dance, a atrakcją pokaz teatru ognia.
- GM. GÓRZNO. Mieszkańcy świętują i bawią się w sobotę, od g. 14 w Wisiałkach. Gwiazdą o g. 21.30 będzie zespół Blondi.
- GM. BRZOZIE. Dożynki już w sobotę. Rozpoczną się o g. 14.30 przed kościołem. W części rozrywkowej wystąpią zespoły Boney M. Cover (g. 20.30) oraz Bobi (22.30).
- GM. OSIEK. Mieszkańcy świętują i bawią się w sobotę, od g. 14 na placu przy szkole w Osieku. Gwiazdą wieczoru będzie Daria Negra (g. 21).
- GM. RYŃSK. Dożynki zaplanowano na sobotę, od g. 15 w Orzechowie. Gwiazdą będzie zespół Triko o g. 20.
- GM. DĘBOWA ŁĄKA - dożynki w sobotę, od g. 14 w Wielkich Radowiskach. Gwiazdą będzie Kayla (g. 14). (D)

REKLAMA

0011564616

WYPRZEDAŻ OKULARÓW PRZECIWSŁONECZNYCH

56 622 12 43

87-100 Toruń, ul. Kr. Jadwigi 20

poniedziałek - piątek 10-18
sobota 10-14

zaklad@antczak-okulary.pl

/ZakladOptycznyAntczak

antczak-okulary.pl

ZAPROSZENIE

Chełmno błyszczy wszystkimi kolorami. Festiwal Światłoczuły rozświecła mury, park i wieżę ciśnień

Adam Willma

Do niedzieli zabytkowe Chełmno będzie galerią sztuki światła. Na zwiedzających czeka 12 instalacji przygotowanych przez artystów i kolektywy z Polski, Węgier, Czech, Rumunii, Niemiec i Armenii. Wiezorami światło, dźwięk, animacje i nowoczesne technologie podziwiać możemy m.in. na Rynku, miejskich bramach, plantach.

Wczoraj wieczorem rozpoczęła się druga edycja Festiwalu Światłoczułego.

Chełmno ma 2270 metrów zachowanych średniowiecznych murów, siedem zabytkowych kościołów i 18 zabytków architektury gotyckiej. Pokazy w ich otoczeniu odbywają się codziennie od godz. 20 do 23.

Jedną z głównych atrakcji jest prezentowana na Rynku immersyjna instalacja „Flora Spectrum”



FOT. RAFAŁ PRZYBYLSKI

O atrakcjach festiwalu wczoraj mówili jego uczestnicy i organizatorzy

węgierskiej grupy Lightspray Visual. Fasada ratusza staje się z kolei ekranem dla mappingu „Serce miasta” Łukasza Wiese, opowiadającego o Chełmnie i jego mieszkańcach.

Światło na murach, w parku i przy wieży ciśnień

W programie znalazły się prace artystów z sześciu krajów.

„The Super Magic Stone Circle” będzie można zobaczyć przy murach miejskich w rejonie ul. 22 Stycznia, a „Facelessmen” w pobliżu kościoła Świętego Ducha. Na Starych Plantach pojawi się „Hidden Garden”. Czeska instalacja „Pig Farm” będzie reagowała światłem na dotyk. Z kolei „Animals” połączy sztukę multime-

dialną z tematyką przyrodniczą i ekologiczną.

- Festiwal światła w Chełmnie wzbogaca ofertę kulturalną i turystyczną naszego regionu, prezentując jego dziedzictwo w nowoczesnej i niezwykle atrakcyjnej formie. Zapraszam do Chełmna! - zapowiada marszałek Piotr Całbecki.

Dzieci stworzyły „Strażników bramy”

Na Bramie Grudziądzkiej wyświetlony zostanie mapping „Strażnicy bramy”. Do jego przygotowania wykorzystano prace dzieci uczestniczących w konkursie Chełmińskiego Domu Kultury.

Festiwal światła w Chełmnie wzbogaca ofertę kulturalną i turystyczną naszego regionu, prezentując jego dziedzictwo w nowoczesnej i atrakcyjnej formie.

PIOTR CAŁBECKI
marszałek województwa

Na trasie znajdą się też „Cienie historii” u zbiegu ulic Klasztornej i 22 Stycznia, audiowizualny „Kosmosny” w kościele św. Ducha, multisensoryczna instalacja „Między słowami” przy wejściu na Planty oraz „Hydro oddech” przy wieży ciśnień.

Artyści biorący udział w wydarzeniu prezentowali swoje prace również na festiwalach światła w Amsterdamie, Berlinie, Sydney i Singapurze.

Mapa instalacji i dziewięć parkingów

Instalacje rozmieszczono w różnych częściach Chełmna, dlatego organizatorzy przygotowali mapę festiwalowej trasy. Zaznaczono na niej wszystkie punkty, w których prezentowane będą prace.

Dla przyjezdnych wyznaczono dziewięć parkingów. Dostępna jest również osobna mapa z ich lokalizacją. Oglądanie wszystkich instalacji jest bezpłatny.

©

REKLAMA

INFORMATOR

HOTELE

Bydgoszcz

Tanie noclegi dla firm, 601-919-805 00532

LEKARSKIE

Włocławek

Badania okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt.14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER. 000074

Radziejów

Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40 Q701187897A

USŁUGI

Bydgoszcz

Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp”

52/320-81-85. 000288

Grudziądz:

STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz

Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. 282814801

Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja 420114801/A

Chojnice

Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.

Toruń

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl

Inowrocław

Credo -Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy -św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem <http://www.pogrzeb.net>

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU” Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrzyną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu@interia.pl Załatwiamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl 139014805

Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl

Barcin

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza)Tel. 52/383-64-09, 601-681-917. 000528

Pakość

„Konkordia” kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS. 8210983

Gniewkowo

Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 56/655 33 50 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl 000045

Janikowo

NAJTAŃSZY CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI JANIKOWO, ul. Główna 18G TEL. 507 364 717 000502

Kruszwica

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrzyną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctu@interia.pl. Załatwiamy wszelkie formalności. 000345

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917 8686162

Złotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322 000281

Żnin **Całodobowe**, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy”, ul. Górska 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 000417

0011555880

Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648 000416

Włocławek

TARTAR spopielarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93. 000074

Kowal

Całodobowa obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszki 56. Tel. 603-998-321 000289

WETERYNARYJNE

Toruń

„Salus” Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789. 000045

ZDROWIE I URODA

Toruń

Optyk Trejnowscy. Bezpłatne badanie wzroku. Okulary progresywne. Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne. ul. Kościuszki 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26 www.optyk-trejnowski.pl

412314801/A

DROBNE

Motoryzacja

OSOBOWE SPRZEDAM

RENAULT Espace, 7-osobowy sprzedam, 530 083 561.

OSOBOWE KUPIĘ

SKUP aut do 10 000 + hol. 692840378

Praca

ZATRUDNIĘ

PRACOWNIKÓW budowlanych, fachowców, remonty, elewacje, stała praca, Toruń. 602-337-086

Usługi

INNE

ZŁOM, Żeliwo i Akumulatory, złomowanie piecy. Skupujemy w dobrej cenie, odbieramy własnym transportem. 602-726-894

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

Matrymonialne

POZNAM Panią do 47 lat. Toruń Tel. 506-591-867

SAMOTNY emeryt bez nałogów z mieszkaniem pozna Panią. Poważnie, 693-174-699, Osie

Różne

STARE książki skup, 881-934-948

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ Ursusy, Zetory, Fergusony, MTZ, Pronary, Belarusy i inne ciągniki, ładowarki, przyczepy, bizona i traktorki ogrodowe tel. 601 729 483

KRAMIK

KOSIARKĘ elektryczna do trawy sprzedam cena 100 zł. Bydgoszcz telefon 604359947

KROWĘ po wycieleniu 2 mies. 6 letnia sprzedam Topolka cena 7 zł za kg tel. 600665136 powiat Radziejow

KRZESŁA ogrodowe 2 sztuki plastikowe zielone super jakość cena 50 zł. Bydgoszcz 604359947

NOWA oponę 225/R17 sprzedam 150 zł. Bydgoszcz telefon 604359947

SPRZEDAM ładowarkę do obornika Weidemann, 695-727-664, Lniano

SPRZEDAM przyczepy rol., 530 083 561

PLODY ROLNE

Kupię pszenicę, tel. 509-018-670

KUPIJĘ ZBOŻA tel. 602 114 212

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KACZKI, Siniarzewo, 603754830.

KURKI Rosa odchowane, 669395474.

KURKI, kury, nioski odchowane, Zieleń, 509746597, 506405692.

KURY nioski dowóz 600500129

PROSIĘTA sprzedam, tel. 503-648-719.

SPRZEDAM warchlaki, 530 083 561.

Towarzyskie

PANI 58 l. pozna Pana Bydgoszcz tel. 880 578 950

Usługi pogrzebowe

"KONKORDIA", kompleksowe usługi pogrzebowe Pakość ul. Inowrocławska 10, 52/ 35-18-766, 500-697-316, całą dobę Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.

CREDO - Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy Inowrocław, św. Ducha 33. 52/357-74-16, 509-946-759. Baldachim, winda nagrobna gratis. Wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem, www.pogrzeb.net

NAJTAŃSZY całodobowy Zakład Pogrzebowy M. Matuszak, Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, własna chłodnia, producent trumien - już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Inowrocław Św. Ducha 53, Kruszwica Kolegiacka 12F, Gniewkowo Króla Jana III Sobieskiego 22, tel. 511 405 902, 52/357 16 04.

WALDEMAR Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy 602-189-676, 52/3556677 Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem.

ZAKŁ. Usług Pog. "Dylewscy" Plac Piastowski 9 tel.24h 52/ 322- 29-16, biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1 D tel. 52/ 342- 95-16 ZUS KRUS, wojsko, policja. Usługi krajowe i zagraniczne; www.dylewscy.pl

SPRZEDAM indyki 150 zł szt. kurki raiki 30 zł/szt. czubatkí 40 zł/szt. Kol. Bodzanowska 724911195

SPRZEDAM kurki młode raiki 30 zł/szt. czubatkí 40 zł/szt. Kol Bodzanowska. 724911195

SPRZEDAM parkę kaczek cał duck 120 zł 722 171 469 Radziejów

WERTYKULATOR elektryczny 1700W 2x używany sprzedam cena 125 zł. Bydgoszcz telefon 604359947

AUTOREKLAMA

Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń, bez wychodzenia z domu

Tutaj zlecisz ogłoszenie

ibo.polskapress.pl

0011574845

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 25 sierpnia 2026 roku zmarł nasz ukochany
Tata, Dziadek, Pradziadek, Brat i Wujek



Alfons Fokciński

lat 85

Msza św. pogrzebowa, poprzedzona Różańcem, zostanie odprawiona w sobotę 29 sierpnia 2026 r. o godz. 11.30 w kościele pw. św. Wawrzyńca w Dobrczu.
Po mszy św. odprowadzimy śp. Alfonsa na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarzu parafialnym.

W smutku pogrążona
Rodzina

0011574861



Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 26.08.2026 r. zmarł mój kochany Mąż
i nasz najdroższy Ojciec, Dziadek, Pradziadek i Teść



Edward Szwemin

lat 87

Msza święta żałobna odprawiona zostanie dnia 29.08.2026 r. o godzinie 9.00 w kościele parafii pw. św. Krzyża w Inowrocławiu.
Ceremonia pogrzebowa odbędzie się tego samego dnia po mszy św. na cmentarzu parafii św. Józefa przy ulicy Libelta w Inowrocławiu.

Pogrążona w smutku
Żona z Rodziną



0011572488

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 20 sierpnia 2026 r. zmarła nasza kochana córka, matka, siostra, żona i szwagierka



Agata Wnuk-Elbadry

magister filologii romańskiej, nauczyciel języka francuskiego w VI Liceum Ogólnokształcącym w Bydgoszczy, lat 50

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 29 sierpnia 2026 r. (sobota) o godz. 11:00 w kościele p.w. Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny w Inowrocławiu przy ulicy Plebanka.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się po mszy św. na cmentarzu parafii p.w. Imienia Najświętszej Maryi Panny w Inowrocławiu (Ruina) przy ulicy Karola Marcinkowskiego 57 w Inowrocławiu.

Pogrążona w smutku
Rodzina

0011574552



*„Umarłych wieczność dotąd trwa,
dokąd pamięcią im się płaci”*

Pani
Ewie Woś
Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury
w Nowej Wsi Wielkiej

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają

*Wójt i Pracownicy
Urzędu Gminy Nowa Wieś Wielka,
Przewodniczący i Radni
Rady Gminy Nowa Wieś Wielka*



0011574265

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 26 sierpnia 2026 roku zmarła nasza kochana Mama, Teściowa, Babcia i Prababcia



Bożena Żarnowska

lat 83

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 29 sierpnia 2026 roku o godz. 11.00 w kościele parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Dąbrowie Biskupiej.
Po mszy św. ceremonia pogrzebowa na cmentarzu parafialnym w Chlewiskach.

Pogrążona w smutku
Rodzina

0011574570



Składam wyrazy szczerego współczucia oraz słowa wsparcia i otuchy

Córcie i Rodzinie Zmarłej



**Elżbiety Hanny
Andryszak**

Haniu... wciąż trudno mi uwierzyć, że przyszło się z Tobą żegnać.
Ta wiadomość napełniła mnie ogromnym smutkiem.
Dziękuję Ci za dobro, którym obdarzałaś ludzi, za Twoją życzliwość, mądrość i serdeczność.
Miałam szczęście Cię poznać i pracować w szkole, którą z takim oddaniem prowadziłaś.
Zawsze będę Cię pamiętać jako osobę ciepłą, pełną klasy i serca dla drugiego człowieka.
Pozostawiasz po sobie nie tylko wspomnienia, ale także ślad w sercach wielu ludzi, którzy mieli zaszczyt spotkać Cię na swojej drodze.
Będzie mi brakowało Twojego uśmiechu, spokoju i dobra, które wносиłaś każdego dnia.

Spoczywaj w pokoju, Haniu.

Niech dobry Bóg Twoim Najbliższym da siłę, ukojenie i nadzieję.

Ewa Domagała



zabawka logiczna z Węgier

dawny statek wojenny

Claude, francuski malarz

słomkowy kapelusz

gatunek maślaka

redakcyjna w gazecie

oferma, łajza

17

wodny na banknocie

na ramieniu kapitana drużyny

figlarna krzyżówka

rozwój, rozkwit

but dla Winnetou

rzymśka szata

kilka pułków

zbytek, bogactwo

zamiast dzwonka u drzwi

ujściowie ramie Wisły

mieszkanca Osaki

targ

osadnik, pionier Jerzy, aktor

wyższa izba parlamentu

zmora debiutanta

objaw przebiegni

malowidło ścienne

mała rybka słodkowodna

cios, raz

zwój tkaniny

kamień z reliefem

zamek błyskawiczny

Wilhelmi lub Kłowski

przysąd astro-nomiczny

osłona silnika pławowca w portfelu Anglika

cenna kolia cenny unikat

11

3

4

1

5

7

22

14

12

20

15

10

23

9

16

19

18

21

13

2

1

4

17

18

21

10

9

8

7

6

5

4

3

2

1

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

kraina wiecznego szczęścia

grecka bogini Księżycy

ojciec Wandy

zatarę, konflikt

opale dla kotłowni

wystawiany bez pokrycia

zastłana kurtyną

tumak lub kamionka

stopień, ocena

Łazienkowska w naszej stolicy

wypełniony paliwem

szeft juhasów

stolica kraju faraonów

wśród sztuców

krzew parkowy, żywotnik

gaz w jarze-niówce

leże, prycza

dobry znajomy, kamrat

część nogi z rzepeką

łódź ratunkowa

banat, slogan

papuga popie-lata

uko-chana Jano-sika

majonez lub beszamel

suchy w stoczni

świeccy członkowie Kościoła

długa, nudna prze-mowa

metropolia Turcji

metoda żywienia trzody

porażenie słoneczne

stopień rzeczny

16

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

zabawka logiczna z Węgier

osadnik, pionier Jerzy, aktor

wyższa izba parlamentu

zmora debiutanta

objaw przebiegni

malowidło ścienne

mała rybka słodkowodna

cios, raz

zwój tkaniny

kamień z reliefem

zamek błyskawiczny

Wilhelmi lub Kłowski

przysąd astro-nomiczny

osłona silnika pławowca w portfelu Anglika

cenna kolia cenny unikat

11

3

4

1

5

7

22

14

12

20

15

10

23

9

16

19

18

21

13

2

1

4

17

18

21

10

9

8

7

6

5

4

3

2

1

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

kraina wiecznego szczęścia

grecka bogini Księżycy

ojciec Wandy

zatarę, konflikt

opale dla kotłowni

wystawiany bez pokrycia

zastłana kurtyną

tumak lub kamionka

stopień, ocena

Łazienkowska w naszej stolicy

wypełniony paliwem

szeft juhasów

stolica kraju faraonów

wśród sztuców

krzew parkowy, żywotnik

gaz w jarze-niówce

leże, prycza

dobry znajomy, kamrat

część nogi z rzepeką

łódź ratunkowa

banat, slogan

papuga popie-lata

uko-chana Jano-sika

majonez lub beszamel

suchy w stoczni

świeccy członkowie Kościoła

długa, nudna prze-mowa

metropolia Turcji

metoda żywienia trzody

porażenie słoneczne

stopień rzeczny

16

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem

tel. 52 511 94 64

bok.prenumerata@polskapress.pl

prenumerata.pomorska.pl

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 23 utworzą rozwiązanie – myśl Jeana Paula.

ROZWIĄZANIE: CZAS JEST LARWĄ WIECZNOŚCI.

eprasa.pl e18770adc4

PIŁKA NOŻNA

Niebiesko-czarni po raz trzeci grają z beniaminkiem

Sezon futbolowy w regionie kujawsko-pomorskim rozpędził się na dobre. Podczas nadchodzącego weekendu kibiców czekają interesujące spotkania w Bydgoszczy i Świeciu. Na innych stadionach też nie powinno zabraknąć emocji

Dariusz Knopik

W Betclie 2. Lidze czas na szóstą kolejkę. Zawisza Bydgoszcz spotka się w niej z rezerwami Legii Warszawa. Dla niebiesko-czarnych będzie to trzeci kolejny mecz z beniaminkiem. Przypomnijmy, że podopieczni Adriana Stawskiego także są nowicjuszem w stawce, ale w tych spotkaniach zaprezentowali się bardzo dobrze, bo kolejno pokonali u siebie Lechię Zieloną Górę 2:1 i na wyjeździe Avię Świdnik 4:1.

Zawiszanie i legioniści dobrze się znają, bo regularnie grają ze sobą mecze sparingowe. Także przed bieżącymi rozgrywkami doszło do takiego spotkania.

Bydgoszczanie po trzech zwycięstwach z rzędu awansowali na czwartą pozycję w tabeli i do prowadzących Hutnika Kraków i GKS Tychy tracą tylko jeden punkt.

- Chcemy grać jeszcze lepiej i nad tym ciężko pracujemy - podkreśla trener Stawski.

Legioniści przyjadą do Bydgoszczy mocno podbudowani po rozgromieniu Sokola Kleczew aż 6:1. To było ich dopiero druga wygrana. Na koncie mają też trzy porażki i są w środku stawki.

Mecz w sobotę o godz. 20.15. Transmisja w TVP Sport oraz w internecie na stronie sport.tvp.pl oraz w aplikacji TVP Sport.



FOT. ARKADIUSZ WOJASIEWICZ

Na początku lipca Zawisza pokonał drugi zespół Legii 2:1. Jak będzie w spotkaniu ligowym?

Gospodarz, ale w Bytowie

Olimpia Grudziądz po raz pierwszy w tym sezonie zagra ligowy mecz jako gospodarz. Jednak spotkanie z Podhalem Nowy Targ rozegrane zostanie w Bytowie.

- Podhale nie zgodziło się, by zamienić gospodarzy i musieliśmy szukać obiektu. Udało się w Bytowie. Jesteśmy wdzięczni tamtejszemu działaczom, że poszli nam na rękę i udostępnili obiekt - tłumaczy Tomasz Asensky, prezes klubu.

Przypomnijmy, że stadion Olimpii przy ul. Piłsudskiego przechodzi remont i najwcześniej biało-zieloni wrócą na mecze do Grudziądza w połowie października.

Olimpia po dwóch wygranych z rzędu zanotowała awans na siódme miejsce w tabeli i traci do liderów tylko trzy punkty.

Biało-zieloni w Bytowie będą chcieli kontynuować swoją zwycię-

ską passę, by skutecznie gonić czołówkę. Widać, że piłkarze coraz lepiej się rozumieją, co ma przełożyć się na skuteczniejszą grę i korzystne wyniki.

Ich rywale na razie spisują się słabo. Wygrali tylko jedno spotkanie, a po dwa razy remisowali i przegrywali. Są na 15. pozycji i otwierają strefę spadkową.

Spotkanie w Bytowie w sobotę. Początek o godz. 19.

Hitowe spotkanie

W Betclie 3. Lidze Grupa 2 czas na szóstą kolejkę. W niej świetnie spisująca się Wda Świecie podejmie Noteć Czarnków (piątek, godz. 17). Świecianie dzięki trzem wygranim i dwóm remisom są wiceliderem rozgrywek z dorobkiem 11 punktów. Ich rywale także spisują się całkiem dobrze, bo mają na koncie ledwie dwa „oczka” mniej. Tak więc spotkanie w Świeciu zapowiada się hitowo.

Pół godziny później Chemik Bydgoszcz rozpocznie wyjazdowy mecz z Kotwicą Kórnik. Podopieczni Wiktora Osieńskiego po dwóch porażkach z rzędu ostatnio zremisowali i liczą, że ich skuteczność będzie rosła. Tym bardziej, że zagrają z ostatnim zespołem w tabeli.

W sobotę o godz. 16 Elana Toruń zagra w delegacji z KKS Kalisz. Dla kibiców żółto-niebieskich to mecz przyjaźni, ale podopieczni Mateusza Głowczewskiego po dwóch porażkach z rzędu muszą zapunktować.

5. kolejka 4. Ligi Kujawsko-Pomorskiej - piątek: Victoria Czarnikowo - Orleńscy Aleksandrów Kujawski (godz. 18), Lech Rypin - Unia Solec Kujawski (18.30); **sobota:** Łokietek Brześć Kujawski - Pogoni Mogilno (11), Start Pruszcz - Tłuchowia Tłuchowo (11), Pomorzanie Toruń - Unia Wąbrzeźno (11), Skrwia Skrwilno - Mustang Ostaszewo (16), Noteć Gębice - Kujawiak Kowal (16), Cuiavia Inowrocław - Sparta Brodnica (16); **niedziela:** Rawys Raciąż - Wisła Dobrzyń nad Wisłą (14). ©P

PIŁKA NOŻNA

Elita ponownie bez polskiego klubu i z nielicznymi Polakami

Jacek Czaplewski

Szesnaście krajów wystawi przynajmniej po jednym zespole w Lidze Mistrzów. Znajdą się w niej przedstawiciele Azerbejdżanu, Norwegii oraz Słowacji, nie wspominając o Austrii, Czechach czy Grecji. Polski w tym gronie znowu nie ma

W trwającej edycji zadebiutują cztery zespoły. Pierwszy raz wystąpią austriacki LASK Linz czy włoskie Como, które dostało się nie dzięki kwalifikacjom, lecz zajęciu czwartego miejsca w Serie A. Najbardziej zaskoczyli natomiast mistrzowie Azerbejdżanu i Norwegii, którzy musieli przebrnąć przez wszystkie cztery rundy eliminacyjne. Istniejący od zaledwie dziewięć lat Sabah Baku z Tymoteuszem Puchaczem w składzie (i kil-

koma obcokrajowcami znalezionymi na niższych szczeblach) w decydującym dwumeczu wyeliminował po dogrywce izraelski Hapoel Beer Szewa. W rewanżu świetnie wypadł też Vikingur FK Stavanger z dziewięcioma Norwegami w jedenastce, wyrzucając za burtę faworyzowane Dinamo Zagrzeb z Chorwacji. Dodajmy, że drugi raz z rzędu zagra w elicie inny norweski zespół - Bodo Glimt.

A więc się da - nie tylko dzięki potężnym nakładom finansowym, ale i pomysłowi czy sumiennej, codziennej pracy. Za wzór w tym względzie możemy stawiać jeszcze słowackiego Slovana Bratysława wracającego zaledwie po rocznej przerwie. Cegielkę do sukcesu dołożył były pomocnik Śląska Wrocław, Peter Pokorný.

Polska, niestety, dziesiąty rok z rzędu w Lidze Mistrzów nie będzie



FOT. AUTOR

Lech Poznań odpadł w drugiej rundzie eliminacji Ligi Mistrzów

mieć swojego zespołu. Lech Poznań skompromitował się już w II rundzie eliminacji, trwoniąc u siebie trzy bramki zaliczki z duńskim Aarhus. Z kolei Górnik Zabrze na tym samym etapie musiał uznać wyższość

tureckiego Fenerbahce Stambuł, który awansował do rozgrywek ligowych, wygrywając w decydującym meczu z francuskim Olympique Lyon i to na wyjeździe. Ostatnią polską ekipą była Legia Warszawa.

Przyszły rok może okazać się jednak dla nas przełomowy. Nasz mistrz zacznie w końcu od razu od czwartej rundy, mając za rywala drużynę o zbliżonym potencjale. Może wtedy się uda...

Póki co pozostaje nam emocjonować się występami Polaków. W bieżącej edycji Ligi Mistrzów szansę na grę posiada maksymalnie 18 naszych rodaków. Kto będzie brylować zamiast Roberta Lewandowskiego? Otóż o zdobyciu trofeum realnie mogą myśleć tylko Piotr Zieliński (Inter Mediolan) i Wojciech Szczęsny (FC Barcelona). Namieszać chce z pewnością nasze trio z Portugalii, czyli Jan Bednarek, Jakub Kiwior i Oskar Pietruszewski (FC Porto). Głośno powinno być też za sprawą Matty'ego Casha (Aston Villa), Maika Nawrockiego i Michała Skórasię (Lens) czy Oskara Kubiakę i Wiktora Nowaka (Slavia Praga).

Sport

ŻUŻEL

Reprezentacja z Patrykiem Dudkiem w stolicy, GKM jedzie do Częstochowy

Joachim Przybył

Polacy z Patrykiem Dudkiem w sobotę bronią złota w Drużynowym Pucharze Świata w Warszawie. Bayersystem GKM Grudziądz dzień później rozpoczyna rywalizację w grupie play down w PGE Ekstralidze.

O ile w Speedway of Nations wybitnie nam nie idzie i nie potrafimy wygrać rywalizacji par nawet na własnych stadionach, to minęło już dziesięć lat, odkąd Biało-Czerwoni nie wygrali drużynowych mistrzostw świata. W 2015 roku w Vojeńs Polacy w składzie Zmarzlik, Buczkowski, Janowski i Przemysław Pawlicki zajęli trzecie miejsce, wygrała wówczas Szwecja, z tej drużyny do dziś ściga się już tylko Fredrik Lindgren.

Kolejne trzy turnieje w 2016, 2017 i 2023 roku wygrali już nasi żuźlowcy. W dwóch ostatnich złotych medalach swój udział miał Patryk Dudek, który wraca do pełnej dyspozycji po upadku w IMP w Ostrowie.

On sam wciąż nie jest jednak do końca zadowolony ze swoich wyników. - Patrząc na średnią z poprzedniego sezonu, to jest jednak duża różnica. Wciąż szukam i próbujemy z tematem znaleźć odpowiednie ustawienia - przyznaje żuźlowiec Pres Toruń.

O DPS w Warszawie mówi tak: - Dwa razy stawałem na podium w Grand Prix w Warszawie, lubię tą geometrię. Narracja od początku sezonu jest taka, że Australia będzie naj-

groźniejsza, ale mamy trzech rywali i z każdym trzeba wygrać, wszystko zweryfikuje tor - dodaje Dudek.

Tor na PGE Narodowym nie jest jednak szczególnie szczęśliwy dla gospodarzy, to jedyne miasto-gospodarz turnieju Grand Prix, gdzie nigdy nie wygrał polski żuźlowiec. Rywalizacja zapowiada się wybornie, bo szanse na złoto mają Polacy, Duńczycy i Australijczycy, choć ci ostatni pojadą bez kontuzjowanego Jacka Holdera. Początek emocji w sobotę o 19.00. Transmisja w Eurosport 3, HBO Max i Playerze.

Stawką górą złota

Bayersystem GKM Grudziądz w niedzielę rozpoczyna w Częstochowie rywalizację o utrzymanie. Ekipa trenera Roberta Kościechy jest zdecydowanym faworytem dwumeczu z Włóknierzem, który od początku sezonu pozostaje bez wygranej. Stawką tego dwumeczu jest nawet 10 milionów złotych, bo na tyle można wycenić wpływy ze Speedway Ekstraligi i z biletów.

SKŁADY NAMECZ

Włóknierz: 9. Szostak, 10. Lidsey, 11. Miśkowiak, 12. Śmigielski, 13. Tungate, 14. Buch, 15. Ciurzyński.

GKM: 1. Fricke, 2. Drabik, 3. Miller, 4. Tarasienko, 5. Jensen, 6. Małkiewicz, 7. Iwański-Helt.

NALIGOWYCHTORACH

PGE Ekstraliga. Niedziela, 17.00 Włóknierz Częstochowa - Bayersystem GKM Grudziądz, 19.30 Falubaz Zielona Góra - Stal Gorzów

Metalkas 2. Ekstraliga. Niedziela, 13.00 Polonia Piła - Stal Rzeszów, 15.15 Wilki Krosno - Moonfin Magnus Ostrów

Wszystkie mecze w Canal+ Sport 5 i Canal+ Online.

KOSZYKÓWKA

Twarde Pierniki będą miały nowego właściciela

Joachim Przybył

Piotr Barański wkrótce przestanie być prezesem i właścicielem Twardych Pierników. Udziały w koszykarskiej spółce przejmie przedsiębiorca budowlany z Torunia.

Informację potwierdziliśmy w dwóch źródłach. Nowym właścicielem spółki koszykarskiej i jednego z ważniejszych klubów w mieście wkrótce zostanie Arkadiusz Drózd. A może już jest, bo cała transakcja ukryta jest za grubą kurtyną i oficjalnie nikt nie chce jeszcze na ten temat rozmawiać.

Piotr Barański definitywnie pożegna się z koszykówką toruńską, z którą związany był ponad 20 lat. To on stawiał na nogi nowy klub po upadku AZS Toruń. Finansował drużynę od III ligi, pozyskiwał kolejnych inwestorów, by po kilkunastu latach wprowadzić Twarde Pierniki ponownie do PLK.

Wówczas stery przejął Maciej Wiśniewski z większym kapitałem, a Piotr Barański przeniósł się do rady nadzorczej. Na fotel prezesa i jednocześnie głównego właściciela spółki wrócił, gdy Wiśniewski musiał pożegnać się z klubowym basketem po konflikcie z Radosławem Piesiewiczem, ówczesnym szefem PZKosz i PLK.

W ostatnich latach klub i drużyna przeżywały lepsze i gorsze chwile, dwa lata temu Twarde Pierniki zagrały w play off, ale też nie było ta-



FOT. PIOTR ŁAMPKOWSKI

Arriva Lotto Toruń nowy sezon zacznie na początku października

jemnicą, że spółka zmagala się z kłopotami finansowymi i miała nieco zaległości wobec koszykarzy. Piotr Barański wyprowadził ją z dołka finansowego, ale już w trakcie ostatniego sezonu sygnalizował, że jest już gotowy pożegnać się z klubem.

Kim jest nowy właściciel? Wiemy, że Arkadiusz Drózd sam grywał w kosza w młodości, od lat jest kibicem i pojawia się w Arenie Toruń, ale dotąd nie był finansowo zaangażowany w klub. Prowadzi liczne biznesy w branży budowlanej. Formalnie właścicielem klubu zapewne będzie spółka Toruński Basket, która została zarejestrowana kilka dni temu. Zgodnie z danymi KRS, głównym udziałowcem jest tam powiązany z Arkadiuszem Drózdem Paweł Frąk, a prezesem jest Michał Sula, obecnie dyrektor Twardych Pierników.

Bardziej znana w mieście jest mama Arkadiusza Dróзда, Teresa. To ona stoi za ARD Garbary, czyli firmą, która w 2025 roku zaczęła budować nowy hotel w miejscu browaru na toruńskiej Starówce. Teresa Drózd jest także dużym operatorem franczyzowym McDonalda, zarządza ośmioma restauracjami w regionie, w tym lokalem na Szerokiej w Toruniu.

Nowy właściciel przejmie klub w dość stabilnej sytuacji finansowej i bardzo stabilnej kondycji sportowej. Trener Srdjan Subotić zbudował ciekawy skład, który powinien dostarczyć kibicom wiele pozytywnych emocji.

Na kolejne decyzje musimy poczekać do czasu oficjalnego przedstawienia nowego właściciela. Sezon PLK rozpoczyna się na początku października.

KRÓTKO

Hokej

KH Energa w Bytomiu

Kolejne testy przed sezonem toruńskich hokeistów. Po raz drugi tego lata KH Energa wybierze się do Bytomia, tym razem na turniej towarzyski z okazji 80-lecia miejscowego klubu, w którym rozegra trzy spotkania. Dziś torunianie rozpoczną rywalizację od starcia z gospodarzami (18.00), w sobotę o 14.00 zmierzą się z Unią Oświęcim, a w niedzielę o 12.00 z Sokilem Kijów. Do tej pory KH Energa rozegrał dwa sparingi przed sezonem: przegrał 3:8 w Sosnowcu z Zagłębiem i pokonał 4:3 Polonię w Bytomiu.

Siatkówka

Polki o pierwsze miejsce

W czwartym meczu mistrzostw Europy kobiet Polska pokonała Niemcy 3:0 (25:19, 25:23, 26:24). Nasze siatkarki świetnie zagrały przede wszystkim w końcówkach każdego seta. To było czwarte zwycięstwo podopiecznych Stefano Lavariniego w grupie A. W piątek o godz. 18 Polki zagrają z Turczynkami, gospodyniami Euro. To będzie spotkanie o pierwsze miejsce w grupie i teoretycznie łatwiejszą drogę w fazie pucharowej. Transmisja spotkania w Polsce, Polsacie Sport 1 i Polsacie Sport Extra 2.

WIOŚLARSTWO

Finały dla Rogiewicz, Ziętarskiego i Biskupa

Kazimierz Fiut

Dobrze spisują się przedstawiciele klubów z regionu w mistrzostwach świata rozgrywanych w Amsterdamie.

Julia Rogiewicz z AZS UMK Toruń wraz z Wiktoria Kalinowską zajęły trzecie miejsce w swoim półfinale i awansowały do finału w dwójce podwójnej. To duży sukces młodej wioślarki z Torunia, która do tej pory odnosiła sukcesy w kategoriach junior-

skich i młodzieżowych. Polki o medale powalczą w piątek o godz. 17.25.

Nasza eksportowa czwórka podwójna Konrad Domański, Mirosław Ziętarski (AZS UMK), Mateusz Biskup (Lotto Bydgosia), Dominik Czaja nie zawodzi i ponownie powalczą o medale.

W półfinale Polacy mieli bardzo groźne osady Włoch, Australii, Chorwacji, Hiszpanii oraz gospodarzy Holendrów. Biało-czerwoni płynący na torze pierwszym rozpoczęli półfinałową rywalizację bardzo

mocno obejmując prowadzenie na pierwszym pomiarze czasu (500 m) wyprzedzając Chorwatów i Włochów. W połowie dystansu na czoło wysunęli się Włosi, którzy utrzymali prowadzenie do mety, a za nimi toczyła się zacięta rywalizacja o dwa kolejne miejsca dające prawo startu w finale A. Ostatecznie mocnym finiszem popisali się Holendrzy plasując się na drugiej pozycji, a tuż za nimi zameldowali się Polacy.

Finał w sobotę o godz. 12.21. Transmisja w TVP Sport. ©©



GAZETA pomorska

Relaks

Dziś specjalna,
duża krzyżówka
do popołudniowej
kawy



Historia

Pod Bydgoszczą
odnaleziono
szczątki 150 osób

W październiku 1939 roku Niemcy dowozili nad jezioro w Borównie transporty z więźniami, gdzie - nad linią polskich umocnień - dokonywali masowych egzekucji.

- Str. 4

Prokuratura

Co ze śledztwem
w sprawie
interwencji policji?

Ponad 10 miesięcy po śmierci 47-letniego mieszkańca Bydgoszczy, do której doszło po interwencji policji, sprawa wciąż nie znalazła finału.

- Str. 8

Inwestycje

Prace na toruńskim
odcinku S10
postępują powoli

Od wiosny trwa budowa - a w praktyce przebudowa - fragmentu trasy ekspresowej S10 między węzłami Toruń Zachód a Toruń Południe.

- Str. 10



Rewolucja na szkolnym talerzu

W stołówkach będzie więcej warzyw, owoców, produktów pełnoziarnistych i roślin strączkowych, a co najmniej raz w tygodniu uczniowie mają dostać pełnowartościowy posiłek roślinny. Zmiany obejmą również szkolne sklepiki i automaty

str. 6

JUŻ DZISIAJ!

Dożynki kujawsko-pomorskie

specjalny dodatek z okazji wojewódzkiego święta plonów



KUJAWSKO-POMORSKIE OBCHODY 46. ROCZNICY PODPISANIA POROZUMIEŃ SIERPNIOWYCH

KUJAWY
POMORZE



PROGRAM:

22.08.2026

Grudziądz I godz. 12:00

Brama główna dawnego zakładu PZUO „WARMIA”,
ul. Lotnicza 21

Uroczystości pod Tablicą Pamiątkową.

godz. 13:30

Pomnik Solidarności, ul. Wybickiego

Uroczystości oficjalne, część artystyczna
oraz wręczenie pamiątkowych medali. Złożenie
kwiatów pod Pomnikiem.

31.08.2026

BYDGOSZCZ I godz. 17:40/18:00

Kościół p.w. Św. Andrzeja Boboli, Plac Kościeleckich 7

Uroczysta Msza św. z okazji 46. rocznicy podpisania
„Porozumień Sierpniowych”.

31.08.2026

TORUŃ I godz. 10:00

ul. Piekary 35-39

Złożenie kwiatów pod tablicą poświęconą Ludziom
„Solidarności” Regionu Toruńskiego.

04.09.2026

BYDGOSZCZ I godz. 12:00

Sala Bydgoskiego Marca 1981 r. w Kujawsko-Pomorskim
Urzędzie Wojewódzkim w Bydgoszczy

Uroczysta Gała wręczenia „Medali Solidarności”
z okazji upamiętnienia 46. rocznicy podpisania
„Porozumień Sierpniowych”.

06.09.2026

TORUŃ I godz. 9:00

Katedra św. Janów, ul. Żeglarska 16

Msza Święta w intencji Ojczyzny oraz 46. rocznicy
powstania NSZZ „Solidarność”.

WŁOCŁAWEK I godz. 10:00

Bazylika Katedralna pw. Wniebowzięcia NMP

Msza Święta w intencji NSZZ „Solidarność”
i Ojczyzny oraz złożenie kwiatów pod miejscami
pamięci.

INOWROCŁAW I godz. 9:00

Bazylika Imienia NMP

Msza Święta w intencji Ojczyzny oraz 46. rocznicy
powstania NSZZ „Solidarność”.

Organizatorzy:



WOJEWODA
KUJAWSKO-POMORSKI
MICHAŁ SZTYBEL



Marszałek Województwa
Kujawsko-Pomorskiego
Piotr Ciałbecki



Przewodnicząca Sejmiku
Województwa
Kujawsko-Pomorskiego
Elżbieta Piniewska



POMORZE

Pierwszy dzwonek i nowy obiad. Rewolucja w szkołach

Edyta Łosińska-Okoniewska

Mniej mięsa, więcej warzyw, roślin strączkowych i produktów pełnoziarnistych. Tak od września ma wyglądać szkolne żywienie.

Dla dzieci może to oznaczać zupełnie nowe smaki na talerzu. Dla rodziców - pytania o to, co właściwie będzie jadło ich dziecko. Z kolei pracownicy stołówek muszą przygotować się na zmianę dotychczasowych jadłospisów. Nowe przepisy zaczną obowiązywać od 1 września. Ich głównym celem ma być poprawa jakości żywienia dzieci oraz kształtowanie zdrowych nawyków od najmłodszych lat.

Raz w tygodniu obiad bez mięsa

Jedną z najbardziej zauważalnych zmian będzie obowiązek przygotowania co najmniej raz w tygodniu obiadu w pełni roślinnego, opartego na nasionach roślin strączkowych. W praktyce oznacza to, że uczniowie mogą spodziewać się na przykład dań z fasolą, soczewicą, ciecierzycą czy grochem. Tradycyjny kotlet nie będzie więc pojawiał się na talerzu już tak często. Nowe przepisy promują również większy udział warzyw, owoców oraz produktów pełnoziarnistych. Co najmniej dwa razy w tygodniu zupy mają być przygotowywane na wywarach warzywnych. Pytanie, czy szkoły są na to przygotowane?

- Jakos będziemy musieli sobie z tym poradzić - mówi pracownik jednej z placówek oświatowych. - Sama zmiana

jadłospisu nie powinna być dużym problemem organizacyjnym. Panie w kuchni dostaną dokument z informacją, co należy przygotować, i po prostu to zrobią. Jeśli będzie miała być zupa na wywarze z kalafiora, to taką przygotują.

Nie wszyscy patrzą jednak na nowe przepisy wyłącznie przez pryzmat organizacji pracy. - Wydaje mi się, że wchodzi tu pewna ideologia, pojawia się chociażby dieta planetarna - mówi pracownik placówki. - Zwłaszcza, że wokół sposobu żywienia i najlepszej diety nadal toczą się dyskusje. Nawet naukowcy spierają się przecież o to, jaka dieta jest odpowiednia. W zależności od tego, kto decyduje, takie i taka dieta jest wprowadzana - dodaje.

Jednocześnie podkreśla, że szkoły nie mają wyboru. Skoro przepisy zostały przyjęte, trzeba będzie je wdrożyć. - Zobaczmy, jak będzie to wyglądało od 1 września i czy rodzice będą chcieli wypowiedzieć się na ten temat. Pewnie pierwsze miesiące pokażą, jak to rozwiązanie sprawdzi się w praktyce - dodaje.

A co z dziećmi, które nie jedzą mięsa?

To pytanie może być dla wielu rodziców szczególnie istotne. Dotychczas, jak wynika z wypowiedzi pracowników kilku pomorskich szkół, nie było większej liczby zgłoszeń od rodziców, którzy chcieliby dla swoich dzieci całkowicie bezmięsnego menu.

W przypadku przedszkoli sytuacja wygląda inaczej. Jeżeli dziecko ma potwierdzoną



Od 1 września dzieci dostaną więcej warzyw i mniej mięsa

przez lekarza konieczność stosowania konkretnej diety, jadłospis może zostać odpowiednio zmodyfikowany. - Jeżeli dziecko np. nie może jeść jajka kurzego, kupujemy jajka przepiórcze, żeby również mogło jeść jajka tak jak inne dzieci i nie czuło się z tego powodu gorzej - mówi pracownik przedszkola.

Nowe przepisy idą jeszcze dalej. Dzieci pozostające na diecie roślinnej mają mieć zapewnioną odpowiednią alternatywę bez produktów odzwierzęcych w dniach, kiedy pozostali uczniowie dostają mięso lub rybę. Zmiany nie dotyczą jednak wyłącznie mięsa.

Nowe zasady zakładają ograniczenie ilości cukrów dodawanych do napojów przygotowywanych w stołówkach. Woda ma być preferowanym napojem dla dzieci. Większy nacisk zostanie położony także na produkty pełnoziarniste, warzywa, owoce, nasiona roślin strączkowych oraz produkty sezonowe i lokalne. Chodzi o to, aby zdrowe jedzenie nie było czymś wyjątkowym, ale stało się zwyczajną częścią szkolnego dnia.

Jeżeli nowe przepisy pomogą dzieciom jeść więcej warzyw i ograniczyć nadmiar cukru, to uważam, że jest to krok w dobrą stronę - stwierdza mama ucznia. - Nie chodzi przecież o to, żeby zabrać dzieciom ulubione potrawy, ale żeby nauczyć je, że zdrowe jedzenie może być również smaczne.

Jeżeli nowe przepisy pomogą dzieciom jeść więcej warzyw i ograniczyć nadmiar cukru, to uważam, że jest to krok w dobrą stronę - stwierdza mama ucznia. - Nie chodzi przecież o to, żeby zabrać dzieciom ulubione potrawy, ale żeby nauczyć je, że zdrowe jedzenie może być również smaczne.

Zmiany także w szkolnych sklepikach

Nowe przepisy obejmą również produkty sprzedawane w sklepikach i automatach znajdujących się na terenie szkół.

Katalog dozwolonych produktów będzie dokładnie określony. Znajdą się w nim między innymi kanapki, sałatki, warzywa, owoce, produkty zbożowe, mleko, produkty mleczne, napoje roślinne, orzechy i nasiona bez dodatku soli i cukru, naturalna woda oraz wybrane soki i przeciera. Dopuszczone będą również między innymi gorzka czekolada o wysokiej zawarto-

ści kakao czy bezcukrowe gumy do żucia.

Jednocześnie ograniczona zostanie możliwość sprzedaży produktów o niskiej wartości odżywczej. Z katalogu usunięto także kategorię „inne”, która wcześniej pozostawiała większe pole do sprzedaży dodatkowych produktów.

Rodzice nadal mają najważniejszy głos

Nowe przepisy nie oznaczają, że szkoła będzie decydowała o całym sposobie żywienia dziecka.

Rodzice nadal samodzielnie decydują, co dziecko je w domu i co przynosi ze sobą do szkoły. Nowe regulacje dotyczą przede wszystkim żywności oferowanej przez placówki zarówno w stołówkach, jak i sklepikach. I właśnie dlatego pierwsze miesiące obowiązywania nowych zasad mogą być szczególnie ciekawe. To wtedy okaże się, czy dzieci zaakceptują nowe dania, czy kuchnie będą miały problem z ich przygotowywaniem i przede wszystkim, czy zdrowe menu będzie też smaczne.

Dlatego o sukcesie nowych zasad zdecyduje nie tylko to, co znajdzie się w rozporządzeniu, ale również to, jak szkoły przełożą je na codzienny talerz. Bo zdrowy obiad musi być nie tylko zgodny z przepisami. Musi jeszcze smakować dzieciom.

Od 1 września sprawdzian

Nowe zasady mają pomóc w walce z problemem nadwagi i otyłości wśród dzieci oraz kształtować nawyki, które mogą procentować w doro-

śląm życiu. Państwowa Inspekcja Sanitarna od lat prowadzi działania edukacyjne dotyczące zdrowego żywienia i wspiera placówki oświatowe w tym zakresie.

- W szkolnym żywieniu zgodnie z nowymi przepisami mocno ograniczono zawartość cukru i soli w produktach. Zmienił się też nieco sam kierunek żywienia, zmierzający bardziej w stronę produktów roślinnych, zwłaszcza strączkowych - mówi Elżbieta Spiczak-Brzezińska, kierownik sekcji higieny żywności i żywienia w Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Kościerzynie. - Na stronie Głównego Inspektora Sanitarnego są również przykładowe przepisy na takie dania. Nowością jest także to, że w żywieniu dzieci mogą być też włączone produkty bezglutenowe i bezlaktozowe, czego wcześniej nie było. Nowe przepisy oznaczają dość sporą zmianę w szkolnych stołówkach, bo dotyczą tak naprawdę każdej grupy. Szkoły muszą się do tego przygotować. Dlatego też prowadzona jest kampania informacyjna pod hasłem „Szkoła - przestrzeń zdrowego odżywiania”.

Teraz przed szkołami i przedszkolami kolejny krok. Pierwszy dzwonek zabrzmi 1 września. Wtedy zaczną się też pierwsze prawdziwe testy nowych szkolnych jadłospisów. Czy dzieci polubią roślinne obiady? Czy rodzice zaakceptują zmiany? I czy kucharze znajdą sposób, żeby zdrowe jedzenie zniknęło z talerzy równie szybko jak pizza czy naleśniki? Odpowiedź poznamy już tej jesieni. ©©

PROKURATURA

Prezes PKOl zatrzymany

- W ramach śledztwa w sprawie Zondacrypto zatrzymany został Radosław P. - poinformował prokurator generalny Waldemar Żurek.

„Prokuratura będzie przekazywała dalsze informacje po zakończeniu czynności z jego udziałem, prowadzonych w Śląskim Wydziale PZ PK” - przekazał Żurek na platformie X. Do sprawy odniósł się Jakub Rutnicki, minister sportu i tu-

rystyki. „Taka osoba nigdy nie powinna być prezesem PKOl-u. Mówimy o tym od miesięcy, mówi też o tym środowisko sportowe. Piesiewicz skompromitował polski olimpizm i wykorzystał wizerunek polskich sportowców. Czekamy na informacje prokuratury” - napisał na platformie X Rutnicki.

Po zakończeniu czynności w Warszawie prezes PKOl zostanie przewieziony do prokuratury w Katowicach. (KW)

REKLAMA

0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.

Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.

Tel. kontaktowy 603 920 399

REKLAMA

0011573582

Prezydent Miasta Bydgoszczy

stosownie do przepisu art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r., poz. 399 ze zm.)

podaje do publicznej wiadomości,

że w siedzibie Wydziału Mienia i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15, na tablicy ogłoszeń, a także na stronie internetowej: <http://bip.um.bydgoszcz.pl> zamieszczono wykaz nieruchomości stanowiących własność Miasta Bydgoszczy, przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz użytkownika wieczystego, tj. nieruchomości gruntowej położonej w Bydgoszczy przy ul. Christiana Andersena (działka nr 22/2 – w obrębie 339).

Wykaz zostaje zamieszczony na okres od dnia 27 sierpnia 2026 r. do dnia 17 września 2026 r.

Inowrocław

• Biuro Ogłoszeń
tel. 52 357 76 14

SPORT

Najlepsi strongmani staną do walki w Inowrocławiu

Anna Grochowina

Najlepsi europejscy strongmani zmierzą się w Inowrocławiu. Zawody zaplanowano na 30 sierpnia.

Pucharowe zawody rozpoczną się o godz. 15. Strongmani rywalizować będą na placu przed muszlą Koncertową w Solankach. Wstęp na imprezę bezpłatny. - Za-

praszamy wszystkich do udziału w nowej odsłonie rywalizacji siłaczy, która zorganizowana zostanie w nowym miejscu i w nowej, znacznie wyższej randze zawodów. Do Inowrocławia przyjadą najsilniejsi zawodnicy Europy, aby rywalizować o tytuł najsilniejszego człowieka na tym kontynencie. Solanki staną się areną widowiskowej rywalizacji - rekomendują przedstawiciele Ośrodka Sportu i Rekreacji.



Siłacze rywalizować będą przed muszlą koncertową

WSPOMNIENIA

Historia cymbalisty z Parku Solankowego w Inowrocławiu

Anna Grochowina

Głos sprzed trzech dekad, odnaleziony w radiowym archiwum, poruszył do głębi wnuczkę Piotra Skuratowicza. Opowiedziała nam historię swojego dziadka.

- Znalazłam w internecie rozmowę z moim dziadkiem zarejestrowaną w 1996 r. przez radio PiK. Słuchałam i rzytałam, bo chciałam chociaż na minutę go zobaczyć, przytulić - wspomina Agnieszka, wnuczka pana Piotra, która dzisiaj mieszka w Niemczech.

Ciepło wspomina czas spędzony z dziadkiem. - Był wspaniałym człowiekiem, mocno doświadczonym przez los. Będąc dzieckiem myślałam, że dziadek będzie żył wiecznie.

Kim był człowiek, który po latach wciąż potrafi wzruszyć do łez? Piotr Skuratowicz - bo o nim mowa - urodził się



Piotr Skuratowicz zmarł w Inowrocławiu 4 maja 2004 roku

5 kwietnia 1929 roku we wsi Manichy na Wileńszczyźnie. Muzyka towarzyszyła mu od najmłodszych lat - pierwsze cymbały odziedziczył po wujku, a ich płyta została wykonana ze świerku. - warsztatu, używając jedynie dłuta, wiertarki, struga i kleju.

Szybko okazało się, że instrumenty nie mają przed

nim tajemnic - z czasem opłynał grę aż na siedmiu różnych instrumentach, od akordeonu przez saksofon aż po trąbkę. Na Wileńszczyźnie wraz z bratem założył zespół, w którym on grał na cymbałach, a brat na trzyczęściowej harmonii. Po wojnie jego losy związały się z Inowrocławiem. Tu praco-

wał zawodowo na PKP jako rewident taboru kolejowego, ale prawdziwą pasją pozostała muzyka. Grał w orkiestrze kolejowej i strażackiej, a w wolnym czasie samodzielnie zbudował trzy egzemplarze cymbałów. Grywał melodie rozrywkowe, piosenki wojskowe, walcze, tanga i marsze.

INWESTYCJE

Nowe mieszkania przy ul. Wojska Polskiego

Anna Grochowina

Po wielu latach oczekiwań, 26 sierpnia w inowrocławskim Ratuszu podpisano umowę na realizację inwestycji mieszkaniowej przy ul. Wojska Polskiego.

Umowę z wykonawcą podpisała Społeczna Inicjatywa Mieszkaniowa „KZN - Bydgoski”. W spotkaniu uczestniczyli Prezydent Miasta Inowrocławia Arkadiusz Fajok oraz Zastępca Prezydenta Miasta Inowrocławia Szymon Łepski. W ramach inwestycji powstanie 8-kondygnacyjny budynek z 107 mieszkaniami o metrażach od 38 do 63 m.

Wartość inwestycji wynosi ponad 32 mln zł, z czego prawie 13 mln zł stanowią środki z Funduszu Dopląt.

Warto podkreślić, że poza samym budynkiem zagospodarowany zostanie również teren wokół inwestycji. Powstanie 167 miejsc parkingowych, tereny zielone oraz plac zabaw.

Warto nadmienić, że mieszkania będą przeznaczone dla osób osiągających stabilne dochody, które są jednak niewystarczające do uzyskania kredytu hipotecznego.

Lokatorzy mogą liczyć na umiarkowany czynsz oraz możliwość stopniowego dojścia do własności lokalu. Zakończenie budowy nowego bloku na Rabinie planowane jest na 2028 rok.

EDUKACJA



UM Inowrocławia/Jakub Żybała

OŚWIATA

Nauczyciele z awansem zawodowym

Akty nadania stopnia nauczyciela mianowanego z rąk prezydenta Fajoka odebrali: Joanna Kalina (SP nr 1), Iwona Przybylska-Kościelak (SP nr 2), Patrycja Wiśniewska (SP nr 2), Lucyna Wiechecka (SP nr 2), Justyna Maciejewska (SP nr 4), Lidia Lesińska (SP nr 4), Małgorzata Musiał (SP nr 4), Tomasz Buzalski (SP nr 5), Marta Sarkowicz (SP nr 5), Łukasz Wysocki (SP nr 6), Paweł Erdt (SP nr 8), Agnieszka Szyperska (SP nr 8), Wiktoria Budner (SP nr 10), Joanna Pannert (SP nr 16), Paulina Piotrowicz (Przedszkole nr 2), Daria Czerwińska (Przedszkole nr 4) oraz Iwona Linkowska (Przedszkole nr 4). (AG)

Prawica a ustawa o kryptowalutach

Dziwne powiązania polityków prawicy z Zondacrypto wyszły ma jaw przy okazji próby uregulowania rynku kryptowalut. Karol Nawrocki trzy razy zawetował ustawę, która to właśnie miała na celu.

Ale po kolei: pierwszy raz zawetował ją 7 listopada 2025 roku. Zbigniew Bogucki, szef kancelarii prezydenta decyzję Nawrockiego tłumaczył wtedy między innymi tym, że ustawa wprowadzała rozwiązania nadmierne, niejednoznaczne i nieproporcjonalne.

5 grudnia, przed głosowaniem nad odrzuceniem prezydenckiego weta, Donald Tusk podczas niejawnych obrad Sejmu, przedstawił posłom, zapowiadając jako pilną, informację dotyczącą bezpieczeństwa państwa. Wiadomo, że na sali plenarnej mówił o „kryptoaferze i rosyjskim w niej śladzie”.

Weta prezydenta jednak nie odrzucono, zdecydowały o tym głosy polityków PiS-u i Konfederacji.

Po głosowaniu premier Donald Tusk zapowiedział szybkie złożenie nowego projektu w tej sprawie. I tak też się stało - nowy projekt o identycznym brzmieniu, jak ten zawetowany, trafił do Sejmu i 18 grudnia ubiegłego roku i został uchwalony.

Projekt, co podkreśla strona rządowa, miał zapewnić stosowane rozporządzenia MiCA (The Markets in Crypto-Assets Regulation). Co to takiego? Rozporządzenie MiCA „określa zharmonizowane dla wszystkich państw członkowskich ramy prawne dla rynków kryptoaktywów, wprowadzając szczegółowe przepisy dotyczące kryptoaktywów, związanych z nimi usług i działań, które nie są jeszcze objęte unijnymi aktami ustawodawczymi dotyczącymi usług finansowych”.

Chodzi między innymi o „wprowadzenie środków nadzorczych mających na celu przeciwdziałanie naruszeniom, których mogą dopuścić się podmioty nadzorowane”.

W lutym tego roku prezydent Nawrocki zawetował ustawę po raz kolejny.

Wtedy premier Donald Tusk publicznie powiedział to, o czym wiedzieli już posłowie z niejawnych obrad Sejmu.

- Mam informacje, które rodzą bardzo dramatyczne pytania: dlaczego PiS, Konfederacja i prezydent blokują rozwiązania dotyczące rynku kryptowalut. Być może, niestety, znaleźliśmy rozwiązanie, dlatego to robimy - stwierdził Donald Tusk, przekazując informację, którą otrzymał od Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Wynika z nich, że na przełomie października i listopada 2025 roku, miesiąc przed głosowaniem weta prezydenta w sprawie regulacji rynku kryptowalut, Przemysław Kral, prezes zarządu giełdy kryptowalutowej Zondacrypto, dokonał wpłat na rzecz

dwóch fundacji: 450 tys. zł wpłacono Fundacji Instytut Polski Suwerennej Zbigniewa Ziobro. Część z tych środków przeznaczono na obrońców Dariusza Mateckiego i księdza Michała Olszewskiego. Inna spółka związana z Zondacrypto i panem Kraliem Expofer Servis House zrealizowała transakcję na rzecz fundacji posła Przemysława Wiplera. Zondacrypto była także głównym sponsorem imprezy prawniczych działaczy CPAC.

- W trakcie kampanii prezydenckiej najważniejszymi uczestnikami tej imprezy byli prezydenci Duda i Nawrocki - podkreślił Donald Tusk, zaznaczając, że jest to „tylko część materiału”.

Według premiera, Zondacrypto powstała w „okolicznościach zasługujących na mocny film kryminalny”. Założyciel zaginał w nieznanych okolicznościach, według wszystkich przypuszczeń nie żyje. Jak przypomnieli Donald Tusk, „wielka kariera” Zondacrypto zaczęła się w 2022 roku z nowym szefem, za pieniądze - jak oświadczył szef rządu - rosyjskiej mafii.

- U źródeł sukcesu finansowego tej firmy stoją nie tylko rosyjskie pieniądze powiązane z tzw. bratwą, czyli jedną z najważniejszych grup mafijnych w Rosji, ale także ze służbami rosyjskimi - mówił premier.

Nie podzielało. Było kolejne weto prezydenta, kolejne próby jego odrzucenia, ale politycy prawicy coraz częściej tłumaczyli swoje głosowania.

Oszustwo na ogromną skalę

W międzyczasie okazało się, że do prokuratury zgłaszają się poszkodowani przez pana Krala, którzy na Zondacrypto stracili swoje pieniądze. Wśród nich także polscy sportowcy, Zondacrypto wyjątkowo chętnie wspierała bowiem sport. Od października pełniła rolę głównego sponsora PKOl. W ramach tej współpracy firma zobowiązała się do wypłaty nagród dla polskich sportowców za wyniki osiągnięte podczas zimowych igrzysk olimpijskich Mediolan-Cortina 2026. Łączna wartość tych świadczeń wynosi około 13,8 mln zł. Problem polega na tym, że część nagród została wypłacona w formie tokenów - cyfrowych aktywów dostępnych w aplikacji sponsora. Choć środki formalnie pojawiły się na kontach sportowców, wielu z nich nie jest w stanie zamienić ich na realne pieniądze.

Prezes PKOl Radosław Piesiewicz - ten od drogiego zegarka - zaznaczył wówczas, że PKOl nie ma obecnie podstaw prawnych do zerwania umowy ze sponsorem. Taka decyzja mogłaby wiązać się z poważnymi konsekwencjami finansowymi dla organizacji. Stwierdził też, że nie był świadomy problemów Zondacrypto w chwili podpisania z nim umowy oraz że przed złożeniem podpisu informował ABW o zamiarach rozszerzenia grona sponsorów o podmioty spoza Unii Europejskiej.

„Prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego Radosław Piesiewicz kłamie i manipuluje” - szybko odpowiedział rzecznik Tomasza Siemoniaka Jacek Dobrzyński. I tłumaczy, że w piśmie z 17 października 2025 roku skierowanym do ABW, PKOl nie pyta o firmę Zondacrypto ani o kryptowaluty. Informuje jedynie, że „rozpatrywane jest nawiązanie współpracy z podmiotami zagranicznymi, w tym działającymi poza obszarem Unii Europejskiej, a także oferującymi produkty i usługi niestandardowe” i zwraca się z prośbą o „udzielenie informacji lub przeprowadzenia szkolenia dla kierownictwa (...) organizacji z zakresu ewentualnych ryzyk związanych ze współpracą z tego typu podmiotami i organizacjami”.

„Co ciekawe, Piesiewicz na konferencji prasowej sam stwierdził, że już 5 dni później (najwyraźniej nie czekając na odpowiedź ABW) - 22 października 2025 r. ogłoszono współpracę z firmą Zondacrypto. W piśmie PKOl wskazał swojego sekretarza generalnego do kontaktów telefonicznych z ABW. Funkcjonariusze ABW kontaktując się z PKOl przedstawili ofertę szkoleń z zakresu profilaktyki kontrwywiadowczej i antyterrorystycznej. Po przedstawieniu oferty sekretarz generalny zobowiązał się do wskazania dogodnego dla PKOl terminu, a następnie nie reagował na kolejne próby kontaktu ze strony funkcjonariuszy ABW” - analizuje Dobrzyński i podsumowuje: „Panie Piesiewicz, kłamstwo ma krótkie nóżki”.

Wiadomo, że Zondacrypto sponсорuje też wiele klubów piłkarskich, nie tylko polskich zresztą, niektóre kończą z nim współpracę.

Kolejny z wizytą u Krala

I żeby było jasne, z Zondacrypto i panem Kraliem powiązanych jest znacznie więcej polityków prawicy, czy ludzi z nią kojarzonych - nie tylko Zbigniew Ziobro, Przemysław Wipler, czy prezes Piesiewicz. W kwietniu tego roku szereg Prawa i Sprawiedliwości opuścił wspomniany już wcześniej Janusz Kowalski. Oficjalnie powód - niezgoda na to, jak działają struktury tej partii na Lubelszczyźnie. Była też wersja nieoficjalna, bardziej wiarygodna zwłaszcza biorąc pod uwagę wypowiedź Adama Bielańskiego, z której wynika, że „odejście tego polityka PiS-u było dyskutowane od wielu tygodni”.

Jak bowiem ustaliła Wirtualna Polska, rezygnacja Kowalskiego ma bezpośredni związek z aferą wokół Zon-

Kasa na zegarki za 40 tysięcy euro, na media, wyborcze imprezy, fundacje prawniczych polityków. A przecież serial „Zonda” dopiero się rozkręca...

DONALD TUSK
premier

dacrypto, polityk i tak zostały z PiS usunięty, uprzedził więc co nieuniknione.

Kowalski od jakiegoś czasu wyrażał wyjątkowe zainteresowanie rynkiem kryptowalut. Równolegle pracownicy Zondacrypto opowiadali dziennikarzom WP o co najmniej czterech wizytach ówczesnego polityka PiS w katowickich siedzibach firmy i innych lokalach powiązanych z Przemysławem Kraliem. Informatorzy WP twierdzili, że „w czasie jego wizyt włączano w firmie zagłuszarki”.

Informacje dotarły do kierownictwa PiS. Wiadomo było, co się stanie. Kowalskiego ponoć nikt nie zatrzymywał.

Pierwsza wizyta miała mieć miejsce latem 2023 roku, tuż przed kampanią parlamentarną. Druga - na początku grudnia 2023 roku, już w nowym Sejmie. Trzecia - w maju 2024 roku. Ostatnia - w maju lub czerwcu 2025 roku. To Kowalski pomógł nawiązać relacje między Kraliem a kierownictwem Telewizji Republika, którą Zondacrypto hojnie wspierała.

Co ciekawe, 22 lipca 2025 roku odbyło się pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o rynku kryptoaktywów i Kowalski stał się jednym z najgłośniejszych krytyków regulacji.

Złożył 11 poprawek do projektu. Mówił o „nadregulacji” i „118 stronach ponad unijne minimum”. Oskarżał rząd o działanie „w interesie lobby bankowego” i Commerzbanku. Wystąpił na konferencji Next Block Expo, udzielił obszernego wywiadu portalowi bitcoin.pl, apelował do prezydenta Karola Nawrockiego o weto. Zbieg okoliczności?

Serial „Zonda” trwa

Zestawiając fakty, rodzi się pytanie: Jakie związki politycy prawicy mieli z giełdą kryptowalut? I czy na tych związkach korzystali?

- Z jakiegoś powodu zawzięcie blokowali możliwość uregulowania tego rynku i narazili na szwank bezpieczeństwo państwa oraz na straty tysiące ludzi - stwierdził swego czasu premier Donald Tusk.

Zachowali się w tej sprawie jak lobbyści? - dopytali dziennikarze.

- Dla mnie od początku było jasne, że ta polityczna więź, obecność polityków PiS-u, prezydenta i kandydata na prezydenta na imprezach finansowanych przez Zondacrypto, ten typ reklamy, to wszystko pokazywało, że coś może za chwilę się z tym zdarzyć. Uprzedzałem o tym także prezydenta - odpowiedział.

I zdarzyło się, ludzie na giełdzie kryptowalut stracili pieniądze, ale, jak dodał premier, nie mamy przepisów, które pozwalają na „skuteczne działania kontrolne ze strony państwa z winy Nawrockiego, PiS i Konfederacji”.

- Na ile oni robili to na zamówienie Zondacrypto czy innych aktorów obecnych na rynku kryptowalut, nie jestem od tego, żeby zastąpić proku-

raturę czy sąd, ale sprawa śmierdziała od samego początku - mówił Donald Tusk.

Przypomniał, że już wcześniej ostrzegał przed powiązaniami giełdy z rosyjską mafią. - Ewidentne to, że prezydent Duda, prezydent Nawrocki dawali twarz imprezom przez nich (Zondacrypto) finansowanym, to samo w sobie było bardzo, bardzo niepokojące. Zawsze się wtedy pojawia pytanie: głupota, pieniądze, jakieś wpływy polityczne, szantaż? Tej zagadki sam nie rozwikłałem, ale na pewno mają się z czego tłumaczyć - przekonywał Tusk.

Zagadkę próbują rozwikłać prokuratorzy. Śledztwo w sprawie Zondacrypto zostało wszczęte w kwietniu 2026 roku pod kątem oszustw znacznej wartości i prania brudnych pieniędzy. Postępowanie, które początkowo prowadziła Prokuratura Regionalna w Katowicach, pod koniec lipca zostało połączone ze śledztwem toczącym się w śląskim wydziale PK, dotyczącym zaginięcia Sylwestra Suszka, założyciela giełdy BitBay, poprzedniczki Zondacrypto. Suszek, określany mianem króla kryptowalut, zaginał w marcu 2022 roku, najprawdopodobniej został zamordowany w związku z przestępczymi rozliczeniami.

- Jest przełom w śledztwie. Są bardzo intensywne czynności, prowadzone od kilku miesięcy i na pewno w najbliższych tygodniach dostaniecie państwo informacje - stwierdził ostatnio minister sprawiedliwości Waldemar Żurek w rozmowie z dziennikarzami w Sejmie.

Wiadomo, że śledczy badają także możliwe przestępstwa związane z finansowaniem podmiotów związanych ze Zbigniewem Ziobrą, Przemysławem Wiplerem, Tomaszem Sakiewiczem i Telewizją Republika, bo giełda sponсорowała prawniczą telewizję, oraz konferencją CPAC. Pojawiły się nowe dowody i nowi świadkowie, którzy chcą zeznawać.

Prokuratura potwierdza: w postępowaniu są już podejrzeni, którym przedstawiono zarzuty. Ponoć sam Przemysław Kral miał usłyszeć zarzut udziału w oszustwie ogromnych rozmiarów, nie przedstawiono zarzutów związanych z zaginięciem Suszka. Współpracuje z prokuraturą, chce zeznawać w zamian za złagodzenie kary. O czym będzie opowiadał? Pewnie o tym, jak finansował polityków prawicy.

Donald Tusk ostatnie doniesienia mediów skomentował na platformie X, napisał tak: „Teraz już wiemy, dlaczego z uporem maniaka Karol Nawrocki i PiS blokowali ustawę o kryptowalutach. Kasa na zegarki za 40 tysięcy euro, na media, wyborcze imprezy, fundacje prawniczych polityków. A przecież serial „Zonda” dopiero się rozkręca...”

Wszystko wskazuje na to, że, rzeczywiście, ten serial będzie trwał, co rusz, będą się w nim pojawiać nowi bohaterowie.

FESTIWAL

SłodkoFest i dożynki w Strzelnie

Anna Grochowina

Koniec wakacji w Strzelnie ponownie upłynie pod znakiem słodkości, dobrej zabawy i rodzinnej atmosfery.

W dniach 28-30 sierpnia w Parku 750-lecia przy ul. Parkowej odbędzie się III edycja SłodkoFestu, organizowanego przez Dom Kultury w Strzelnie, Miejską Bibliotekę Publiczną w Strzelnie oraz ZAZ Strzelno.

Tak słodko, że palce lizać!

W festiwalu udział wezmą wystawcy z całej Polski, którzy zaprezentują bogatą ofertę słodkich przysmaków. Na odwiedzających czekać będą m.in. tradycyjne wyroby cukiernicze i rzemieślnicze, lody, pączki, miody, czekoladowe specjały oraz wiele innych smakowitych propozycji.



Wystawcy z całej Polski zaprezentują w Strzelnie bogatą ofertę słodkich przysmaków

W programie znalazły się animacje i zabawy, kreatywne warsztaty, spotkania z festiwalowymi maskotkami, pokaz dekorowania tortów, fontanna czekoladowa, konkurs jedzenia na czas, wesołe miasteczko, escape room oraz gra miejska.

Festiwal to jednak nie tylko uczta dla podniebienia. W piątek na scenie wystąpią Revolta, Do Widzenia, Poparzeni Kawą Trzy, ADHD oraz Kuba Kawalerski. Sobotni program koncertowy tworzą Raveowisko, Zdunek, Waima, ExMaanam, Huherko i Bagrol.

Niedziela będzie miała dożynkowy charakter. Publiczność będzie mogła obejrzeć występy zespołów Jedla, Kujawianki-Strzelnianki, Chóru Harmonia oraz G.S.E. Tension. Będzie to okazja nie tylko do wspólnej zabawy, ale również do poznania lokalnych tradycji i kultury.

JANIKOWO

Janikowo zaprasza na święto plonów do Sosnowca

Anna Grochowina

**Już 29 sierpnia w Sosnowcu odbędą się tego-
roczne Dożynki Gminy
i Miasta Janikowo.**

Uroczystości rozpoczną się o godz. 13.00 mszą świętą polową i obrzędami dożynkowymi. O muzyczną oprawę

części tradycyjnej zadba Banda Łysego Folk, która wprowadzi uczestników w klimat ludowego święta.

Po oficjalnej części przyjdzie czas na koncerty. Na scenie wystąpią dobrze znani publiczności artyści muzyki tanecznej i rozrywkowej: Mejk, Maciej Smoliński oraz zespół Skaner.

REKLAMA

0011505536

FONO MEDICA
APARATY SŁUCHOWE
IWONA KRÓL

**CENTRUM NOWOCZESNEJ
DIAGNOSTYKI SŁUCHU**

ZNIN ul. Szpitalna 30
(Poradnie Specjalistyczne Szpital)

MOGILNO ul. Kościuszki 10 (SP ZOZ)

STRZELNO ul. Michelsona 2 (NZOZ MEDICA)

JANOWIEC WLKP. ul. Gnieźnieńska 4

605 217 271 www.fono-medica.gniezno.pl

REKLAMA

0011572551

Hyundai i20.

Od 36 500 zł brutto w kredycie 50/50.

Materiał wygenerowany przy użyciu AI.

Przy wpłacie własnej 36 500 zł brutto. RRSO 0%.
Wnioskuj do 31.08.2026 r. Kredytu udziela
BNP Paribas Bank Polska S.A. po ocenie zdolności
kredytowej.



Hyundai AUTOCZĘŚĆ
ul. Poznańska 100A, 88-100 Inowrocław
Tel. 501 380 515



ZWIERZĘTA

Dzień Psa w Inowrocławiu.
Czworonogi były gwiazdami imprezy!



FOT. ANNA GROCHOWINA



FOT. ANNA GROCHOWINA



FOT. ANNA GROCHOWINA



FOT. ANNA GROCHOWINA



FOT. ANNA GROCHOWINA

REKLAMA

INFORMATOR

HOTELE

Bydgoszcz

Tanie noclegi dla firm, 601-919-80500532

LEKARSKIE

Włocławek

Badania okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt.14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER.000074

Radziejów

Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40Q701187897A

USŁUGI

Bydgoszcz

Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp” 52/320-81-85.000288

Grudziądz:

STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz

Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja420114801/A

Chojnice

Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.

Toruń

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl

Inowrocław

Credo -Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy -św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net282814801

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU” Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrażem) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu1@interia.pl Załatwiamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl139014805

Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl

Barcin

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza)Tel. 52/383-64-09, 601-681-917.000528

Pakość

„Konkordia” kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS.8210983

Gniewkowo

Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 56/655 33 50 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl000045

Janikowo

NAJTAŃSZY CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI JANIKOWO, ul. Główna 18G TEL. 507 364 717000502

Kruszwica

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrażem) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctu1@interia.pl. Załatwiamy wszelkie formalności.000345

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-9178686162

Złotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322000281

Żnin

Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy”, ul. Górska 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.000417

0011555880

Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648000416

Włocławek

TARTAR spopielarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93.000074

Kowal

Całodobowa obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszki 56. Tel. 603-998-321000289

WETERYNARYJNE

Toruń

„Salus” Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789.000045

ZDROWIE I URODA

Toruń

Optyk Trejnowscy. Bezpłatne badanie wzroku. Okulary progresywne. Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne. ul. Kościuszki 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26 www.optyk-trejnowski.pl412314801/A

eprasa.pl e18770adc4

Sport

ŻUŻEL

Reprezentacja z Patrykiem Dudkiem w stolicy, GKM jedzie do Częstochowy

Joachim Przybył

Polacy z Patrykiem Dudkiem w sobotę bronią złota w Drużynowym Pucharze Świata w Warszawie. Bayersystem GKM Grudziądz dzień później rozpoczyna rywalizację w grupie play down w PGE Ekstralidze.

O ile w Speedway of Nations wybitnie nam nie idzie i nie potrafimy wygrać rywalizacji par nawet na własnych stadionach, to minęło już dziesięć lat, odkąd Biało-Czerwoni nie wygrali drużynowych mistrzostw świata. W 2015 roku w Vojeńs Polacy w składzie Zmarzlik, Buczkowski, Janowski i Przemysław Pawlicki zajęli trzecie miejsce, wygrała wówczas Szwecja, z tej drużyny do dziś ściga się już tylko Fredrik Lindgren.

Kolejne trzy turnieje w 2016, 2017 i 2023 roku wygrali już nasi żuźlowcy. W dwóch ostatnich złotych medalach swój udział miał Patryk Dudek, który wraca do pełnej dyspozycji po upadku w IMP w Ostrowie.

On sam wciąż nie jest jednak do końca zadowolony ze swoich wyników. - Patrząc na średnią z poprzedniego sezonu, to jest jednak duża różnica. Wciąż szukam i próbujemy z tematem znaleźć odpowiednie ustawienia - przyznaje żuźlowiec Pres Toruń.

O DPS w Warszawie mówi tak: - Dwa razy stawałem na podium w Grand Prix w Warszawie, lubię tą geometrię. Narracja od początku sezonu jest taka, że Australia będzie naj-

groźniejsza, ale mamy trzech rywali i z każdym trzeba wygrać, wszystko zweryfikuje tor - dodaje Dudek.

Tor na PGE Narodowym nie jest jednak szczególnie szczęśliwy dla gospodarzy, to jedyne miasto-gospodarz turnieju Grand Prix, gdzie nigdy nie wygrał polski żuźlowiec. Rywalizacja zapowiada się wybornie, bo szanse na złoto mają Polacy, Duńczycy i Australijczycy, choć ci ostatni pojadą bez kontuzjowanego Jacka Holdera. Początek emocji w sobotę o 19.00. Transmisja w Eurosport 3, HBO Max i Playerze.

Stawką górą złota

Bayersystem GKM Grudziądz w niedzielę rozpoczyna w Częstochowie rywalizację o utrzymanie. Ekipa trenera Roberta Kościechy jest zdecydowanym faworytem dwumeczu z Włóknierzem, który od początku sezonu pozostaje bez wygranej. Stawką tego dwumeczu jest nawet 10 milionów złotych, bo na tyle można wycenić wpływy ze Speedway Ekstraligi i z biletów.

SKŁADY NAMECZ

Włóknierz: 9. Szostak, 10. Lidsey, 11. Miśkowiak, 12. Śmigielski, 13. Tungate, 14. Buch, 15. Ciurzyński.

GKM: 1. Fricke, 2. Drabik, 3. Miller, 4. Tarasienko, 5. Jensen, 6. Malkiewicz, 7. Iwański-Helt.

NALIGOWYCHTORACH

PGE Ekstraliga. Niedziela, 17.00 Włóknierz Częstochowa - Bayersystem GKM Grudziądz, 19.30 Falubaz Zielona Góra - Stal Gorzów

Metalkas 2. Ekstraliga. Niedziela, 13.00 Polonia Piła - Stal Rzeszów, 15.15 Wilki Krosno - Moonfin Magnus Ostrów

Wszystkie mecze w Canal+ Sport 5 i Canal+ Online.

KOSZYKÓWKA

Twarde Pierniki będą miały nowego właściciela

Joachim Przybył

Piotr Barański wkrótce przestanie być prezesem i właścicielem Twardych Pierników. Udziały w koszykarskiej spółce przejmie przedsiębiorca budowlany z Torunia.

Informację potwierdziliśmy w dwóch źródłach. Nowym właścicielem spółki koszykarskiej i jednego z ważniejszych klubów w mieście wkrótce zostanie Arkadiusz Drózd. A może już jest, bo cała transakcja ukryta jest za grubą kurtyną i oficjalnie nikt nie chce jeszcze na ten temat rozmawiać.

Piotr Barański definitywnie pożegna się z koszykówką toruńską, z którą związany był ponad 20 lat. To on stawiał na nogi nowy klub po upadku AZS Toruń. Finansował drużynę od III ligi, pozyskiwał kolejnych inwestorów, by po kilkunastu latach wprowadzić Twarde Pierniki ponownie do PLK.

Wówczas stery przejął Maciej Wiśniewski z większym kapitałem, a Piotr Barański przeniósł się do rady nadzorczej. Na fotel prezesa i jednocześnie głównego właściciela spółki wrócił, gdy Wiśniewski musiał pożegnać się z klubowym basketem po konflikcie z Radosławem Piesiewiczem, ówczesnym szefem PZKosz i PLK.

W ostatnich latach klub i drużyna przeżywały lepsze i gorsze chwile, dwa lata temu Twarde Pierniki zagrały w play off, ale też nie było ta-



FOT. PIOTR ŁAMPKOWSKI

Arriva Lotto Toruń nowy sezon zacznie na początku października

jemnicą, że spółka zmagala się z kłopotami finansowymi i miała nieco zaległości wobec koszykarzy. Piotr Barański wyprowadził ją z dolka finansowego, ale już w trakcie ostatniego sezonu sygnalizował, że jest już gotowy pożegnać się z klubem.

Kim jest nowy właściciel? Wiemy, że Arkadiusz Drózd sam grywał w kosza w młodości, od lat jest kibicem i pojawia się w Arenie Toruń, ale dotąd nie był finansowo zaangażowany w klub. Prowadzi liczne biznesy w branży budowlanej. Formalnie właścicielem klubu zapewne będzie spółka Toruński Basket, która została zarejestrowana kilka dni temu. Zgodnie z danymi KRS, głównym udziałowcem jest tam powiązany z Arkadiuszem Drózdem Paweł Frąk, a prezesem jest Michał Sula, obecnie dyrektor Twardych Pierników.

Bardziej znana w mieście jest mama Arkadiusza Dróзда, Teresa. To ona stoi za ARD Garbary, czyli firmą, która w 2025 roku zaczęła budować nowy hotel w miejscu browaru na toruńskiej Starówce. Teresa Drózd jest także dużym operatorem franczyzowym McDonalda, zarządza ośmioma restauracjami w regionie, w tym lokalem na Szerokiej w Toruniu.

Nowy właściciel przejmie klub w dość stabilnej sytuacji finansowej i bardzo stabilnej kondycji sportowej. Trener Srdjan Subotić zbudował ciekawy skład, który powinien dostarczyć kibicom wiele pozytywnych emocji.

Na kolejne decyzje musimy poczekać do czasu oficjalnego przedstawienia nowego właściciela. Sezon PLK rozpoczyna się na początku października.

KRÓTKO

Hokej

KH Energa w Bytomiu

Kolejne testy przed sezonem toruńskich hokeistów. Po raz drugi tego lata KH Energa wybierze się do Bytomia, tym razem na turniej towarzyski z okazji 80-lecia miejscowego klubu, w którym rozegra trzy spotkania. Dziś torunianie rozpoczną rywalizację od starcia z gospodarzami (18.00), w sobotę o 14.00 zmierzą się z Unią Oświęcim, a w niedzielę o 12.00 z Sokilem Kijów. Do tej pory KH Energa rozegrał dwa sparingi przed sezonem: przegrał 3:8 w Sosnowcu z Zagłębiem i pokonał 4:3 Polonię w Bytomiu.

Siatkówka

Polki o pierwsze miejsce

W czwartym meczu mistrzostw Europy kobiet Polska pokonała Niemcy 3:0 (25:19, 25:23, 26:24). Nasze siatkarki świetnie zagrały przede wszystkim w końcówkach każdego seta. To było czwarte zwycięstwo podopiecznych Stefano Lavariniego w grupie A. W piątek o godz. 18 Polki zagrają z Turczynkami, gospodyniami Euro. To będzie spotkanie o pierwsze miejsce w grupie i teoretycznie łatwiejszą drogę w fazie pucharowej. Transmisja spotkania w Polsce, Polsacie Sport 1 i Polsacie Sport Extra 2.

WIOŚLARSTWO

Finały dla Rogiewicz, Ziętarskiego i Biskupa

Kazimierz Fiut

Dobrze spisują się przedstawiciele klubów z regionu w mistrzostwach świata rozgrywanych w Amsterdamie.

Julia Rogiewicz z AZS UMK Toruń wraz z Wiktoria Kalinowską zajęły trzecie miejsce w swoim półfinale i awansowały do finału w dwójce podwójnej. To duży sukces młodej wioślarki z Torunia, która do tej pory odnosiła sukcesy w kategoriach junior-

skich i młodzieżowych. Polki o medale powalczą w piątek o godz. 17.25.

Nasza eksportowa czwórka podwójna Konrad Domański, Mirosław Ziętarski (AZS UMK), Mateusz Biskup (Lotto Bydgosia), Dominik Czaja nie zawodzi i ponownie powalczą o medale.

W półfinale Polacy mieli bardzo groźne osady Włoch, Australii, Chorwacji, Hiszpanii oraz gospodarzy Holendrów. Biało-czerwoni płynący na torze pierwszym rozpoczęli półfinałową rywalizację bardzo

mocno obejmując prowadzenie na pierwszym pomiarze czasu (500 m) wyprzedzając Chorwatów i Włochów. W połowie dystansu na czoło wysunęli się Włosi, którzy utrzymali prowadzenie do mety, a za nimi toczyła się zacięta rywalizacja o dwa kolejne miejsca dające prawo startu w finale A. Ostatecznie mocnym finiszem popisali się Holendrzy plasując się na drugiej pozycji, a tuż za nimi zameldowali się Polacy.

Finał w sobotę o godz. 12.21. Transmisja w TVP Sport. ©©



GAZETA pomorska

K U J A W S K A

Relaks

Dziś specjalna,
duża krzyżówka
do popołudniowej
kawy



Historia

Pod Bydgoszczą
odnaleziono
szczątki 150 osób

W październiku 1939 roku Niemcy dowozili nad jezioro w Borównie transporty z więźniami, gdzie - nad linią polskich umocnień - dokonywali masowych egzekucji.

- Str. 4

Prokuratura

Co ze śledztwem
w sprawie
interwencji policji?

Ponad 10 miesięcy po śmierci 47-letniego mieszkańca Bydgoszczy, do której doszło po interwencji policji, sprawa wciąż nie znalazła finału.

- Str. 8

Inwestycje

Prace na toruńskim
odcinku S10
postępują powoli

Od wiosny trwa budowa - a w praktyce przebudowa - fragmentu trasy ekspresowej S10 między węzłami Toruń Zachód a Toruń Południe.

- Str. 10



Rewolucja na szkolnym talerzu

W stołówkach będzie więcej warzyw, owoców, produktów pełnoziarnistych i roślin strączkowych, a co najmniej raz w tygodniu uczniowie mają dostać pełnowartościowy posiłek roślinny. Zmiany obejmą również szkolne sklepiki i automaty

str. 6

JUŻ DZISIAJ!

Dożynki kujawsko-pomorskie

specjalny dodatek z okazji wojewódzkiego święta plonów



KUJAWSKO-POMORSKIE OBCHODY 46. ROCZNICY PODPISANIA POROZUMIEŃ SIERPNIOWYCH

KUJAWY
POMORZE



PROGRAM:

22.08.2026

Grudziądz I godz. 12:00

Brama główna dawnego zakładu PZUO „WARMIA”,
ul. Lotnicza 21

Uroczystości pod Tablicą Pamiątkową.

godz. 13:30

Pomnik Solidarności, ul. Wybickiego

Uroczystości oficjalne, część artystyczna
oraz wręczenie pamiątkowych medali. Złożenie
kwiatów pod Pomnikiem.

31.08.2026

BYDGOSZCZ I godz. 17:40/18:00

Kościół p.w. Św. Andrzeja Boboli, Plac Kościeleckich 7

Uroczysta Msza św. z okazji 46. rocznicy podpisania
„Porozumień Sierpniowych”.

31.08.2026

TORUŃ I godz. 10:00

ul. Piekary 35-39

Złożenie kwiatów pod tablicą poświęconą Ludziom
„Solidarności” Regionu Toruńskiego.

04.09.2026

BYDGOSZCZ I godz. 12:00

Sala Bydgoskiego Marca 1981 r. w Kujawsko-Pomorskim
Urzędzie Wojewódzkim w Bydgoszczy

Uroczysta Gała wręczenia „Medali Solidarności”
z okazji upamiętnienia 46. rocznicy podpisania
„Porozumień Sierpniowych”.

06.09.2026

TORUŃ I godz. 9:00

Katedra św. Janów, ul. Żeglarska 16

Msza Święta w intencji Ojczyzny oraz 46. rocznicy
powstania NSZZ „Solidarność”.

WŁOCŁAWEK I godz. 10:00

Bazylika Katedralna pw. Wniebowzięcia NMP

Msza Święta w intencji NSZZ „Solidarność”
i Ojczyzny oraz złożenie kwiatów pod miejscami
pamięci.

INOWROCŁAW I godz. 9:00

Bazylika Imienia NMP

Msza Święta w intencji Ojczyzny oraz 46. rocznicy
powstania NSZZ „Solidarność”.

Organizatorzy:



WOJEWODA
KUJAWSKO-POMORSKI
MICHAŁ SZTYBEL



Marszałek Województwa
Kujawsko-Pomorskiego
Piotr Calbecki



Przewodnicząca Sejmiku
Województwa
Kujawsko-Pomorskiego
Elżbieta Piniewska



POMORZE

Pierwszy dzwonek i nowy obiad. Rewolucja w szkołach

Edyta Łosińska-Okoniewska

Mniej mięsa, więcej warzyw, roślin strączkowych i produktów pełnoziarnistych. Tak od września ma wyglądać szkolne żywienie.

Dla dzieci może to oznaczać zupełnie nowe smaki na talerzu. Dla rodziców - pytania o to, co właściwie będzie jadło ich dziecko. Z kolei pracownicy stołówek muszą przygotować się na zmianę dotychczasowych jadłospisów. Nowe przepisy zaczną obowiązywać od 1 września. Ich głównym celem ma być poprawa jakości żywienia dzieci oraz kształtowanie zdrowych nawyków od najmłodszych lat.

Raz w tygodniu obiad bez mięsa

Jedną z najbardziej zauważalnych zmian będzie obowiązek przygotowania co najmniej raz w tygodniu obiadu w pełni roślinnego, opartego na nasionach roślin strączkowych. W praktyce oznacza to, że uczniowie mogą spodziewać się na przykład dań z fasolą, soczewicą, ciecierzycą czy grochem. Tradycyjny kotlet nie będzie więc pojawiał się na talerzu już tak często. Nowe przepisy promują również większy udział warzyw, owoców oraz produktów pełnoziarnistych. Co najmniej dwa razy w tygodniu zupy mają być przygotowywane na wywarach warzywnych. Pytanie, czy szkoły są na to przygotowane?

- Jakoś będziemy musieli sobie z tym poradzić - mówi pracownik jednej z placówek oświatowych. - Sama zmiana

jadłospisu nie powinna być dużym problemem organizacyjnym. Panie w kuchni dostaną dokument z informacją, co należy przygotować, i po prostu to zrobią. Jeśli będzie miała być zupa na wywarze z kalafiora, to taką przygotują.

Nie wszyscy patrzą jednak na nowe przepisy wyłącznie przez pryzmat organizacji pracy. - Wydaje mi się, że wchodzi tu pewna ideologia, pojawia się chociażby dieta planetarna - mówi pracownik placówki. - Zwłaszcza, że wokół sposobu żywienia i najlepszej diety nadal toczą się dyskusje. Nawet naukowcy spierają się przecież o to, jaka dieta jest odpowiednia. W zależności od tego, kto decyduje, takie i taka dieta jest wprowadzana - dodaje.

Jednocześnie podkreśla, że szkoły nie mają wyboru. Skoro przepisy zostały przyjęte, trzeba będzie je wdrożyć. - Zobaczmy, jak będzie to wyglądało od 1 września i czy rodzice będą chcieli wypowiedzieć się na ten temat. Pewnie pierwsze miesiące pokażą, jak to rozwiązanie sprawdzi się w praktyce - dodaje.

A co z dziećmi, które nie jedzą mięsa?

To pytanie może być dla wielu rodziców szczególnie istotne. Dotychczas, jak wynika z wypowiedzi pracowników kilku pomorskich szkół, nie było większej liczby zgłoszeń od rodziców, którzy chcieliby dla swoich dzieci całkowicie bezmięsnego menu.

W przypadku przedszkoli sytuacja wygląda inaczej. Jeżeli dziecko ma potwierdzoną



Od 1 września dzieci dostaną więcej warzyw i mniej mięsa

przez lekarza konieczność stosowania konkretnej diety, jadłospis może zostać odpowiednio zmodyfikowany. - Jeżeli dziecko np. nie może jeść jajka kurzego, kupujemy jajka przepiórcze, żeby również mogło jeść jajka tak jak inne dzieci i nie czuło się z tego powodu gorzej - mówi pracownik przedszkola.

Nowe przepisy idą jeszcze dalej. Dzieci pozostające na diecie roślinnej mają mieć zapewnioną odpowiednią alternatywę bez produktów odzwierzęcych w dniach, kiedy pozostali uczniowie dostają mięso lub rybę. Zmiany nie dotyczą jednak wyłącznie mięsa.

Nowe zasady zakładają ograniczenie ilości cukrów dodawanych do napojów przygotowywanych w stołówkach. Woda ma być preferowanym napojem dla dzieci. Większy nacisk zostanie położony także na produkty pełnoziarniste, warzywa, owoce, nasiona roślin strączkowych oraz produkty sezonowe i lokalne. Chodzi o to, aby zdrowe jedzenie nie było czymś wyjątkowym, ale stało się zwyczajną częścią szkolnego dnia.

Jeżeli nowe przepisy pomogą dzieciom jeść więcej warzyw i ograniczyć nadmiar cukru, to uważam, że jest to krok w dobrą stronę - stwierdza mama ucznia. - Nie chodzi przecież o to, żeby zabrać dzieciom ulubione potrawy, ale żeby nauczyć je, że zdrowe jedzenie może być również smaczne.

Jeżeli nowe przepisy pomogą dzieciom jeść więcej warzyw i ograniczyć nadmiar cukru, to uważam, że jest to krok w dobrą stronę - stwierdza mama ucznia. - Nie chodzi przecież o to, żeby zabrać dzieciom ulubione potrawy, ale żeby nauczyć je, że zdrowe jedzenie może być również smaczne.

Zmiany także w szkolnych sklepikach

Nowe przepisy obejmą również produkty sprzedawane w sklepikach i automatach znajdujących się na terenie szkół.

Katalog dozwolonych produktów będzie dokładnie określony. Znajdą się w nim między innymi kanapki, sałatki, warzywa, owoce, produkty zbożowe, mleko, produkty mleczne, napoje roślinne, orzechy i nasiona bez dodatku soli i cukru, naturalna woda oraz wybrane soki i przeciera. Dopuszczone będą również między innymi gorzka czekolada o wysokiej zawarto-

ści kakao czy bezcukrowe gumy do żucia.

Jednocześnie ograniczona zostanie możliwość sprzedaży produktów o niskiej wartości odżywczej. Z katalogu usunięto także kategorię „inne”, która wcześniej pozostawiała większe pole do sprzedaży dodatkowych produktów.

Rodzice nadal mają najważniejszy głos

Nowe przepisy nie oznaczają, że szkoła będzie decydowała o całym sposobie żywienia dziecka.

Rodzice nadal samodzielnie decydują, co dziecko je w domu i co przynosi ze sobą do szkoły. Nowe regulacje dotyczą przede wszystkim żywności oferowanej przez placówki zarówno w stołówkach, jak i sklepikach. I właśnie dlatego pierwsze miesiące obowiązywania nowych zasad mogą być szczególnie ciekawe. To wtedy okaże się, czy dzieci zaakceptują nowe dania, czy kuchnie będą miały problem z ich przygotowywaniem i przede wszystkim, czy zdrowe menu będzie też smaczne.

Dlatego o sukcesie nowych zasad zdecyduje nie tylko to, co znajdzie się w rozporządzeniu, ale również to, jak szkoły przełożą je na codzienny talerz. Bo zdrowy obiad musi być nie tylko zgodny z przepisami. Musi jeszcze smakować dzieciom.

Od 1 września sprawdzian

Nowe zasady mają pomóc w walce z problemem nadwagi i otyłości wśród dzieci oraz kształtować nawyki, które mogą procentować w doro-

śląm życiu. Państwowa Inspekcja Sanitarna od lat prowadzi działania edukacyjne dotyczące zdrowego żywienia i wspiera placówki oświatowe w tym zakresie.

- W szkolnym żywieniu zgodnie z nowymi przepisami mocno ograniczono zawartość cukru i soli w produktach. Zmienił się też nieco sam kierunek żywienia, zmierzający bardziej w stronę produktów roślinnych, zwłaszcza strączkowych - mówi Elżbieta Spiczak-Brzezińska, kierownik sekcji higieny żywności i żywienia w Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Kościerzynie. - Na stronie Głównego Inspektora Sanitarnego są również przykładowe przepisy na takie dania. Nowością jest także to, że w żywieniu dzieci mogą być też włączone produkty bezglutenowe i bezlaktozowe, czego wcześniej nie było. Nowe przepisy oznaczają dość sporą zmianę w szkolnych stołówkach, bo dotyczą tak naprawdę każdej grupy. Szkoły muszą się do tego przygotować. Dlatego też prowadzona jest kampania informacyjna pod hasłem „Szkoła - przestrzeń zdrowego odżywiania”.

Teraz przed szkołami i przedszkolami kolejny krok. Pierwszy dzwonek zabrzmi 1 września. Wtedy zaczną się też pierwsze prawdziwe testy nowych szkolnych jadłospisów. Czy dzieci polubią roślinne obiady? Czy rodzice zaakceptują zmiany? I czy kucharze znajdą sposób, żeby zdrowe jedzenie zniknęło z talerzy równie szybko jak pizza czy naleśniki? Odpowiedź poznamy już tej jesieni. ©©

PROKURATURA

Prezes PKOl zatrzymany

- W ramach śledztwa w sprawie Zondacrypto zatrzymany został Radosław P. - poinformował prokurator generalny Waldemar Żurek.

„Prokuratura będzie przekazywała dalsze informacje po zakończeniu czynności z jego udziałem, prowadzonych w Śląskim Wydziale PZ PK” - przekazał Żurek na platformie X. Do sprawy odniósł się Jakub Rutnicki, minister sportu i tu-

rystyki. „Taka osoba nigdy nie powinna być prezesem PKOl-u. Mówimy o tym od miesięcy, mówi też o tym środowisko sportowe. Piesiewicz skompromitował polski olimpizm i wykorzystał wizerunek polskich sportowców. Czekamy na informacje prokuratury” - napisał na platformie X Rutnicki.

Po zakończeniu czynności w Warszawie prezes PKOl zostanie przewieziony do prokuratury w Katowicach. (KW)

REKLAMA

0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.

Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.

Tel. kontaktowy 603 920 399

REKLAMA

0011573582

Prezydent Miasta Bydgoszczy

stosownie do przepisu art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r., poz. 399 ze zm.)

podaje do publicznej wiadomości,

że w siedzibie Wydziału Mienia i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15, na tablicy ogłoszeń, a także na stronie internetowej: <http://bip.um.bydgoszcz.pl> zamieszczono wykaz nieruchomości stanowiących własność Miasta Bydgoszczy, przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz użytkownika wieczystego, tj. nieruchomości gruntowej położonej w Bydgoszczy przy ul. Christiana Andersena (działka nr 22/2 – w obrębie 339).

Wykaz zostaje zamieszczony na okres od dnia 27 sierpnia 2026 r. do dnia 17 września 2026 r.

Włocławek

• **Kontakt:**
redakcja.wloclawek@pomorska.pl

BUDŻET OBYWATELSKI

Nie trzeba być ekspertem! Wystarczy mieć pomysł na obiekt lub wydarzenie

Opr. WA

Rusza kolejna edycja Włocławskiego Budżetu Obywatelskiego. Mieszkańcy zdecydują o wydaniu ponad 6 mln zł.

Mieszkańcy Włocławka będą mogli zgłaszać własne pomysły do Włocławskiego Budżetu Obywatelskiego 2027 i zdecydować, które projekty zostaną zrealizowane w przyszłym roku. Na zwycięskie przedsięwzięcia miasto planuje przeznaczyć 6 mln 150 tysięcy złotych.

Pieniądze zostaną podzielone między dwie kategorie. Na projekty instytucjonalne przewidziano 2 mln zł, natomiast na projekty ogólnomiejskie 4 mln 150 tys. zł. Maksymalna wartość jednego projektu wynosi 1,5 mln zł w kategorii instytucjonalnej oraz 1 mln 750 tys. zł w kategorii ogólnomiejskiej.

Projekt może zgłosić każdy mieszkaniec Włocławka. Jedną osobą ma prawo przedstawić dowolną liczbę propozycji, ale każda z nich musi uzyskać poparcie pięciu mieszkańców miasta. Wnioski będą przyjmowane od 14 do 30 września br. wyłącznie elektronicznie za pośrednictwem platformy bo.wloclawek.eu.

- Uwielbiam spotykać się z mieszkańcami miasta, bo przynoszą gotowe pomysły - mówi Krzysztof Kukucki, prezydent Włocławka. - To też namacalny wpływ, jak dzięki mieszkańcom zmienia się nasze miasto. Pomysłów do nowej edycji

Budżetu Obywatelskiego można mieć wiele, ale trzeba znaleźć pięć osób, które to poprą. To jedyny warunek. Propozycja trafi do pełnomocnika, który wspólnie z pracownikami urzędu sprawdzi pomysł.

Zgłaszane projekty muszą być ogólnodostępne, a korzystanie z ich efektów powinno być bezpłatne. W przypadku inwestycji dostępność dla mieszkańców musi wynosić co najmniej 35 godzin tygodniowo, w przedziale od godz. 7 do 20, a także w soboty i niedziele w godzinach od 9 do 22.

- Nowy strona internetowa, na której mieszkańcy Włocławka będą mogli zgłaszać pomysły, zostanie otwarta w poniedziałek, 14 września - dodaje Jakub Sosiński, koordynator akcji. - Jedno jest ważne - to są pomysły mieszkańców, nikt nie musi być ekspertem. Od zajęcia się szczegółami pomysłów mieszkańców będzie powołany specjalny zespół do opiniowania merytorycznego.

Weryfikacja propozycji potrwa do 30 października. Tego samego dnia zostanie ogłoszona wstępna lista projektów. Procedurę odwoławczą zaplanowano do 13 listopada, kiedy opublikowana zostanie również ostateczna lista przedsięwzięć zakwalifikowanych do głosowania.

Mieszkańcy będą głosować elektronicznie od 14 do 29 listopada br. Każda osoba będzie mogła poprzeć maksymalnie trzy projekty instytucjonalne i trzy ogólnomiejskie, czyli łącznie do sześciu propozycji. ©©

KOMUNIKACJA

W poniedziałek zmieni się tutaj organizacja ruchu

Opr. Red NM

U zbiegu ul. Kapitulnej, Długiej i Wysokiej trwa budowa ronda turbinowego. Prace rozpoczęły się na początku czerwca. Rondo ma być gotowe przed rozpoczęciem budowy tunelu pod linią kolejową na ul. Wienieckiej.

Już od poniedziałku, 31 sierpnia roku planowane jest wprowadzenie czasowej zmiany organizacji ruchu na ulicy Kapitulnej, Długiej, Wysokiej, Wienieckiej, Budowlanych oraz Okrzei w związku z wykonaniem rozbudowy skrzyżowania ulic Kapitulna-Długa-Wysoka.

Czasowa organizacja ruchu przewiduje otwarcie przejazdu dwukierunkowo relacji Wysoka - Kapitulna kierunku Okrzei.

Rondo turbinowe, które zastąpi skrzyżowanie przy Powiatowym Urzędzie Pracy we Włocławku, będzie podobne do tego, które zbudowała firma Drogotom na skrzyżowaniu alei Królowej Jadwigi i ulicy Kruszyńskiej.

Ta sama firma buduje teraz rondo turbinowe u zbiegu ul. Kapitulnej, Wiejskiej i Długiej. Zadanie wyceniła na 5 591 448,81 złotych brutto, była to najtańsza ze złożonych ofert. Kolejne były znacznie droższe:

• Spółka PGTB z Włocławka - 9 866 932,13 zł;

• Przedsiębiorstwo Budowlano-Produkcyjne TRAKT Bobrzak, Teclaw z Kutna - 7 833 870,00 zł.



Inwestycja firmy Drogotom obejmuje nie tylko samo rondo, ale i uporządkowanie terenu przy skrzyżowaniu ul. Kapitulnej, Wysokiej i Długiej

Przypomnijmy, że na budowę ronda Włocławek otrzymał dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg prawie 4 mln zł, resztę dołoży ze swojego budżetu.

Zadaniem ronda będzie rozładowanie ruchu i poprawa bezpieczeństwa.

Prace rozpoczęły się na początku czerwca 2026 roku. Nowe rondo, zgodnie z zapowiedzią, ma być gotowe i oddane do użytku na początku września 2026 roku. Ma powstać zanim miasto przystąpi do realizacji innej ważnej inwestycji drogowej - budowy tunelu pod torami w ciągu ul. Wienieckiej. W czasie realizacji inwestycji na Zazamczu, wzmożony ruch będzie na przebudowywanym obecnie skrzyżowaniu.

Firma Drogotom nie tylko buduje rondo turbinowe o nawierzchni bitumicznej przy Powiatowym Urzędzie

Pracy. Zakres prac jest znacznie szerszy, obejmuje m. in. także:

- przebudowę jezdni o nawierzchni bitumicznej;
- budowę/przebudowę chodnika o nawierzchni z kostki betonowej;
- budowę/przebudowę ścieżki rowerowej o nawierzchni bitumicznej;
- budowę ścieżki pieszo-rowerowej o nawierzchni z kostki betonowej;
- przebudowę zjazdów o nawierzchni z kostki betonowej;
- budowę stanowisk postojowych o nawierzchni z betonowych płyt ażurowych wraz z budową jezdni manewrowej i stanowisk postojowych dla niepełnosprawnych o nawierzchni z kostki betonowej;
- usunięcie drzew i krzewów kolidujących z zaprojektowaną inwestycją oraz zagospodarowanie zielenią terenu przyległego wraz z jej pielęgnacją. ©©

KRÓTKO

Weekendowe atrakcje Finał Letnich Brzmień na Starym Rynku

W sobotę, 29 sierpnia o godz. 17.30 warto przyjść na Stary Rynek we Włocławku, gdzie przygotowane wieczór pełen świetnej muzyki i wyjątkowej atmosfery.

Na scenie wystąpią: LOR, Strachy na Lachy, Happysad.

Podczas wydarzenia odbędzie się również prezentacja zawodników Anwilu Włocławek przed nowym sezonem. Zapowiada się niezapomniane zakończenie wakacji. Warto zabrać rodzinę, znajomych i spotkać się na Starym Rynku!

Spacer z przewodnikiem PTTK na Zawisze

W ostatnią wakacyjną sobotę, 29 sierpnia o godz. 10 przy Informacji Turystycznej, ul. Okrzei 65 (budynek dworca), spotkają się mieszkańcy, by wyruszyć na spacer, którego celem będzie Zawisze. Urząd Miasta serdecznie zachęca do udziału. Uwaga: organizatorzy proszą o przygotowanie odpowiedniego obuwia oraz stroju. Przewodnik może podjąć decyzję aby na wzgórze dojechać autobusem miejskim (koszty biletów we własnym zakresie).

Opr. WA

TURYSTYKA



Seniorzy Przejechali rowerami do Kruszyna

Włocławski Szkolny Związek Sportowy zorganizował w czwartek kolejny rajd rowerowy dla włocławskich seniorów. Wycieczka rowerowa do Kruszyna, gmina Włocławek, była jednym z elementów ćwiczeń gimnastycznych poprawiających kondycję fizyczną seniorów. Imprezy WSZS dla seniorów odbywają się w ramach Budżetu Obywatelskiego. Tego roku w salach włocławskich szkół odbywa się wiele bezpłatnych zajęć gimnastycznych i treningów kondycyjnych dla seniorów. **WA**

Prawica a ustawa o kryptowalutach

Dziwne powiązania polityków prawicy z Zondacrypto wyszły ma jaw przy okazji próby uregulowania rynku kryptowalut. Karol Nawrocki trzy razy zawetował ustawę, która to właśnie miała na celu.

Ale po kolei: pierwszy raz zawetował ją 7 listopada 2025 roku. Zbigniew Bogucki, szef kancelarii prezydenta decyzję Nawrockiego tłumaczył wtedy między innymi tym, że ustawa wprowadzała rozwiązania nadmierne, niejednoznaczne i nieproporcjonalne.

5 grudnia, przed głosowaniem nad odrzuceniem prezydenckiego weta, Donald Tusk podczas niejawnych obrad Sejmu, przedstawił posłom, zapowiedzianą jako pilną, informację dotyczącą bezpieczeństwa państwa. Wiadomo, że na sali plenarnej mówił o „kryptoaferze i rosyjskim w niej śladzie”.

Weta prezydenta jednak nie odrzucono, zadecydowały o tym głosy polityków PiS-u i Konfederacji.

Po głosowaniu premier Donald Tusk zapowiedział szybkie złożenie nowego projektu w tej sprawie. I tak też się stało - nowy projekt o identycznym brzmieniu, jak ten zawetowany, trafił do Sejmu i 18 grudnia ubiegłego roku i został uchwalony.

Projekt, co podkreśla strona rządowa, miał zapewnić stosowane rozporządzenia MiCA (The Markets in Crypto-Assets Regulation). Co to takiego? Rozporządzenie MiCA „określa zharmonizowane dla wszystkich państw członkowskich ramy prawne dla rynków kryptoaktywów, wprowadzając szczegółowe przepisy dotyczące kryptoaktywów, związanych z nimi usług i działań, które nie są jeszcze objęte unijnymi aktami ustawodawczymi dotyczącymi usług finansowych”.

Chodzi między innymi o „wprowadzenie środków nadzorczych mających na celu przeciwdziałanie naruszeniom, których mogą dopuścić się podmioty nadzorowane”.

W lutym tego roku prezydent Nawrocki zawetował ustawę po raz kolejny.

Wtedy premier Donald Tusk publicznie powiedział to, o czym wiedzieli już posłowie z niejawnych obrad Sejmu.

- Mam informacje, które rodzą bardzo dramatyczne pytania: dlaczego PiS, Konfederacja i prezydent blokują rozwiązania dotyczące rynku kryptowalut. Być może, niestety, znaleźliśmy rozwiązanie, dlatego to robimy - stwierdził Donald Tusk, przekazując informację, którą otrzymał od Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Wynika z nich, że na przełomie października i listopada 2025 roku, miesiąc przed głosowaniem weta prezydenta w sprawie regulacji rynku kryptowalut, Przemysław Kral, prezes zarządu giełdy kryptowalutowej Zondacrypto, dokonał wpłat na rzecz

dwóch fundacji: 450 tys. zł wpłacono Fundacji Instytut Polski Suwerennej Zbigniewa Ziobro. Część z tych środków przeznaczono na obrońców Dariusza Mateckiego i księdza Michała Olszewskiego. Inna spółka związana z Zondacrypto i panem Kraliem Expofer Servis House zrealizowała transakcję na rzecz fundacji posła Przemysława Wiplera. Zondacrypto była także głównym sponsorem imprezy prawniczych działaczy CPAC.

- W trakcie kampanii prezydenckiej najważniejszymi uczestnikami tej imprezy byli prezydenci Duda i Nawrocki - podkreślił Donald Tusk, zaznaczając, że jest to „tylko część materiału”.

Według premiera, Zondacrypto powstała w „okolicznościach zasługujących na mocny film kryminalny”. Założyciel zaginał w nieznanych okolicznościach, według wszystkich przypuszczeń nie żyje. Jak przypomnieli Donald Tusk, „wielka kariera” Zondacrypto zaczęła się w 2022 roku z nowym szefem, za pieniądze - jak oświadczył szef rządu - rosyjskiej mafii.

- U źródeł sukcesu finansowego tej firmy stoją nie tylko rosyjskie pieniądze powiązane z tzw. bratwą, czyli jedną z najważniejszych grup mafijnych w Rosji, ale także ze służbami rosyjskimi - mówił premier.

Nie podzielało. Było kolejne weto prezydenta, kolejne próby jego odrzucenia, ale politycy prawicy coraz częściej tłumaczyli swoje głosowania.

Oszustwo na ogromną skalę

W międzyczasie okazało się, że do prokuratury zgłaszają się poszkodowani przez pana Krala, którzy na Zondacrypto stracili swoje pieniądze. Wśród nich także polscy sportowcy, Zondacrypto wyjątkowo chętnie wspierała bowiem sport. Od października pełniła rolę głównego sponsora PKOl. W ramach tej współpracy firma zobowiązała się do wypłaty nagród dla polskich sportowców za wyniki osiągnięte podczas zimowych igrzysk olimpijskich Mediolan-Cortina 2026. Łączna wartość tych świadczeń wynosi około 13,8 mln zł. Problem polega na tym, że część nagród została wypłacona w formie tokenów - cyfrowych aktywów dostępnych w aplikacji sponsora. Choć środki formalnie pojawiły się na kontach sportowców, wielu z nich nie jest w stanie zamienić ich na realne pieniądze.

Prezes PKOl Radosław Piesiewicz - ten od drogiego zegarka - zaznaczył wówczas, że PKOl nie ma obecnie podstaw prawnych do zerwania umowy ze sponsorem. Taka decyzja mogłaby wiązać się z poważnymi konsekwencjami finansowymi dla organizacji. Stwierdził też, że nie był świadomy problemów Zondacrypto w chwili podpisania z nim umowy oraz że przed złożeniem podpisu informował ABW o zamiarach rozszerzenia grona sponsorów o podmioty spoza Unii Europejskiej.

„Prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego Radosław Piesiewicz kłamie i manipuluje” - szybko odpowiedział rzecznik Tomasza Siemoniaka Jacek Dobrzyński. I tłumaczy, że w piśmie z 17 października 2025 roku skierowanym do ABW, PKOl nie pyta o firmę Zondacrypto ani o kryptowaluty. Informuje jedynie, że „rozpatrywane jest nawiązanie współpracy z podmiotami zagranicznymi, w tym działającymi poza obszarem Unii Europejskiej, a także oferującymi produkty i usługi niestandardowe” i zwraca się z prośbą o „udzielenie informacji lub przeprowadzenia szkolenia dla kierownictwa (...) organizacji z zakresu ewentualnych ryzyk związanych ze współpracą z tego typu podmiotami i organizacjami”.

„Co ciekawe, Piesiewicz na konferencji prasowej sam stwierdził, że już 5 dni później (najwyraźniej nie czekając na odpowiedź ABW) - 22 października 2025 r. ogłoszono współpracę z firmą Zondacrypto. W piśmie PKOl wskazał swojego sekretarza generalnego do kontaktów telefonicznych z ABW. Funkcjonariusze ABW kontaktując się z PKOl przedstawili ofertę szkoleń z zakresu profilaktyki kontrwywiadowczej i antyterrorystycznej. Po przedstawieniu oferty sekretarz generalny zobowiązał się do wskazania dogodnego dla PKOl terminu, a następnie nie reagował na kolejne próby kontaktu ze strony funkcjonariuszy ABW” - analizuje Dobrzyński i podsumowuje: „Panie Piesiewicz, kłamstwo ma krótkie nóżki”.

Wiadomo, że Zondacrypto sponсорuje też wiele klubów piłkarskich, nie tylko polskich zresztą, niektóre kończą z nim współpracę.

Kolejny z wizytą u Krala

I żeby było jasne, z Zondacrypto i panem Kraliem powiązanych jest znacznie więcej polityków prawicy, czy ludzi z nią kojarzonych - nie tylko Zbigniew Ziobro, Przemysław Wipler, czy prezes Piesiewicz. W kwietniu tego roku szereg Prawa i Sprawiedliwości opuścił wspomniany już wcześniej Janusz Kowalski. Oficjalnie powód - niezgoda na to, jak działają struktury tej partii na Lubelszczyźnie. Była też wersja nieoficjalna, bardziej wiarygodna zwłaszcza biorąc pod uwagę wypowiedź Adama Bielańskiego, z której wynika, że „odejście tego polityka PiS-u było dyskutowane od wielu tygodni”.

Jak bowiem ustaliła Wirtualna Polska, rezygnacja Kowalskiego ma bezpośredni związek z aferą wokół Zon-

Kasa na zegarki za 40 tysięcy euro, na media, wyborcze imprezy, fundacje prawniczych polityków. A przecież serial „Zonda” dopiero się rozkręca...

DONALD TUSK
premier

dacrypto, polityk i tak zostały z PiS usunięty, uprzedził więc co nieuniknione.

Kowalski od jakiegoś czasu wyrażał wyjątkowe zainteresowanie rynkiem kryptowalut. Równolegle pracownicy Zondacrypto opowiadali dziennikarzom WP o co najmniej czterech wizytach ówczesnego polityka PiS w katowickich siedzibach firmy i innych lokalach powiązanych z Przemysławem Kraliem. Informatorzy WP twierdzili, że „w czasie jego wizyt włączano w firmie zagłuszarki”.

Informacje dotarły do kierownictwa PiS. Wiadomo było, co się stanie. Kowalskiego ponoć nikt nie zatrzymywał.

Pierwsza wizyta miała mieć miejsce latem 2023 roku, tuż przed kampanią parlamentarną. Druga - na początku grudnia 2023 roku, już w nowym Sejmie. Trzecia - w maju 2024 roku. Ostatnia - w maju lub czerwcu 2025 roku. To Kowalski pomógł nawiązać relacje między Kraliem a kierownictwem Telewizji Republika, którą Zondacrypto hojnie wspierała.

Co ciekawe, 22 lipca 2025 roku odbyło się pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o rynku kryptoaktywów i Kowalski stał się jednym z najgłośniejszych krytyków regulacji.

Złożył 11 poprawek do projektu. Mówił o „nadregulacji” i „118 stronach ponad unijne minimum”. Oskarżał rząd o działanie „w interesie lobby bankowego” i Commerzbanku. Wystąpił na konferencji Next Block Expo, udzielił obszernego wywiadu portalowi bitcoin.pl, apelował do prezydenta Karola Nawrockiego o weto. Zbieg okoliczności?

Serial „Zonda” trwa

Zestawiając fakty, rodzi się pytanie: Jakie związki politycy prawicy mieli z giełdą kryptowalut? I czy na tych związkach korzystali?

- Z jakiegoś powodu zawzięcie blokowali możliwość uregulowania tego rynku i narazili na szwank bezpieczeństwo państwa oraz na straty tysiące ludzi - stwierdził swego czasu premier Donald Tusk.

Zachowali się w tej sprawie jak lobbyści? - dopytali dziennikarze.

- Dla mnie od początku było jasne, że ta polityczna więź, obecność polityków PiS-u, prezydenta i kandydata na prezydenta na imprezach finansowanych przez Zondacrypto, ten typ reklamy, to wszystko pokazywało, że coś może za chwilę się z tym zdarzyć. Uprzedzałem o tym także prezydenta - odpowiedział.

I zdarzyło się, ludzie na giełdzie kryptowalut stracili pieniądze, ale, jak dodał premier, nie mamy przepisów, które pozwalają na „skuteczne działania kontrolne ze strony państwa z winy Nawrockiego, PiS i Konfederacji”.

- Na ile oni robili to na zamówienie Zondacrypto czy innych aktorów obecnych na rynku kryptowalut, nie jestem od tego, żeby zastąpić proku-

raturę czy sąd, ale sprawa śmieszkała od samego początku - mówił Donald Tusk.

Przypomniał, że już wcześniej ostrzegał przed powiązaniami giełdy z rosyjską mafią. - Ewidentne to, że prezydent Duda, prezydent Nawrocki dawali twarz imprezom przez nich (Zondacrypto) finansowanym, to samo w sobie było bardzo, bardzo niepokojące. Zawsze się wtedy pojawia pytanie: głupota, pieniądze, jakieś wpływy polityczne, szantaż? Tej zagadki sam nie rozwikłałem, ale na pewno mają się z czego tłumaczyć - przekonywał Tusk.

Zagadkę próbują rozwikłać prokuratorzy. Śledztwo w sprawie Zondacrypto zostało wszczęte w kwietniu 2026 roku pod kątem oszustw znacznej wartości i prania brudnych pieniędzy. Postępowanie, które początkowo prowadziła Prokuratura Regionalna w Katowicach, pod koniec lipca zostało połączone ze śledztwem toczącym się w śląskim wydziale PK, dotyczącym zaginięcia Sylwestra Suszka, założyciela giełdy BitBay, poprzedniczki Zondacrypto. Suszek, określany mianem króla kryptowalut, zaginał w marcu 2022 roku, najprawdopodobniej został zamordowany w związku z przestępczymi rozliczeniami.

- Jest przełom w śledztwie. Są bardzo intensywne czynności, prowadzone od kilku miesięcy i na pewno w najbliższych tygodniach dostaniecie państwo informacje - stwierdził ostatnio minister sprawiedliwości Waldemar Żurek w rozmowie z dziennikarzami w Sejmie.

Wiadomo, że śledczy badają także możliwe przestępstwa związane z finansowaniem podmiotów związanych ze Zbigniewem Ziobrą, Przemysławem Wiplerem, Tomaszem Sakiewiczem i Telewizją Republika, bo giełda sponсорowała prawniczą telewizję, oraz konferencją CPAC. Pojawiły się nowe dowody i nowi świadkowie, którzy chcą zeznawać.

Prokuratura potwierdza: w postępowaniu są już podejrzeni, którym przedstawiono zarzuty. Ponoć sam Przemysław Kral miał usłyszeć zarzut udziału w oszustwie ogromnych rozmiarów, nie przedstawiono zarzutów związanych z zaginięciem Suszka. Współpracuje z prokuraturą, chce zeznawać w zamian za złagodzenie kary. O czym będzie opowiadał? Pewnie o tym, jak finansował polityków prawicy.

Donald Tusk ostatnie doniesienia mediów skomentował na platformie X, napisał tak: „Teraz już wiemy, dlaczego z uporem maniaka Karol Nawrocki i PiS blokowali ustawę o kryptowalutach. Kasa na zegarki za 40 tysięcy euro, na media, wyborcze imprezy, fundacje prawniczych polityków. A przecież serial „Zonda” dopiero się rozkręca...”

Wszystko wskazuje na to, że, rzeczywiście, ten serial będzie trwał, co rusz, będą się w nim pojawiać nowi bohaterowie.

ŚWIĘTO PŁONÓW

Sezon dożynkowy w pełni - msze, korowody, prezentacje, koncerty



FOT. WOJCIECH ALABRUDZINSKI



FOT. WOJCIECH ALABRUDZINSKI



FOT. WOJCIECH ALABRUDZINSKI



FOT. WOJCIECH ALABRUDZINSKI



FOT. WOJCIECH ALABRUDZINSKI

Wiele gmin ma już święto płonów 2026 za sobą. Ale jeszcze wiele innych dopiero planuje. Wiele mszy, korowodów i imprez z okazji tego- rocznych dożynek odbędzie się

w najbliższą sobotę i niedzielę. W sobotę świętować będą między innymi rolnicy z gminy Lipno (uro- czystości w Radomicach), gminy Chodecz oraz gminy Lubanie.

W niedzielę natomiast odbędą się dożynki w Fabiankach, Boniewie i Izbicy Kujawskiej. Więcej zdjęć z do- żynek na naszej stronie internetowej wloclawek.naszemiasto.pl. **WA**

KRÓTKO

Gmina Lubień Kujawski Muzealnicy opowiedzą, gospodynie poczęstują

Dziś Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej zaprasza wszystkich zainteresowanych zabytkową architek- turą do Kujawsko-Dobrzyńskiego Parku Etnograficznego w Kłóbce na ob- chody Dni Architektury Drewnianej. Podczas wydarzenia, w godzinach 15-18 będzie możliwość zwiedzania "perły Kujaw", natomiast o godzinie 16 odbędzie się regionalny poczęst- nek przygotowany przez Koło Go- spodyn Wiejskich Włocławka.

Impreza ma na celu promocję i popularyzację architektury drewnianej poprzez zwrócenie uwagi na ten szczególnie zasób, bardzo szybko znikający z polskiego krajo- brazu kulturowego. Do udziału za- proszeni zostali właściciele i użyt- kownicy obiektów drewnianych, za- równo osoby prywatne jak i instytu- cje kultury i samorządy. Organizatorem wydarzenia jest Na- rodowy Instytut Dziedzictwa. Dni Ar-

chitektury Drewnianej 2026 objęte zostały patronatem honorowym Mi- nistra Kultury i Dziedzictwa Narodo- wego.

Turystyka

Rajd z Zielonego Rynku na przystań nad zalewem

Rodzinny Rajd Rowerowy odbędzie się 30 sierpnia (niedziela). Trasa przejazdu prowadzić będzie ścieżka- mi rowerowymi Włocławka. Zbiórka uczestników o godz. 10 na parkingu na Zielonym Rynku przed Urzędem Miasta. Następnie przejazd po mie- ście liczący ok. 10 km. Trasa prowa- dzić będzie Zielonymi Terenami Śródmieścia, ul. Okrężną, al. Chopi- na, al. Kazimierza Wielkiego na Przy- stań na Zalewie Włocławskim. Orga- nizatorzy zachęcają do wzięcia udziału całe rodziny – trasa krótka i przyjemna. W ramach opłaty wpiso- wej uczestnicy otrzymują pamiątko- wy znaczek. Na zakończenie rajdu wspólnym pieczeniem kiełbasek.

Opr. WA

NAWIGATOR

Podpalił samochód byłej żony. 43-latek stanie przed sądem

Opr. WA

Przemoc niejedno ma oblicze. Tym razem dotyczy mienia, ale uderza w byłą żonę. Proku- ratura Rejonowa w Radziejowie skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko 43-let- niemu mieszkańcowi gminy Izbica Kujawska.

Artur R. jest oskarżony o umyślne podpalenie samochodu osobowego marki Renault Laguna. Do zdarzenia miało dojść 9 marca 2026 roku wjed- nej z miejscowości na terenie gminy Izbica Kujawska. W wyniku pożaru pojazd został całkowicie zniszczony. Straty poniosła była żona mężczyzny i oszacowano je na 3 tys. zł.

- Jak wynika z ustaleń śled- czych, mimo rozvodu mężczyzna

miał już wcześniej kierować groźby karalne wobec byłej żony. Do takich zdarzeń miało docho- dzić w 2022 roku. Postępowanie w tej sprawie prowadziła inna jed- nostka - podaje prokurator Małgo- rzata Kręcicka, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej we Wło- cławku.

Podczas przesłuchania Artur R. przyznał się do zarzucanego mu czynu, jednak odmówił składania wyjaśnień. Odpowie za zniszcze- nie cudzej rzeczy. Zgodnie z art. 288 par. 1 Kodeksu karnego za taki czyn grozi kara od trzech miesięcy do pięciu lat pozbawienia wolno- ści.

- Niszczenie mienia należącego do byłej żony może być formą na- cisku psychicznego i ekonomicz- nego. Takie działania obejmują

między innymi dewastowanie rze- czy osobistych, mebli, sprzętu do- mowego, samochodu lub elemen- tów mieszkania. Mogą również polegać na zabieraniu dokumen- tów, kluczy i przedmiotów nie- zbędnych do codziennego funk- cjonowania - dodaje rzecznik.

Celem takich zachowań bywa zastraszenie pokrzywdzonej, wy- muszenie określonych decyzji albo utrzymanie nad nią kontroli po za- kończeniu związku. Jeżeli niszcze- nie mienia łączy się z uporczywym nękaniami i pozbawianiem poczu- cia bezpieczeństwa, zachowanie sprawcy może zostać ocenione również w kontekście przemocy psychicznej.

Każdy przypadek groźb, wan- dalizmu lub niszczenia mienia na- leży zgłosić policji. W sytuacji bez- pośredniego zagrożenia można zadzwonić pod numer alarmowy 112. Pomoc prawną i psycholo- giczną oferują również organiza- cje wspierające osoby doświadczają- ce przemocy domowej.

ZAPROSZENIE

Chełmno błyszczy wszystkimi kolorami. Festiwal Światłoczuły rozświecła mury, park i wieżę ciśnień

Adam Willma

Do niedzieli zabytkowe Chełmno będzie galerią sztuki światła. Na zwiedzających czeka 12 instalacji przygotowanych przez artystów i kolektywy z Polski, Węgier, Czech, Rumunii, Niemiec i Armenii. Wiezorami światło, dźwięk, animacje i nowoczesne technologie podziwiać możemy m.in. na Rynku, miejskich bramach, plantach.

Wczoraj wieczorem rozpoczęła się druga edycja Festiwalu Światłoczułego.

Chełmno ma 2270 metrów zachowanych średniowiecznych murów, siedem zabytkowych kościołów i 18 zabytków architektury gotyckiej. Pokazy w ich otoczeniu odbywają się codziennie od godz. 20 do 23.

Jedną z głównych atrakcji jest prezentowana na Rynku immersyjna instalacja „Flora Spectrum”



FOT. RAFAŁ SIOCIŃSKA

Fasada ratusza stanie się ekranem dla mappingu „Serce miasta”

węgierskiej grupy Lightspray Visual. Fasada ratusza staje się z kolei ekranem dla mappingu „Serce miasta” Łukasza Wiese, opowiadającego o Chełmnie i jego mieszkańcach.

Światło na murach, w parku i przy wieży ciśnień

W programie znalazły się prace artystów z sześciu krajów.

„The Super Magic Stone Circle” będzie można zobaczyć przy murach miejskich w rejonie ul. 22 Stycznia, a „Facelessmen” w pobliżu kościoła Świętego Ducha. Na Starych Plantach pojawi się „Hidden Garden”. Czeska instalacja „Pig Farm” będzie reagowała światłem na dotyk. Z kolei „Animals” połączy sztukę multime-

dialną z tematyką przyrodniczą i ekologiczną.

- Festiwal światła w Chełmnie wzbogaca ofertę kulturalną i turystyczną naszego regionu, prezentując jego dziedzictwo w nowoczesnej i niezwykle atrakcyjnej formie. Zapraszam do Chełmna! - zapowiada marszałek Piotr Całbecki.

Dzieci stworzyły „Strażników bramy”

Na Bramie Grudziądzkiej wyświetlony zostanie mapping „Strażnicy bramy”. Do jego przygotowania wykorzystano prace dzieci uczestniczących w konkursie Chełmińskiego Domu Kultury.

Festiwal światła w Chełmnie wzbogaca ofertę kulturalną i turystyczną naszego regionu, prezentując jego dziedzictwo w nowoczesnej i atrakcyjnej formie.

PIOTR CAŁBECKI

marszałek województwa

Na trasie znajdują się też „Cienie historii” u zbiegu ulic Klasztornej i 22 Stycznia, audiowizualny „Kosmosny” w kościele św. Ducha, multisensoryczna instalacja „Między słowami” przy wejściu na Planty oraz „Hydro oddech” przy wieży ciśnień.

Artyści biorący udział w wydarzeniu prezentowali swoje prace również na festiwalach światła w Amsterdamie, Berlinie, Sydney i Singapurze.

Mapa instalacji i dziewięć parkingów

Instalacje rozmieszczono w różnych częściach Chełmna, dlatego organizatorzy przygotowali mapę festiwalowej trasy. Zaznaczono na niej wszystkie punkty, w których prezentowane będą prace.

Dla przyjezdnych wyznaczono dziewięć parkingów. Dostępna jest również osobna mapa z ich lokalizacją. Oglądanie wszystkich instalacji jest bezpłatny.

©

REKLAMA

INFORMATOR

HOTELE

Bydgoszcz

Tanie noclegi dla firm, 601-919-805 00532

LEKARSKIE

Włocławek

Badania okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt.14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54.

Współpraca z LUXMED i MEDICOVER.

000074

Radziejów

Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40 0701187897A

USŁUGI

Bydgoszcz

Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp”

52/320-81-85.

000288

Grudziądz:

STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz

Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz.

Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja 420114801/A

Chojnice

Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.

Toruń

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl

Inowrocław

Credo -Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy -św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem <http://www.pogrzeb.net> 282814801

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU” Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrzyną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu@interia.pl Załatwiamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl 139014805

Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl

Barcin

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza)Tel. 52/383-64-09, 601-681-917. 000528

Pakość

„Konkordia” kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS. 8210983

Gniewkowo

Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 56/655 33 50 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl 000045

Janikowo

NAJTAŃSZY CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI JANIKOWO, ul. Główna 18G TEL. 507 364 717 000502

Kruszwica

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrzyną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctu@interia.pl. Załatwiamy wszelkie formalności. 000345

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917 8686162

Złotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322 000281

Żnin **Całodobowe**, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy”, ul. Górska 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 000417

0011555880

Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648 000416

Włocławek

TARTAR spopielarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93. 000074

Kowal

Całodobowa obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszki 56. Tel. 603-998-321 000289

WETERYNARYJNE

Toruń

„Salus” Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789. 000045

ZDROWIE I URODA

Toruń

Optyk Trejnowscy. Bezpłatne badanie wzroku. Okulary progresywne. Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne. ul. Kościuszki 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26 www.optyk-trejnowski.pl

412314801/A

Sport

ŻUŻEL

Reprezentacja z Patrykiem Dudkiem w stolicy, GKM jedzie do Częstochowy

Joachim Przybył

Polacy z Patrykiem Dudkiem w sobotę bronią złota w Drużynowym Pucharze Świata w Warszawie. Bayersystem GKM Grudziądz dzień później rozpoczyna rywalizację w grupie play down w PGE Ekstralidze.

O ile w Speedway of Nations wybitnie nam nie idzie i nie potrafimy wygrać rywalizacji par nawet na własnych stadionach, to minęło już dziesięć lat, odkąd Biało-Czerwoni nie wygrali drużynowych mistrzostw świata. W 2015 roku w Vojeń Polacy w składzie Zmarzlik, Buczkowski, Janowski i Przemysław Pawlicki zajęli trzecie miejsce, wygrała wówczas Szwecja, z tej drużyny do dziś ściga się już tylko Fredrik Lindgren.

Kolejne trzy turnieje w 2016, 2017 i 2023 roku wygrali już nasi żuźlowcy. W dwóch ostatnich złotych medalach swój udział miał Patryk Dudek, który wraca do pełnej dyspozycji po upadku w IMP w Ostrowie.

On sam wciąż nie jest jednak do końca zadowolony ze swoich wyników. - Patrząc na średnią z poprzedniego sezonu, to jest jednak duża różnica. Wciąż szukam i próbujemy z tematem znaleźć odpowiednie ustawienia - przyznaje żuźlowiec Pres Toruń.

O DPS w Warszawie mówi tak: - Dwa razy stawałem na podium w Grand Prix w Warszawie, lubię tą geometrię. Narracja od początku sezonu jest taka, że Australia będzie naj-

groźniejsza, ale mamy trzech rywali i z każdym trzeba wygrać, wszystko zweryfikuje tor - dodaje Dudek.

Tor na PGE Narodowym nie jest jednak szczególnie szczęśliwy dla gospodarzy, to jedyne miasto-gospodarz turnieju Grand Prix, gdzie nigdy nie wygrał polski żuźlowiec. Rywalizacja zapowiada się wybornie, bo szanse na złoto mają Polacy, Duńczycy i Australijczycy, choć ci ostatni pojadą bez kontuzjowanego Jacka Holdera. Początek emocji w sobotę o 19.00. Transmisja w Eurosport 3, HBO Max i Playerze.

Stawką górą złota

Bayersystem GKM Grudziądz w niedzielę rozpoczyna w Częstochowie rywalizację o utrzymanie. Ekipa trenera Roberta Kościechy jest zdecydowanym faworytem dwumeczu z Włóknierzem, który od początku sezonu pozostaje bez wygranej. Stawką tego dwumeczu jest nawet 10 milionów złotych, bo na tyle można wycenić wpływy ze Speedway Ekstraligi i z biletów.

SKŁADY NAMECZ

Włóknierz: 9. Szostak, 10. Lidsey, 11. Miśkowiak, 12. Śmigielski, 13. Tungate, 14. Buch, 15. Ciurzyński.

GKM: 1. Fricke, 2. Drabik, 3. Miller, 4. Tarasienko, 5. Jensen, 6. Małkiewicz, 7. Iwański-Helt.

NALIGOWYCHTORACH

PGE Ekstraliga. Niedziela, 17.00 Włóknierz Częstochowa - Bayersystem GKM Grudziądz, 19.30 Falubaz Zielona Góra - Stal Gorzów

Metalkas 2. Ekstraliga. Niedziela, 13.00 Polonia Piła - Stal Rzeszów, 15.15 Wilki Krosno - Moonfin Magnus Ostrów

Wszystkie mecze w Canal+ Sport 5 i Canal+ Online.

KOSZYKÓWKA

Twarde Pierniki będą miały nowego właściciela

Joachim Przybył

Piotr Barański wkrótce przestanie być prezesem i właścicielem Twardych Pierników. Udziały w koszykarskiej spółce przejmie przedsiębiorca budowlany z Torunia.

Informację potwierdziliśmy w dwóch źródłach. Nowym właścicielem spółki koszykarskiej i jednego z ważniejszych klubów w mieście wkrótce zostanie Arkadiusz Drózd. A może już jest, bo cała transakcja ukryta jest za grubą kurtyną i oficjalnie nikt nie chce jeszcze na ten temat rozmawiać.

Piotr Barański definitywnie pożegna się z koszykówką toruńską, z którą związany był ponad 20 lat. To on stawiał na nogi nowy klub po upadku AZS Toruń. Finansował drużynę od III ligi, pozyskiwał kolejnych inwestorów, by po kilkunastu latach wprowadzić Twarde Pierniki ponownie do PLK.

Wówczas stery przejął Maciej Wiśniewski z większym kapitałem, a Piotr Barański przeniósł się do rady nadzorczej. Na fotel prezesa i jednocześnie głównego właściciela spółki wrócił, gdy Wiśniewski musiał pożegnać się z klubowym basketem po konflikcie z Radosławem Piesiewiczem, ówczesnym szefem PZKosz i PLK.

W ostatnich latach klub i drużyna przeżywały lepsze i gorsze chwile, dwa lata temu Twarde Pierniki zagrały w play off, ale też nie było ta-



FOT. PIOTR ŁAMPKOWSKI

Arriva Lotto Toruń nowy sezon zacznie na początku października

jemnicą, że spółka zmagala się z kłopotami finansowymi i miała nieco zaległości wobec koszykarzy. Piotr Barański wyprowadził ją z dolka finansowego, ale już w trakcie ostatniego sezonu sygnalizował, że jest już gotowy pożegnać się z klubem.

Kim jest nowy właściciel? Wiemy, że Arkadiusz Drózd sam grywał w kosza w młodości, od lat jest kibicem i pojawia się w Arenie Toruń, ale dotąd nie był finansowo zaangażowany w klub. Prowadzi liczne biznesy w branży budowlanej. Formalnie właścicielem klubu zapewne będzie spółka Toruński Basket, która została zarejestrowana kilka dni temu. Zgodnie z danymi KRS, głównym udziałowcem jest tam powiązany z Arkadiuszem Drózdem Paweł Frąk, a prezesem jest Michał Sula, obecnie dyrektor Twardych Pierników.

Bardziej znana w mieście jest mama Arkadiusza Dróзда, Teresa. To ona stoi za ARD Garbary, czyli firmą, która w 2025 roku zaczęła budować nowy hotel w miejscu browaru na toruńskiej Starówce. Teresa Drózd jest także dużym operatorem franczyzowym McDonalda, zarządza ośmioma restauracjami w regionie, w tym lokalem na Szerokiej w Toruniu.

Nowy właściciel przejmie klub w dość stabilnej sytuacji finansowej i bardzo stabilnej kondycji sportowej. Trener Srdjan Subotić zbudował ciekawy skład, który powinien dostarczyć kibicom wiele pozytywnych emocji.

Na kolejne decyzje musimy poczekać do czasu oficjalnego przedstawienia nowego właściciela. Sezon PLK rozpoczyna się na początku października.

KRÓTKO

Hokej

KH Energa w Bytomiu

Kolejne testy przed sezonem toruńskich hokeistów. Po raz drugi tego lata KH Energa wybierze się do Bytomia, tym razem na turniej towarzyski z okazji 80-lecia miejscowego klubu, w którym rozegra trzy spotkania. Dziś torunianie rozpoczną rywalizację od starcia z gospodarzami (18.00), w sobotę o 14.00 zmierzą się z Unią Oświęcim, a w niedzielę o 12.00 z Sokilem Kijów. Do tej pory KH Energa rozegrał dwa sparingi przed sezonem: przegrał 3:8 w Sosnowcu z Zagłębiem i pokonał 4:3 Polonię w Bytomiu.

Siatkówka

Polki o pierwsze miejsce

W czwartym meczu mistrzostw Europy kobiet Polska pokonała Niemcy 3:0 (25:19, 25:23, 26:24). Nasze siatkarki świetnie zagrały przede wszystkim w końcówkach każdego seta. To było czwarte zwycięstwo podopiecznych Stefano Lavariniego w grupie A. W piątek o godz. 18 Polki zagrają z Turczynkami, gospodyniami Euro. To będzie spotkanie o pierwsze miejsce w grupie i teoretycznie łatwiejszą drogę w fazie pucharowej. Transmisja spotkania w Polsce, Polsacie Sport 1 i Polsacie Sport Extra 2.

WIOŚLARSTWO

Finały dla Rogiewicz, Ziętarskiego i Biskupa

Kazimierz Fiut

Dobrze spisują się przedstawiciele klubów z regionu w mistrzostwach świata rozgrywanych w Amsterdamie.

Julia Rogiewicz z AZS UMK Toruń wraz z Wiktorią Kalinowską zajęły trzecie miejsce w swoim półfinale i awansowały do finału w dwójce podwójnej. To duży sukces młodej wioślarki z Torunia, która do tej pory odnosiła sukcesy w kategoriach junior-

skich i młodzieżowych. Polki o medale powalczą w piątek o godz. 17.25.

Nasza eksportowa czwórka podwójna Konrad Domański, Mirosław Ziętarski (AZS UMK), Mateusz Biskup (Lotto Bydgosia), Dominik Czaja nie zawodzi i ponownie powalczą o medale.

W półfinale Polacy mieli bardzo groźne osady Włoch, Australii, Chorwacji, Hiszpanii oraz gospodarzy Holendrów. Biało-czerwoni płynący na torze pierwszym rozpoczęli półfinałową rywalizację bardzo

mocno obejmując prowadzenie na pierwszym pomiarze czasu (500 m) wyprzedzając Chorwatów i Włochów. W połowie dystansu na czoło wysunęli się Włosi, którzy utrzymali prowadzenie do mety, a za nimi toczyła się zacięta rywalizacja o dwa kolejne miejsca dające prawo startu w finale A. Ostatecznie mocnym finiszem popisali się Holendrzy plasując się na drugiej pozycji, a tuż za nimi zameldowali się Polacy.

Finał w sobotę o godz. 12.21. Transmisja w TVP Sport. ©©



GAZETA pomorska

Relaks

Dziś specjalna,
duża krzyżówka
do popołudniowej
kawy



Historia

Pod Bydgoszczą odnaleziono szczątki 150 osób

W październiku 1939 roku Niemcy dowozili nad jezioro w Borównie transporty z więźniami, gdzie - nad linią polskich umocnień - dokonywali masowych egzekucji.

- Str. 4

Prokuratura

Co ze śledztwem w sprawie interwencji policji?

Ponad 10 miesięcy po śmierci 47-letniego mieszkańca Bydgoszczy, do której doszło po interwencji policji, sprawa wciąż nie znalazła finału.

- Str. 8

Inwestycje

Prace na toruńskim odcinku S10 postępują powoli

Od wiosny trwa budowa - a w praktyce przebudowa - fragmentu trasy ekspresowej S10 między węzłami Toruń Zachód a Toruń Południe.

- Str. 10



Rewolucja na szkolnym talerzu

W stołówkach będzie więcej warzyw, owoców, produktów pełnoziarnistych i roślin strączkowych, a co najmniej raz w tygodniu uczniowie mają dostać pełnowartościowy posiłek roślinny. Zmiany obejmą również szkolne sklepiki i automaty

str. 6

JUŻ DZISIAJ!

Dożynki kujawsko-pomorskie

specjalny dodatek z okazji wojewódzkiego święta plonów



KUJAWSKO-POMORSKIE OBCHODY 46. ROCZNICY PODPISANIA POROZUMIEŃ SIERPNIOWYCH

KUJAWY
POMORZE



PROGRAM:

22.08.2026

Grudziądz I godz. 12:00

Brama główna dawnego zakładu PZUO „WARMIA”,
ul. Lotnicza 21

Uroczystości pod Tablicą Pamiątkową.

godz. 13:30

Pomnik Solidarności, ul. Wybickiego

Uroczystości oficjalne, część artystyczna
oraz wręczenie pamiątkowych medali. Złożenie
kwiatów pod Pomnikiem.

31.08.2026

BYDGOSZCZ I godz. 17:40/18:00

Kościół p.w. Św. Andrzeja Boboli, Plac Kościeleckich 7

Uroczysta Msza św. z okazji 46. rocznicy podpisania
„Porozumień Sierpniowych”.

31.08.2026

TORUŃ I godz. 10:00

ul. Piekary 35-39

Złożenie kwiatów pod tablicą poświęconą Ludziom
„Solidarności” Regionu Toruńskiego.

04.09.2026

BYDGOSZCZ I godz. 12:00

Sala Bydgoskiego Marca 1981 r. w Kujawsko-Pomorskim
Urzędzie Wojewódzkim w Bydgoszczy

Uroczysta Gała wręczenia „Medali Solidarności”
z okazji upamiętnienia 46. rocznicy podpisania
„Porozumień Sierpniowych”.

06.09.2026

TORUŃ I godz. 9:00

Katedra św. Janów, ul. Żeglarska 16

Msza Święta w intencji Ojczyzny oraz 46. rocznicy
powstania NSZZ „Solidarność”.

WŁOCŁAWEK I godz. 10:00

Bazylika Katedralna pw. Wniebowzięcia NMP

Msza Święta w intencji NSZZ „Solidarność”
i Ojczyzny oraz złożenie kwiatów pod miejscami
pamięci.

INOWROCŁAW I godz. 9:00

Bazylika Imienia NMP

Msza Święta w intencji Ojczyzny oraz 46. rocznicy
powstania NSZZ „Solidarność”.

Organizatorzy:



WOJEWODA
KUJAWSKO-POMORSKI
MICHAŁ SZTYBEL



Marszałek Województwa
Kujawsko-Pomorskiego
Piotr Ciałbecki



Przewodnicząca Sejmiku
Województwa
Kujawsko-Pomorskiego
Elżbieta Piniewska



POMORZE

Pierwszy dzwonek i nowy obiad. Rewolucja w szkołach

Edyta Łosińska-Okoniewska

Mniej mięsa, więcej warzyw, roślin strączkowych i produktów pełnoziarnistych. Tak od września ma wyglądać szkolne żywienie.

Dla dzieci może to oznaczać zupełnie nowe smaki na talerzu. Dla rodziców - pytania o to, co właściwie będzie jadło ich dziecko. Z kolei pracownicy stołówek muszą przygotować się na zmianę dotychczasowych jadłospisów. Nowe przepisy zaczną obowiązywać od 1 września. Ich głównym celem ma być poprawa jakości żywienia dzieci oraz kształtowanie zdrowych nawyków od najmłodszych lat.

Raz w tygodniu obiad bez mięsa

Jedną z najbardziej zauważalnych zmian będzie obowiązek przygotowania co najmniej raz w tygodniu obiadu w pełni roślinnego, opartego na nasionach roślin strączkowych. W praktyce oznacza to, że uczniowie mogą spodziewać się na przykład dań z fasolą, soczewicą, ciecierzycą czy grochem. Tradycyjny kotlet nie będzie więc pojawiał się na talerzu już tak często. Nowe przepisy promują również większy udział warzyw, owoców oraz produktów pełnoziarnistych. Co najmniej dwa razy w tygodniu zupy mają być przygotowywane na wywarach warzywnych. Pytanie, czy szkoły są na to przygotowane?

- Jakos będziemy musieli sobie z tym poradzić - mówi pracownik jednej z placówek oświatowych. - Sama zmiana

jadłospisu nie powinna być dużym problemem organizacyjnym. Panie w kuchni dostaną dokument z informacją, co należy przygotować, i po prostu to zrobią. Jeśli będzie miała być zupa na wywarze z kalafiora, to taką przygotują.

Nie wszyscy patrzą jednak na nowe przepisy wyłącznie przez pryzmat organizacji pracy. - Wydaje mi się, że wchodzi tu pewna ideologia, pojawia się chociażby dieta planetarna - mówi pracownik placówki. - Zwłaszcza, że wokół sposobu żywienia i najlepszej diety nadal toczą się dyskusje. Nawet naukowcy spierają się przecież o to, jaka dieta jest odpowiednia. W zależności od tego, kto decyduje, takie i taka dieta jest wprowadzana - dodaje.

Jednocześnie podkreśla, że szkoły nie mają wyboru. Skoro przepisy zostały przyjęte, trzeba będzie je wdrożyć. - Zobaczmy, jak będzie to wyglądało od 1 września i czy rodzice będą chcieli wypowiedzieć się na ten temat. Pewnie pierwsze miesiące pokażą, jak to rozwiązanie sprawdzi się w praktyce - dodaje.

A co z dziećmi, które nie jedzą mięsa?

To pytanie może być dla wielu rodziców szczególnie istotne. Dotychczas, jak wynika z wypowiedzi pracowników kilku pomorskich szkół, nie było większej liczby zgłoszeń od rodziców, którzy chcieliby dla swoich dzieci całkowicie bezmięsnego menu.

W przypadku przedszkoli sytuacja wygląda inaczej. Jeżeli dziecko ma potwierdzoną



Od 1 września dzieci dostaną więcej warzyw i mniej mięsa

przez lekarza konieczność stosowania konkretnej diety, jadłospis może zostać odpowiednio zmodyfikowany. - Jeżeli dziecko np. nie może jeść jajka kurzego, kupujemy jajka przepiórcze, żeby również mogło jeść jajka tak jak inne dzieci i nie czuło się z tego powodu gorzej - mówi pracownik przedszkola.

Nowe przepisy idą jeszcze dalej. Dzieci pozostające na diecie roślinnej mają mieć zapewnioną odpowiednią alternatywę bez produktów odzwierzęcych w dniach, kiedy pozostali uczniowie dostają mięso lub rybę. Zmiany nie dotyczą jednak wyłącznie mięsa.

Nowe zasady zakładają ograniczenie ilości cukrów dodawanych do napojów przygotowywanych w stołówkach. Woda ma być preferowanym napojem dla dzieci. Większy nacisk zostanie położony także na produkty pełnoziarniste, warzywa, owoce, nasiona roślin strączkowych oraz produkty sezonowe i lokalne. Chodzi o to, aby zdrowe jedzenie nie było czymś wyjątko-

wym, ale stało się zwyczajną częścią szkolnego dnia.

- Jeżeli nowe przepisy pomogą dzieciom jeść więcej warzyw i ograniczyć nadmiar cukru, to uważam, że jest to krok w dobrą stronę - stwierdza mama ucznia. - Nie chodzi przecież o to, żeby zabrać dzieciom ulubione potrawy, ale żeby nauczyć je, że zdrowe jedzenie może być również smaczne.

Zmiany także w szkolnych sklepikach

Nowe przepisy obejmą również produkty sprzedawane w sklepikach i automatach znajdujących się na terenie szkół.

Katalog dozwolonych produktów będzie dokładnie określony. Znajdą się w nim między innymi kanapki, sałatki, warzywa, owoce, produkty zbożowe, mleko, produkty mleczne, napoje roślinne, orzechy i nasiona bez dodatku soli i cukru, naturalna woda oraz wybrane soki i przeciera. Dopuszczone będą również między innymi gorzka czekolada o wysokiej zawarto-

ści kakao czy bezcukrowe gumy do żucia.

Jednocześnie ograniczona zostanie możliwość sprzedaży produktów o niskiej wartości odżywczej. Z katalogu usunięto także kategorię „inne”, która wcześniej pozostawiała większe pole do sprzedaży dodatkowych produktów.

Rodzice nadal mają najważniejszy głos

Nowe przepisy nie oznaczają, że szkoła będzie decydowała o całym sposobie żywienia dziecka.

Rodzice nadal samodzielnie decydują, co dziecko je w domu i co przynosi ze sobą do szkoły. Nowe regulacje dotyczą przede wszystkim żywności oferowanej przez placówki zarówno w stołówkach, jak i sklepikach. I właśnie dlatego pierwsze miesiące obowiązywania nowych zasad mogą być szczególnie ciekawe. To wtedy okaże się, czy dzieci zaakceptują nowe dania, czy kuchnie będą miały problem z ich przygotowywaniem i przede wszystkim, czy zdrowe menu będzie też smaczne.

Dlatego o sukcesie nowych zasad zdecyduje nie tylko to, co znajdzie się w rozporządzeniu, ale również to, jak szkoły przełożą je na codzienny talerz. Bo zdrowy obiad musi być nie tylko zgodny z przepisami. Musi jeszcze smakować dzieciom.

Od 1 września sprawdzian

Nowe zasady mają pomóc w walce z problemem nadwagi i otyłości wśród dzieci oraz kształtować nawyki, które mogą procentować w doro-

ślým życiu. Państwowa Inspekcja Sanitarna od lat prowadzi działania edukacyjne dotyczące zdrowego żywienia i wspiera placówki oświatowe w tym zakresie.

- W szkolnym żywieniu zgodnie z nowymi przepisami mocno ograniczono zawartość cukru i soli w produktach. Zmienił się też nieco sam kierunek żywienia, zmierzający bardziej w stronę produktów roślinnych, zwłaszcza strączkowych - mówi Elżbieta Spiczak-Brzezińska, kierownik sekcji higieny żywności i żywienia w Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Kościerzynie. - Na stronie Głównego Inspektora Sanitarnego są również przykładowe przepisy na takie dania. Nowością jest także to, że w żywieniu dzieci mogą być też włączone produkty bezglutenowe i bezlaktozowe, czego wcześniej nie było. Nowe przepisy oznaczają dość sporą zmianę w szkolnych stołówkach, bo dotyczą tak naprawdę każdej grupy. Szkoły muszą się do tego przygotować. Dlatego też prowadzona jest kampania informacyjna pod hasłem „Szkoła - przestrzeń zdrowego odżywiania”.

Teraz przed szkołami i przedszkolami kolejny krok. Pierwszy dzwonek zabrzmi 1 września. Wtedy zaczną się też pierwsze prawdziwe testy nowych szkolnych jadłospisów. Czy dzieci polubią roślinne obiady? Czy rodzice zaakceptują zmiany? I czy kucharze znajdą sposób, żeby zdrowe jedzenie zniknęło z talerzy równie szybko jak pizza czy naleśniki? Odpowiedź poznamy już tej jesieni. ©©

PROKURATURA

Prezes PKOl zatrzymany

- W ramach śledztwa w sprawie Zondacrypto zatrzymany został Radosław P. - poinformował prokurator generalny Waldemar Żurek.

„Prokuratura będzie przekazywała dalsze informacje po zakończeniu czynności z jego udziałem, prowadzonych w Śląskim Wydziale PZ PK” - przekazał Żurek na platformie X. Do sprawy odniósł się Jakub Rutnicki, minister sportu i tu-

rystyki. „Taka osoba nigdy nie powinna być prezesem PKOl-u. Mówimy o tym od miesięcy, mówi też o tym środowisko sportowe. Piesiewicz skompromitował polski olimpizm i wykorzystał wizerunek polskich sportowców. Czekamy na informacje prokuratury” - napisał na platformie X Rutnicki.

Po zakończeniu czynności w Warszawie prezes PKOl zostanie przewieziony do prokuratury w Katowicach. (KW)

REKLAMA

0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.

Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.

Tel. kontaktowy 603 920 399

REKLAMA

0011573582

Prezydent Miasta Bydgoszczy

stosownie do przepisu art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r., poz. 399 ze zm.)

podaje do publicznej wiadomości,

że w siedzibie Wydziału Mienia i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15, na tablicy ogłoszeń, a także na stronie internetowej: <http://bip.um.bydgoszcz.pl> zamieszczono wykaz nieruchomości stanowiących własność Miasta Bydgoszczy, przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz użytkownika wieczystego, tj. nieruchomości gruntowej położonej w Bydgoszczy przy ul. Christiana Andersena (działka nr 22/2 – w obrębie 339).

Wykaz zostaje zamieszczony na okres od dnia 27 sierpnia 2026 r. do dnia 17 września 2026 r.

Bydgoszcz

SAMORZĄD

Plan ogólny Bydgoszczy przyjęty. Gorąca dyskusja radnych o blokach, deweloperach i Remondisie

Jarosław Więclawski

W środę (26 sierpnia) na nadzwyczajnej sesji Rada Miasta przyjęła Plan ogólny miasta Bydgoszczy. Choć dyskusja nad nim była burzliwa, na sesji nie przyjęto żadnych poprawek do tego ważnego dla miasta dokumentu.

W 2023 roku znowelizowano Ustawę o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Zgodnie z przyjętymi przepisami plan ogólny zastąpi Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy. Po przedłużeniu terminu, gminy mają czas na przyjęcie dokumentu do końca sierpnia. Grzegorz Rosa, dyrektor Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Bydgoszczy, przypomniał, że ostatni taki plan, będący prawem miejscowym obejmującym w zakresie planowania przestrzennego urbanistyki granice całego miasta, był uchwalony w 1994 roku.

Na sesji szeroko omówiono historię pracy nad nowym dokumentem (główne działania miały toczyć się od grudnia 2025 r.), omówiono przyjęte w nim założenia, wskaźniki zabudowy oraz podziały na strefy. Obszary nowej zabudowy wyznaczono zakładając, że liczba mieszkańców może wzrosnąć o 156 tys.

- W oparciu o plan ogólny nie można projektować i uzyskiwać pozwolenia na budowę, ani nie mogą być przyjmowane zgłoszenia, czyli żadne decyzje administracyjne, jeśli chodzi o realizację inwestycji. To się dzieje poziom niżej, na etapie miejscowych planów i decyzji o warunkach zabudowy - tłumaczył Grzegorz Rosa.

Ponad 20 tysięcy uwag

Podczas prezentacji omówiono wnioski po konsultacjach społecznych przeprowadzonych od 9 czerwca do 6 lipca. W tym czasie odbyło się jedno spotkanie otwarte i 6 dyżurów projektantów. Do MPU wpłynęło 4920 pism, łącznie z 20 206 uwagami (19 700 od osób fizycznych, 436 od firm/institucji). Uwzględniono 2678 z nich (13,3%), a w części 413 (2,1%). Pozostałe to uwagi nieuwzględnione, których łącznie było 17 115 (84,7%), z czego 99 znajdowało się poza zakresem regulacji planu.



Plan ogólny zastąpi Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy. W oparciu o Plan ogólny nie można projektować i uzyskiwać pozwolenia na budowę

- Gdybyśmy wszystkie wnioski chcieli uwzględnić, to miasto by się nie rozwinęło, nie powstałaby żadna droga, żadne mieszkanie, żaden zakład pracy. Wszyscy, tak to już jest w życiu, jak już mieszkamy, to nie chcemy mieć sąsiadów. Jak mamy mieszkanie, to już najlepiej, aby obok nikt więcej niczego więcej nie realizował. Nie na tym to polega, aby wszystkie uwagi przyjąć - mówił prezydent Bydgoszczy Rafał Bruski.

Najważniejsze wprowadzone zmiany dotyczyły Górki Fordońskich, gdzie ostatecznie nie dopuszczono do budowy bloków, a jedynie zabudowę jednorodzinną oraz placu przy Orląt Lwowskich (strefa wielofunkcyjna zmieniona na strefę zieleni i rekreacji, z profilem dodatkowym dopuszczającym handel detaliczny). W dokumencie wprowadzono również korektę, dzięki której droga do odbudowy Kanału Bydgoskiego nie pozostaje zamknięta.

Ile potrzeba mieszkań?

Prezydent w krótkim wystąpieniu na początku sesji odniósł się również do umieszczonych w sali plakatów z hasłami „Kto rządzi Bydgoszczą? Prezydent czy deweloperzy” i „Nie dla planu ogólnego pisanego na zamówienie deweloperów”, określając je jako „totalną nieprawdę”. Jak mówił, kiedyś deweloperami były spółdzielnie mieszkaniowe, w których zasobach dziś mieszka tysiące Bydgoszczan.

- Dzisiaj głównie zarządzają tym, co mają. Wszystkie albo 90% mieszkań w Bydgoszczy powstaje dzięki deweloperom. Każdy deweloper ma prawo budować na swoim terenie zgodnie z prawem, planem zagospodarowania, który państwo zatwierdza - zwracał się do radnych Rafał Bruski.

- Pana nikt nie klei z deweloperami. To pan swoje materiały wyborcze wywiesza na kamienicach należących do dewelopera albo na terenach, gdzie prowadzi on inwestycje - odpowiadał Wojciech Bielawa z Bydgoskiej Prawicy. - Pana najbliższy współpracownik, dyrektor MPU, to człowiek, który ma za sobą wiele realizacji deweloperskich. Znany jest między innymi z tego, że zaprojektował wieżowiec na Babiej Wsi, ten, o którym cała Bydgoszcz mówi od 10 lat - dodał.

Jakub Mikołajczak, przewodniczący klubu radnych Koalicji Obywatelskiej i Lewicy podkreślał, że Bydgoszcz to niezwykle nowoczesne miasto, bo dokument powstał w formie cyfrowej, a ponadto dołącza do elitarniej grupy miast, które udało się przyjąć plan na czas.

- Czy powinniśmy budować więcej mieszkań i tak planować rozwój Bydgoszczy, żeby nas było coraz więcej i żeby było coraz więcej mieszkań? Tak, oczywiście. Naszym marzeniem jest to, żeby było jak najwięcej Bydgoszczan, ale też żeby ci, którzy tutaj są, zarabiali jak najwięcej i mieszkali

jak najlepiej - stwierdził Jakub Mikołajczak. Dodał, że chodzi o to, aby rodziny, zwłaszcza wielodzietne, miały jak największe mieszkania, a deweloperzy nie budują dla siebie, tylko dla mieszkańców.

Dwie wizje miasta

Michał Krzemkowski proponował, aby w przypadku tak ważnego dokumentu radni mogli dyskutować bez ograniczeń czasowych. Byłoby to niezgodne ze statutem. Wniosek podano pod głosowanie i odrzucono.

- Ponad 17 tysięcy uwag nie uwzględniono. Problem nie zniknął. Mieszkańcy pytają nadal o Górki Fordońskie, wysokość, intensywność zabudowy, ochronę terenów zielonych i to dlaczego te kolejne tereny otwiera się na zabudowę. Dzisiaj ścierają się na tej sali dwie wizje Bydgoszczy. Miasta widzianego z perspektywy inwestycyjnej i miasta, w którym mieszkańcy chcą po prostu dobrze żyć. Miasto na pewno nie może być przede wszystkim dobre dla inwestora. Musi pogodzić obie te strony i ma być też dobre do życia - komentowała Joanna Czerska-Thomas.

Więcej i mniej stref infrastrukturalnych

Dużo uwag mieszkańców, o czym już wcześniej informowano, dotyczyło Remondisu. Radni także dopytywali o tę kwestię. - Dlaczego zmieniamy strefę infrastrukturalną przy ulic Inwalidów, a powołujemy ją na Kapu-

ściskach? Co było powodem zmiany? To pewnie spowoduje, że na Bydgoszcz Wschód będą mogły się rozwijać mieszkania, ale będą się zmieniać też zakłady i miejsca pracy, o które walczymy i się martwimy - pytał Piotr Walczak.

Grzegorz Rosa odpowiadał, że zmiana na terenach przy Remondisie wynikała z dużej aktywności mieszkańców, którzy od lat zabiegają o ograniczenie rozwoju działalności firmy.

Paweł Sieg zauważył, że na tym terenie działają też inne firmy, a zmiana strefy infrastrukturalnej na usługowej spowoduje, że nie będą mogły się rozwijać. - Może to wymusić w przyszłości relokację zakładów, choćby Remondisu. Czy miasto wykonało analizę potencjalnych roszczeń odszkodowawczych firm, bo w przestrzeni publicznej pojawiają się szacunki nawet o setkach milionów złotych - dopytywał.

- Takie analizy na tym etapie nie są wykonywane. Nie znamy jeszcze zakresu. One będą przedmiotem zainteresowania dopiero po wprowadzeniu tych ustaleń. Trzeba się liczyć z tym, że takie próby uzyskania odszkodowania będą nie tylko w przypadku Remondisu, ale innych osób, które będą wykazywały, że ich interes prawny został naruszony i pogorszona została wartość nieruchomości - odpowiedział Grzegorz Rosa.

Bez kolejnych zmian

Do dokumentu na sesji wpłynęło 20 poprawek, składanych przez Grażynę Szabelską, Michała Krzemkowskiego, Bogdana Dzakanowskiego oraz Pawła Siega i Jędrzeja Gralika. Dotyczyły m.in. rezygnacji ze stref infrastrukturalnych na Kapuściskach, zmiany części stref na tereny zielone, ograniczenia wysokiej zabudowy, zmianę strefy usługowej na infrastrukturalną przy ul. Inwalidów, zachowania pasa zieleni ochronnej między Kapuściskami a BPPT czy rozszerzenia strefy zieleni i rekreacji wzdłuż Brdy. Wszystkie zostały odrzucone głosami radnych KO i Lewicy.

Podobnie było w głosowaniu nad całością planu. Przyjęto go głosami 14 radnych KO, Lewicy i Bogdana Dzakanowskiego. Przeciw zagłosowała Bydgoska Prawica, Joanna Czerska-Thomas i Radosław Ginter. ©

Prawica a ustawa o kryptowalutach

Dziwne powiązania polityków prawicy z Zondacrypto wyszły ma jaw przy okazji próby uregulowania rynku kryptowalut. Karol Nawrocki trzy razy zawetował ustawę, która to właśnie miała na celu.

Ale po kolei: pierwszy raz zawetował ją 7 listopada 2025 roku. Zbigniew Bogucki, szef kancelarii prezydenta decyzję Nawrockiego tłumaczył wtedy między innymi tym, że ustawa wprowadzała rozwiązania nadmierne, niejednoznaczne i nieproporcjonalne.

5 grudnia, przed głosowaniem nad odrzuceniem prezydenckiego weta, Donald Tusk podczas niejawnych obrad Sejmu, przedstawił posłom, zapowiedzianą jako pilną, informację dotyczącą bezpieczeństwa państwa. Wiadomo, że na sali plenarnej mówił o „kryptoaferze i rosyjskim w niej śladzie”.

Weta prezydenta jednak nie odrzucono, zadecydowały o tym głosy polityków PiS-u i Konfederacji.

Po głosowaniu premier Donald Tusk zapowiedział szybkie złożenie nowego projektu w tej sprawie. I tak też się stało - nowy projekt o identycznym brzmieniu, jak ten zawetowany, trafił do Sejmu i 18 grudnia ubiegłego roku i został uchwalony.

Projekt, co podkreśla strona rządowa, miał zapewnić stosowane rozporządzenia MiCA (The Markets in Crypto-Assets Regulation). Co to takiego? Rozporządzenie MiCA „określa zharmonizowane dla wszystkich państw członkowskich ramy prawne dla rynków kryptoaktywów, wprowadzając szczegółowe przepisy dotyczące kryptoaktywów, związanych z nimi usług i działań, które nie są jeszcze objęte unijnymi aktami ustawodawczymi dotyczącymi usług finansowych”.

Chodzi między innymi o „wprowadzenie środków nadzorczych mających na celu przeciwdziałanie naruszeniom, których mogą dopuścić się podmioty nadzorowane”.

W lutym tego roku prezydent Nawrocki zawetował ustawę po raz kolejny.

Wtedy premier Donald Tusk publicznie powiedział to, o czym wiedzieli już posłowie z niejawnych obrad Sejmu.

- Mam informacje, które rodzą bardzo dramatyczne pytania: dlaczego PiS, Konfederacja i prezydent blokują rozwiązania dotyczące rynku kryptowalut. Być może, niestety, znaleźliśmy rozwiązanie, dlatego to robimy - stwierdził Donald Tusk, przekazując informację, którą otrzymał od Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Wynika z nich, że na przełomie października i listopada 2025 roku, miesiąc przed głosowaniem weta prezydenta w sprawie regulacji rynku kryptowalut, Przemysław Kral, prezes zarządu giełdy kryptowalutowej Zondacrypto, dokonał wpłat na rzecz

dwóch fundacji: 450 tys. zł wpłacono Fundacji Instytut Polski Suwerennej Zbigniewa Ziobro. Część z tych środków przeznaczono na obrońców Dariusza Mateckiego i księdza Michała Olszewskiego. Inna spółka związana z Zondacrypto i panem Kraliem Expofer Servis House zrealizowała transakcję na rzecz fundacji posła Przemysława Wiplera. Zondacrypto była także głównym sponsorem imprezy prawniczych działaczy CPAC.

- W trakcie kampanii prezydenckiej najważniejszymi uczestnikami tej imprezy byli prezydenci Duda i Nawrocki - podkreślił Donald Tusk, zaznaczając, że jest to „tylko część materiału”.

Według premiera, Zondacrypto powstała w „okolicznościach zasługujących na mocny film kryminalny”. Założyciel zaginał w nieznanych okolicznościach, według wszystkich przypuszczeń nie żyje. Jak przypomnieli Donald Tusk, „wielka kariera” Zondacrypto zaczęła się w 2022 roku z nowym szefem, za pieniądze - jak oświadczył szef rządu - rosyjskiej mafii.

- U źródeł sukcesu finansowego tej firmy stoją nie tylko rosyjskie pieniądze powiązane z tzw. bratwą, czyli jedną z najważniejszych grup mafijnych w Rosji, ale także ze służbami rosyjskimi - mówił premier.

Nie podzielało. Było kolejne weto prezydenta, kolejne próby jego odrzucenia, ale politycy prawicy coraz częściej tłumaczyli swoje głosowania.

Oszustwo na ogromną skalę

W międzyczasie okazało się, że do prokuratury zgłaszają się poszkodowani przez pana Krala, którzy na Zondacrypto stracili swoje pieniądze. Wśród nich także polscy sportowcy, Zondacrypto wyjątkowo chętnie wspierała bowiem sport. Od października pełniła rolę głównego sponsora PKOl. W ramach tej współpracy firma zobowiązała się do wypłaty nagród dla polskich sportowców za wyniki osiągnięte podczas zimowych igrzysk olimpijskich Mediolan-Cortina 2026. Łączna wartość tych świadczeń wynosi około 13,8 mln zł. Problem polega na tym, że część nagród została wypłacona w formie tokenów - cyfrowych aktywów dostępnych w aplikacji sponsora. Choć środki formalnie pojawiły się na kontach sportowców, wielu z nich nie jest w stanie zamienić ich na realne pieniądze.

Prezes PKOl Radosław Piesiewicz - ten od drogiego zegarka - zaznaczył wówczas, że PKOl nie ma obecnie podstaw prawnych do zerwania umowy ze sponsorem. Taka decyzja mogłaby wiązać się z poważnymi konsekwencjami finansowymi dla organizacji. Stwierdził też, że nie był świadomy problemów Zondacrypto w chwili podpisania z nim umowy oraz że przed złożeniem podpisu informował ABW o zamiarach rozszerzenia grona sponsorów o podmioty spoza Unii Europejskiej.

„Prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego Radosław Piesiewicz kłamie i manipuluje” - szybko odpowiedział rzecznik Tomasza Siemoniaka Jacek Dobrzyński. I tłumaczy, że w piśmie z 17 października 2025 roku skierowanym do ABW, PKOl nie pyta o firmę Zondacrypto ani o kryptowaluty. Informuje jedynie, że „rozpatrywane jest nawiązanie współpracy z podmiotami zagranicznymi, w tym działającymi poza obszarem Unii Europejskiej, a także oferującymi produkty i usługi niestandardowe” i zwraca się z prośbą o „udzielenie informacji lub przeprowadzenia szkolenia dla kierownictwa (...) organizacji z zakresu ewentualnych ryzyk związanych ze współpracą z tego typu podmiotami i organizacjami”.

„Co ciekawe, Piesiewicz na konferencji prasowej sam stwierdził, że już 5 dni później (najwyraźniej nie czekając na odpowiedź ABW) - 22 października 2025 r. ogłoszono współpracę z firmą Zondacrypto. W piśmie PKOl wskazał swojego sekretarza generalnego do kontaktów telefonicznych z ABW. Funkcjonariusze ABW kontaktując się z PKOl przedstawili ofertę szkoleń z zakresu profilaktyki kontrwywiadowczej i antyterrorystycznej. Po przedstawieniu oferty sekretarz generalny zobowiązał się do wskazania dogodnego dla PKOl terminu, a następnie nie reagował na kolejne próby kontaktu ze strony funkcjonariuszy ABW” - analizuje Dobrzyński i podsumowuje: „Panie Piesiewicz, kłamstwo ma krótkie nóżki”.

Wiadomo, że Zondacrypto sponсорuje też wiele klubów piłkarskich, nie tylko polskich zresztą, niektóre kończą z nim współpracę.

Kolejny z wizytą u Krala

I żeby było jasne, z Zondacrypto i panem Kraliem powiązanych jest znacznie więcej polityków prawicy, czy ludzi z nią kojarzonych - nie tylko Zbigniew Ziobro, Przemysław Wipler, czy prezes Piesiewicz. W kwietniu tego roku szereg Prawa i Sprawiedliwości opuścił wspomniany już wcześniej Janusz Kowalski. Oficjalnie powód - niezgoda na to, jak działają struktury tej partii na Lubelszczyźnie. Była też wersja nieoficjalna, bardziej wiarygodna zwłaszcza biorąc pod uwagę wypowiedź Adama Bielańskiego, z której wynika, że „odejście tego polityka PiS-u było dyskutowane od wielu tygodni”.

Jak bowiem ustaliła Wirtualna Polska, rezygnacja Kowalskiego ma bezpośredni związek z aferą wokół Zon-

Kasa na zegarki za 40 tysięcy euro, na media, wyborcze imprezy, fundacje prawniczych polityków. A przecież serial „Zonda” dopiero się rozkręca...

DONALD TUSK
premier

dacrypto, polityk i tak zostały z PiS usunięty, uprzedził więc co nieuniknione.

Kowalski od jakiegoś czasu wyrażał wyjątkowe zainteresowanie rynkiem kryptowalut. Równolegle pracownicy Zondacrypto opowiadali dziennikarzom WP o co najmniej czterech wizytach ówczesnego polityka PiS w katowickich siedzibach firmy i innych lokalach powiązanych z Przemysławem Kraliem. Informatorzy WP twierdzili, że „w czasie jego wizyt włączano w firmie zagłuszarki”.

Informacje dotarły do kierownictwa PiS. Wiadomo było, co się stanie. Kowalskiego ponoć nikt nie zatrzymywał.

Pierwsza wizyta miała mieć miejsce latem 2023 roku, tuż przed kampanią parlamentarną. Druga - na początku grudnia 2023 roku, już w nowym Sejmie. Trzecia - w maju 2024 roku. Ostatnia - w maju lub czerwcu 2025 roku. To Kowalski pomógł nawiązać relacje między Kraliem a kierownictwem Telewizji Republika, którą Zondacrypto hojnie wspierała.

Co ciekawe, 22 lipca 2025 roku odbyło się pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o rynku kryptoaktywów i Kowalski stał się jednym z najgłośniejszych krytyków regulacji.

Złożył 11 poprawek do projektu. Mówił o „nadregulacji” i „118 stronach ponad unijne minimum”. Oskarżał rząd o działanie „w interesie lobby bankowego” i Commerzbanku. Wystąpił na konferencji Next Block Expo, udzielił obszernego wywiadu portalowi bitcoin.pl, apelował do prezydenta Karola Nawrockiego o weto. Zbieg okoliczności?

Serial „Zonda” trwa

Zestawiając fakty, rodzi się pytanie: Jakie związki politycy prawicy mieli z giełdą kryptowalut? I czy na tych związkach korzystali?

- Z jakiegoś powodu zawzięcie blokowali możliwość uregulowania tego rynku i narazili na szwank bezpieczeństwo państwa oraz na straty tysiące ludzi - stwierdził swego czasu premier Donald Tusk.

Zachowali się w tej sprawie jak lobbyści? - dopytali dziennikarze.

- Dla mnie od początku było jasne, że ta polityczna więź, obecność polityków PiS-u, prezydenta i kandydata na prezydenta na imprezach finansowanych przez Zondacrypto, ten typ reklamy, to wszystko pokazywało, że coś może za chwilę się z tym zdarzyć. Uprzedzałem o tym także prezydenta - odpowiedział.

I zdarzyło się, ludzie na giełdzie kryptowalut stracili pieniądze, ale, jak dodał premier, nie mamy przepisów, które pozwalają na „skuteczne działania kontrolne ze strony państwa z winy Nawrockiego, PiS i Konfederacji”.

- Na ile oni robili to na zamówienie Zondacrypto czy innych aktorów obecnych na rynku kryptowalut, nie jestem od tego, żeby zastąpić proku-

raturę czy sąd, ale sprawa śmieszna od samego początku - mówił Donald Tusk.

Przypomniał, że już wcześniej ostrzegał przed powiązaniem giełdy z rosyjską mafią. - Ewidentne to, że prezydent Duda, prezydent Nawrocki dawali twarz imprezom przez nich (Zondacrypto) finansowanym, to samo w sobie było bardzo, bardzo niepokojące. Zawsze się wtedy pojawia pytanie: głupota, pieniądze, jakieś wpływy polityczne, szantaż? Tej zagadki sam nie rozwikłałem, ale na pewno mają się z czego tłumaczyć - przekonywał Tusk.

Zagadkę próbują rozwikłać prokuratorzy. Śledztwo w sprawie Zondacrypto zostało wszczęte w kwietniu 2026 roku pod kątem oszustw znacznej wartości i prania brudnych pieniędzy. Postępowanie, które początkowo prowadziła Prokuratura Regionalna w Katowicach, pod koniec lipca zostało połączone ze śledztwem toczącym się w śląskim wydziale PK, dotyczącym zaginięcia Sylwestra Suszka, założyciela giełdy BitBay, poprzedniczki Zondacrypto. Suszek, określany mianem króla kryptowalut, zaginał w marcu 2022 roku, najprawdopodobniej został zamordowany w związku z przestępczymi rozliczeniami.

- Jest przełom w śledztwie. Są bardzo intensywne czynności, prowadzone od kilku miesięcy i na pewno w najbliższych tygodniach dostaniecie państwo informacje - stwierdził ostatnio minister sprawiedliwości Waldemar Żurek w rozmowie z dziennikarzami w Sejmie.

Wiadomo, że śledczy badają także możliwe przestępstwa związane z finansowaniem podmiotów związanych ze Zbigniewem Ziobrą, Przemysławem Wiplerem, Tomaszem Sakiewiczem i Telewizją Republika, bo giełda sponсорowała prawniczą telewizję, oraz konferencją CPAC. Pojawiły się nowe dowody i nowi świadkowie, którzy chcą zeznawać.

Prokuratura potwierdza: w postępowaniu są już podejrzeni, którym przedstawiono zarzuty. Ponoć sam Przemysław Kral miał usłyszeć zarzut udziału w oszustwie ogromnych rozmiarów, nie przedstawiono zarzutów związanych z zaginięciem Suszka. Współpracuje z prokuraturą, chce zeznawać w zamian za złagodzenie kary. O czym będzie opowiadał? Pewnie o tym, jak finansował polityków prawicy.

Donald Tusk ostatnie doniesienia mediów skomentował na platformie X, napisał tak: „Teraz już wiemy, dlaczego z uporem maniaka Karol Nawrocki i PiS blokowali ustawę o kryptowalutach. Kasa na zegarki za 40 tysięcy euro, na media, wyborcze imprezy, fundacje prawniczych polityków. A przecież serial „Zonda” dopiero się rozkręca...”

Wszystko wskazuje na to, że, rzeczywiście, ten serial będzie trwał, co rusz, będą się w nim pojawiać nowi bohaterowie.

INWESTYCJE

Szkoły po remontach. Gotowe na przyjęcie uczniów

Małgorzata Pieczyńska

W wielu bydgoskich szkołach trwają intensywne przygotowania do nowego roku szkolnego 2026/2027. W czasie wakacji przeprowadzane są też remonty. Do całkiem odnowionej placówki powrócą od września uczniowie „Ekonomika”.

Budynek Zespołu Szkół Ekonomiczno-Administracyjnych przy ul. Gajowej 98 przeszedł prawdziwą metamorfozę. - Z uwagi na kompleksową termomodernizację konieczna była przeprowadzka. Od marca 2025 roku korzystaliśmy z budynku po dawnym Gimnazjum nr 24 przy ul. Kościuszki 37A i w tej lokalizacji odbywały się lekcje - mówi Damian Meller, dyrektor Zespołu Szkół Ekonomiczno-Administracyjnych, w skład którego wchodzi Technikum Ekonomiczne nr 6 i IV LO dla Dorosłych.

Zakres prac był bardzo duży. - Budynek nie tylko został docieplony. Mamy teraz panele fotowoltaiczne na dachu, odnowiona została elewacja, wymienione wszystkie okna. Ponadto zyskaliśmy, m.in., nowe pod-



FOT. DARIUSZ BŁOCH

Budynek Zespołu Szkół Ekonomiczno-Administracyjnych przy ul. Gajowej 98 przeszedł kompleksową termomodernizację

łogi, nowoczesne systemy przeciwpożarowe. Długo by wyliczać, bo w budynku nastąpiło sporo zmian - mówi Damian Meller. - Mamy również zamontowaną windę i wszelkie udogodnienia dla osób z niepełnośprawnosćmi.

Szkoła już powróciła do swojej odnowionej siedziby. Nastąpiło to 27 lipca br. To było logistyczne wyzwanie, ale wszystko poszło bardzo sprawnie. - We wtorek 1 września o godz. 10

odbędzie się u nas Miejska Inauguracja Roku Szkolnego 2026/2027 - mówi Damian Meller. I dodaje: - Tak dużego remontu w „Ekonomiku” nie było od wielu lat. Tym bardziej cieszę się, że teraz uczniowie będą mogli uczyć się w komfortowych warunkach.

Czas wakacji na prace remontowe wykorzystało wiele bydgoskich szkół. Tak było chociażby w SP nr 32 na Bartodziejach. - W szatni wymieniona została podłoga - mówi Arletta Popław-

ska, dyrektor SP nr 32. - Wyremontowana została też jedna z sal edukacji wczesnoszkolnej i przygotowana do prowadzenia zajęć komputerowych w klasach I-III. Od września będziemy mieli więcej oddziałów klas I. Będzie ich pięć, a nie jak dotychczas cztery, dlatego jedna z sal została przystosowana do nauki dzieci z klas I-III.

Remonty przeprowadzono też w SP nr 64 na Osowej Górze. - Będziemy mieli prawie 60 dzieci z orzeczeniem o potrzebie kształcenia specjalnego - mówi Iwona Leśniewska, dotychczasowa wicedyrektor SP nr 64, która od 1 września obejmie funkcję dyrektora tej szkoły. - Dlatego potrzebny był drugi gabinet pedagoga i pedagoga specjalnego. Jeden taki gabinet mamy w budynku głównym, teraz na ten cel zaadaptowaliśmy również pomieszczenie w pawilonie szkolnym. Wcześniej mieścił się tu pokój nauczycielski. Pomalowane zostały w nim ściany, sufit, gabinet zyskał też nowe meble. Odświeżyliśmy też dwie inne sale lekcyjne.

Poza tym SP nr 64 zgłosiła się do projektu, który związany jest z Reformą 26 - Kompas Jutra. Przypomnijmy, że od września w klasach IV

wchodzą w życie nowe ramowe plany nauczania i tygodniowo będą dwie godziny techniki, a nie tak jak dotychczas jedna. Przedmiot ten będzie nazywał się zajęcia praktyczno-techniczne. - Napisaliśmy wniosek o wyposażenie pracowni do ZPT. W 80% dofinansowanie pochodzi z Ministerstwa Edukacji Narodowej, a w 20% z Urzędu Miasta Bydgoszczy - mówi Iwona Leśniewska. - W pierwszym półroczu nowego roku szkolnego 2026/2027 ma do nas trafić sprzęt wartości 37 tys. zł, np. stoły warsztatowe i szafy narzędziowe. Wszystko to, co potrzebne jest do realizacji nowej podstawy programowej z tego przedmiotu.

W Zespole Szkół nr 8, w skład którego wchodzi SP nr 18 i Przedszkole nr 6 także odbyły się remonty. - Dzięki wsparciu rodziców wyremontowana została sala przedszkolna - mówi Ewa Szulc, dyrektor ZS nr 8. - Inną salę przedszkolną przerobiliśmy na pracownię plastyczną. Wymieniona została tu podłoga, będą nowe meble. Pomalowane zostały dwie sale informatyczne. W ubiegłym roku w 14 salach wymieniliśmy oświetlenie i teraz malowane są w nich sufity. ©

REKLAMA

0311545222

Tegoroczne gminne i parafialne dożynki w Bukowcu za nami

W sobotę 22 sierpnia w Bukowcu odbyły się dożynki gminno-parafialne. Jak co roku uroczystości rozpoczęto od mszy św. W świątyni zostały poświęcone wieńce dożynkowe, chleby, owoce, kwiaty.

Dalszy ciąg uroczystości miał miejsce w parku wiejskim. Korowód poprowadziły mażoretki, „Orkiestra Dęta Świecie”, starostowie dożynek, delegacje z poszczególnych sołectw z wieńcami oraz mieszkańcy, nie tylko z gminy Bukowiec. Tradycyjnie starostowie wręczyli bochen chleba wójtowi Adamowi Licznierskiemu, po czym podzielony trafił do uczestników uroczystości. Kolejnym punktem programu była prezentacja stoisk z różnymi pysznościami, które przygotowały sołectwa Bukowiec, Korytowo, Polskie Łąki, Różanna wraz z KGW „Róża” oraz Plewno z Przysierskiem. Część artystyczna również była w tym roku pełna atrakcji. Wystąpiła „Orkiestra Dęta Świecie”, na scenie zaprezentował się zespół „ABBA SHOW”. Kolejny występ, to pokaz przygotowany przez Klub „Senior. Dla dzieci były zabawy, animacje, park rozrywki z atrakcjami, malowanie twarzy. Do odwiedzenia swojego stoiska zachęcać nie musieli przedstawiciele Osady Kocięskiej Ciafro-



towo ze Średniej Huty. Na zakończenie, do północy trwała zabawa taneczna, a w międzyczasie miało miejsce pokaz ognia z efektami pirotechnicznymi. Uroczystości w parku poprowadził Rafał Żochowski. Imprezę zabezpieczali m.in. druhowie z miejscowej OSP. Starostami tegorocznych dożynek gminno-parafialnych byli p. Katarzyna i Marek Kantak z Korytowa.

Tekst, foto: K. Pardo

Budowa ścieżki rowerowej w gminie Bukowiec. Inwestycja w bezpieczeństwo i komfort mieszkańców

W gminie Bukowiec powstaje nowa ścieżka rowerowa zlokalizowana wzdłuż drogi wojewódzkiej nr 240, pomiędzy skrzyżowaniami z drogami powiatowymi w Krupcinie i Bramce.

Realizacja 3-kilometrowego odcinka ciągu rowerowego stanowi ważny element rozwoju infrastruktury transportowej gminy. - Przebiegającą przez naszą gminę wspomnianą drogą wojewódzką Świecie - Chojnice przejeżdża nawet kilkanaście tysięcy pojazdów na dobę. To jedna z bardziej niebezpiecznych tras, szczególnie dla rowerzystów, czy pieszych - podkreśla Adam Licznierski, wójt gminy Bukowiec. - Dotychczas byli oni zmuszeni do poruszania się w bezpośrednim sąsiedztwie jezdni, co stwarzało realne zagrożenie dla bezpieczeństwa. Budowa wydzielonej ścieżki rowerowej pozwoli oddzielić ruch rowerowy od samochodowego, znacząco ograniczając ryzyko wypadków i kolizji - dodaje gospodarz gminy. Nowa infrastruktura zapewni bezpieczniejsze i bardziej komfortowe warunki codziennego przemieszczania się. Ze ścieżki korzystać będą mogły rów-



no osoby dojeżdżające do pracy i szkoły, jak i mieszkańcy wybierający rower jako środek rekreacji oraz aktywnego wypoczynku. - W nowej perspektywie unijnej postaraliśmy się o dofinansowanie do budowy tej ścieżki. Wartość zadania to ponad 4 miliony dwieście tysięcy złotych, ale co bardzo istotne, pozyskaliśmy wsparcie z Funduszy Europejskich dla Kujaw i Pomorza na poziomie trochę ponad 3 milionów złotych - informuje wójt Adam Licznierski. Na zakończenie dodajmy, że samorządy ze Świecia i Bukowca złożyły wnioski o dofinansowanie do budowy kolejnego odcinka wzdłuż drogi wojewódzkiej nr 240, pomiędzy Przysierskiem i Polskim Konopatem.

ZDROWIE

Radni przeciwko nocnej prohibicji w Koronowie

Maja Stankiewicz

Pierwsza próba wprowadzenia zakazu nocnej sprzedaży alkoholu w gminie Koronowo nie powiodła się. Zwolennicy takiego rozwiązania nie składają jednak broni. W planach jest kolejne głosowanie.

Dyskusje o nocnej sprzedaży alkoholu w Koronowie trwają od ubiegłego roku. Przeprowadzona w styczniu br. ankieta wykazała natomiast, że zdania mieszkańców na ten temat są podzielone. Odpowiedzi udzieliło ponad pół tysiąca osób - około 55 procent z nich poparło plany wprowadzenia zmian. Blisko 45 proc. była im jednak zdecydowanie przeciwna.

Radni też są podzieleni

Różnice zdań bardzo widoczne były również na lutowej sesji Rady Miejskiej Koronowa, kiedy temat wprowadzenia zakazu nocnej sprzedaży alkoholu w sklepach i na stacjach benzynowych w godz. 23-6 poddany został pod głosowanie. Po burzliwej



W Koronowie alkohol może być sprzedawany - póki co - przez całą dobę

dyskusji projekt uchwały odrzucono zdecydowaną większością głosów. Za jego przyjęciem głosowało tylko 5 radnych, aż 10 powiedziało „nie”. Pięciu kolejnych wstrzymało się od głosu.

Wydawało się zatem, że temat nie wróci już więcej na obrady lokalnego samorządu, a przynajmniej nie w tym roku. Stało się jednak inaczej. Zwolennicy nocnej prohibicji nie składają broni i ponownie planują wprowadzenie zakazu.

- Grupa radnych przygotowała wniosek dotyczący wprowadzenia nocnej prohibicji. Temat znów stanie na sesji - poinformował nas Sławomir Marszelski, wiceburmistrz Koronowa, który nie ukrywa, że również jest zwolennikiem takiego rozwiązania.

- Wniosek sporządził radny Krzysztof Meyze. Był u mnie w tej sprawie osobiście. Podpisałem się pod nim, podobnie jak przewodnicząca rady Mirosława Pietryga. Do-

kument został już złożony w biurze Rady Miejskiej Koronowa - potwierdza te doniesienia radny Tomasz Piasecki.

Krzysztof Meyze jest nauczycielem. Na lutowej sesji był jednym z największych orędowników wprowadzenia zmian. Przedstawił wówczas wyniki własnej ankiety przeprowadzonej wśród młodzieży. Wynikało z niej, że niemal połowa uczniów uważała, że w Koronowie nieletni bez problemu mogą kupić alkohol, a ponad 85 proc. potwierdziło, że osobiście zna takie przypadki.

- Leki w aptece kupić można w Koronowie tylko do godz. 21, a alkohol przez całą dobę. Nie jest to dobra sytuacja - uważa radny Meyze.

Szykuje się jesienna batalia

Były nadzieje, że alkoholowym tematem Rada Miejska Koronowa zajmie się już w sierpniu, ale zapewne rajcy pochylią się ponownie nad tematem na jednej z jesiennych sesji. W lutym głosowano nad zakazem sprzedaży alkoholu w godz. 23-6, teraz jest sugestia by obowiązywał on już od godz. 22. Czas pokaże,

czy uda się przekonać przeciwników.

Zdaniem wnioskodawców temat wart jest powtórnego głosowania. Wbrew pozorom w niewielkim Koronowie punktów, gdzie do późnego wieczora lub nocą sprzedaje się alkohol jest bowiem sporo.

- W samym mieście to nie tylko dwie stacje benzynowe czynne całą dobę. Punkty otwarte po zmierzchu są też na rynku oraz przy ul. Witosa, gdzie jest sklep monopolowy. Zakaz sprzedaży alkoholu od godz. 22 objąłby także Żabki, które często są czynne do godz. 23 lub do północy, a w gminie jest ich kilka. Kolejna Żabka ma zostać niebawem otwarta przy ul. Szosa Kotomierska - wylicza Tomasz Piasecki, koronowski radny.

Ograniczenia dotyczące nocnej sprzedaży alkoholu obowiązują już m.in. w Bydgoszczy (w godz. 23-6) i w Solcu Kujawskim. W tym drugim mieście dotyczy jednak nie całej gminy czy miasta, a jedynie centrum - tzw. Osiedla Staromiejskiego wraz z Placem Jana Pawła II, czyli sołeckim rynkiem. Tam alkohol nie kupimy w godz. 22-6.

REKLAMA

INFORMATOR			
HOTELE			
Bydgoszcz			
Tanie	noclegi dla firm, 601-919-805	00532	
LEKARSKIE			
Włocławek			
Badania	okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt.14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER.	000074	
Radziejów			
Internista	Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40	Q701187897A	
USŁUGI			
Bydgoszcz			
Śmieci	- wywóz, kontenery, gruz „Corimp” 52/320-81-85.	000288	
Grudziądz:			
STACJA	demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88		
USŁUGI POGRZEBOWE			
Bydgoszcz			
Dylewscy	Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja	420114801/A	
Chojnice			
Zakład	Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.		
Toruń			
Sotor	Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl		
Inowrocław			
Credo	-Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy -św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net	282814801	
Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU” Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witryną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu1@interia.pl Załatwiamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl			
Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl			
Barcin			
Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza)Tel. 52/383-64-09, 601-681-917.			
Pakość			
„Konkordia” kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS.			
Gniewkowo			
Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 56/655 33 50 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl			
Janikowo			
NAJTAŃSZY CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI JANIKOWO, ul. Główna 18G TEL. 507 364 717			
Kruszwica			
Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witryną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctu1@interia.pl. Załatwiamy wszelkie formalności.			
Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917			
Złotniki Kujawskie			
Zakład Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322			
Żnin			
Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy”, ul. Górską 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.			
Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648			
Włocławek			
TARTAR spopieliarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93.			
Kowal			
Całodobowa obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszki 56. Tel. 603-998-321			
WETERYNARYJNE			
Toruń			
„Salus” Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789.			
ZDROWIE I URODA			
Toruń			
Optyk Trejnowscy. Bezpłatne badanie wzroku. Okulary progresywne. Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne. ul. Kościuszki 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26 www.optyk-trejnowski.pl			

Sport

ŻUŻEL

Reprezentacja z Patrykiem Dudkiem w stolicy, GKM jedzie do Częstochowy

Joachim Przybył

Polacy z Patrykiem Dudkiem w sobotę bronią złota w Drużynowym Pucharze Świata w Warszawie. Bayersystem GKM Grudziądz dzień później rozpoczyna rywalizację w grupie play down w PGE Ekstralidze.

O ile w Speedway of Nations wybitnie nam nie idzie i nie potrafimy wygrać rywalizacji par nawet na własnych stadionach, to minęło już dziesięć lat, odkąd Biało-Czerwoni nie wygrali drużynowych mistrzostw świata. W 2015 roku w Vojeńs Polacy w składzie Zmarzlik, Buczkowski, Janowski i Przemysław Pawlicki zajęli trzecie miejsce, wygrała wówczas Szwecja, z tej drużyny do dziś ściga się już tylko Fredrik Lindgren.

Kolejne trzy turnieje w 2016, 2017 i 2023 roku wygrali już nasi żuźlowcy. W dwóch ostatnich złotych medalach swój udział miał Patryk Dudek, który wraca do pełnej dyspozycji po upadku w IMP w Ostrowie.

On sam wciąż nie jest jednak do końca zadowolony ze swoich wyników. - Patrząc na średnią z poprzedniego sezonu, to jest jednak duża różnica. Wciąż szukam i próbujemy z tematem znaleźć odpowiednie ustawienia - przyznaje żuźlowiec Pres Toruń.

O DPS w Warszawie mówi tak: - Dwa razy stawałem na podium w Grand Prix w Warszawie, lubię tą geometrię. Narracja od początku sezonu jest taka, że Australia będzie naj-

groźniejsza, ale mamy trzech rywali i z każdym trzeba wygrać, wszystko zweryfikuje tor - dodaje Dudek.

Tor na PGE Narodowym nie jest jednak szczególnie szczęśliwy dla gospodarzy, to jedyne miasto-gospodarz turnieju Grand Prix, gdzie nigdy nie wygrał polski żuźlowiec. Rywalizacja zapowiada się wybornie, bo szanse na złoto mają Polacy, Duńczycy i Australijczycy, choć ci ostatni pojadą bez kontuzjowanego Jacka Holdera. Początek emocji w sobotę o 19.00. Transmisja w Eurosport 3, HBO Max i Playerze.

Stawką górą złota

Bayersystem GKM Grudziądz w niedzielę rozpoczyna w Częstochowie rywalizację o utrzymanie. Ekipa trenera Roberta Kościechy jest zdecydowanym faworytem dwumeczu z Włóknierzem, który od początku sezonu pozostaje bez wygranej. Stawką tego dwumeczu jest nawet 10 milionów złotych, bo na tyle można wycenić wpływy ze Speedway Ekstraligi i z biletów.

SKŁADY NAMECZ

Włóknierz: 9. Szostak, 10. Lidsey, 11. Miśkowiak, 12. Śmigielski, 13. Tungate, 14. Buch, 15. Ciurzyński.

GKM: 1. Fricke, 2. Drabik, 3. Miller, 4. Tarasienko, 5. Jensen, 6. Małkiewicz, 7. Iwański-Helt.

NA LIGOWYCH TORACH

PGE Ekstraliga. Niedziela, 17.00 Włóknierz Częstochowa - Bayersystem GKM Grudziądz, 19.30 Falubaz Zielona Góra - Stal Gorzów

Metalkas 2. Ekstraliga. Niedziela, 13.00 Polonia Piła - Stal Rzeszów, 15.15 Wilki Krosno - Moonfin Magnus Ostrów

Wszystkie mecze w Canal+ Sport 5 i Canal+ Online.

KOSZYKÓWKA

Twarde Pierniki będą miały nowego właściciela

Joachim Przybył

Piotr Barański wkrótce przestanie być prezesem i właścicielem Twardych Pierników. Udziały w koszykarskiej spółce przejmie przedsiębiorca budowlany z Torunia.

Informację potwierdziliśmy w dwóch źródłach. Nowym właścicielem spółki koszykarskiej i jednego z ważniejszych klubów w mieście wkrótce zostanie Arkadiusz Drózd. A może już jest, bo cała transakcja ukryta jest za grubą kurtyną i oficjalnie nikt nie chce jeszcze na ten temat rozmawiać.

Piotr Barański definitywnie pożegna się z koszykówką toruńską, z którą związany był ponad 20 lat. To on stawiał na nogi nowy klub po upadku AZS Toruń. Finansował drużynę od III ligi, pozyskiwał kolejnych inwestorów, by po kilkunastu latach wprowadzić Twarde Pierniki ponownie do PLK.

Wówczas stery przejął Maciej Wiśniewski z większym kapitałem, a Piotr Barański przeniósł się do rady nadzorczej. Na fotel prezesa i jednocześnie głównego właściciela spółki wrócił, gdy Wiśniewski musiał pożegnać się z klubowym basketem po konflikcie z Radosławem Piesiewiczem, ówczesnym szefem PZKosz i PLK.

W ostatnich latach klub i drużyna przeżywały lepsze i gorsze chwile, dwa lata temu Twarde Pierniki zagrały w play off, ale też nie było ta-



FOT. PIOTR ŁAMPKOWSKI

Arriva Lotto Toruń nowy sezon zacznie na początku października

jemnicą, że spółka zmagala się z kłopotami finansowymi i miała nieco zaległości wobec koszykarzy. Piotr Barański wyprowadził ją z dołka finansowego, ale już w trakcie ostatniego sezonu sygnalizował, że jest już gotowy pożegnać się z klubem.

Kim jest nowy właściciel? Wiemy, że Arkadiusz Drózd sam grywał w kosza w młodości, od lat jest kibicem i pojawia się w Arenie Toruń, ale dotąd nie był finansowo zaangażowany w klub. Prowadzi liczne biznesy w branży budowlanej. Formalnie właścicielem klubu zapewne będzie spółka Toruński Basket, która została zarejestrowana kilka dni temu. Zgodnie z danymi KRS, głównym udziałowcem jest tam powiązany z Arkadiuszem Drózdem Paweł Frąk, a prezesem jest Michał Sula, obecnie dyrektor Twardych Pierników.

Bardziej znana w mieście jest mama Arkadiusza Dróзда, Teresa. To ona stoi za ARD Garbary, czyli firmą, która w 2025 roku zaczęła budować nowy hotel w miejscu browaru na toruńskiej Starówce. Teresa Drózd jest także dużym operatorem franczyzowym McDonalda, zarządza ośmioma restauracjami w regionie, w tym lokalem na Szerokiej w Toruniu.

Nowy właściciel przejmie klub w dość stabilnej sytuacji finansowej i bardzo stabilnej kondycji sportowej. Trener Srdjan Subotić zbudował ciekawy skład, który powinien dostarczyć kibicom wiele pozytywnych emocji.

Na kolejne decyzje musimy poczekać do czasu oficjalnego przedstawienia nowego właściciela. Sezon PLK rozpoczyna się na początku października.

KRÓTKO

Hokej

KH Energa w Bytomiu

Kolejne testy przed sezonem toruńskich hokeistów. Po raz drugi tego lata KH Energa wybierze się do Bytomia, tym razem na turniej towarzyski z okazji 80-lecia miejscowego klubu, w którym rozegra trzy spotkania. Dziś torunianie rozpoczną rywalizację od starcia z gospodarzami (18.00), w sobotę o 14.00 zmierzą się z Unią Oświęcim, a w niedzielę o 12.00 z Sokilem Kijów. Do tej pory KH Energa rozegrał dwa sparingi przed sezonem: przegrał 3:8 w Sosnowcu z Zagłębiem i pokonał 4:3 Polonię w Bytomiu.

Siatkówka

Polki o pierwsze miejsce

W czwartym meczu mistrzostw Europy kobiet Polska pokonała Niemcy 3:0 (25:19, 25:23, 26:24). Nasze siatkarki świetnie zagrały przede wszystkim w końcówkach każdego seta. To było czwarte zwycięstwo podopiecznych Stefano Lavariniego w grupie A. W piątek o godz. 18 Polki zagrają z Turczynkami, gospodyniami Euro. To będzie spotkanie o pierwsze miejsce w grupie i teoretycznie łatwiejszą drogę w fazie pucharowej. Transmisja spotkania w Polsce, Polsacie Sport 1 i Polsacie Sport Extra 2.

WIOŚLARSTWO

Finały dla Rogiewicz, Ziętarskiego i Biskupa

Kazimierz Fiut

Dobrze spisują się przedstawiciele klubów z regionu w mistrzostwach świata rozgrywanych w Amsterdamie.

Julia Rogiewicz z AZS UMK Toruń wraz z Wiktoria Kalinowską zajęły trzecie miejsce w swoim półfinale i awansowały do finału w dwójce podwójnej. To duży sukces młodej wioślarki z Torunia, która do tej pory odnosiła sukcesy w kategoriach junior-

skich i młodzieżowych. Polki o medale powalczą w piątek o godz. 17.25.

Nasza eksportowa czwórka podwójna Konrad Domański, Mirosław Ziętarski (AZS UMK), Mateusz Biskup (Lotto Bydgosia), Dominik Czaja nie zawodzi i ponownie powalczą o medale.

W półfinale Polacy mieli bardzo groźne osady Włoch, Australii, Chorwacji, Hiszpanii oraz gospodarzy Holendrów. Biało-czerwoni płynący na torze pierwszym rozpoczęli półfinałową rywalizację bardzo

mocno obejmując prowadzenie na pierwszym pomiarze czasu (500 m) wyprzedzając Chorwatów i Włochów. W połowie dystansu na czoło wysunęli się Włosi, którzy utrzymali prowadzenie do mety, a za nimi toczyła się zacięta rywalizacja o dwa kolejne miejsca dające prawo startu w finale A. Ostatecznie mocnym finiszem popisali się Holendrzy plasując się na drugiej pozycji, a tuż za nimi zameldowali się Polacy.

Finał w sobotę o godz. 12.21. Transmisja w TVP Sport. ©©